

AUDIO

1/2010

cena 12 zł (w tym 7% VAT)

MOCNE UDERZENIE

I TROCHĘ SUBTELNOŚCI

ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 5000-6000 ZŁ

- B&W 863
- Heco XT CELAN 501
- Jamo C 807
- Monitor Audio RX 8
- Triangle ALTEA Ex



DLATEGO
WARTO
SŁUCHAĆ
AYON CD-5

WZMACNIACZE 7000-9000 ZŁ



DENON PMA-2010AE
MARANTZ PM-15S2

WZMACNIACZE 2000 ZŁ



CAMBRIDGE AUDIO AZUR C 550A
NAD C 326BEE

SŁUCHAWKI 800-1200 ZŁ



A.T.ATH-A700, ATH-A900
ULTRASON HFI-780, HFI-2200

INDEKS 332755 ISSN 1425-171X



9 771425 171996 01

KEF®



KEF REFERENCE PO PROSTU DOSKONAŁY

Posłuchaj serii Reference w najbliższym autoryzowanym salonie sprzedaży.
www.kef-audio.pl

R E F E R E N C E

2008: 25TH ANNIVERSARY



Pierwsze kolumny firmy KEF z serii Reference powstały w roku 1973, a Model 104 rzucił na kolana recenzentów, dystrybutorów, sprzedawców i pierwszych posiadaczy. Były to pierwsze domowe kolumny spełniające wyśrubowane standardy stawiane monitorom studyjnym. Seria ta doczekała się od tego czasu kolejnych gwiazd i wniosła do świata audio standardy wykonania i dźwięku dotychczas w nim niespotykane. Dzisiaj kolumny serii Reference uznawane są za wzorzec dla innych – tak twierdzi np. magazyn „Stereophile”, który przyznał modelowi 207/2 nagrodę PRODUCT OF THE YEAR 2008.

Jak już coś robić, to bez sensu... pardon, oczywiście z sensem, ale jedno drugiego nie wyklucza. Tak przewrotnie skomentowałbym to, co najczęściej robimy w "Audio". To, co dla jednych ma wielki sens, dla innych nie ma żadnego; tam z kolei, gdzie sens jest umiarkowany, również jego krytyka nie ma wysokiej temperatury. Patrz - wszelkie komisje śledcze, które tym bardziej kłopotliwe, im bardziej potrzebne. Robi się nerwowo w kontaktach z dystrybutorami (na szczęście nie wszystkimi naraz!), gdy wyniki naszych oględzin lub pomiarów laboratoryjnych wskazują, że mamy do czynienia z urządzeniem kulejącym w zakresie ważnych parametrów, niestaranie bądź bardzo oszczędnie zbudowanym, a wycenionym hi-endowo. Pada wtedy zarzut: „Jesteście za bardzo techniczni”. Swoją drogą można to potraktować poważnie tylko z punktu widzenia czytelnika, który powinien po prostu czytać tekst ze zrozumieniem; tu jest pole do kompromisu, aby teksty nie były zbyt trudne, a z drugiej strony, aby czytelnik włożył w to trochę wysiłku. Natomiast zarzut taki sformułowany przez dystrybutora tylko potwierdza, że to, co robimy, robimy z sensem, gdyż jest skargą na zbyt dużą dociekliwość. „Powinniście więcej słuchać” – słuchamy, słuchamy, słyszymy nawet, co tu w trawie piszczy: w teście odsłuchowym można napisać, co się żywnie podoba, można się więc dogadać. Jeżeli jednak urządzenie, które jest w środku niemal puste, rozkręcimy, jeżeli inne równie ambitne zmierzmy, to się sprawa rypnie... i wtedy nawet słodki odsłuch nie pomoże. I po co to komu? Sprzedaż się rypnie, reklama się rypnie... Ale nie chcę tutaj ani na nikogo się skarżyć, ani prac brudów, a tylko podkreślić nadzwyczajne – właśnie w tych gruntośnie skorumpowanych, zmarketingowanych, spijarowanych czasach

(przepraszam za obrzydliwe słowotwórstwo, ale jakże adekwatne!) – znaczenie pomiarów i innych przejawów „technicznego”, a w gruncie rzeczy kompetentnego, rzetelnego, uczciwego i obiektywnego podejścia do tematu. A także ekskluzywnego. Na forach internetowych opinie niezależne przeplatane są z kryptoreklamą (kto mógł naiwnie sądzić, że tak poważne narzędzie wpływu pozostanie nieskalane?), a przede wszystkim opinie mądre wymieszane są z oszołomstwem. Tylko coraz wyższa jakość testów, ich solidne podstawy, nie ograniczając się do odsłuchów, pozwalają pismom specjalistycznym zachować pozycję prawdziwych ekspertów. W sporze, jak co gra, słowo zawsze będzie przeciwko słowu. Wygra nie ten, kto lepiej słyszy, ale ten, kto ładniej, bardziej przekonująco to opíše. Żadnej obiektywnej miary „prawdziwości” tu nie ma i nie będzie. Ewentualnie wiarygodność recenzenta, którą jednak łatwo wykreować... Podstawowe parametry zostały niegdyś wysmiane, jako „nic nie mówiące o brzmieniu”. Kto ma okazję – niech sam słucha. Ale odrzucenie techniki w pismach specjalistycznych jest z korzyścią dla wszystkich, poza czytelnikami pragnącymi wiedzieć o produkcie jak najwięcej. Specjalnie ułatwia pracę nieznającym techniki recenzentom, którzy nie muszą robić tego, czego nie potrafią, a mogą pisać, co tylko im przyjdzie do głowy (czy myślicie, że w tym celu trzeba wcześniej czegoś posłuchać?...), ułatwia konstruktywny, obustronnie korzystny kontakt z dystrybutorami. Ułatwia też kontakt z tymi czytelnikami, którzy brzydzą się techniką. Ma to więc sens, a to co robimy w "Audio", jakby takiego sensu nie ma. Ma więc jeszcze większy.

Andrzej Kisiel

Trzynaste Audio Show nie było ani trochę pechowe, chociaż o szczęściu też nie wypada mówić – po prostu tak duża jest siła naszego rynku audio, a pozazdrości jej może spora część Europy. Nie bez powodu na tegorocznej imprezie znowu pobity został rekord frekwencji, a wśród prezentowanych urządzeń były zarówno nowości niskobudżetowe, jak i urządzenia w cenach bliższych miliona złotych niż stu tysięcy...



Mając do wydania na kolumny pięć tysięcy złotych możemy wybierać w ogromnej ofercie konstrukcji zaprojektowanych według różnych koncepcji akustycznych i wzorniczych. Zanim kolumny pochwalą się lub skompromitują swoim brzmieniem, muszą zostać dostrzeżone, a ich wygląd przynajmniej zaakceptowany – i to często nie tylko przez audiofila, ale i przez „osobę towarzyszącą”.

63



Denon i Marantz to marki doskonale znane w audiofilskim świecie, choć jako firmy duże, japońskie i w dodatku zajmujące się też sprzętem do kina domowego nie mają zupełnie czystej karty... Tymczasem ich urządzenia stereo zostawiają w tyle większość „wyspecjalizowanych” konkurentów. Ceny testowanych wzmacniaczy nie przekraczają 10 000 zł, ale ich jakość spokojnie można zaliczyć do hi-endu.

Odtwarzacze CD, mimo spadku znaczenia płyty CD na masowym rynku, a może właśnie dlatego, stają się coraz bardziej ekskluzywne i elitarne. Swoim stylem i pozycją coraz bardziej zbliżają się do... gramofonu. Nie chodzi już tylko o odtwarzanie z wysoką jakością, ale i całą ceremonią. CD-5, jako top-loader, wraz ze swoimi lampami i całą niezwykłą aparacją, jest doskonałym przykładem współczesnego hi-endowego „cedeka”.



108

- 6 AKTUALNOŚCI
- 14 AUDIO SHOW 2009
- 21 ANKIETA AUDIOFILO 2010
- 77 RYNEK I GIEŁDA

HI-FI

- 23 WZMACNIACZE 2000 ZŁ
 - 24 Cambridge Audio AZUR C 550A
 - 28 NAD C 326BEE
- 32 ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 5000-6000 ZŁ
 - 34 B&W 863
 - 40 Heco XT CELAN501
 - 46 Jamo C 807
 - 52 Monitor Audio RX8
 - 58 Triangle ALTEA Ex
- 63 WZMACNIACZE 7000-9000 ZŁ
 - 64 Denon PMA-2010AE
 - 68 Marantz PM-15S2
- 72 SŁUCHAWKI 800-1200 ZŁ
 - 72 Audio-Technica ATH-A700
 - 72 Audio-Technica ATH-A900
 - 74 Ultrasone HFI-780
 - 74 Ultrasone HFI-2200 ULE

HI-END

- 108 ODTWARZACZ TO RZECZ PIĘKNA
 - Ayon CD-5

MUZYKA

- 91 Płyta AUDIO
- 92 Jazz i okolice
- 96 Rock i okolice
- 102 Klasyka
- 104 Audio Mix

ogłoszenia e-wydanie newsletter sklep avt prenumerata reklama

AUDIO

Kino domowe • Stereo • Hi-Fi • Hi-End • Video • Muzyka

newsy | testy | vanity fair | sklepy | FAQ | DIY | FORUM

muzyka | wybór sprzętu | raj konsumenta | dystrybutorzy | akademia | DJ zone | archiwum

online: 89

PORTAL **audio.com.pl**

- blisko 1200 testów ● ponad 700 recenzji płyt
- aktualne oferty wszystkich sklepów i dystrybutorów
- gorące dyskusje i polemiki na FORUM
- ponad 100 000 odwiedzin każdego miesiąca

SENNHEISER RS w technice cyfrowej



Najnowsze modele RS uwalniają użytkownika od płaczącego się kabla, sygnał transmitowany jest bezprzewodowo w technice cyfrowej.

Sennheiser rozszerza gamę słuchawek bezprzewodowych w serii RS o trzy modele. Najtańsze RS160 kosztujące 600 zł są dużą zamkniętą konstrukcją z wbudowanym cyfrowym wzmacniaczem. W komplecie znajduje się płaski dysk-nadajnik, który może komunikować się aż z czterema odbiornikami oddalonymi o 20 m. Większy zasięg (80 m) posiada model pośredni RS170 (800 zł), z transmiterem, który pełni jednocześnie rolę stojaka dla słuchawek. W 170-tkach wykorzystano obecność procesora DSP do zaprogramowania kilku dodatkowych funkcji, m.in. equalizacji i trybów przestrzennych. Najdroższe i największe RS180 (1000 zł) są już konstrukcją otwartą; dołączony do zestawu nadajnik zapewnia zasięg aż 100 m. Każdy z modeli posługuje się cyfrową transmisją dźwięku w pasmie 2,4 GHz, wykorzystując modulację MSK i bezstratną technologię przesyłania sygnału Kleer, opracowaną specjalnie z myślą o słuchawkach.

Już tańszy z nowych amplitunerów wyposażony jest w komplet dekodery HD i układy skalujące 1080p.



MARANTZ SR5400, SR6004 amplitunery do kompletu

Pod koniec roku Marantz otworzył worek z nowościami A/V. Dwa modele znanych już odtwarzaczy Blu-ray zyskały towarzystwo pary najświeższych amplitunerów. SR5004 oraz SR6004 to bliźniacze konstrukcje, w których zaaplikowano dekodery HD z Dolby TrueHD i DTS HD Master Audio na czele, wzbogacone o jeden z ostatnich wynalazków Dolby Laboratories - układ ProLogic IIz, wprowadzający przednie kolumny efektowe, które trzeba zawiesić wysoko nad kolumnami frontowymi. Różnice między modelami występują w liczbie gniazd, w tym najważniejszego HDMI

(standard v1.3a). SR5004 ma trzy wejścia i jedno wyjście, podczas gdy SR6004 o jedno złącze więcej (cztery wejścia i dwa wyjścia). Urządzenia różni także potencjał wzmacniacza: SR5004 oferuje 7 x 100 W, a jego starszy brat ma w każdym kanale o 10 W więcej. Obydwa skalują obraz do 1080p, potrafią wyświetlać interfejs ekranowego menu GUI oraz wyposażone są w automatyczną kalibrację Audyssey multiEQ. Dodatkowo w SR6004 zainstalowano złącze M-Xport (Marantz eXtension Port), pozwalające podłączyć odbiornik fal Bluetooth. Cenę modelu SR5004 ustalono na 3000 zł, SR6004 kosztuje 4400 zł.

GIGA WATT LS / gigakabel

Na początku roku w sprzedaży pojawi się nowa pozycja powiększająca ofertę LS-1. Produkt pochodzi z nowej, szczytowej serii przewodów sieciowych. Składa się ze 133 pojedynczych przewodników typu solid-core z najczystszej miedzi beztlenuowej. Przewodniki są następnie poddawane procesowi srebrzenia i pokrywane teflonem. Łączny przekrój w każdej gałęzi to 11 AWG, co oznacza wiązkę o bardzo niskiej impedancji, zdolną sprościć najbardziej prądożernym zastosowaniom. Skrętna geometria splotu przewodników ogranicza indukcyjność kabla, a całość osłania ekran chroniący



LS-1 - referencyjny kabel za referencyjną cenę - 5000 zł.

przed szumami EMI i RFI. Specjalnie na potrzeby przewodu opracowano pasywny filtr ze stopów nanokrystalicznych. Wtyki sieciowe pochodzą z własnej produkcji firmy.

ANCIENT AUDIO HOLOGRAPHY holograficzne monitory



Ancient Audio nie po raz pierwszy pokazuje, że interesują go tylko ceny pięciocyfrowe.



Bezkompromisowe, niewielkie monitory są idealną formułą konstrukcji głośnikowej dla niektórych audiofilów. Właśnie do nich krakowska firma Ancient Audio kieruje swój nowy produkt - Holography. To już druga odsłona tej konstrukcji. Podobnie jak w poprzednim modelu zastosowano 18-cm nisko-średniotonowy głośnik Etona. Jednocalowa tekstylna kopułka wysokotonowa również pochodzi od tego producenta. Obudowa ma zakrzywione ścianki, wzmocnione włóknami węglowymi oraz naturalnym kamieniem. W zwrotnicy zastosowano wyselekcjonowane komponenty, okablowanie wykonano ze srebrnej taśmy. Cena jest równie bezpartonowa - 28 000 zł.



NOWA LINIA ODTWARZACZY MARANTZ



Referencyjny
odtwarcacz UD9004

PRZYGOTUJ SIĘ NA NIEZWYKŁE PRZEŻYCIE...

Nowa linia odtwarzaczy Blu-ray Maranta to niezwykła seria urządzeń. Flagowy, referencyjny model UD9004 wykorzystuje zaawansowane techniki obróbki obrazu, w tym profesjonalną, 10-bitową technologię przetwarzania Realta Optix HQV, zaś jego tor audio zrealizowano w prawdziwie audiofilski sposób. Efektem jest niespotykana dotąd jakość obrazu i dźwięku, dzięki której odtwarzacz dostarcza niezapomnianych doznań zarówno dla oczu jak i uszu. UD9004 to także niezwykła wszechstronność, gdyż z referencyjną jakością odtwarza nie tylko płyty Blu-ray czy DVD, ale także większość innych, znanych formatów z SACD włącznie. Wszystkie modele nowej serii wyposażone są w czytniki kart SD oraz możliwość komunikacji z Internetem, co pozwala na pobieranie dodatkowych materiałów multimedialnych.



Odtwarzacz Blu-ray BD5004



Odtwarzacz Blu-ray BD7004

because music matters

marantz[®]

na bogato
PARADIGM SIGNATURE V3



Największe wolnostojące S8 mają aż sześć przetworników w konfiguracji trójdrożnej.

Referencyjna seria Signature daje inżynierom Paradigma pole do wdrażania nowych rozwiązań. Linia obfituje w różnorodne modele, które są modernizowane przy każdej nowej odsłonie. Signature doczekały się właśnie trzeciej wersji – oznaczonej v3.

Z zewnątrz nie widać rewolucji, wystarczy jednak zajrzeć pod maskownicę, by dostrzec zmiany. Głośniki średniotonowe i niskotonowe mają nowe zawieszenia, umożliwiające większe wychylenie. Materiał membran to Co-PAL (kobalt anodyzowany aluminium) oraz polipropylen. Kopoluki wysokotonowe w najlepszych konstrukcjach wykonano z berylu. Seria zawiera konstrukcje wolnostojące, trójdrożne S6 (18 000 zł) oraz S8 (25 000 zł), jak i podstawkowe S1 (7000 zł), S2 (10 000 zł). Do wyboru mamy aż trzy centralne - C1 (5000 zł), C3 (7700 zł) i C5 (12 000 zł) – z układami trójdrożnymi. Dwie duże konstrukcje „surroundowe” to ADP1 (6800 zł) oraz ADP3 (11 800 zł).

Nowy wzmacniacz Masters wykorzystuje amplifikację cyfrową.



Seria Masters od kilku lat skupia w ofercie NAD-a najlepsze, hi-endowe urządzenia. Średniobudżetowy wizerunek NAD-a zmienił się wraz z nią, ale teraz zmieniają się sami mistrzowie. Po latach królowania integry M1 na jej miejsce wprowadzono M2 (20 000 zł), wzmacniacz oparty na autorskim projekcie układu cyfrowego. Urządzenie ma moc 2 x 250 W, niezależnie od obciążenia, pracuje w technice PWM (modulacja szerokości impulsu) akceptując i przygotowując sygnał w formie cyfrowej, dlatego takie wejścia uznawane są za priorytetowe. Pozwoli to kupić sam transport zamiast

NAD MASTERS
mistrzowie się zmieniają

pełnego odtwarzacza. Dostępne są także gniazda analogowe, połączone z wewnętrznym przetwornikiem A/C.

W serii Masters pojawił się także procesor do kina domowego M15 (19 000 zł). Uzbrojony w pakiet dekodów HD i zaawansowany przedwzmacniacz może stać się centrum wysokiej klasy systemu.

PANASONIC SC-SP100
ołtarzyk dla iPodów

Zintegrowanie stacji dokujących z systemami audio, zwłaszcza nowoczesnymi mini-wieżami, nie jest dzisiaj niczym zaskakującym, jednak widać, że odtwarzacze iPod stają się coraz ważniejszymi źródłami, wypierając w niektórych systemach fizyczne nośniki.

Stąd też zainteresowanie firm produkcją systemów, w których główną rolę odgrywa zewnętrzny odtwarzacz przenośny - przykładem jest najnowszy model Panasonic SC-SP100 w cenie 600 zł.

Za nowoczesnością źródeł idzie również innowacyjny styl urządzenia, zainspirowany kształtem instrumentów muzycznych, tub i bębnow. Korpus wykonano w kolorach czarnym oraz lśniącego srebra, nawiązując do stylistyki iPhone oraz iPod, dzięki czemu urządzenia harmonijnie komponują się ze sobą.

Oprócz stacji dokującej, Panasonic wyposażony jest w dwukanałowy wzmacniacz oraz komplet głośników – dwa 4-cm szerokopasmowe

Stacja dokująca, oprócz odtwarzania z iPodów i iPhone'ów, umożliwia także komunikację z komputerem i uzupełnianie biblioteki nagrań.



we odtwarzającą główną część pasma, wspomaga je zintegrowany moduł subbasowy z przetwornikiem 6,5 cm i membraną bierną.



DS-1 poszerza możliwości znanych już odtwarzaczy strumieniowych Linna o przedwzmacniacz i końcówki mocy, tworząc kompletną elektronikę dla bezdyskowego systemu audio.

Odtwarzacze strumieniowe pobierające muzykę z sieci to temat, którym coraz intensywniej interesują się także producenci sprzętu audiofilskiego. Linn od kilku sezonów rozwija linię tego typu produktów. Najnowszym jest kombajn Majik DS-1, który we wspólnej obudowie łączy kilka urządzeń:

odtwarzacz sieciowy, przedwzmacniacz, konwertery DAC oraz stereofoniczną końcówkę mocy. Urządzenie zachowuje pełną uniwersalność i możliwość rozszerzeń dzięki wejściom liniowym, wejściom cyfrowym (mogą korzystać z wewnętrznego przetwornika), a nawet przedwzmacniaczowi gramofonowemu. Wystarczy

LINN MAJIK DS-1
magiczny strumień

więc tylko podłączyć kolumny (koniecznie firmowe) i cieszyć się muzyką. System można łatwo uzupełnić o odtwarzacz płyt, gdyż wystarczy praktycznie już sam transport. Ogranicza to koszty ewentualnej rozbudowy, chociaż - jak przystało na sprzęt marki Linn - sam DS-1 nie jest urządzeniem budżetowym, kosztuje ok. 14 000 zł.

NARESZCIE! TELEWIZOR BEZ OGRANICZEŃ!

Poczuj prawdziwą wolność z nowym telewizorem LG z serii SL9000 – pierwszym modelem o unikalnym wzornictwie BORDERLESS™. Dodatkowo technologia LED zapewni Ci kontrast na poziomie 3 000 000:1, dzięki któremu będziesz cieszyć się najostrejszym i najwyraźniejszym obrazem. A to wszystko na ekranie o grubości zaledwie 2,9 cm. Witamy w świecie bez ograniczeń.

TELEWIZOR LED LCD Z SERII SL9000 – ŻYJ) BEZ OGRANICZEŃ!



LED LCD SL9000
www.lge.pl



LG
Life's Good



TRIANGLE GENESE

w czerni

Geneza w czerni - Triangle przygotował wersję piano black modeli swojej „środkowej” serii.



Na święta francuska firma Triangle przygotowała „niespodziankę” - nowy sposób wykończenia głośników serii Genese.

Oprócz standardowego forniru wszystkie modele dostępne są także w czarnym lakierze fortepianowym. Nowe wykończenie kolumn nie jest związane z żadnymi zmianami konstrukcyjnymi.

Seria składa się z dwóch kolumn podłogowych, dużych Lyrr (18 200 zł) i mniejszych Quartet (13 200 zł), podstawkowych Trio (8000 zł) oraz centralnego Geneza (4000 zł). Wszystkie ceny, z wyjątkiem ostatniego modelu, odnoszą się do pary urządzeń.

Piękna mini-wieżyczka Harmana nie mogła obejść się bez firmowego, podświetlanego pokrętła głośności.



Za luksusowe mini wieże zabrała się firma Harman Kardon, czego efektem jest MAS100.

Dwudrożne monitorki oparte są na 13-cm przetworniku nisko-średniotonowym oraz 25-mm kopułce wysokotonowej, osadzonej w tubowym profilu. Elektronicznie rozdzielono na dwa urządzenia - odtwarzacz oraz CD-amplifier, komunikujące się ze sobą specjalnym kablem. Wzmacniacz wykorzystuje moduły impulsowe o mocy 2 x 65 W. Tuner FM i odtwarzacz CD

MAS100 HARMAN KARDON

od gramofonu aż po pliki

to zintegrowane źródła sygnału. Można też podłączyć gramofon analogowy, co w tego typu systemach jest rzadkością. Kontakt ze światem plików komputerowych zapewnia łącze USB, a współpracę z odtwarzaczami iPod - zewnętrzna stacja dokująca, którą trzeba będzie dokupić oddzielnie. Cena detaliczna - 3300 zł.

SUPRA MD08 EU/SP

superzasilanie

Az osiem gniazd zasilających, a do tego ochrona sieci telefonicznej, komputerowej i instalacji antenowej.



Firma Supra wprowadza do sprzedaży nową flagową wersję swojej listwy zasilającej.

Model MD08 EU/SP jest rozwinięciem wcześniejszej konstrukcji MD06 EU/SP.

Znacznie pojemniejsza obudowa mieści teraz więcej gniazd, aż osiem konektorów prądowych pozwala bezpośrednio podłączyć tyle samo odbiorników. I to wcale nie koniec możliwości; listwę uzupełniono o dodatkową sekcję umożliwiającą podłączenie linii telefonicznej, sygnału

sieci komputerowej oraz sygnału antenowego dla trzech urządzeń.

Tradycyjnie, dla konstrukcji Supry, listwa posiada solidną aluminiową obudowę skutecznie ekranującą blok zasilania.

Konstrukcja MD08 jest też wyposażona w dwa kolejne autorskie rozwiązania Supry: nieinwazyjny filtr NIF oraz trójdrożny system ochrony przeciwprzepięciowej. Cena tego kolosa wynosi 1200 zł.



Arcam AVR500 będzie konkurentem dla najlepszych konstrukcji japońskich, chlubiąc się audiofilskim sznytem.

Rynek amplitunerów zmienia się dynamicznie nie tylko za sprawą nowych formatów, standardów i funkcji; w rejon opanowany przez duże japońskie firmy wdzierają się także mniejsi producenci. Nowy Arcam AVR500 może pływać na całkiem szerokich wodach, gdyż kosztuje „tylko” ok. 10 000 zł.

Projekt powstał na bazie ciepło przyjętego modelu AVR600, jako propozycja dla mniej rozbudowanych systemów. Urządzenie ma moc 7 x 100 W, wyposażone jest w komplet dekodek dźwięku HD wraz z najnowszym dodatkiem Dolby Volume. Otwarta budowa amplitunera otwiera drogę do ulepszeń, wewnątrz można zainstalować np. kartę sieciową do komunikacji z komputerem.

ARCAM AVR500

angloamplituner

Nie mogło się także obyć bez rozbudowanej sekcji obrazu, sprzęt wyposażono w wejścia i wyjścia HDMI oraz gniazda analogowe z możliwością konwersji A/C oraz skalowania sygnału do postaci 1080p.

Porównując AVR500 z większym bratem, można zauważyć nieco okrojone możliwości w zakresie obsługi zdalnych stref. W przypadku Arcama najważniejsza wydaje się być jednak jakość dźwięku, uzyskiwana dzięki starannemu wyborowi komponentów i aplikacji. Amplituner, od początku do końca zaprojektowany i wyprodukowany w Anglii, dostępny jest w kolorach srebrnym i czarnym.

Feel the power of sound



Zestaw Kina Domowego

**AMPLITUNER AV-660 6.1 • ODTWARZACZ DVD D-780/DivX-ULTRA
ZESTAW GŁOSNIKÓW EX-650II 6.0 • (opcja - SUBWOOFER RB-1150)**

Sześciokanałowy zestaw kina domowego oferujący wyważone i spójne brzmienie. Klasyczną elegancką formę podkreśla wielokrotnie nagradzany odtwarzacz DVD. Całość wyposażono w doskonałe kolumny oferujące pełny głęboki bas i świetną dynamikę. Zestaw dostarcza bogatych wrażeń dźwiękowych, zarówno podczas oglądania filmów w systemie dźwięku przestrzennego, jak i podczas odsłuchiwania nagrań muzycznych stereo.

www.ferguson-digital.eu



QED HDMI SIGNATURE

wizja w hi-endowej oprawie

Dla najbardziej wymagających entuzjastów kina domowego firma QED przygotowała przewód HDMI Signature. Projektanci otrzymali zadanie stworzenia najlepszego dostępnego kabla HDMI, ale trzeba przyznać, że na tle innych wyrobów kablowych cena za cyfrowe łącze HDMI nie jest wcale abstrakcyjna. Kabel wyceniono na 850 zł za wersję o długości 1 m, 1300 zł trzeba zapłacić za model 5 m.



Brytyjskie kabelki QED Signature - ekstraklasa połączeń HDMI.

Wszystkie przewodniki (zarówno kontrolne, jak i przesyłające dane/sygnal) są wyjątkowo grube (24AWG), a wykonano je z posrebrzanej miedzi OFC o czystości 99,999%. Nawet masa prowadzona jest takim samym przewodem. Precyzję geometrii kabla osiągnięto przez użycie niezależnych i wielowarstwowych dielektryków składających się z polietylenu, aluminiowej folii mylarowej i PVC. Zaprojektowane specjalnie do tego kabla wtyczki wyposażono w złożone styki, łączone w procesie spawania laserem bezpośrednio do przewodów, aby zapewnić optymalne przesyłanie sygnału.

Pomijając często subiektywne wrażenia, producent może pochwalić się imponującymi parametrami - nawet 5-metrowy przewód gwarantuje, a w praktyce znacznie przekracza, transfer 10,2 GB danych na sekundę.

Trzy jubileuszowe Piano-Crafty różnią się przede wszystkim zastosowanym odtwarzaczem, jeden z modeli ma nawet wbudowany czytnik Blu-ray.



YAMAHA MCR-640, MCR-840, MCR-940

Piano Craft już z Blu-ray

Od momentu wejścia na rynek pierwszych modeli PianoCraftów minęło kilka dobrych lat, a seria ta nieustająco cieszy się wielką popularnością. Systemy zaproponowane przez Yamahę pokazały, że mikro nie musi być byle jakie, a brzmienie wiele zyska dzięki dobremu zespołom głośnikowym.

Do stale powiększającej się rodziny Piano-Craft w tym roku dołączyły trzy nowe modele: MCR-640 z odtwarzaczem CD, MCR-840 z DVD

oraz MCR-940 wyposażony w czytnik Blu-ray. Amplituner ma wszędzie moc 2 x 65 W. Najnowsza seria oznaczona została jako *Anniversary Audiophile Edition*. Stylistyką zestawy nawiązują do pełnowymiarowych stereofonicznych hitów Yamahy S2000.

Źródłem sygnału mogą być również iPody, dzięki zintegrowanej z górnym panelem stacji dokującej. Jest także port USB do podłączenia źródeł innych marek. Głośniki to konstrukcje zacerpnięte z wyróżnionego nagrodą EISA modelu MCS-1330.

PRO-JECT CD BOX SE pudełko na CD

Rodzina Boxów Pro-Jecta doczekała się odtwarzacza CD.

Jedną z najmocniej rozwijanych gałęzi oferty austriackiej marki Pro-Ject, oprócz - oczywiście - gramofonów, są tzw. Boxy, czyli urządzenia elektroniczne w wąskich obudowach. Pro-Ject produkował dotychczas w tej serii wzmacniacze, przedwzmacniacze gramofonowe, tuner, ale brakowało podstawowego źródła - odtwarzacza CD. Nadzieje na opracowanie go były jednak niewielkie, gdyż obudowy Boxów są po prostu za małe, by pomieścić płytę, o napędzie nie wspominając. A jednak... CD Box SE właśnie debiutuje. Nie jest tak miniatury jak inne Boxy, ale przynajmniej utrzymuje ich stylistykę.

Napęd typu szczelinowego dostarcza austriacka firma mieszcząca się w Wiedniu - Steam Unlimited. Wybrane przez Pro-Jecta



przetworniki cyfrowo-analogowe to Burr-Brown PCM1796.

Zasilacz nie zmieścił się w głównej obudowie, ale oddalenie transformatora od układu zapewniło jednak same (może poza praktycznymi) korzyści. W zestawie CD Box SE znajduje się - konsekwentnie - niewielki pilot zdalnego sterowania, który umożliwi obsługę wszystkich funkcji urządzenia. Cena odtwarzacza wynosi 2200 zł.



Nowa generacja stacji dokujących rozszerza także możliwości amplitunera o połączenie z siecią.

DENON ASD-51 dokowanie w sieci

Moda na iPody i iPhone'y trwa w najlepsze. Denon prezentuje więc nowe stacje umożliwiające odtwarzanie ulubionych zasobów muzycznych na sprzęcie domowym. Moduł ASD-51 pozwala odtwarzać muzykę, zdjęcia i filmy. Systemem można sterować za pomocą pilota np. od amplitunera.

Stację dokującą wyposażono dodatkowo w złącze LAN oraz Wi-Fi (ASD-51 w wersji W), dzięki którym mamy możliwość odtwarzania

muzyki z dowolnego urządzenia zgodnego ze standardem DLNA 1.5, np. telefonu komórkowego, dysku sieciowego czy komputera PC.

Połączenie z amplitunerem i transmisją dźwięku zapewniają wyjścia analogowe RCA oraz cyfrowe koaksjalne.

Dzięki komunikacji sieciowej nowe urządzenia stanowią także przepustkę do Internetu i dostęp do tysięcy stacji radiowych z całego świata. Możliwe będzie także dokonanie upgrade'ów oprogramowania stacji dokującej.

Stację ASD-51 można kupić za 1100 zł (wersja z przewodową siecią LAN) lub 1400 zł (model z siecią Wi-Fi).



RS 160



Poczuj
swobodę
dźwięku

RS 170



RS 180



beprzewodowe
słuchawki
z cyfrową
transmisją
sygnału

nowość!

KTO SŁUCHA, ŻYJE PODWÓJNIE AUDIO SHOW 2009

Mottem tegorocznych Targów Książki były słowa Umberto Eco: „Kto czyta, żyje podwójnie”. Między Targami Książki oraz Audio Show, a więc swego rodzaju Targami Audio, istnieje sporo analogii. Audio jest jedną z wielu dziedzin życia kulturalnego, częścią swego rodzaju „dorobku” cywilizacyjnego. Dodatkowo relacja pomiędzy muzyką i literaturą jest jedną z najściślejszych. W tym roku specjalnym łącznikiem między obydwoma przywołanymi imprezami był numer edycji – „trzynastka”. Liczba uważana w krajach romańskich za przeklętą, nieszczęśliwą, feralną, znana była już w czasach przedchrześcijańskich. Przez wieki nic się w tej mierze nie zmieniło. To nic, że Polacy deklarują się jako chrześcijanie, dla których zabobony powinny być czymś obcym, parszywym – zła sława 13-ki trwa w najlepsze. Jeśli jednak ktoś chciałby w sposób empiryczny obalić te zabobony, miał możliwość to zrobić, powołując się na tegoroczny sukces obydwu imprez.



*LaSphere
– referencyjna
konstrukcja Cabasse
z czterodrożnym ukła-
dem koncentrycznym.*



*LaSphere to cały
system – oprócz
pary kul, osiem
wzmocniaczy i cyfrowe
zwrotnice. Cena
- 600 000 zł.*



*Powrót na polski rynek
hi-endowego Marka
Levinsona, w towarzy-
stwie dedykowanych
mu kolumn firmy Revel.
Koncern Harman wysta-
wił również potężne JBL
K2 S9900.*



*Pierwszy top-loader
w ofercie Coplanda,
model CDA825,
oraz testowana już
w „Audio” lampowa
integra CTA405.*



*W ramach
prezentacji
systemu
300B jako
„źródło
sygnału”
wystąpił
Paweł
Ścierański,
grając na
swoich
cudownych
gitarach
przy wyko-
rzystaniu
elektroniki
Cymer
by Elson
Silva oraz
tubowych
kolumn
WHL.*

Trzynaste Audio-Show było jedną z najlepszych wystaw audio w Europie. I nie jest to myślenie życzeniowe, a opinia wynikająca ze znajomości innych przedsięwzięć tego typu, obserwowanych przez ostatnie 15 lat. W Warszawie można zobaczyć większość światowych nowości, które miały swoją premierę w Monachium, a nawet coś, co reszta świata pozna dopiero na wystawie CES w Las Vegas w styczniu następnego roku. Mamy w ręku znakomity produkt. Trzeba go tylko lepiej zapakować i zareklamować. Może wtedy wystąpi masa krytyczna i będzie można przenieść się wreszcie z zatłoczonego Sobieskiego gdzieś indziej, gdzie wyjście z pokoju nie będzie oznaczało ryzyka połamania żeber i pogięcia okularów.



Triangle Magellan Cello SW2 w towarzystwie Primare A32 + Pre30 + CD31 - referencyjny system Voice.

Potężne kolumny A.R.T. Loudspeakers Art Deco 20 Signature (cena: 22 500 GBP).



Wszystko, co w Lininie najlepsze: topowy gramofon LP12 Sondek w najnowszej specyfikacji, m.in. z nowym silnikiem i przedwzmacniaczem gramofonowym, a poniżej droga do przyszłości - odtwarzacz Klimax DS.

Dystrybutor Jadis zaprezentował system złożony z końcówki mocy JA 200, przedwzmacniacza RC JP 80 MC, przetwornika C/A JS1, transportu JD1 oraz kolumn Sonus Faber Stradivari.



Jeden z najnowszych produktów Luxmana - wzmacniacz lampowy SQ-38u, produkowany w różnych wersjach od ponad czterdziestu lat!

Aktywne kolumny ADAM, a obok wzmacniacz Fatman - w roli wzmacniacza słuchawkowego dla słuchawek Ultrasono.



REKLAMA

Zimno? Daleko? Korki na drogach?

Nie musisz wychodzić z domu.

Zamknij oczy i już tam jesteś...

300B
Systemy High End
www.300b.pl





ADAM w naturalnej okleinie to jest COŚ! Choć firma „celuje” w rynek profesjonalny, to jednak domowe audio jest dla niej coraz bardziej interesujące.



Nowy dystrybutor – 300B Systems High End – oraz nowa marka – amerykański Cymer by Elson Silva, monobloki 300B SE 9.1. W komplecie z pasywnym przedwzmacniaczem kosztuje 68 000 zł.



Opisywany powyżej system w całej krasie - z gramofon Thorens TD550, kolumnami WHL i gitarą Pawła Ścierańskiego.



W pokoju Akkusa - podstawkowe VI w towarzystwie interesującej elektroniki: przedwzmacniacz to produkt DIY, złożony w całości (wraz z obudową) z komponentów firmy DACT, końcówki mocy AMP 400 pochodziły z firmy Pathaudio.



Elektronika niemieckiej firmy T+A – przedwzmacniacz Vseries P10MK oraz odtwarzacz SACD Vseries D10MK.



Jonizator powietrza firmy Furutech. Dobrze samopoczucie to podstawa dobrych wrażeń. To „ustrojstwo” można było zobaczyć w wielu pokojach.



Ta niezwykła bryła to kolumny „podstawkowe” The Kiss firmy Vienna Acoustics, z koncentrycznym systemem średnio-wysokotonowym.

CZYNNIK LUDZKI I NIELUDZKI

„Nobody’s perfect”, jak mówi klasyk, więc i warszawska wystawa ma na swoim sumieniu parę grzechów. Chciałbym jednak omówić dwie pozytywne sprawy, które tę wystawę konstytuowały. Od kilku lat widać znaczącą zmianę w mentalności zwiedzających pokoje warszawskich hoteli. Proszę mi wybaczyć bezpośredniość tego, co powiem, ale chciałbym to wyrazić raz, a dobrze: najgorsze, co może spotkać branżę audio, to audiofilskie sekciarstwo. „Chłastanie się”, roztrząsanie rzeczy nieistotnych z punktu widzenia odbioru muzyki, zacierzowanie w opiniach, chęć wycięcia w pień wszystkich, którzy myślą i słyszą inaczej, jest dla każdego hobby - w tym audiofilizmu - zabójcza. I właśnie dlatego tak cieszy to, co od jakiegoś czasu dało się w Warszawie zauważyć: ludzie słuchają muzyki. Różnej muzyki, nie tylko pitu-pitu, dzwoneczka w piątym rzędzie i skrzypnięcia deski w dzwonnicy kościoła. Na tegorocznej wystawie słyszałem rock, pop, jazz, klasykę, alternatywę itp. Tak, jakby ludzie przestali się wstydzić tego, że nie przez cały czas zajmują ich smędenia Sary K. i flaki z olejem zapoznanego artysty folkowo-jazzującego z piątej chaty za wsią.

Trzeba zresztą uderzyć się w piersi i – jeśli tylko nie złamiemy sobie czegoś w wątlach, zapadniętych dziennikarskich torsach – przyznać, że częściowo takie zachowania biorą się z czytania testów. Sam przecież „badam”, jak dane dźwięki, z danej płyty, zachowują się w danym systemie i przysłowiowe „dzwoneczki” są częścią tego procesu. I skrzypnięcia też. Biję się więc w piersi i po odzyskaniu tchu mogę tylko powiedzieć, że to wynik nieporozumienia. Wszystkie drobne elementy, które są w testach opisywane, badane, obracane ze wszystkich stron, nie są na końcu najważniejsze. To tylko narzędzia, za pomocą których dźwięk się opisuje. Kiedy sami się z dźwiękiem stykamy, na własny użytek nie musimy już tego narzędzia stosować! Same dzwoneczki nie mają żadnego znaczenia. Ale w jakiś chory sposób „środek” zmienił się w części środowiska audiofilskiego w „cel”. Dyskusja o dźwięku, o sprzęcie jest jak najbardziej zrozumiała, nawet pożądana – tym się przecież zajmujemy – ale tylko w kontekście muzyki.

Drugi koniec tego kija to sprzęt. „Audiofilizm”, w dosłownym tłumaczeniu, oznacza wprawdzie „miłośnika dźwięku”, ale to w domyśle miłośnik „dobrego” dźwięku. A do tego potrzebna jest technika. I pod tym względem Audio Show było orgią dla oczu i – w znacznej mierze – uszu. W Warszawie można było przyjrzeć się i posłuchać wielu systemów, które nawet w USA i Japonii nieczęsto są oglądane. Nie będę udawał, że mnie to nie rusza, bo to coś, jak przejażdżka Bugatti Veyron – nie można się temu oprzeć...

W tym roku na czele stawki stał system złożony przez Nautilus Hi-End. Elektronika pochodziła od Accuphase – odtwarzacz SACD DP-700, przedwzmacniacz C-2810, monobloki P-6000 i przedwzmacniacz gramofonowy C-27. Kolumny to przepiękne Dynaudio Consequence Ultimate Editio. I wreszcie źródło analogowe: najdroższy gramofon świata, kosztujący 600 000 zł - Transrotor Argos.



System z japońskim odtwarzaczem Reymio (procesor K2), przedwzmacniaczem i końcówkami amerykańskiego Manleya oraz końcówkami hybrydowymi japońskiej firmy Musica.

Kolumny Golden Age 300B Grand firmy Harpia Acoustics, napędzane przez wzmacniacze Manleya z lampami 300B, ze źródłem w postaci odtwarzacza plików DSS30 firmy Blacknote.



Najdroższy system wystawy - z kolumnami Dynaudio Consequence Signature Edition, monoblokami Accuphase P-6000, przedwzmacniaczem C-2810 i najdroższym gramofonem świata - Transrotorem Argos.

Wiedeńska firma WLM, znana dotychczas z kolumn, zaprezentowała pierwsze wzmacniacze zintegrowane - na zdjęciu model Sonata.



270 kg stali, mosiądzu i chromu. Specjalny układ z wagą poziomuje gramofon w każdych warunkach. I do tego dwa ramiona o długości 12".

Kolumny Duo Omega G2 Avantgarde Acoustic napędzała elektronika Ayona, w tym odtwarzacz CD-5.



REKLAMA



Do gramofonów dodajemy akcesoria gratis

Sprawdź na:
www.promocje.bestaudio.pl

 best audio

ul. Traugutta 25, 90-113 Łódź, tel. 042 633 59 07, www.bestaudio.pl, sklep.bestaudio.pl, info@bestaudio.pl



Wystawy to dobre miejsce do zaprezentowania „czegoś innego” - kolumny Davone Rithm.



System szwajcarskiej firmy Da Vinci; winyl „rzędzi” na hi-endowych wystawach na całym świecie.



Po raz pierwszy w Polsce topowy gramofon Avid Reference; wyposażony w nowy zasilacz prezentował się wyjątkowo okazale.



To rzecz w hi-endzie rzadka, jednak zdobywająca coraz więcej zwolenników: bezprzewodowa transmisja sygnału. Airfonix.



Firma APS - wraz z głośnikami podstawkowymi Aeon zaprezentowano potężne subwoofery z 15-calowymi przetwornikami, napędzanymi 1000-watowymi wzmacniaczami ICEPower (klasa D).



Transport CD firmy Isem Audio (po raz pierwszy w Warszawie) Ego Phase 1.



Jednym z założeń prezentacji dystrybutora firmy Monitor Audio było odważne porównanie kolumn PL200 z topowej serii Platinum (po lewej) oraz znacznie tańszych RX8 z nowej serii Silver.

ANALOGOWO I CYFROWO

Jeśli w pokoju grał gramofon, to dźwięk był co najmniej interesujący. Być może sprawiała to szczególna sygnatura takiego dźwięku, w warunkach hotelowych łatwiej akceptowalna niż „beznamiętność” cyfry. Wprawdzie najlepsze odtwarzacze CD i SACD potrafią zagrać w równie „analogowy” sposób (niezależnie od tego, co twierdzą zagorzali zwolennicy czarnej płyty), jednak niżej w cenniku jest z tym różnie.

Ale pokaz, na który chciałbym zwrócić uwagę, był szczególny. Najważniejsze dla mnie było tu porównanie gramofonu Linn LP12 (w najnowszej specyfikacji) i topowego odtwarzacza Klimax DS. To urządzenie współpracujące z zewnętrzными dyskami – przez kabel lub WiFi – odtwarzając pliki WAV, FLAC itp. aż do 192 kHz, 24 bity. Słuchałem tego któryś raz i znowu słyszałem to samo – obydwie technologie nie mają wiele wspólnego z wydarzeniem na żywo. Niestety, wciąż jesteśmy od „dźwięku absolutnego” bardzo daleko. A jednak w ramach konwencji mechanicznie reproduktowanego dźwięku było to coś naprawdę wyjątkowego, gdyż równie wyraźnie słychać było zalety i wady każdej z tych technologii. Dźwięk z gramofonu - niezwykle pełny, nasycony, przyjemny. Jednak cyfra, szczególnie hi-res, była dokładniejsza, bas znacznie lepiej definiowany, a poczucie realnej przestrzeni – jak dla mnie – bardziej naturalne.

Rozmawiałem jakiś czas temu z Maurizio Aterinim, właścicielem marek Blacknote i Goldenote, który ma w swojej ofercie wszystkie rodzaje współcześnie używanych źródeł – gramofony, odtwarzacze CD, odtwarzacze SACD – a ostatnio dodał do nich odtwarzacz plików; stwierdził, że sprzedaż rozłożyła się, przynajmniej w ostatnim roku, po równo między gramofony i odtwarzacze sieciowe, zostawiając CD i SACD daleko z tyłu. Potwierdzenie takiej sytuacji znalazłem też na innych stoiskach. Naim – wiadomo: równoległe z Linnem opracowuje swoją własną linię odtwarzaczy twarodyskowych i w Warszawie prezentował odtwarzacz HDX. Zaskoczeniem było jednak użycie playerów tego typu w wielu innych prezentacjach. Najciekawsza miała miejsce w pokoju wiedeńskiej firmy WLM. To specjalista produkujący kolumny głośnikowe o wyjątkowo wysokiej skuteczności, który ostatnio do swojej oferty dołączył też wzmacniacze lampowe. I właśnie taki pokaz, ze wzmacniaczem Sonata i najtańszymi, dwudrożnymi kolumnkami prowadzony był przy użyciu plików muzycznych. Połączenie tak odległych czasowo technologii... I było super!

Choć pliki dają niewyobraźalną łatwość w zarządzaniu nagraniami, pozwalają zmieścić kolekcję 40 000 albumów w kostce 20 x 20 x 15 cm, w bezstratnej formie, to jest też możliwość odtwarzania plików wysokiej rozdzielczości. Dostępny jest już, na przykład, najnowszy, trzyplitywy album Keitha Jareta „Paris/London Testament” w formie 24/96. Niemal nikt już nie nagrywa na realną „taśmę”, nawet cyfrową, a rejestrację archiwizuje się na dyskach twardych, ew. na płycie optycznej, lecz w postaci plików. I dokładnie to samo możemy sobie ściągnąć (kupić) przez Internet.

Wojciech Pacuła



Hi-endowe nowości na polskim rynku: Tenor Audio, produkujący wzmacniacze hybrydowe, oraz Sovereign - specjalista tranzystorowy.



Wszystko, co w Linnie najlepsze: topowy gramofon LP12 Sondek w najnowszej specyfikacji, m.in. z nowym silnikiem i przedwzmacniaczem gramofonowym, a poniżej droga do przyszłości - odtwarzacz Klimax DS.



Nowy odtwarzacz Ayona? Nie - to chińska firma Raysonic, która w swojej fabryce produkuje obudowy dla austriackiego specjalisty... Na zdjęciu odtwarzacz CD238.

Takich wynalazków na wystawach nie brakuje. Kabel sieciowy LS-1 polskiej firmy Gigawatt za 4950 zł.



Kolumny ASW Chelys ze wstęgami Mundorfa i nowymi głośnikami nisko-sredniotonowymi Scan-Speaka, z charakterystycznie wzmocnioną membraną.



Jak zwykle udana prezentacja produktów McIntosha. Końcówki mocy to MC1,2kW (1200 W), przedwzmacniacz C/P1000, a źródło - gramofon VPI Super Scout Master z wkładką Lyra Titan, kosztującą tyle samo, co on sam, czyli 20 000 zł.



REKLAMA

Davone
rithm



Stworzone dla Ciebie

mojeaudio.pl



Sony ze swoimi
znanymi propozycjami
- najnowszymi telewizorami oraz odtwarzaczami Blu-ray.

Krakowski dystrybutor
firmy Ortofon grał polskie płyty z lat 50. i 60.
na stosunkowo niedrogich gramofonach.



Prezentacja krakowskiego salonu Chillout Studio. System oparto na topowych kolumnach Xindaka - XC Mediterranea, wzmacniaczu Blacknote DSA150, odtwarzaczu CD CDP300 oraz gramofonie Goldenote Bellavista Signature.

Jeden z najciekawszych odtwarzaczy CD na rynku - Pi Tracer japońskiej firmy 47Labs. Kładzie się w nim płytę odwrotnie niż normalnie (jak kiedyś w Pioneerach), a nad nim przesuwają się ciężki, duży moduł z optyką.



Niedrogie komponenty Regi i znakomity dźwięk. Na zdjęciu kolumnienki RS3 za niecałe 3000 zł, które grały lepiej niż większość hi-endowych „wypasów”.

Telewizory 3D firmy JVC - trzeci wymiar to przyszłość wideo.



REKLAMA



FOCAL
the Spirit of Sound

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

● KATOWICE, AUDIOSTYL, Al. Roździeńskiego 91, tel. (32) 258 95 76 ● KIELCE, VIMED SAT, ul. Winnicka 42, tel. (41) 343 24 66 ● KRAKÓW, AUDIO TRENDT, al. Pokoju 82 tel. 0(12) 686 10 15; CHILLOUT STUDIO, ul. Na Ustroniu 3/2, tel. (12) 266 26 63 ● POZNAŃ, Hi Fi CORNER, ul. Szewska 18 A, tel. (61) 855 10 80 ● LUBIN, SALON FUSIC, ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24 ● PABIANICE, TECHNOTRONIK, ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66 ● WARSZAWA, AUDIO COLOR, ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15; AUDIOFIL, ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65; AUDIO DESIGN, ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71; MINISTERSTWO DŹWIĘKU, ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27

AUDIOFIL 2010

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W ANKIECIE, POŚWIĘCONEJ SYLWETCE POLSKIEGO MIŁOŚNIKA DOBREGO BRZMIENIA

UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA 60 PYTAŃ ZAJMIE TROCHĘ CZASU, ALE DZIĘKI NIM LEPIEJ DOSTOSUJEMY PROFIL „AUDIO” DO POTRZEB CZYTELNIKÓW. DLATEGO GORĄCO ZAPRASZAMY I NAGRADZAMY – WŚRÓD OSÓB, KTÓRE WYPEŁNIĄ I WYŚLĄ ANKIETĘ W TERMINIE DO 30-01-2010, ROZŁOSUJEMY 10 ROCZNYCH PRENUMERAT NASZEGO MIESIĘCZNIKA. WYNIKI ANKIETY ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH NUMERÓW „AUDIO”. ANKIETĘ PROSIMY WYŚLAĆ DO 30-01-2010:

* listownie, na adres: AUDIO, AVT Korporacja Sp. z o.o., 03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11

* wypełniając formularz na stronie www.audio.com.pl

Uwaga! Wszystkie informacje, jakich udzielił w tej ankiecie, będą poddane anonimowej obróbce statystycznej. O ile podasz dane adresowe (imię, nazwisko i adres zamieszkania), zostaną one odcięte i wykorzystane bez udostępniania komukolwiek udzielonych przez Ciebie odpowiedzi. Możesz też wziąć udział w ankiecie całkowicie anonimowo, nie podając danych adresowych. Nie musisz też udzielać odpowiedzi na wszystkie pytania.

PROSIMY WPISYWAĆ ODPOWIEDŹ LUB ZAZNACZAĆ KRZYŻYKIEM OKIENKO OBOK WYBRANEJ ODPOWIEDZI ALBO ZAKREŚLAĆ KÓŁKIEM WŁAŚCIWĄ ODPOWIEDŹ „TAK-NIE”.

1. PŁEĆ

KOBIETA []
MĘŻCZYŻNA []

2. WIEK

PONIŻEJ 20 LAT []
20-30 LAT []
30-40 LAT []
40-50 LAT []
POWYŻEJ 50 LAT []

3. WYKSZTAŁCENIE

PODSTAWOWE []
ZAWODOWE []
ŚREDNIE []
WYŻSZE []

4. MIEJSCE ZAMIESZKANIA

PONIŻEJ 50 000 MIESZKAŃCÓW []
50 - 200 000 MIESZKAŃCÓW []
200 000 – 500 000 MIESZKAŃCÓW []
500 000 – 1 000 000 MIESZKAŃCÓW []
POWYŻEJ 1 000 000 MIESZKAŃCÓW []

5. OBECNE ZAJĘCIE

UCZĘ SIĘ, STUDIUJĘ []
PRACUJĘ NA PEŁNY ETAT []
PRACUJĘ NA NIEPEŁNY ETAT []
PRACUJĘ NA UMOWĘ O DZIEŁO, ZLECENIE []
PROWADZĘ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ []
NIE PRACUJĘ []

6. INNE ZAINTERESOWANIA

7. JAKA JEST WARTOŚĆ POSIADANEGO SPRZĘTU AUDIO

DO 2500 ZŁ []
2500-5000 ZŁ []
5000-10 000 ZŁ []
10 000 – 50 000 ZŁ []
POWYŻEJ 50 000 ZŁ []

8. GDZIE KUPIŁEŚ W MINIONYM ROKU SPRZĘT O NAJWIĘKSZEJ WARTOŚCI:

W SKLEPACH SPECJALISTYCZNYCH []
W SKLEPACH DUŻYCH SIECI []
W SKLEPACH INTERNETOWYCH []
NA AUKCJACH INTERNETOWYCH []
Z OGŁOSZEŃ DROBNYCH W AUDIO []
OD ZNAJOMYCH []
ZA GRANICĄ []
NIGDZIE []

9. CZY MASZ ZAINSTALOWANY:

JEDEN SYSTEM []
KILKA SYSTEMÓW []

10. CZY SYSTEM JEST:

W CZYSTEJ FORMIE STEREOFONICZNY []
WIELOKANAŁOWY []

11. CZY SYSTEM ODTWARZANIA DŹWIĘKU JEST ZINTEGROWANY Z WYŚWIETLANIEM OBRAZU?

[TAK-NIE]

12. CZY SYSTEM PRACUJE W:

SPECJALNYM POMIESZCZENIU []
GŁÓWNYM SALONIE []
W INNYM POKOJU (NP. GABINECIE) []

13. W JAKIEJ WIELKOŚCI POMIESZCZENIU SŁUCHASZ MUZYKI:

DO 15 M² [] 30-40 M² []
20-30 M² [] POWYŻEJ 40 M² []

14. CZY POMIESZCZENIE JEST ZAADAPTOWANE AKUSTYCZNIE ZA POMOCĄ SPECJALNYCH USTROJÓW?

[TAK-NIE]

15. CZY JESTEŚ ZADOWOLENY Z AKUSTYKI POMIESZCZENIA?

[TAK-NIE]

16. CZY W SYSTEMIE PRACUJĄ:

WZMACNIACZ STEREOFONICZNY []
AMPLITUNER AV []
GŁOŚNIK CENTRALNY []
SUBWOOFER []
GŁOŚNIKI EFEKTOWE []
ODTWARZACZ CD []
ODTWARZACZ DVD []
ODTWARZACZ BLU-RAY []
GRAMOFON ANALOGOWY []
SŁUCHAWKI []
TELEWIZOR []
PROJEKTOR []

17. CZY KOLUMNY SĄ:

WOLNOSTOJĄCE []
PODSTAWKOWE []

18. CZY WZMACNIACZ STEREOFONICZNY JEST:

INTEGRĄ TRANZYSTOROWĄ []
INTEGRĄ LAMPOWĄ LUB HYBRYDOWĄ []
KOMPLETEM PREAMP+KOŃCÓWKA MOCY []
TRANZYSTOROWYM []
LAMPOWYM LUB HYBRYDOWYM []

19. JAKI JEST TWÓJ DOCELOWY FORMAT SYSTEMU AUDIO: 2.0 (DWUKANAŁOWY) []

2.1 (DWUKANAŁOWY Z SUBWOOFEREM) []
3.1 (Z CENTRALNYM I SUBWOOFEREM, BEZ EFEKTOWYCH) []
4.1 (Z EFEKTOWYMI I SUBWOOFEREM, BEZ CENTRALNEGO) []
5.1 []
7.1 []
JESZCZE BARDZIEJ ROZWINIĘTY []

20. JAKIE STACJONARNE ŹRÓDŁO DŹWIĘKU (I OBRAZU) ZAMIERZASZ W NAJBLIŻSZYM CZASIE KUPIĆ:

ODTWARZACZ CD []
ODTWARZACZ DVD []
ODTWARZACZ BLU-RAY []
GRAMOFON ANALOGOWY []

21. JAKĄ KWOTĘ PRZEZNACZYSZ NA ZAKUPY SPRZĘTU AUDIO W NAJBLIŻSZYM ROKU:

DO 2000 ZŁ []
2000-10 000 ZŁ []
POWYŻEJ 10 000 ZŁ []

22. CZY WIĘKSZĄ KWOTĘ PRZEZNACZYSZ NA: SPRZĘT FABRYCZNIE NOWY [] SPRZĘT UŻYWANY []

23. CZY GOTÓW JESTEŚ KUPIĆ SPRZĘT AUDIO BEZ OSOBISTEGO ODSŁUCHANIA?

[TAK-NIE]

24. NA JAKICH INFORMACJACH I OPINIACH POLEGASZ (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

Z MAGAZYNÓW SPECJALISTYCZNYCH []
Z KATALOGÓW []
OD SPRZEDAWCÓW []
OD ZNAJOMYCH []
Z FORÓW INTERNETOWYCH []

25. ILE RÓŻNYCH TYTUŁÓW MIESIĘCZNIKÓW O TEMATYCE AUDIO CZYTUJESZ REGULARNIE:

1 []
2 []
3 []

26. ILE NUMERÓW RÓŻNYCH MIESIĘCZNIKÓW O TEMATYCE AUDIO KUPIŁEŚ W MINIONYM ROKU:

0-3 []
4-6 []
7-12 []
POWYŻEJ 12 []

ANKIETA AUDIOFIL 2010

Imię i nazwisko:

Adres:

Telefon kontaktowy: e-mail:

Wyrażam zgodę na umieszczenie udzielonych wyżej informacji w bazach danych firmy AVT Korporacja Sp. z o.o. Mam prawo wglądu do swoich danych i do ich poprawiania na warunkach określonych ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133 poz. 883).



27. OD ILU LAT CZYTUJESZ RÓŻNE MAGAZYNY O TEMATYCE AUDIO:

- 1 ROK []
2-5 LAT []
5-10 LAT []
POWYŻEJ 10 LAT []

28. OD ILU LAT CZYTASZ AUDIO:

- 1 ROK []
2-5 LAT []
5-10 LAT []
POWYŻEJ 10 LAT []

29. TESTY JAKICH URZĄDZEŃ SĄ DLA CIEBIE NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCE (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

- ODTWARZACZE CD []
ODTWARZACZE BLU-RAY []
GRAMOFONY ANALOGOWE []
WZMACNIACZE STEREO []
AMPLITUNERY AV []
ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE []
SUBWOOFERY []
SŁUCHAWKI []
SYSTEMY KINA DOMOWEGO []
URZĄDZENIA PRZENOŚNE []

30. TESTY JAKICH URZĄDZEŃ SĄ W „AUDIO” NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANE (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

- ODTWARZACZE CD []
ODTWARZACZE BLU-RAY []
GRAMOFONY ANALOGOWE []
WZMACNIACZE STEREO []
AMPLITUNERY AV []
ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE []
SUBWOOFERY []
SŁUCHAWKI []
SYSTEMY KINA DOMOWEGO []
URZĄDZENIA PRZENOŚNE []

31. JAKĄ CZĘŚĆ TESTU W „AUDIO” JEST NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCA (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

- OPIS KONSTRUKCJI []
RELACJA ODSŁUCHOWA []
POMIARY LABORATORYJNE []
ZDJĘCIA []
PODSUMOWANIE []

32. JAK OCENIASZ WIARYGODNOŚĆ TESTÓW SPRZĘTU W „AUDIO” (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

[]

33. JAK OCENIASZ KOMPETENCJE RECENZENTÓW SPRZĘTU (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

[]

34. JAK OCENIASZ JĘZYK, KTÓRYM POSŁUGUJĄ SIĘ RECENZENCI (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

[]

35. JAK OCENIASZ SVOJE PRZYGOTOWANIE TECHNICZNE DO ROZUMIENIA TESTÓW W „AUDIO” (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

[]

36. CZY WOLISZ TESTY SKRÓTOWE, CZY DŁUŻSZE OPISY (PUNKTUJ OD 1 DO 5 W ZALEŻNOŚCI OD DŁUGOŚCI)

[]

37. JAKĄ CZĘŚĆ TESTÓW (LICZONĄ W STRONACH ZAJĘTYCH PRZEZ OPIS) POWINIŃMY POŚWIĘCAĆ URZĄDZENIOM HI-END?

- PONIŻEJ 10% []
10-25% []
25-50% []

38. CZY KUPUJESZ „AUDIO”: TYLKO WÓWCZAS, GDY JESTEŚ ZAINTERESOWANY:

- KUPNEM TESTOWANEGO SPRZĘTU []
RÓWNIEŻ BEZ TAKIEGO ZWIĄZKU []

39. CZY STARE NUMERY „AUDIO”:

- KOLEKCJONUJESZ []
WYRZUCASZ []

40. JAKIE JEST TWOJE ZAINTERESOWANIE RECEZJAMI MUZYKI W „AUDIO” (PUNKTUJ OD 1 DO 5):

[]

41. JAK OCENIASZ JAKOŚĆ MUZYCZNĄ I TECHNICZNĄ PŁYTY DOŁĄCZANEJ DO „AUDIO” (PUNKTUJ DWA RAZY OD 1 DO 5):

[]

42. CZY DOŁĄCZONA PŁYTA DECYDUJE O ZAKUPIE „AUDIO”?

[TAK-NIE]

43. CZY KOLEKCJONUJESZ PŁYTY AUDIO?

[TAK-NIE]

44. CZY ODWIEDZASZ FORA DYSKUSYJNE POŚWIĘCONE TEMATYCE AUDIO?

[TAK-NIE]

45. CZY CZĘSTO DORADZASZ INNYM, CO MAJĄ KUPIĆ?

[TAK-NIE]

46. CZY ODWIEDZASZ STRONĘ WWW.AUDIO.COM.PL?

[TAK-NIE]

47. CZY WYOBRAŻASZ SOBIE REZYGNACJĘ Z CZYTANIA PISM (DRUKOWANYCH) NA RZECZ ZDOBYWANIA INFORMACJI WYŁĄCZNIE W INTERNECIE?

[TAK-NIE]

48. CZY JESTEŚ PROFESJONALNYM MUZYKIEM?

[TAK-NIE]

49. CZY GRASZ AMATORSKO NA JAKIMŚ INSTRUMENCIE MUZYCZNYM?

[TAK-NIE]

50. CZY HOBBISTYCZNIE ZAJMUJESZ SIĘ KONSTRUOWANIEM BĄDŹ PRZERABIANIEM SPRZĘTU AUDIO?

[TAK-NIE]

51. CZY WYDAJE CI SIĘ, ŻE MÓGŁBYŚ RECENZOWAĆ SPRZĘT NA ŁAMACH PISM SPECJALISTYCZNYCH?

[TAK-NIE]

52. ILE GODZIN SPĘDZASZ PRZECIĘTNIE W TYGODNIU NA SŁUCHANIU MUZYKI W CISZY I SKUPIENIU:

- MNIEJ NIŻ 1 []
1-2 []
2-5 []
5-10 []
POWYŻEJ 10 []

53. ILE RAZY W ROKU PRZECIĘTNIE BYWASZ NA KONCERTACH MUZYKI KLASYCZNEJ:

- MNIEJ NIŻ 1 []
1-2 []
2-5 []
5-10 []
POWYŻEJ 10 []

54. ILE RAZY W ROKU PRZECIĘTNIE BYWASZ NA KONCERTACH JAZZOWYCH :

- MNIEJ NIŻ 1 []
1-2 []
2-5 []
5-10 []
POWYŻEJ 10 []

55. ILE RAZY W ROKU PRZECIĘTNIE BYWASZ NA KONCERTACH ROCKOWYCH:

- MNIEJ NIŻ 1 []
1-2 []
2-5 []
5-10 []
POWYŻEJ 10 []

56. ILE PŁYT CD KUPIEŚ W CIĄGU OSTATNIEGO ROKU?

- ŻADNEJ
1-2 []
3-5 []
6-10 []
POWYŻEJ 10 []

57. CZY W CIĄGU OSTATNIEGO ROKU WIĘCEJ MUZYKI:

- KUPIEŚ NA CD []
ŚCIAĞNĄŁEŚ Z INTERNETU []

58. ILE POSIADASZ PŁYT BLU-RAY (WPISZ LICZBĘ)

[]

59. KTÓREGO DYSTRYBUTORA SPRZĘTU AUDIO W POLSCE CENISZ NAJBARDZIEJ ZA OFERTĄ, SERWIS I OBSŁUGĄ?

60. KTÓRY SKLEP SPECJALISTYCZNY AUDIO W POLSCE JEST TWOIM ULUBIONYM?

Dziękujemy za wypełnienie ankiety!



Dwaj giganci niskobudżetowej, ale jakże audiofilskiej, elektroniki zaprezentowali właśnie swoje najnowsze i być może najważniejsze w nadchodzącym roku urządzenia – wzmacniacze i odtwarzacze w cenie poniżej 2000 zł.

Cambridge Audio AZUR C 550A NAD C 326BEE

W naszym teście zajmiemy się samymi wzmacniaczami. Choć obie firmy odniosły na tym polu wiele sukcesów, to faworytem może wydawać się niezawodny w tej dziedzinie NAD. Gdyby jednak miało być tak, że Cambridge Audio wyszedłby z tego pojedynku na tarczy, to chyba długo byśmy się zastanawiali, czy w ogóle publikować taki wybiórczy i „tendencyjny” test ... A skoro go publikujemy, to znaczy, że... na razie nie wiadomo, co znaczy. Może się długo zastanawialiśmy, może wcale nie musieliśmy.





Cambridge Audio wyrasta z potrzeb audiofilskich, jednak ma dzisiaj ambicje oddziaływania na świat szerzej pojętej elektroniki konsumpcyjnej. Podobne próby podejmują też NAD, Rotel, a tym bardziej Denon i Marantz. Mimo to coroczna wymiana modeli, jaką widzimy w katalogach wielkich koncernów, w przypadku takich firm jak CA jest niemożliwa. Ale każdy nowy model jest ważnym wydarzeniem.

Cambridge Audio AZUR C 550A



Przyjemny systemowy pilot CA z metalową górą; ma sporo, ale wygodnie poukładanych, przycisków

Zmiana musi być sensownie umotywowana. Cambridge Audio wyjaśnia, że poza okazją do odświeżenia projektu plastycznego, udało się zaadaptować rozwiązania opracowane przy okazji prac nad najdroższymi komponentami – integrą 840A II oraz dzielonego systemu z tej serii – które testowaliśmy już w „Audio”.

Urządzenie wygląda poważnie, wykonano je starannie. Front tworzy dość gruba aluminiowa płyta, na której umieszczono gałki z metalu. Co do designu, to nie wydaje się zbyt odkrywczy ani wyrafinowany, ale można powiedzieć, że jest bezpieczny. Pośrodku umieszczono duże pokrętko wzmocnienia, sprzęgnięte z klasycznym potencjometrem. Po jego lewej stronie umieszczono małą gałkę balansu, a po prawej kolejne dwie – do regulacji niskich i wysokich tonów – które można odłączyć przyciskiem „Direct”. Prawą stronę zajmują przyciski zmiany wejść z maleńkimi diodami. Obok jednego z nich, oznaczonego MP3, umieszczono wejście liniowe typu mini-jack przeznaczone dla przenośnych urządzeń audio. Jest ono od jakiegoś czasu obowiązkowe w budżetowych wzmacniaczach. Drugi mini-jack to gniazdo słuchawkowe. Nad przyciskiem „Standby” widać trzy diody – dwie wskazują wybrane wyjścia głośnikowe (aktywowane tylko z pilota zdalnego sterowania!), a trzecia sygnalizuje zadziałanie układu zabezpieczającego końcówkę.

Z tyłu urządzenia widać sporo gniazd – dwa komplety przyzwoitych, zakręcanych, choć plastikowych, głośnikowych, sześć wejść liniowych, dwa wyjścia do nagrywania oraz wyjście z przedwzmacniacza. Dwa kolejne gniazda RCA służą do wpięcia wzmacniacza w firmowy system zdalnego sterowania. Jest też gniazdo dla zewnętrznego czujnika podczerwieni. Obok sieciowego IEC umieszczono główny wyłącznik zasilania. Ważniejsza wydaje się jednak informacja nadrukowana obok gniazd głośnikowych: urządzenie jest sterowane przez mikroprocesor, który potrafi rozpoznać ewentualne uszkodzenie.

CAP5...

...to układ zabezpieczający wzmacniaczy mocy (CAP = Cambridge Audio Protection) – własne opracowanie firmy. System przedstawiany jest jako „five way protection”, ponieważ wydzielono w nim pięć obszarów podlegających ciągłemu monitorowaniu. Należy do niego wykrywanie przesterowań, zwarcia, prądu stałego, kontrola temperatury tranzystorów końcowych i punktu ich pracy. Dezaktywować można tylko pierwszy z wymienionych układów. System sygnalizuje problem poprzez migającą diodę „Protection” na przedniej ścianie.

Środek wygląda bardzo porządnie, choć konwencjonalnie; cały montaż jest klasyczny, przewlekany. Za gniazdami wejściowymi następuje wstępne wzmacnianie sygnału (każde wejście osobno) w układach scalonych NE5532. Dopiero tak przygotowany, mniej podatny na zniekształcenia (głównie szumy) jest on przełączany w układzie scalonym Toshiba. Za nim sygnał znowu wzmacnia się w NE5532 i zostaje wysłany ekranowanymi kablami do osobnej płytki umieszczonej przy przedniej ściance. Przedwzmacniacz ma własny zasilacz. Zajęto się w nim nawet szumem powstającym przy przełączaniu diod w prostowniku – jest on zwierany małymi kondensatorami polipropylenowymi.

Obwód regulacji barwy dźwięku oparto na układach scalonych (takie same jak na wejściu) oraz otwartych potencjometrach. Na osobnej minipłytkie mamy potencjometr – to z kolei solidny, klasyczny czarny Alps, a dalej - jeszcze układ wejściowy dla mini-jacka na przedniej ścianie (taki sam, jak przy pozostałych wejściach) i mikrokontroler sterujący wzmacniaczem. Sygnał z tej płytki jest przesyłany do końcówek krótkimi, ekranowanymi kablami. Końcówki zmontowano wyłącznie na tranzystorach, z parami Sankenów STD03N i STD03P, pracującymi w klasie AB w push-pullu, wraz z diodą ustawiającą bias w zależności od temperatury elementów. Po drugiej stronie radiatora



Podwójne gniazda głośnikowe, sporo wejść, łącza zdalnego sterowania – wszystko, czego potrzebujemy.

znajduje się duży transformator firmy Noratel, któremu towarzyszy osiem (cztery na kanał) kondensatorów (2200 mikro każdy) z logo Cambridge Audio.



Systemy zdalnego sterowania w niedrogich urządzeniach to rzadkość; tutaj mamy i komunikację z innymi urządzeniami firmy, i gniazdo dla zewnętrznego odbiornika podczerwieni.



Gniazdo mini-jack dla odtwarzaczy przenośnych staje się obowiązkowym wyposażeniem wzmacniaczy.

— R E K L A M A —

ARCAM

Daj się uwieść...



AUDIO CENTER
POLAND

ul. Malborska 56, 30-646 Kraków
tel.: 012 265 02 85
www.arcam.pl
www.chord.com.pl

Odtwarzacz SACD FMJ CD37

- Wysokiej klasy odtwarzacz CD i SACD
- Własny dekodery DSD
- Ultra precyzyjny zegar
- Technologie Mask of Silence i Stealth Mat
- Antyrezonansowe chassis
- Dwa transformatory toroidalne
- Samouczący się pilot CR90

zalecane okablowanie

THE
CHORD
COMPANY

LABORATORIUM Cambridge Audio AZUR C 550A

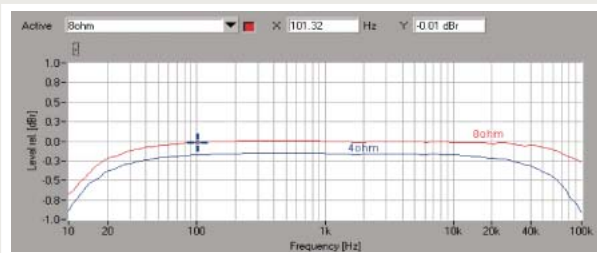
Do wzmacniacza można bez przeszkód podłączyć kolumny o impedancji 4 omów, chociaż specyfikacja producenta podaje moc jedynie dla obciążenia 8-omowego – teoretycznie 60 W przyysterowaniu jednego kanału. W naszym laboratorium wyniki były jednak znacznie lepsze, przy 8 omach w pojedynczym kanale pojawiły się 72 W, a gdy obciążone były dwie końcówki – 2 x 61 W. Przy 4 omach następuje znaczący wzrost mocy – do 111 W / 2 x 95 W. Czułość odbiega od normy 200 mV, wymagając do pełnego wysterowania napięcia wejściowego 0,36 V; dzięki temu będzie jednak trudniej przesterować wzmacniacz.

W pasmie przenoszenia (rys. 1) widać delikatne rozbieżności pomiędzy charakterystykami dla 8 i 4 omów (ten ostatni z nieco większymi spadkami), jednak w obydwu przypadkach wzmacniacz swobodnie utrzymuje się w polu 0, -1 dB dla pasma 10 Hz – 100 kHz.

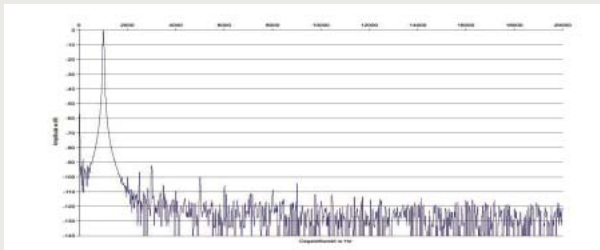
Na rys. 2. nie ma się do czego przyczepić - zniekształcenia są bardzo niskie, najsilniejsza trzecia harmoniczna znajduje się na poziomie -92 dB.

Nie gorzej prezentuje się rys. 3., na którym niskim zniekształceniom towarzyszy bardzo niski szum; stosunek S/N wynosi 91 dB. Warto na ten parametr zwrócić uwagę, przyglądając się możliwościom choćby najlepszych amplitunerów wielokanałowych... Niezależnie od mocy wyjściowej (oczywiście poniżej punktu przesterowania), znajdujemy się poniżej 0,1% THD+N.

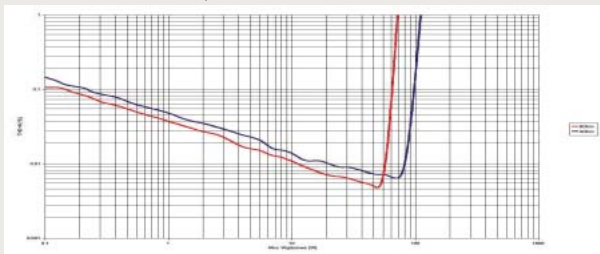
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	72	61
4	111	95
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,36
Stosunek sygnał/szum [dB]		91
(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W)		
Dynamika [dB]		109
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		57



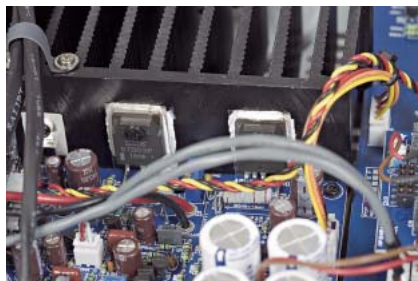
Rys. 1. Pasma przenoszenia



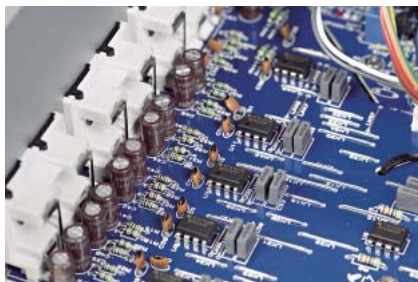
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Takie układy Darlingtona (dwa tranzystory w jednej obudowie) są chętnie stosowane przez kilka brytyjskich firm.



Sygnal po wejściu do urządzenia jest najpierw buforowany, a dopiero potem przelączany. Poprawia to jego parametry.



Radiator oddziela „brudną” sekcję zasilania od „czystej” wzmacniania, ale sporo kabli wcale nie zapowiada tak dobrego odstępu sygnału od szumu, jaki uzyskaliśmy w pomiarach. Duży transformator toroidalny został wytłumiony płatem mikrofonowym.

ODSŁUCH

Nawet w kategoriach absolutnych, a nie tylko swojej klasie cenowej, C 550A może się poszczycić brzmieniem dobrze zrównoważonym, neutralnym i czystym. Nie słychać ani wycofania żadnego podzakresu, ani podkreślenia, co rzutuje również na emocje – bez dodatkowych „przypraw” brzmienie może wydawać się nieco uspokojone, a dopiero prawdziwe skoki dynamiki (nie chodzi o ich natężenie, ale pochodzenie) pokazują, że 550A nie brakuje siły i szybkości. W bezpośrednim porównaniu z NAD-em, CA nie ma tak aktywnego dołu, ale kontrola nawet bardzo niskiego basu jest co najmniej dobra; nie jest on dodatkowo podkreślany, lecz właśnie dość spokojnie, klarownie pokazuje zawartość nagrania. Na tle Azura wiele innych urządzeń będzie robiło wrażenie bardziej efektywnych, podrasowanych – lecz to najczęściej nadrabianie braków naturalnej dynamiki odpowiednim ukształtowaniem tonacji, podgrzaniem lub wyostrzeniem. 550A nie utwardza ataku, gra raczej łagodnie, choć bardzo zwinnie. Mimo że nie eksponuje swojej rozdzielczości, to nagrania różnicuje bardzo przekonująco, nie uprzykrzając jednocześnie słuchania gorszych realizacji. Już na tym etapie można by podsumować - pełna kultura. Warto jednak zwrócić uwagę (jak zawsze) na dobór

kolumn – w połączeniu z grającymi chudo, ostro czy piaszczyście, bezwzględnie zaowocuje takim brzmieniem całości, ponieważ CA nie wprowadzi podgrzania, wypełniania i zaokrąglenia. Na szczęście wiele kolumn, zwłaszcza tych tanich, maskując pewne niedociągnięcia, a także wychodząc naprzeciw upodobaniom audiofilów, brzmi soczyście i z ociepleniem. Dobre prowadzenie basu przez 550A pozwala stosować kolumny z dość obfitym dołem. W końcu pewnie nie osiągniemy za niewielkie pieniądze ani mocnego i konturowego basu, ani krystalicznych i gładkich wysokich, jednak wiele wskazuje na to, że na bazie C 550A i kolumn o lekko przesuniętym w dół środku ciężkości (np. Monitor Audio, ale nie KEF) można stworzyć system grający bardzo harmonijnie, a przy tym dokładnie, z substancją i detalem. Nie muszą to być wcale duże kolumny – wiele podstawkowych ma również „doładowany” średni bas i jeśli tylko zrezygnujemy z masowania najniższymi tonami, to w takim układzie też osiągniemy właściwą równowagę. Zresztą równowaga jest chyba cechą kluczową w opisie 550A.



Aluminiowy front i dyskretne napisy – schludny, choć nieciekawý, design i solidne wykonanie.

AZUR C 550A

**Cena [zł]
Dystrybutor**

**2000
RB**

www.cambridgeaudio.pl

Wykonanie

Schludny, ale nie wyróżniający się design, solidna konstrukcja na bazie poważnego zasilacza.

Funkcjonalność

Kompletna, z pełnym zestawem regulacji, podłączeń i zdalnym sterowaniem.

Parametry

Znakomite.

Brzmienie

Zrównoważone, poukładane, czyste i czytelne, bez zaznaczonego charakteru.

— R E K L A M A —

Accuphase
accuphase.pl

ayon
audio
ayonaudio.pl

avantgarde
avantgarde-acoustic.pl

JR TRANK
rotor
transrotor.pl

Marzenia się spełniają - prezentacje w Twoim domu gratis!



Nautilus
SALON AUDIO-VIDEO
www.nautilus.net.pl

Kraków, ul. Malborska 24
tel./fax: 12 425 51 20
tel.kom.: 507 011 858
e-mail: nautilus@nautilus.net.pl

SALON CZYNNY: PN-PT: 10-19:30, SOB: 10-19:00

Warszawa - Piaseczno
ul. Tulipanów 6
tel. 22 711 29 95
tel. kom.: 506 160 414



Rodowodowo NAD jest marką brytyjską, ale prace projektowe prowadzi się w Kanadzie, a w UK urzędzenia się tylko „dopieszcza”. Z kolei literki BEE w symbolu wskazują, że projekt sygnuje Norweg Bjorn Erik Edvardsen - obecny dyrektor działu rozwoju firmy. Pod koniec lat 70. powołał on do życia wzmacniaczkę - model 3020, który po wielu modyfikacjach, trzydzieści lat później...produkowany jest oczywiście w Chinach.

NAD C 326BEE

Design NAD-a od czasów modelu 3020 zmienił się tylko kosmetycznie - detale, odcienie, przyciski. Styl jest jednak ten sam: purytański, dla niektórych prowokacyjnie nieatrakcyjny, a dla innych wręcz przeciwnie – skupiający się na wnętrzu urządzenia i na tym, jak ono gra. Front wykonano z plastiku w dwóch wersjach kolorystycznych – czarnej (a dokładnie bardzo ciemnoszarej) i „tytanowej” – według mnie naprawdę paskudnej. NAD-ciemniak to przynajmniej NAD prawdziwy. Gałki rozmieszczono w klasycznej konfiguracji, tj. z większym pokrętelem wzmocnienia umieszczonym na skraju prawej strony i trzema mniejszymi obok; służą one do „zrównoważenia” kanałów oraz regulacji niskich i wysokich tonów, które można odłączyć przyciskiem nazwanym „tone defeat”. Kolejnymi przyciskami wybieramy wejście. Jest ich aż siedem, przy czym ostatni powiązane z ulokowanym tuż obok wejściem mini-jack dla przenośnych urządzeń audio. Po lewej stronie mamy jeszcze gniazdo słuchawkowe dużego jack i wyłącznik „standby”. Diody wskazujące wybrane źródło umieszczono w zagłębieniach wokół przycisków. Front ma nieco zmieniony profil – teraz jego dolna część jest lekko uwypuklona i przypomina to, co rok temu wprowadził Denon.

Mamy aż siedem wejściowych par RCA, w tym jedno duplikujące mini-jack z przodu. Jest też wyjście do nagrywania oraz dwa pojedyncze wyjścia oznaczone „sub”, którymi możemy wysłać regulowany sygnał, np. do subwoofera. Obok widać „regularne” wyjście

z przedwzmacniacza i spięte zworami wejście na końcówkę. Zaciski głośnikowe występują w pojedynczym zestawie, pod nimi umieszczono gniazda mini-jack dla triggerów i czujnika podczerwieni, a obok przełącznik, którym możemy aktywować układ soft clipping. Podobnie jak w 550A, wraz z gniazdem IEC pojawia się mechaniczny włącznik sieciowy.

Soft Clipping...

...to starożytny układ NAD-a, przeciwdziałający przesterowaniu tranzystorów końcowych. Jeśli będziemy chcieli zagrać zbyt głośno, ponad miarę możliwości wzmacniacza, to w typowej sytuacji doprowadzimy do przesterowania końcówki, co z kolei spowoduje obcinanie wierzchołków sygnału (modelowo przedstawia się go w postaci sinusoidy), a na skutek tego generowanie zniekształceń. A te, nawet jeżeli pozostaną przez nas niezauważone (alkohol, impreza, te sprawy), mogą bardzo dokuczyć głośnikom wysokotonowym. Następnego dnia rano nie usłyszymy już tonów wysokich - i to nie z powodu kaca. Układ Soft Clipping, mówiąc w skrócie, zaokrągla obcinane wierzchołki i w ten sposób łagodzi efekty przesterowania (oraz nadużywania alkoholu).



Ładny pilot z podświetleniem; w czasach 3020 o takim sterowniku niskobudżetowego wzmacniacza nawet się nie śniło.

Układ elektroniczny niemal w całości znalazł się na jednej, dużej drukowanej płytce; wyjątkiem są potencjometry, dla których wydzielono osobną płytkę. Patrząc z góry, nie zobaczymy niemal żadnych układów elektronicznych, a jedynie mnogość drutowych zworek, ponieważ znaczna większość elementów została nalutowana od spodu, w technice SMD. Należą one do jednych z najmniejszych elementów tego typu, jakie widziałem.

Sygnaly wejściowe przełączane są w hermetycznych przełącznikach. Wstępne wzmocnienie zapewniają maleńkie tranzystory. Następnie sygnał jest przesyłany do przodu urządzenia - czarnego potencjometru Alpsa (takiego samego, jak w 550A), a potem wraca na główną płytkę. Końcówkę podzielono na trzy sekcje, z których pierwsza, wejściowa, została zamontowana na pionowo wpiętych płytkach w montażu SMD. W drugiej mamy klasyczne, spore tranzystory, przykręcone do niewielkich radiatorów parami. Ta część ma pracować w klasie A, dlatego ważne jest dobre chłodzenie. Na końcu znajduje się sekcja prądowa z pojedynczymi parami bipolarnych tranzystorów NWJ0281 + NJW0302 firmy Motorola, pracujących w klasie AB. Za radiatorem mamy zasilacz - średniej wielkości transformator toroidalny w ekranie oraz dwa kondensatory o pojemności 15 000 mikro na kanał. Trafo nie jest wielkie, ale urządzenie

Imponujący arsenal przyłączy wyczerpuje temat.

wyposażono w układ PowerDrive, umożliwiający dostarczenie chwilowej mocy, znacznie przekraczającej moc „w sinusie” (RMS). Dzięki tej technice wzmacniacze NAD-a prezentujące się często w opisach dość cicho, potrafią zagrać całkiem dynamicznie.



Sygnal do gniazda słuchawkowego pobierany jest z wyjść głośnikowych.



Przedwzmacniacz z końcówką połączono małymi zworami. To trochę archaiczne rozwiązanie jest wciąż stosowane, również w drogich urządzeniach.



R E K L A M A

MONITOR AUDIO
PLATINUM

PL200 CENNIJSZE NIŻ ZŁOTO

Najnowszym uzupełnieniem flagowej serii Monitor Audio Platinum jest mniejsza wersja uznanego modelu PL300 o symbolu **PL200**. Zdefiniowano w nim na nowo wielkość obudowy (PL200 zajmują 1/3 powierzchni w porównaniu do PL300), umiejętnie zachowując przy tym wszystkie walory soniczne dużego głośnika. Poprzez zmniejszenie przetwornika basowego z 8 do 6,5 cala oraz przeprojektowanie obudowy wytłumiająca tylną stronę membrany przetwornika średnio-niskotonowego, ułożoną współosiowo z portem bas reflex HiVell, zagwarantowano mniejszym **PL200** niezwykle charakter brzmienia.

AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, 30-646 Kraków
tel.: 012 265 02 85

monitoraudio.pl



LABORATORIUM NAD C 326BEE

Firma NAD po raz kolejny składa bardzo ostrożne deklaracje dotyczące mocy wyjściowej swojego wzmacniacza. Mały C 326BEE swobodnie przekracza obiecywane 50 W (8 omów), dostarczając 66 W przy 8 omach i 2 x 60 W przy obciążeniu dwóch kanałów. Dla NAD-a typowe jest osiąganie podobnej mocy maksymalnej zarówno przy 8, jak i 4 omach, z C 326BEE wyciśniemy więc przy 4 omach już niewiele więcej i mniej niż z 550A - 73 W / 2 x 64 W. Nie znaczy to, że należy unikać kolumn 4-omowych (bo w praktyce trudno ich uniknąć...). Natomiast czułość jest bliska wzorcowej - wynosi 0,28 V.

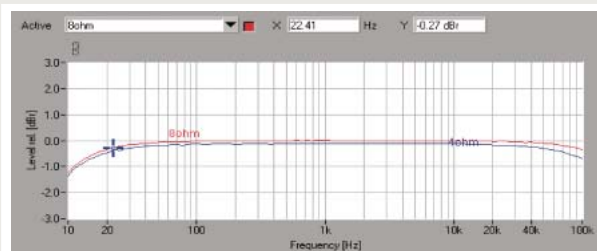
NAD bardzo dobrze poradził sobie również w teście określającym poziom szumów, który w przypadku 326BEE wynosi -89 dB. Umiarkowana moc wyjściowa nie pozwala na szaleństwa w zakresie dynamiki, jednak osiągnięty wynik 107 dB jest co najmniej dobry.

Bardzo zachęcająco wygląda pasmo przenoszenia (rys. 1), przy 10 Hz i 100 kHz spadki wynoszą ok. 1 dB.

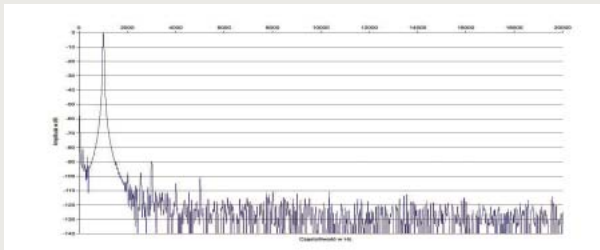
Spektrum zniekształceń (rys. 2) również wystawia bardzo dobre świadectwo konstruktorom, jedynie trzecia harmoniczna ociera się o granicę -90 dB, pozostałe śladowo przebiegają się przez nisko położone szumy.

Na rys. 3. widać szerokie zakresy mocy wyjściowej, w ramach których zniekształcenia utrzymują się w pobliżu minimalnych wartości; począwszy od mocy poniżej 1 W THD+N utrzymuje się pod linią 0,1 %.

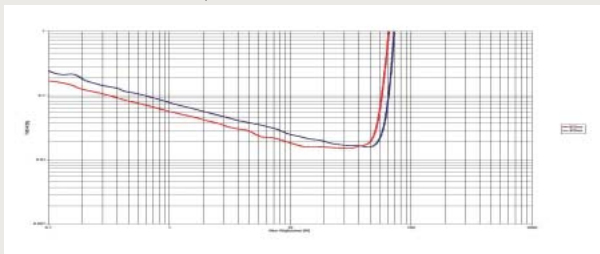
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	66	60
4	73	64
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,28
Stosunek sygnał/szum [dB]		
(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W)		89
Dynamika [dB]		107
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		51



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Końcówki zmontowano z pojedynczych par tranzystorów; własne radiatory otrzymały też tranzystory sterujące.



Potencjometr wzmocnienia to znowu czarny Alps; regulacje balansu i barwy dźwięku pracują z tańszymi, otwartymi potencjometrami.



W C 326 BEE, podobnie jak w 550A, zasilanie odseparowano od części wzmacniającej głównym radiatorem końcówki. Sekcja wejściowa końcówki mocy została zbudowana w technice SMD na małych płytkach, wpiętych do głównej płyty-matki.

ODSŁUCH

Nie wiem, ilu miłośników mocniejszych odmian rocka czyta „Audio”. Bazując jednak na doniesieniach z polskich list sprzedaży, gdzie od jakiegoś czasu króluje „czarny” zespół Behemoth z albumem „Evangelion” – musi być ich naprawdę sporo... Jestem przy tym pewien, że Doda oraz jej związek z Adamem Darskim, liderem wspomnianej kapeli, nie ma tu nic do rzeczy! I właśnie w kontekście nieprawdopodobnej popularności ciężkiej muzyki, odsłuch NAD-a zakończyłem płytą „Countdown To Extinction” Megadeth i singlem „F.I.Y.” Vadera. NAD dobitnie pokazał, na czym polega sens tej muzyki, a równocześnie przewaga pełniejszej tonalnie realizacji Megadeth nad dość surową i pozbawioną niskiego basu płytką Vadera. Od razu jednak dała o sobie znać konkretna sygnatura dźwiękowa tego wzmacniacza. Jego balans tonalny opiera się jakby na dwóch filarach – średniego basu i samego środka pasma. Zakres wyższego środka jest już uspokojony, nie ma więc nerwowości, za to wskazane niższe podzakresy łączą wykop i żywiość. Dlatego też obie wymienione płyty zabrzmiały z mocą, o jaką trudno było to niewielkie urządzenie podejrzewać. Potwierdził to też Tool z „10,000 Days”, gdzie uderzenia gongu, rozpoczynające jeden z utworów, były soczyste, płynne i efek-

townie głębokie. I pomimo wyraźnych różnic realizacyjnych, NAD zbliża do siebie brzmienie różnych nagrań, „obrabia” je podobnie, w sposób zaangażowany, dodający muzyce ciała i dynamiki.

To niedrogi wzmacniacz i w takim przypadku albo nadal staramy się, by miał jak najmniej wad i był jak najbardziej poprawny, co może jednak skończyć się dźwiękiem suchym i nieciekawym, albo działamy odważniej i chcemy, żeby przy nawet poważnych kontrowersjach, potrafił sprawić słuchającym prawdziwą radość – przynajmniej niektórym. Albo... albo szukamy jeszcze drogi pomiędzy. Tak, jak tutaj. Dążenie do neutralności i przejrzystości nie jest tu priorytetem, a jednocześnie brzmienie nie jest szalone. NAD gra efektownie i jest, co stało się pojęciem niestety oklepanym, bardzo muzykalny.

Muzykalność ma jednak niejedną odmianę i trzeba podkreślić, że w przypadku NAD-a kieruje się ku graniu ze swingiem, przytupem, werwą, a nie finezją i pieczołowitością. To nie jest wzmacniacz dla audiofilów, którzy chcą usłyszeć szmerek na skraju sceny, dokładnie tam, gdzie go kiedyś usłyszeli w jakimś hi-endowym systemie.



Jedną ze sztandarowych technik NAD-a jest Soft Clipping. Zapobiega ona podczas imprez skutkom utraty kontroli nad sprzętem.

C 326BEE

Cena [zł]
Dystrybutor

1900
TRIMEX
www.trimex.com.pl

Wykonanie

W estetyce bez zmian, wewnątrz nowoczesny montaż powierzchniowy, bardzo staranny projekt i wykonanie.

Funkcjonalność

Bardzo dużo wejść i wyjść, w tym dla MP3, ładne i poręczne zdalne sterowanie, pełen klasyczny zestaw regulacji.

Parametry

„Rozsądna” moc i bardzo dobre pozostałe parametry.

Brzmienie

Zywe i dynamiczne, podgrzane średnim basem i plastyczne mocną średnicą, bez zapędów analitycznych.

R E K L A M A

ayon
audio

Orion - przyjemność słuchania muzyki

www.ayonaudio.pl



dystrybucja

Nautilus
Hi-End

tel. 012 655 75 43
www.nautilus.net.pl

Autoryzowane punkty sprzedaży

Bielsko-Biała

Hi-Fi Studio, ul. Orkana 6,
tel.: 033 812 47 19

Gdańsk

Albatros, ul. Gen. Bora Komorowskiego 22
tel.: 058 553 80 94

Gdynia

Albatros, ul. Wójta Radtkego 29/35
tel.: 058 661 25 71

Gorzów Wlkp.

Demo, ul. Młyńska 13
tel.: 095 727 72 38

Katowice

Mega Hz, ul. Słowackiego 39
tel.: 032 206 81 99

Konin

Audio-Mix, ul. Kleczewska 25
tel.: 063 243 31 31

Kraków

Nautilus, ul. Malborska 24
tel.: 012 425 51 20

Lublin

MELOMAN, ul. Rzemieślnicza 15
tel.: 081 469 18 75

Olsztyn

CORAB, ul. Partyzantów 12
tel.: 089 523 65 92

Poznań

Audio Complex, ul. Dąbrowskiego 483
tel.: 061 840 46 00

Warszawa

AUDIOPUNKT ul. Stefana Batorego 35
tel.: 022 825 30 90

Warszawa - Piaseczno

Nautilus, ul. Tulipanów 6
tel.: 022 711 29 95

PIĘĆ

B&W 683
Heco CELAN XT 501
Jamo C 807
Monitor Audio RX8
Triangle ALTEA Ex

Taki test nie wymaga chyba żadnego wstępu w roli zachęty – temat jest oczywisty i oczekiwany przez wielu czytelników, zwłaszcza że nie zajmowaliśmy się nim przez cały ubiegły rok. Pięć wybranych konstrukcji to pozycje ważne i już na rynku obecne – pochodzą z dużych firm, znanych w Polsce od lat, i pewnie co dzień są nie raz odsłuchiwane w wielu sklepach. Co my usłyszeliśmy, zobaczyliśmy i zmierzylismy? Ponownie ogromne zróżnicowanie. Z jednej strony tłumaczy to, dlaczego każda konstrukcja nawet najbardziej renomowanej firmy powinna zostać odsłuchana przed zakupem... lub przynajmniej poznana poprzez lekturę testu. Z drugiej - ponownie potwierdza się, że idące jeszcze dalej w audiofilskiej filozofii gadanie o synergii komponentów systemu jest w wielu przypadkach gadaniem po próżnicy – gdy mamy kolumnę o np. ewidentnie wyostrzonej górze i wyeksponowanym basie, nic nie zrobi z niej potulnego baranka ani nawet nie zbliży do neutralności; taką kolumnę powinno się kupować nie tylko z pełną świadomością jej charakteru, ale właśnie dla niego samego – o ile oczywiście odpowiada naszym gustom. Na tle tak silnie zaznaczonych głośnikowych osobowości możemy mówić jedynie o delikatnym, modyfikującym wpływie wzmacniacza; chociaż w testach wzmacniaczy stosujemy ten sam język, te same określenia, to opisujemy nim rzeczywistość w innej skali. Albo po prostu inny świat, innych rodzajów podbarwień, zniekształceń itd. Dlatego rozjaśnionych kolumn nie wyrównamy żadnym wzmacniaczem, choć z różnymi będą grały inaczej; skoro tak, to patrząc z drugiej strony, zbyt „ciemny” wzmacniacz nie będzie problemem, gdy podłączymy do niego odpowiednio jasne kolumny. To, czy idzie z tym w parze odpowiednia precyzja, detaliczność, kultura, to już inna sprawa, ale utraconych tu lub tam informacji i tak się nie uda odzyskać, więc o kompensacji braków jednego urządzenia za pomocą drugiego też trudno mówić. Wszystko to nie jest może takie proste, ale też nie jest też takie skomplikowane, jak niektórzy eksperci zdają się sugerować, sami kreując się na guru potrafiących przewidywać efekty działania systemu, choć w całości nigdy go nie słyszeli. To zwykle świadoma lub nieświadoma konfabulacja. Na szczęście droga do sukcesu nie bywa aż tak zagadkowa i nieprzenikniona. Kluczem do niej nie jest najczęściej dopasowanie komponentów systemu, ale po prostu wybór kolumn o żądanej charakterystyce, przyzwoita akustyka pomieszczenia i solidny wzmacniacz. Wszystko to brzmi obrazoburczo, zwłaszcza dla świeżo upieczonych, pełnych zapału audiofilów, lecz po tylu latach, tylu przesłuchanych urządzeniach i systemach, mogą sobie pozwolić na szczerłość, która jest też chyba dostatecznie wiarygodna... Jak w każdej sprawie, chodzi o zdrowe proporcje.



PO PIĘĆ

Wróćmy więc do tego, co najważniejsze i pod wieloma względami najciekawsze. Kolumny brzmią różnie nie tylko dlatego, że mają inne typy głośników, konfigurację i odmienne obudowy, ale też dlatego, że ich konstruktorzy „programują” je z dużą swobodą za pomocą zwojnic. Każda kolumna mogłaby zagrać zupełnie inaczej, i to na wiele innych sposobów, gdyby zmienić jej filtry. Teoretycznie powinny one zadbać o liniową charakterystykę przetwarzania, ale w praktyce jest ona zawsze mniej lub bardziej od takiego ideału odległa. A od tego, w jaki sposób od niego odbiega, zależy właśnie w dużym stopniu indywidualne brzmienie kolumny.

Konstrukcję tego testu dostarczają nam doskonale przykłady. Nie należy więc wyciągać zbyt daleko idących wniosków na podstawie widocznych z zewnątrz cech konstrukcyjnych – o charakterze wysokich tonów wcale nie zawsze przesądza rodzaj tweetera, a o sile basu wielkość głośników niskotonowych czy rodzaj obudowy; konstrukcją trójdrożną ze specjalnym głośnikiem średniotonowym wcale nie musi mieć z tego powodu powodu ładniejszego środka pasma niż wszystkie dwupółdrożne, a bas refleks z przodu nie oznacza, że możemy kolumnę przysunąć do ściany...

Mając do wydania pięć tysięcy złotych możemy wybierać w ogromnej ofercie – konstrukcjach podstawkowych i wolnostojących, zarazem dwudrożnych, dwupółdrożnych oraz trójdrożnych. W naszym teście pojawiły się dwa modele trójdrożne i trzy dwupółdrożne – to chyba reprezentatywne dla kolumn wolnostojących, wśród których układy dwudrożne są dość rzadkie. Wszystkie wykorzystują stosowane obecnie najszerzej 18-cm głośniki niskotonowe, nisko-średniotonowe i średniotonowe, dzięki czemu zachowują smukłe sylwetki; materiały membran są już bardzo różne – od tradycyjnej celulozy, przez plecionki, sandwicze, aż po metal; kopułki wysokotonowe podzieliły się tradycyjnie na obozy metalowy i tekstylny, z dodatkiem jednej tuby. Obudowy to wyłącznie bas-refleksy, choć w niektórych przypadkach z opcją zamknięcia; wzornictwo firmowe, nawet jeżeli nie wszędzie w naturalnym fornirze, to przynajmniej w ładnej folii, w modnym kolorze, z efektownymi albo eleganckimi dodatkami – dużymi cokołami, dekoracyjnymi terminalami, błyszczącą płytą pleksi na górnej ścianie... Zanim kolumny pochwalą się lub skompromitują swoim brzmieniem, muszą zostać dostrzeżone, a ich wygląd przynajmniej zaakceptowany – i to często nie tylko przez audiofila, ale i przez „osobę towarzyszącą”. Sprawa kolumn jest wielopłaszczyznowa, gdyż istotne znaczenie ma tu nie tylko technika i brzmienie, ale wszystkie ludzkie zmysły i emocje, również te związane z nadzieją na dobrą sprzedaż, dlatego testowanie kolumn to zadanie bardzo odpowiedzialne... zwłaszcza gdy wszyscy czekają na odpowiedź: która najlepsza?



B&W 683

Na grzyby

Na początku lat 90. ubiegłego wieku jedną z najbardziej popularnych kolumn w segmencie „wyższym”, ale jeszcze nie hi-endowym, była konstrukcja B&W DM 604. W tamtych latach najnowocześniejsze telewizory nazywały się Trinitron i nawet nie miały ekranów „naprawdę płaskich”, nie mówiąc o całej brzytle.

Czas szybko płynie, a technika głośnikowa nie zmienia się aż tak bardzo i kolumny 683, które są w prostej linii potomkami „sześćsetczwórek” ani trochę nie próbują się spłaszczyć, a powielają doskonale znany schemat – dwa niskotonowe, średniotonowy z membraną z Kevlaru i wysokotonowy z aluminiową kopułką. Ostrożnie nie napisałem, jakie były i są membrany niskotonowych, bo w tym miejscu zaszła ważna zmiana, zresztą już dawno i we wszystkich konstrukcjach B&W – firma porzuciła polipropylen i wykorzystuje materiały sztywniejsze: celulozę, metal a także strukturę wielowarstwową („sandwicz”) o firmowej nazwie Rohacell, którą stosuje w najdroższych modelach serii 800. W trójdrożnej kolumnie nowej serii 600, a więc właśnie w modelu 683, membrany niskotonowych wyglądają na aluminiowe – i na razie poprzestajemy na tej powierzchniowej obserwacji oraz wniosku, że dobór materiału membran głośników niskotonowych jest rozsądny, choć dość swobodny i nie jest dla firmy kwestią tak bardzo polityczną, jak materiał membrany głośnika średniotonowego. Tutaj pozycję monopolistyczną zdobył Kevlar i stał się przez to jednym z symboli firmowej techniki. Układ z takimi czy innymi dwoma niskotonowymi, ale zawsze ze średniotonowym żółtkiem i metalową kopułką, B&W kultywuje od lat – zarówno w referencyjnej serii 800, w niskobudżetowej 600, a ostatnio także w serii CM. W połowie roku przemyśleliśmy się do testu najnowszych i największych w tej serii CM9, jednak zdobycie przez nie nagrody EISA pokrzyżowało te plany. Oddajemy więc im honory, wspominając tylko ten fakt, a do testu wzięliśmy ostatni model z linii 600, jakiego jeszcze w „Audio” nie przerabialiśmy. Seria ta liczy sobie już – albo tylko - dwa lata; dla głośników to wiek co najwyżej średni i chyba nie musimy się obawiać (czy oczekiwać), że B&W za chwilę wymieni ją na nową. Zresztą seria ta rodziła się długo i w bólach, zastępując poprzednią po bodajże aż pięcioletniej kadencji. Z drugiej strony, można zauważyć, że również producenci kolumn trochę przyspieszają wymiany, nawet jeżeli nie ma ku temu powodów płynących z rzeczywistego postępu technicznego – są pod presją stylu i mody, tempa, jakie na rynku dyktują producenci elektroniki do kina domowego, dla których nawet coroczne wymiany stają się już niewystarczające.

Firma stanęła na wysokości zadania i nowymi modelami serii 600, niezależnie od zmian techniczno-brzmieniowych, poprawiła to, co dzisiaj równie ważne (przynajmniej dla większości klientów) – design. Pod koniec swojego żywota poprzednia seria wyglądała już wyraźnie nieświeżo, nowe modele nawet po dwóch latach prezentują się co najmniej dobrze, dlatego że przygotowano im współczesny, a zarazem bezpieczny, schludny i nieprzeładowany ozdobnikami projekt plastyczny. Jedynym minusem jest zastosowanie sztucznych, a nie naturalnych oklein, lecz nie można z tego robić ciężkiego zarzutu, gdyż rzecz rozgrywa się w tym zakresie cenowym, w którym fornir nie jest jeszcze obowiązkowy i chwalą się nim nieliczni konkurenci. W końcu, aby docenić elegancję naturalnych fornirów, trzeba przede wszystkim mieć świadomość ich zastosowania, a w czasach, gdy folia imituje je coraz lepiej, wielu klientów niełatwo odróżnia jedno od drugich.



W oczach statystycznego klienta ważny jest więc końcowy efekt, a zależy on najbardziej od samego koloru. Tu z kolei też mamy subiektywne upodobania. Widząc dostarczone do testu, wypakowane już 683 w kolorze pomarańczowo-czerśniowym, skrzywiłem się i powiedziałem do Radka: szkoda, że nie przywieźli tak udanej wersji imitującej jakże modne od kilku sezonów wenge. Na to Radek odpowiedział, iż według niego duża skrzynia 683 wygląda lepiej właśnie w cieplejszym, soczystym koloru. Znowu kwestia gustu, więc kończymy dyskusję. Najważniejsze, że front jest czarny, bo tylko takie tło jest w stanie wytrzymać połączenie żółtego Kevlaru i błyszczącego aluminium.

Zanim wnikniemy do środka konstrukcji, parę już strictly technicznych szczegółów możemy ustalić z zewnątrz. Wystarczy rzucić okiem na tylną ściankę, aby upewnić się, że bas-refleks wyprowadzony jest tylko do przodu. Trochę mnie to zdziwiło, a dokładnie to, iż praca dwóch 17-niskotonowych, i to bardzo solidnych, jest skojarzona z działaniem tylko jednego małego otworu – mimo szerokiego wyprofilowania typu „flow-port” w świetle ma on średnicę prawie 5 cm; teoria mówi o tym, że przy takiej dysproporcji w otworze wymuszane będą zbyt duże prędkości przepływu powietrza. Ale zostawmy ten walkowany już nie raz temat. Dla większości ważniejszy będzie fakt, że brak otworu z tyłu pozwala ustawić kolumny blisko ściany – ale to z kolei zbyt uproszczenie problemu... wypada zaznaczyć już tutaj – 683 grają basem na tyle potężnym, iż odsunięcie zawsze się przyda, nawet mimo wyposażenia kolumn w zatycki bas-refleksu.

Detalem bardziej finezyjnym i zdecydowanie dowartościowującym konstrukcję 683 jest ledwo widoczne zawieszenie membrany głośnika średniotonowego – i w tym jego uroda, gdyż po raz pierwszy w swojej najtańszej konstrukcji trójdrożnej B&W użyło głośnika średniotonowego typu FST (Fixed Suspension), który po raz pierwszy pojawił się w serii *Nautilus 800*, a potem powoli „schodził” do serii coraz niższych. Takie zawieszenie może być stosowane tylko w głośnikach średniotonowych; w nisko-średniotonowych już nie, więc droga do jeszcze tańszych układów dwuipółdrożnych i dwudrożnych jest zamknięta.

Zwykle głośniki niskotonowe są większe lub co najmniej nie mniejsze niż towarzyszące im średniotonowe; w 683 kosze niskotonowych mają taką samą średnicę jak kosz średniotonowego, więc na tej podstawie można uznać taki sam ich „kaliber”. Jednak

Wydłużona komora wytlumiająca głośnika wysokotonowego to namiastka nautilusowej linii transmisyjnej. Neodymowy magnes jest coraz częściej stosowany w głośnikach wysokotonowych.



Cokolwiek prosty w kształcie, za to tak wielki, że kolumna nie przewróci się nawet podczas najbardziej hucznych imprez.

patrząc na same membrany, łatwo zauważymy, że w średniotonowym jest ona większa niż w niskotonowych – to sytuacja bardzo rzadko spotykana, a tutaj spowodowana powiększeniem membrany średniotonowej o powierzchnię zajmowaną zwykle przez gumowe zawieszenie; oczywiście można sobie wyobrazić w tym miejscu mniejszy głośnik średniotonowy na mniejszym koszu, jednak do tej pory wszystkie wersje średniotonowego z zawieszonym FST miały taką właśnie średnicę (choć różniły się wieloma innymi detalami). Co dziwne, producent opisuje sytuację nieprawdźwie, podając, że niskotonowe mają 16,5 cm, a średniotonowy 15 cm.

Głośnik średniotonowy ma w środku klasyczny korektor fazy – to znaczy nieruchomy, przymocowany do centrum układu magnetycznego; obecnie w wielu głośnikach – również nisko-średniotonowych B&W – elementy o takim kształcie są integralną, centralną częścią membrany. Ma to swoje zalety, ale gdy korektor nie obciąża membrany swoją masą, wówczas może być ona lżejsza, co zasadniczo jest znowu korzystne dla średniotonowych. Zupełnie inaczej przygotowano membrany głośników niskotonowych, gdzie nie dąży się do najniższej masy, ale do jej najefektywniejszego wykorzystania w celu uzyskania najwyższej sztywności. Stąd też widoczne już z zewnątrz bardzo duże nakładki, o powierzchni niewiele mniejszej od całej membrany, które wzmacniają jej strukturę trzymając część stożkową na obwodzie o dużej średnicy. Na tym nie koniec – cewka jest przedłużona aż do owej części wypukłej i do niej jest przymocowana; producent nazwał rozwiązanie „mushroom”, dlatego w katalogu zaznaczono, że wraz z 683 kupujemy grzyby. Dalej – membrana wcale nie jest wykonana tylko z aluminium – z aluminium stożkiem od spodu połączony jest stożek celulozowy, który nie tylko poprawia

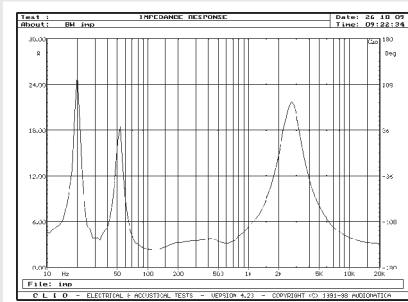
sztywność, ale też wytłumia rezonanse własne warstwy aluminiowej. To prawdziwy niskotonowy specjalista, chociaż jego cewka nie ma dużej średnicy; za to magnes jest fest: 12-cm, w praktyce największy, jaki można spotykać w głośnikach o tej średnicy.

Głośnik wysokotonowy to 25-mm aluminiowa kopułka, utrwalona w tradycji firmy nie mniej niż Kevlar, chociaż mniej chwalona za sam materiał membrany, a bardziej za „nautilusową” tubkę z tyłu, czyli małą komorę wytłumiającą, nawiązującą kształtem do długiej fajki z linią transmisyjną, jaka funkcjonuje we flagowych Nautilusach.

Tak zaawansowany i przekonująco wyspecjalizowany w poszczególnych sekcjach system przetworników obsługuje również oryginalny układ filtrów – niskotonowe filtrowane są 3. rzędem, średniotonowy z obydwu stron 2. rzędem, ale wysokotonowy tylko 1. rzędem – to schemat stosowany przez B&W od kilku lat. Priorytetem jest jak najprostszy układ dla głośnika wysokotonowego i zgodna polaryzacja wszystkich przetworników. Nie ma tu natomiast warunków o „wyrównaniu czasowym”, do którego prowadzi np. pochycenie przedniej ścianki. Ciekawe skutki laboratoryjne i brzmieniowe przedstawiamy na następujących stronach.

Głośnik średniotonowy wykorzystuje taki sam kosz jak głośniki niskotonowe, ale wszystkie pozostałe elementy ich konstrukcji są inne.



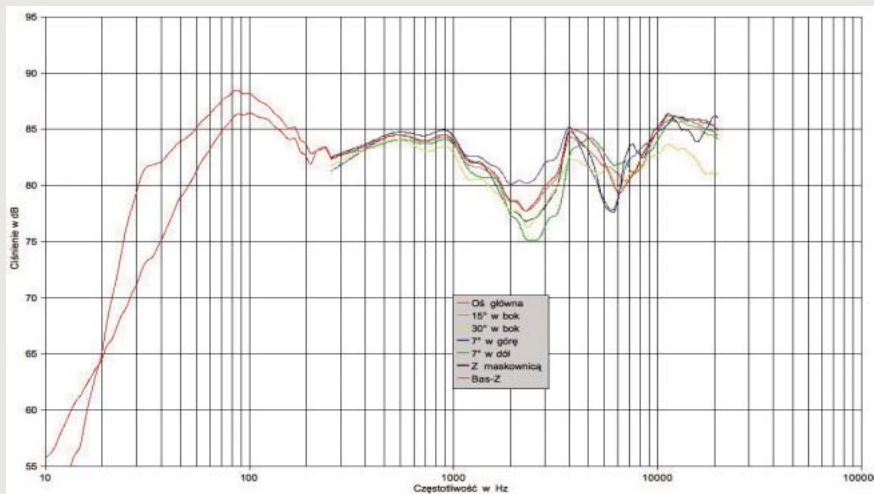


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	25-200
Wymiary (WxSxG) [cm]	98,5 x 20 x 34
Masa [kg]	26

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Zestaw parametrów technicznych przedstawiany przez producenta jest bardzo bogaty, chociaż niektóre dane są dyskusyjne. Jak zwykle zresztą – B&W podaje impedancję nominalną 8 omów, jednocześnie w nawiasie sprzeczną z tym informację, że minimum impedancji wynosi 3 omy. W naszych pomiarach minimum leży nawet jeszcze niżej – w czerpiącym najwięcej mocy zakresie częstotliwości 70-200 Hz impedancja spada wyraźnie poniżej 3 omów; w tej sytuacji nawet uznanie 4-omowej impedancji znamionowej będzie uprzejmością, jako że według rygorystycznych norm impedancja nie powinna spadać niż 20% względem zadeklarowanej wartości nominalnej. Z praktycznego punktu widzenia trzeba po prostu stwierdzić, że 683 to wymagające obciążenie, potrzebujące mocnego, stabilnego wzmacniacza.



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

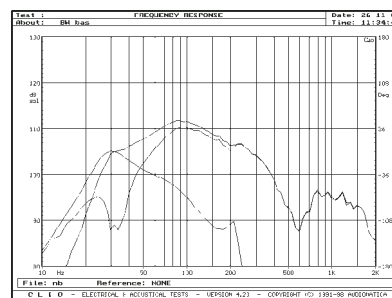
Charakterystyka przetwarzania jak zwykle pokazywana jest za pomocą całej rodziny krzywych w zakresie powyżej 250 Hz (dla różnych osi), tym razem również poniżej 250 Hz mamy więcej niż jedną charakterystykę, gdyż pokazane są wyniki pomiarów zarówno dla obudowy zamkniętej (zatycka na wyposażeniu), jak i przy pracującym bas-refleksie – wtedy mimo szczytu leżącego dość wysoko, przy 80 Hz, i następującego poniżej spadku, punkt -6 dB względem średniego poziomu w całym pasmie (umiarkowana efektywność 85 dB) pojawia się bardzo nisko – poniżej 30 Hz. Producent podaje, że w pasmie 38 Hz – 22 kHz utrzymujemy się w ścieżce +/- 3 dB na osi głównej – trochę do tego brakuje. Oś główną ustaliliśmy na praktycznej wysokości 90 cm (jednocześnie jest to oś wyprowadzona prostopadłe pomiędzy głośnikami średniotonowymi i wysokotonowym),

wówczas przy 2,4 kHz mamy dołek wykraczający poza wspomnianą tolerancję; gdy przeniesiemy się z osią pomiaru trochę w górę, dołek ten zmniejsza się, ale „w zamian” pojawia się – co prawda już węższy – przy 6,5 kHz. Z kolei siedząc nieco niżej, czego w tej sytuacji już można się było spodziewać, zwiększymy osłabienie między 2 a 3 kHz. Wszystkie te perturbacje wynikają głównie z łagodnego filtrowania – 2. rzędem średniotonowego, a zwłaszcza 1. rzędem wysokotonowego - wprowadza to bardzo szeroki, amplitudowo i fazowo niestabilny zakres współpracy między tymi sekcjami. Dobrze jednak, że utrzymana jest ogólna równowaga, a największe osłabienie występuje w zakresie, w którym nasz słuch przyjmuje to nawet za dobrą monetę. Obraz sytuacji nie jest wielką niespodzianką – B&W od kilku sezonów uprawia łagodne filtrowanie z takim właśnie skutkiem.



Jak pracuje bas

Częstotliwość rezonansowa bas-refleksu 683, przy której zbiega się odciążenie na charakterystyce głośnika (głośników) i wierzchołek charakterystyki z otworu, wynosi 30 Hz (tam też występuje lokalne minimum impedancji); charakterystyka wypadkowa biegnie z lekkim spadkiem do tej częstotliwości, poniżej opada szybko, ok. 24 dB/okt. Kształty krzywych opisują działanie układu z głośnikami (głośnikami) o niskiej dobroci Qts (silne układy magnetyczne) w relatywnie dużej objętości. W takiej sytuacji zamknięcie obudowy spowoduje powstanie układu o niskiej dobroci Qts i wcześniej opadającej charakterystyce. Wyeksponowanie okolic 100 Hz jest spowodowane



zarówno niskim strojeniem bas-refleksu, nie prowadzącym do wysokiej efektywności jego działania (warto porównać do strojenia Heco), jak też niskim filtrowaniem dolnoprzepustowym w samej zwrotnicy.

Potężne układy magnetyczne zapewniają odpowiednią efektywność i „kontrolę” basu przy dużej maksymalnej amplitudzie i dużej masie membrany.



Szczątkowe, płaskie zawieszenie membrany głośnika średnio-tonowego po raz pierwszy pojawiło się w kolumnach serii Nautilus 800 – to już ponad dziesięć lat temu... Kevlar – jeszcze wcześniej.



Z zewnątrz całkowicie aluminiowa membrana głośnika niskotonowego ma jeszcze jedną warstwę – celulozową. W ten sposób osiągnięta zostaje bardzo wysoka sztywność, a także lepsze tłumienie rezonansów niż w przypadku klasycznych membran metalowych.



Pojedynczy tunel o średnicy (w świetle) tylko 5 cm obsługuje dwa głośniki niskotonowe. Czy wyprofilowane wyprofilowanie wylotu (Flow-port) zapobiegne turbulencjom?

R E K L A M A



Seria Classic MK3

Nowe przetworniki X-ART dla głośnika
 Nowe wzmacniacze A/B
 Nowe głośniki średnio- i niskotonowe
 Nowy design



Highest Fidelity

Myslisz, że Aktywne kolumny ADAM AUDIO to postawienie Hi-Endu na głowie? Przekonał się sam, czy to brzmienie nie jest warte wyjścia poza utarte schematy. Jeżeli nie jesteś jeszcze gotowy na rewolucję, zapraszamy na odsłuch Pasywnych kolumn ADAM AUDIO z serii HM lub Classic.

Wyłączna dystrybucja ADAM AUDIO w Polsce: **AUDIOTECH**

Biurowa handlowa i wzorcownia, ul. Rosola 9, 02-796 Warszawa, tel. +22 859 05 16; +22 215 88 68; mobilie +510 646 947

fax +22 258-20-07 hifi@audiotechpro.pl;

www.audiotechpro.pl www.adam-audio.com

AUTORYZOWANI DEALERZY MAREK: ADAM AUDIO, ULTRASON, FATMAN, BLACK RHODIUM

Warszawa
 AUDIOPUNKT
 ul. Batorego 35
 tel. (22) 825 30 90

Gniezno
 HI-FI EXCLUSIVE
 ul. Lubuskiego 11
 tel. (61) 426 48 67

Poznań
 CORIS
 ul. Dąbrowskiego 40
 tel. (61) 847 26 63

Olsztyn
 CORAB
 ul. Partyzantów 12c
 tel. (89) 523 65 92

Białsko-Biała
 HI-FI STUDIO
 ul. Orkana 6
 ul. Cieszyńska 86
 tel. (33) 812 47 19

ODSŁUCH

Dawno nie słuchałem dużych kolumn B&W, chociaż kiedy zdarzyło się to po raz ostatni, były to największe 800D... Zdaje się, że nie pojawiła się wtedy jeszcze na świecie aktualna edycja serii 600. Chociaż model 683 jest w niej największy i najdroższy, to chyba nikt nie oczekuje, że będzie on deptał po piętach dwadzieścia razy droższej referencji. Mimo to, bogaty arsenał bardzo solidnych przetworników, wyraźnie mocniejszych niż u konkurentów, zapocentrował brzmieniem potężnym, dynamicznym i do tego analitycznym. W tym przypadku nie byłoby szczerze pisanie o jakiejś magii i czarującym klimacie; może więc pojawić się podejrzenie, że 683 grają beznamiętnie neutralnie – ale to też nie jest prawda; mają swój własny sposób, smaczek (dość pikantny), widoczny choćby w pomiarach charakterystyki przetwarzania, która wygląda dość zastanawiająco. Całość można uznać za dobrze zrównoważoną, pod warunkiem, że założymy (i słusznie), iż mamy do czynienia z kolumnami stworzonymi do grania pełną piersią, a raczej pełnym, muskularnym basem, w dużych pomieszczeniach, gdzie będą odsunięte od ściany. To przypadek akurat potwierdzający zasadniczo zwodniczą audiofilską regułę, że duże kolumny, zwłaszcza trójdrożne, najlepiej czują się w salach gimnastycznych. Ale tu i teraz nie jest to wykluczone... Po ustawieniu ich w ok. 40-metrowym pomieszczeniu, półtora metra od ścian, zacząłem od muzyki akustycznej, w której nie było zbyt wiele basu. W takiej sytuacji nie jest on generowany na siłę, nie bierze się z niczego, nie zamula obrazu i nie przeszkadza wokalowemu czy gitarze, bowiem - co potwierdziło się później - bas nie snuje się i nie ociąga z zejściem ze sceny. Ale kiedy ma się pojawić, to też nie trzeba mu powtarzać dwa razy zaproszenia i dodatkowo motywować – wali mocno i szybko, jak perkusista metalowej kapeli – o właśnie, do takiej muzyki (co nie znaczy, że tylko do takiej) 683 nadają się wyśmienicie – wówczas niekoniecznie do dużych pomieszczeń, bo przecież wiadomo, o co tutaj chodzi - i nadawcy, i odbiorcy.

Kiedy więc pojawił się bas – twardy, ciężki, jednocześnie rytmiczny jak defiladowy krok - zacząłem szukać zatyczek do bas-refleksu, aby poprzez zamknięcie obudowy nieco go stłumić. Zatyczki znalazłem... już w otworach! Nie ma więc takiej opcji, żeby 683 grały na basie spokojnie, ale obawy, że wraz z wyjęciem zatyczek dojdzie do katastrofy, też się nie sprawdziły. Nękanie basowymi uderzeniami nawet zeżało – niskotonowej substancji pojawiło się więcej, ale basowy krok stał się bardziej sprężysty i mniej tupiący. Pojawiła się obfita soczystość i miękkość najniższych częstotliwości, a kontrola z dynamiką wcale nie kulały. Jeżeli mam polubić bas z 683, to od razu ten z działającego bas-refleksu

– imponujący, swobodny, rozciągnięty. 683 pozwala nawet myśleć o rezygnacji z instalowania subwoofera w kinie domowym.

Zakres średnio-wysokotonowy przetwarzania jest z zadziwiająco kulturą... zadziwiająco, jak na wyniki pomiarów. To temat do dłuższych rozważań, ale w sumie brzmienie nie jest ani tak połamane, jakby to sugerowały pomiary, ani tak naturalne, jakby oczekiwali zwolennicy tezy, że pomiary z brzmieniem nie mają nic wspólnego. Bezpośrednie porównanie z niektórymi konkurentami wykazało ich lepsze wyrównanie, homogeniczność i płynące stąd uspokojenie dźwięku, z kolei 683 oferują bardziej rozbudowane plany, detaliczność i bogatą fakturę. Gitary elektryczne mają cały swój bukiet – chrapliwość, metaliczność, ciepło i ostrość. Głosy też są dokładnie rysowane, chociaż nie zostają wypchnięte i nasycone. Czasami mogą się wydawać cofnięte, a mimo to za chwilę zaimponują bardzo dobrą czytelnością i wyrazistością, słyszalnością oddechu, prawdziwością niskiego tembru; nie ma żadnej agresywności wyższego podzakresu, co kilka lat temu było pewnym mankamentem B&W. Wysokie tony, mimo wspomnianej już dobrej analityczności i przejrzystości całego obrazu, do czego z pewnością się przyczyniają, nie dodają nadmiernej ostrości i rozjaśnienia, choć nie są też łagodne i aksamitne. Rozdzielczość skomponowana jest z własną barwą, odrobiną szorstkości, graniem trochę autonomicznym względem reszty pasma, ale nie wyizolowanym. Słuchałem tych kolumn bez oczarowania

Kopułka wysokotonowa nie jest chroniona własną metalową siatką, tak jak w wielu wcześniejszych konstrukcjach B&W, dlatego często zobaczymy ją w sklepach mniej lub bardziej uszkodzoną przez nieostrożnych, bezmyślnych lub zawistnych klientów. Taki los.

i jednocześnie bez żadnego przymusu, dając się wciągnąć przez brzmienie niestandardowe, lecz wewnętrznie spójne oraz wyjątkowo dynamiczne – od skali mikro do makro. Swoboda operowania detalem, stabilność źródeł na scenie (przy tym obszernej scenie), siła, a zwłaszcza szybkość dźwięków średniotonowych, dostarcza mocnych wrażeń. Tu nikt chyba nie westchnie „ach, jak miło”, ale zbliży się do dynamiki naturalnych źródeł dźwięku; choć fortepian nie będzie wyrównany, to będzie miał „skalę”. Konstrukcja jest poważna, jej możliwości też, ale charakter niskich tonów wraz z wynikami pomiarów dotyczącymi impedancji wydają się wskazywać na potrzebę zastosowania wzmacniacza wydajnego, trzymającego bas w ryzach.

683

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

5400
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Zaawansowane, wyspecjalizowane przetworniki w układzie trójdrożnym, oryginalny układ filtrów z dobrymi komponentami, solidna i nieskomplikowana obudowa. Dużo techniki, mało dekoracji.

Parametry

Zafalowania charakterystyki na przelomie średnich i wysokich częstotliwości, wzmocniony zakres niskich, wymagająca impedancja (minimum poniżej 3 omów), efektywność 85 dB.

Brzmienie

Dynamiczne, rysowane mocną i dokładną kreską, z potężnym, twardym basem, detaliczną górą i rozległą sceną dźwiękową. Duży, dobity, konkretny dźwięk. Bez ceregieli.



BLU-RAY & YOUTUBE. NARESZCIE KINO DOMOWE NA MIARĘ OCZEKIWAŃ

Odkryj wyjątkową jakość dźwięku ukrytą w stylowej formie nowego zestawu kina domowego z odtwarzaczem Blu-ray. Wyszukiwanie i odtwarzanie filmów z serwisu YouTube nigdy nie było tak proste i wygodne, a dzięki kompatybilności z BD Live i iPodem słowo rozrywka zyskuje całkiem nowy wymiar. Dopetnieniem niesamowitych wrażeń jest najwyższa jakość obrazu Full HD. Nie uwierzysz, dopóki nie zobaczysz.

Zdobywca nagrody EISA w kategorii
Europejski System Kina Domowego 2009-2010



Zestaw kina domowego
z odtwarzaczem Blu-ray HB954PB
www.lge.pl



LG
Life's Good



Deep Color
with HDMI 1.3



Heco CELAN XT 501

Siła papieru

Solidna, a przy tym finezyjna i elegancko wykończona obudowa, równie znaczne przetworniki, swoista dla niemieckich konstruktorów quasi-symetryczna wersja układu dwupółdrożnego i ostateczne efekty charakterystyczne dla Heco – a zupełnie niezgodne ze stereotypem „niemieckiego brzmienia”. *Celan XT 501* jest po prostu ciężkim kawałem dobrej głośnikowej roboty.



Trzy lata temu seria *Elan* otworzyła nowy rozdział w historii firmy Heco. Historii już bardzo długiej, bo mającej swój początek sześćdziesiąt lat temu. Jednak na początku XXI wieku Heco nie było ani wśród największych graczy, ani w żadnym ekskluzywnym klubie firm szczególnie innowacyjnych czy mających swoich fanów w środowisku audiofilskim. O ile jeszcze na wewnętrznym rynku niemieckim zawsze była to marka mająca dobrą pozycję, to jej znaczenie w innych krajach było zdecydowanie mniejsze - i być może niewiele się pod tym względem zmieniło, mimo wielu starań i poważnych argumentów. To paradoks, bowiem Niemcy są największym europejskim eksporterem wszelkiej techniki, a w tej dziedzinie idzie im jak krew z nosa. Choć można wskazać kilka firm, które zdobyły jakieś udziały w rynku europejskim i światowym, to jest to „kropla w morzu możliwości” (bo najwyraźniej nie audiofilskich potrzeb). Widzimy ich znacznie mniejszy procent niż w przypadku firm np. brytyjskich czy francuskich, które - o ile tylko są poważne - natychmiast zostają dostrzeżone i liczą się w rankingach. Najlepszym dowodem są nagrody EISA, które niemieckie firmy omijają szerokim łukiem. Nie dlatego, że niemieckie głośniki nie są ich warte, i nie dlatego, że EISA jest niesprawiedliwa – warunkiem otrzymania takiej nagrody jest obecność na większości rynków europejskich.

W poprzednim numerze testowaliśmy kolumny Wharfedale, reklamowane hasłem „najsłynniejsze brytyjskie głośniki” – z pewnością dobrze trafiającym w czuły punkt przeciętnego audiofila, dla którego wszystko co brytyjskie jest godne zaufania. Zupełnie odwrotnie niż wszystko co niemieckie, dlatego też hasła „najsłynniejsze niemieckie głośniki”, ani podobnego, nie używa chyba żadna niemiecka firma, bo tylko strzeliłaby sobie w stopę. Ale jeszcze kilka lat temu nie miało sensu ubolewanie, że firma Heco niewiele u nas znaczy. Zmieniła to seria *Elan* (wkrótce nazwano ją *Celan*), po której pojawiły się pokrewne serie *Metas*, *Aleva* i referencyjna konstrukcja *Statement*. W zeszłym roku wprowadzono kolejną, drugą generację *Celanów*; model *XT 501* jest więc następcą *Celana 500*, którego też testowaliśmy kilka lat temu, i to jako pierwszą konstrukcją „nowego wzoru”. Byliśmy zafascynowani niemal wszystkim, co zobaczyliśmy, usłyszeliśmy i zmierzyliliśmy. Tylko błyszcząca pierścienie wokół głośników uznaliśmy za detal trochę kontrowersyjny, bo przecież daleki od estetyki dyskretnej, którą ceni wielu klientów, w dodatku nad Wisłą ambiwalentnie kojarzy się on z *Altusami*. Okazało się jednak, że odrobina odwagi i błysku sprawdziła się i wpisała w nowe wzornicze trendy, bowiem Heco rozszerzyło ten styl na pozostałe serie, utrzymuje go w kolejnej generacji *Celanów*, z podobnymi ozdobami przyłączają się również inni producenci – na szczęście nie na tyle masowo, aby kolumny Heco zatraciły wyrazistość. Ważnym faktem dla oceny tego pomysłu jest sam sposób jego realizacji – błyszczą się nie tandetne plastikowe dodatki, nawet nie dokręcone aluminiowe pierścienie, ale same kosze głośników, odlewane z aluminium i w taki sposób od frontu „wyglancowane”.

Jeszcze bardziej imponujący i ani trochę nie kontrowersyjny był i jest sposób wykonania obudowy – już w pierwszej generacji *Celanów* ze „złamanymi” bocznymi ściankami, a teraz również z dwuczęściową ścianką górną; taką formę wprowadzono po raz pierwszy w najlepszych *Statementach*, a teraz rozszerzono na serię *Celan*. Ze *Statementów* przywędrowały także kolejne opcje wykończenia – błyszczący czarny i błyszczący srebrny - ale nie zrezygnowano także z wariantu wykończenia wszystkich ścianek naturalnym fornirem – czereśniowym lub orzechowym (w teście). W tej grupie tylko Heco i Monitor Audio mogą pochwalić się takim luksusem i są to raczej wyjątki od bardziej generalnej reguły obowiązującej wolnostojące kolumny w tym zakresie ceny. A ich zdecydowana większość nosi na sobie folię drewnopodobną, skądinąd często z bardzo dobrym efektem. Konstrukcja stoi na czarnym cokole, który jednak nie wychodzi poza obrys obudowy, pełniąc tylko rolę architektonicznego detalu, zupełnie inaczej niż cokol B&W – okrutnie wielki, doskonale stabilizujący, ale wizualnie kłopotliwy.

Celan 501 to układ elektrycznie dwupółdrożny, lecz nie do końca konwencjonalny. Po pierwsze, samo ustawienie głośników nawiązuje do układu symetrycznego – z wysokotonowym pomiędzy nisko-średniotonowymi. Tym razem głośnik wysokotonowy znajduje się na właściwej, nie nazbyt niskiej wysokości, dzięki odpowiedniej wielkości całej kolumny. Widać jednak od razu, że układ nie jest symetryczny już choćby z powodu różnicy między obydwoma 18-cm głośnikami, a dla znających podstawy techniki staje się jasnym, że wiąże się to właśnie z różnymi zakresami częstotliwości, jakie wyznaczono obydwu głośnikom. Jeszcze trochę wiedzy wystarczy też, aby odgadnąć, że membrana z małą nakładką przeciwpylową jest lżejsza i dlatego lepsza do przetwarzania średnich częstotliwości, a z dużą – cięższa i sztywniejsza – dla basu. Mimo to nie byłoby rozsądne projektowanie układu trójdrożnego z jednym głośnikiem niskotonowym o średnicy takiej samej jak w średniotonowym. Zresztą podobne gumowe zawieszenia obydwu przetworników wskazują, że razem pracują one w zakresie niskich tonów. Wszystko więc jasne: górny głośnik to nisko-średniotonowy, dolny – niskotonowy.

Natomiast większe modele wolnostojące serii *Celan* już z dwoma niskotonowymi (18-cm w *Celanie XT 701*, 22-cm w *Celanie XT 901*) stają się trójdrożne, z udziałem dalece wyspecjalizowanego głośnika średniotonowego (z lżejszą, 25-mm cewką i tekstylnym górnym zawieszeniem). Z kolei głośnik nisko-średniotonowy *Celana XT 501* znajduje zastosowanie również w dwudrożnych podstawkowych *Celanach XT 301*. Dla porządku dodajemy jeszcze, że w serii jest głośnik centralny *XT Center 4* z parą 18-cm nisko-średniotonowych

Obydwa głośniki (niskotonowy i nisko-średniotonowy) pracują w jednej komorze, więc dwa tunele obsługują jeden układ rezonansowy; jeden otwór o założonej przez projektanta powierzchni (całkowitej) wraz z dużym wyprofilowaniem wylotu nie zmieściłby się na wąskiej tylnej ściance, dlatego zastosowano dwa mniejsze. Nie wywołuje to żadnych dodatkowych skutków akustycznych.

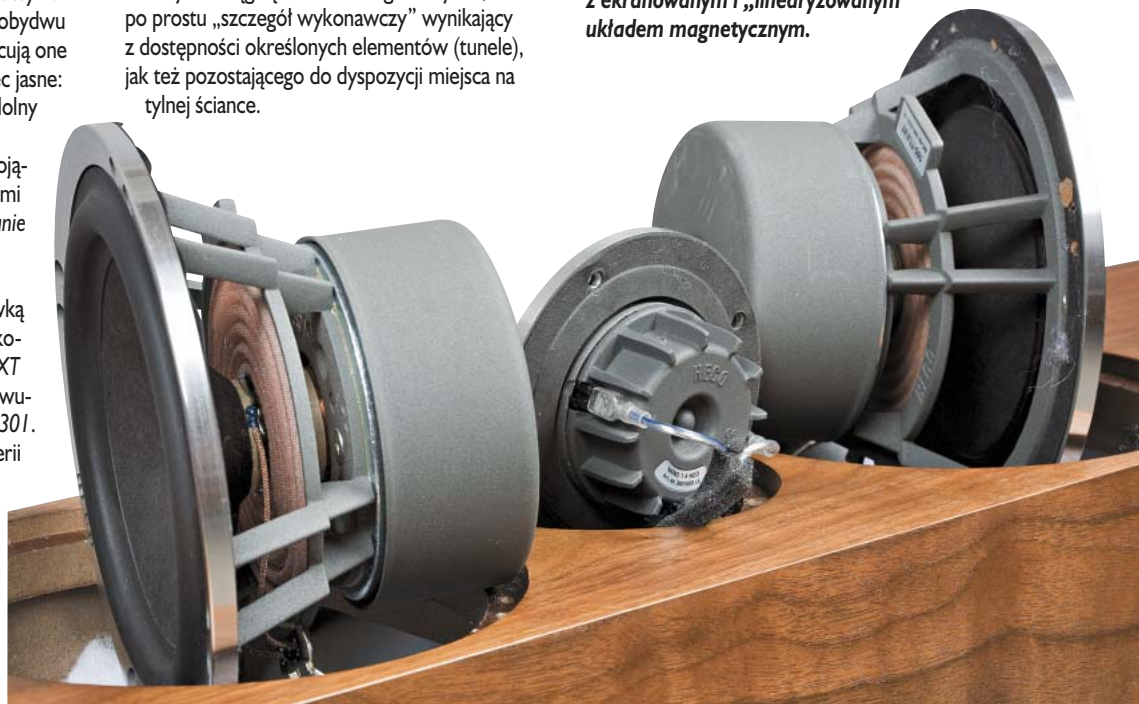
i subwoofer *XT Sub 32A* z głośnikiem 30-cm. Wszędzie mamy membrany celulozowe i jest to jedna z najważniejszych cech ich konstrukcji, podkreślana z naciskiem przez producenta. Zwykle dużo pisze się o nowych „wynalazkach”, membrany celulozowe traktując wciąż z sympatią, ale jako konie robocze, o których specjalnie nie ma co pisać. Heco przypomina nie tylko o ogólnych zaletach membran celulozowych – dobrej kombinacji umiarkowanej masy i tłumienia wewnętrznego – ale też wskazuje, że celuloza celulozie nierówna. Ta stosowana przez firmę Heco, nazwana „Kraft paper”, wyróżnia się wyjątkową wytrzymałością dzięki zastosowaniu specjalnej pulpy o bardzo długich włóknach, którą pozyskuje się z wyselekcjonowanych gatunków drzew północnych; do tego dodawana jest porcja (5%) włókien wełnianych, splatających się z włóknami celulozy, po czym mieszaninę tę prasuje się, co daje w rezultacie membranę o optymalnych parametrach. Cewki obydwu głośników mają średnicę 32 mm, podobną wysokość i znajdują się w takich samych magnesach.

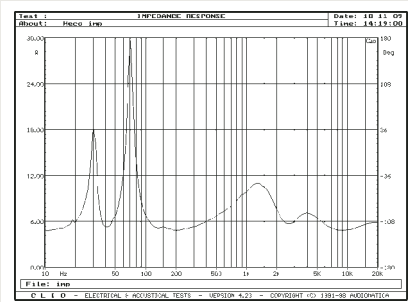
W tym przypadku, inaczej niż w pozostałych dwóch konstrukcjach dwupółdrożnych tego testu, głośnik nisko-średniotonowy i niskotonowy znajdują się we wspólnej komorze, układ bas-refleks wentylowany jest do tyłu dwoma otworami ustawionymi w dolnej części, jeden nad drugim – nie ma w tym żadnego „patentu”, taki układ generuje jedną częstotliwość rezonansową, analogiczną jak przy jednym odpowiednio większym otworze. Zastosowanie dwóch to nie żaden wybieg umożliwiający łatwiejsze osiągnięcie założonego strojenia, lecz po prostu „szczegół wykonawczy” wynikający z dostępności określonych elementów (tunele), jak też pozostającego do dyspozycji miejsca na tylnej ściance.



Głośnik wysokotonowy, oprócz błyszczącego frontu, w swojej zasadniczej części – membranie - znowu wygląda bardzo konwencjonalnie i ponownie okazuje się być czymś bardziej wartościowym niż przeciętna 25-mm kopułka tekstylna. Membrana jest pokryta nanocząsteczkami węgla, które podobno pozwalają osiągnąć liniowość charakterystyki aż poza granice pasma akustycznego (czego nasze pomiary jednak nie potwierdzają). Tak czy inaczej, klasyka w wyjątkowym wydaniu – specjalna celuloza, silne magnesy, mocne kosze i obudowy, szlachetne wykończenie.

Ozdobne błyszczące pierścienie są integralną częścią koszy, pokrytych w pozostałej części lakierem proszkowym. Nowoczesny profil z cienkimi żebrami i dużymi otworami wentylacyjnymi pod dolnym zawieszeniem łączy się z ekranowanym i „linearyzowanym” układem magnetycznym.



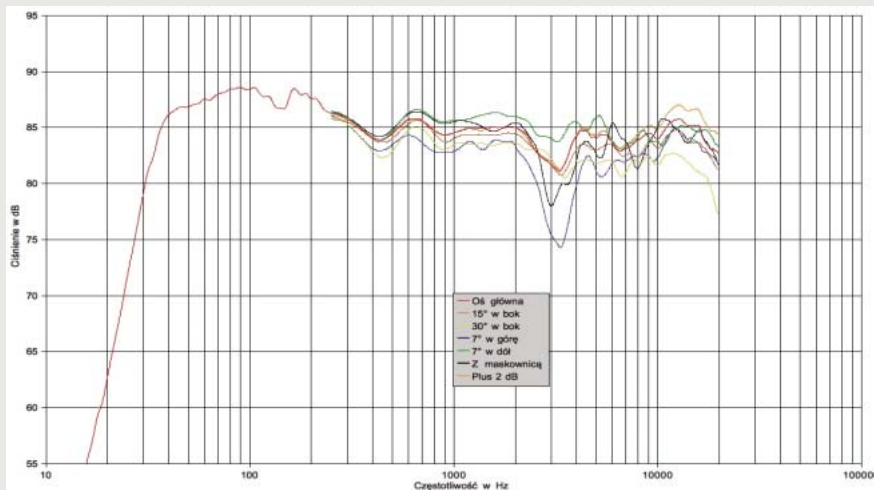


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	180
Wymiary (WxSxG) [cm]	105,5 x 24 x 37
Masa [kg]	25

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Innym niż w przypadku B&W wybiegiem pozwalającym przemilczeć prawdziwą wartość impedancji znamionowej jest dość często spotykane u producentów niemieckich „4 – 8 Ohms”, co nie jest nieprawdą, ale nie bardzo wiadomo, co dokładnie oznacza. Chodzi oczywiście o zasugerowanie, że kolumny pasują do każdego wzmacniacza. Twarde fakty przyniesione przez pomiary nie są jednak problematyczne – minimum impedancji lokujące się przy 200 Hz ma wartość 5 omów, a więc dość wysoka, pozwalającą określić impedancję znamionową jako 6 omów i podłączać *Celany XT 501* do praktycznie każdego wzmacniacza – tym bardziej, że efektywność jest bardzo przyzwoita, 86 dB, co przy impedancji 6 omów jest naprawdę dobrym wynikiem; producent podaje 91 dB, ale jeszcze nie było takiego przypadku, w którym efektywność nie była „katalogowo” zawyżona. Obiecane



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

wane jest przetwarzanie pasma 24 – 52 000 Hz, co na pierwszy rzut oka wygląda spektakularnie, ale bez podania tolerancji decybelowej jest mało zobowiązujące. Zakładając znaną ścieżkę +/- 3 dB, na osi głównej osiągamy pasmo od ok. 32 Hz do nieco ponad 20 kHz - tuż przed 20 kHz widać już rozpoczynający się spadek, typowy dla większości 25-mm tekstylnych kopulek, nie widać wpływu nanocząsteczek na rozszerzenie pasma. Wypada jednak pochwalić rozciągnięcie go w kierunku najniższych częstotliwości, bo osiągnięcie okolic 30 Hz, i to bez wyraźnego uwypuklenia „wyższego basu” (jak w B&W 863), jest sporym osiągnięciem. Szeroki zakres basowy jest nieco wyeksponowany względem pozostałej części pasma, z kolei wysokie tony podawane są bardzo wstrzemięźliwie. Dopiero wykorzystanie zacisku „+ 2 dB” wprowadza lekkie podniesienie górnego skrajnego pasma, ale i tak nie można mó-

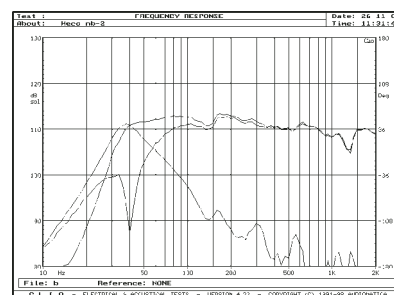
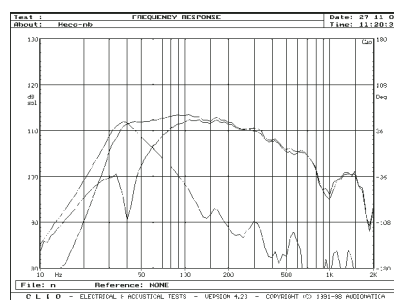
wić o wyeksponowaniu typowym nawet dla wielu kolumn pozbawionych takiej regulacji. Na osi głównej, ustalonej przez nas na wysokości 90 cm, a więc nieco powyżej głośnika wysokotonowego, mamy lekkie osłabienie przy 3,4 kHz (dokładnie przy podawanej przez producenta drugiej częstotliwości podziału), przejście nieco niżej, w pobliżu osi głośnika wysokotonowego, wypełnia ten zakres; osiągnięta zostaje wówczas, w całym zakresie średnio-wysokotonowym (od 250 Hz wzwyż), liniowość +/- 1,5 dB. Gdy siedzimy normalnie, to w celu osiągnięcia takiej charakterystyki możemy oczywiście lekko pochylić kolumnę. Jeżeli jednak tego nie zrobimy, a usiądziemy wysoko, to osłabienie powiększy się; co ciekawe, wpływa na nie również maskownica, zaburzając również trochę zakres wysokotonowy – a szkoda tak ładnej charakterystyki, więc lepiej zdjąć maskownicę.



„Nano-Neo” - w odlewanej puszcze wysokotonowego zamknięto magnes neodymowy; membranę pokryto nanocząsteczkami.

Jak pracuje bas

Obydwa głośniki, choć różniące się konstrukcją i filtrowaniem, pracują we wspólnej komorze, stąd odbijają się na nich jedna częstotliwość rezonansowa bas-refleksu, zaznaczająca się odciążeniem na charakterystykach głośników dokładnie przy 40 Hz. Wierzchołki charakterystyk z otworów mają bardzo wysoki poziom, sięgający poziomu ciśnienia z samych głośników, stąd charakterystyki wypadkowe biegną niemal równo do 40 Hz, aby poniżej szybko opadać (ponad 20 dB/okt.). To godne uznania, bardzo klasyczne strojenie z głośnikami o niskiej dobroci (a więc o mocnych magnesach) w regularnej dla nich objętości. Różnice w kształtach charakterystyk powyżej 200 Hz wynikają oczywiście z odmiennego filtrowania (na górze głośnik niskotonowy, na dole – nisko-średnionowy), lecz mimo różnic widać, że nawet niskotonowy nie jest bardzo nisko filtrowany, jak w Jamo C 807 i Triangle Altea. Większe zafalowanie na charakterystyce nisko-średnionowego w okolicach 200 Hz wynika z jego usytuowania na górze obudowy (fala stojąca).





Wygląd membrany głośnika nisko-średniotonowego budzi nostalgię – nakładka przeciwpyłowa ma kształt taki sam, jak tonsilowskie GDN-y 16- i 20-centymetrowe z lat 80.; aluminiowe pierścienie przypominają kochane Altusy... Chociaż konstrukcja Celanów XT jest znacznie nowocześniejsza, to tego typu reminiscencje świadczą o tym, że technika głośnikowa nie zmieniła się aż tak bardzo, a pewne pomysły wzorownicze odchodzą i wracają.



Głośnik nisko-tonowy też wykorzystuje „kraft paper”, ale w tym przypadku korzystne było zwiększenie sztywności poprzez dodanie większej części centralnej; równoczesne zwiększenie masy membrany nie jest w głośniku niskotonowym problemem.



Bardzo rozbudowana zwrotnica jest wynikiem dążenia do wyrównania charakterystyki przetwarzania; w tej sytuacji jakość elementów wypada ocenić jako dobrą – wśród cewek rdzeniowych są też powietrzne, a między elektrolitami również foliowe.

R E K L A M A

DENON



Układ idealny

Amplituner AVR-3310
Odtwarzacz płyt Blu-ray DBP-2010

Nowy amplituner AVR-3310 dzięki dużej mocy wynoszącej 160W na kanał, najnowszemu układowi Dolby Pro Logic IIz umożliwiającemu rozbudowę systemu kina domowego o trzeci wymiar, wbudowanej karcie sieciowej LAN oraz wejściu USB spełni oczekiwania wymagających wielbicieli multimedialnej rozrywki.

Idealnym uzupełnieniem jest odtwarzacz płyt Blu-ray DBP-2010 z dostępem do Internetu dzięki zgodności z profilem 2.0, potrafiący odczytywać wiele formatów oraz oferujący zaawansowaną obróbkę zarówno obrazu z DVD jak i płyt Blu-ray. Natomiast miłośnicy muzyki będą zachwyceni wysoką jakością odtwarzania płyt CD.

Sprawdź nową cenę amplitunera,
kup i otrzymaj kabel HDMI GRATIS!

Oferta ważna do 31 stycznia 2010.



Wyłączna dystrybucja w Polsce:

HORN
DISTRIBUTION

www.horn.pl

www.denon.pl

ODSŁUCH

O ile brzmienie *Celanów 500* było trzy lata temu dużym zaskoczeniem, to brzmienie *XT 501* już nim nie jest, ponieważ kontynuuje obrany wówczas kurs – wtedy nowy, a teraz znany już także z wielu innych kolumn Heco, które testowaliśmy w międzyczasie. Po dłuższym okresie nastąpiła bardziej generalna zmiana w brzmieniu niemieckich głośników (choć nie bez wyjątków), co jednak wciąż dość powoli przebija się do świadomości audiofilów i nie do końca wypiera uprzedzenia. Konstruktor *Celanów XT 501* zrobił wszystko, aby odżegnać się od schematu brzmienia wykontuowanego, a zwłaszcza wyostrzonego. Wysokie tony są trzymane w ryzach, pełnią rolę jedynie uzupełniającą – w ustawieniu „liniowym” ich podporządkowanie średnicy jest rygorystyczne, a względem niskich tonów czy nawet całego masywu nisko-średnionotonowego są wręcz trochę wycofane. Zdecydowanie warto – bez żadnego wahania i skrupowania, że dopuszczamy się odstępstwa od liniowości – pozwolić im choć trochę zabłysnąć, korzystając z zacisku „+2 dB”. Wyniki pomiarów (charakterystyki przetwarzania) są w tym przypadku w pełni miarodajne i dobrze ilustrują to, co słyszymy, choć oczywiście taka interpretacja wymaga trochę wprawy. Można uznać więc opcję „+2 dB” za rekomendowaną, bo daje brzmienie najlepiej zrównoważone w całym pasmie – nieco większa swoboda na górze, trochę światła i dźwięczności właściwie kontruje dużą masę w niskich rejestrach. Tak przygotowane wysokie tony wciąż są delikatne, dalekie od agresywności, jednocześnie na tyle dobrze zarysowane, zwłaszcza na samym skraju, że pozwalają odczytywać wiele detali nagrania i pozwalają całemu brzmieniu otworzyć się, wydobyć na powierzchnię, a nie tylko pogrzążyć się w ciemniejszych, głębszych obszarach. Bas tak czy inaczej jest tu główną siłą sprawczą, ale znowu nie na sposób, którego się obawiamy, myśląc o kolumnach grających nazbyt komercyjnie i efekciarsko. Z tym *Celan* zresztą w ogóle nie ma nic wspólnego, a niskie tony odtwarza w sposób nieprzymilny, bezwzględny, pewny swojej racji. Dynamika jest zaszyta w szybkich, twardych uderzeniach i zdecydowanych konturach, choć wybrzmienie wyższego basu może wydawać się wydłużone – ale to efekt mocnego nasycenia przełomu basu i środka. Nic tam się nie opóźnia ani nie pogrubia, tylko intensywność dźwięków jest wyższa niż zwykle, co tworzy wrażenie dużego wolumenu – bardziej niż masywności, jako że ta kojarzyć się może z suchością i gęstością; tutaj mamy raczej suchy, konkretniejszy dźwięk i lepszy przegląd sytuacji, uderzenia strun basu są separowane, dopiero razem tworzą duży potencjał i generują styl

Obudowa Celana mogłaby służyć w znacznie droższych, hi-endowych kolumnach – wyrafinowany kształt wraz z naturalnym fornirem wyróżnia Heco w testowanej grupie. Zalety estetyczne idą w parze z akustycznymi.



trochę jak z estradowych paczek. Niski bas też pojawia się najczęściej jako wibracja i tąpnięcie, a nie duża miękka poducha. Choć bez złagodzenia i zaokrąglenia dźwięków nie mamy tu też szczególnej plastyczności ani namacalności, to wysoka naturalność płynie z dynamiki i spójności. *Celanom XT 501* najbliższe do symulowania działania pojedynczego głośnika szerokopasmowego; oczywiście żaden nie potrafiłby obsłużyć tak szerokiego pasma. Problem „przejścia” między niskimi a średnimi tonami w ogóle tutaj nie występuje i chociaż „wyższy środek” jest trochę cofnięty, to koherencja pozostaje niewzruszona – dźwięk z tych kolumn jest stabilny i zwarty, żadne nagranie nie przyniosło zmiany klimatu, nie zachwiało tonacją, nie wydobyciło ani błędów, ani nie wywołało lekkiego i radosnego spektaklu. *Celany* grają „po męsku”, raczej ciężko, choć bez żadnej opieszalności i owijania w bawełnę. Średnica, jeśli ma być kluczem do określenia jakości, staje się tu kluczem, którym trzeba umieć się posługiwać – nie czaruje, nie przytula się, kreśli mocne, czytelne dźwięki, nie wykazujące żadnej szczególnej maniery. Neutralnie zestrojone kolumny z dynamicznym basem i wstrzemięźliwą górą pasma.



Pokrycie tekstylnej kopułki nanocząsteczkami nie przejawia się w jakiś szczególny sposób – membrana wygląda jak zaimpregnowana.



Dodatkowy, piąty zacisk prowadzi sygnał do głośnika wysokotonowego przez mniejszy tłumik, co powoduje podniesienie poziomu wysokich częstotliwości o 2 dB. W obydwu opcjach możliwy jest zarówno bi-wiring, jak też zastosowanie zwor przy pojedynczym okablowaniu.

CELAN XT 501

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

6000
ELCO-EXIM
www.elcoexim.com.pl

Wykonanie

Rewelacyjna obudowa – zaawansowana bryła i naturalny fornir, solidne przetworniki z membranami z najlepszej celulozy, układ dwuipółdrożny.

Parametry

Wygodne dla wzmacniacza – impedancja 6 omów, efektywność 86 dB, charakterystyka z lekkim wyeksponowaniem niskich częstotliwości, regulacja wysokich tonów.

Brzmienie

Spójne, mocno osadzone w zakresie nisko-średnionotonowym. Dynamiczny, konturowy bas cały czas w robocie. Środek czytelny, choć bez emfazy, góra wpleciona, bardzo delikatna, ale selektywna.



DEBUT LINE



CLASSIC LINE



RPM LINE

Nowe gramofony serii Classic

1 - Xpression Classic



wzorowany na 1-Xpression III -
 talerz z aluminium -
 ramię PJ 8.6c -
 pokrywa -
 kolory: mahoń, oliwka, czarny piano -



2 Xperience Acryl / Classic

- ramię PJ 9cc
- talerz z dociskiem płyty
- nowy silnik i jego zawieszenie
- nóżki z absorberem Sorbothane
- pokrywa
- dostępne kolory:
akryl, mahoń, oliwka, czarny piano



Pro-Ject
AUDIO SYSTEMS

gramofony, przedwzmacniacze, wzmacniacze, akcesoria

Główna część oferty Jamo nie była ostatnio wymieniana, ale nie wskazuje na to, aby zachodziła taka konieczność. Konstrukcje prezentują się na wskroś nowoczesnie i w relacji jakości do ceny bardzo zachęcająco. Testowany w poprzednim numerze subwoofer **C 80 SUB** był najtańszy w grupie, a jednocześnie pod wieloma względami najbardziej zaawansowany. Podobnie zapowiada się sytuacja w tym teście...



Jamo C 807

Z tweeterem w wannie

Na początku lat 90. ubiegłego wieku (wciąż trudno mi się przyzwyczaić, że w ten sposób mówimy o wieku XX, a nie XIX), kiedy nasz rynek został otwarty dla produktów „zachodnich”, w awangardzie znajdowała się firma Jamo - jako jedna z pierwszych, a może wręcz pierwsza, która zdecydowała się przełamać monopol Tonsilu, czy raczej uzupełnić jego wiecznie deficytową ofertę. Nie chodzi mi o import bagażnikowy, ale o regularną dystrybucję i dostępność nie tylko dla wtajemniczonych i znanych Królika, lecz i dla Kowalskiego. Mija więc okragłe 20 lat obecności Jamo w Polsce, obecności, której postrzeganie zmieniło się z upływem czasu. Na tle rodzimych produktów konstrukcje tej marki jawiły się jako znacznie bardziej nowoczesne, eleganckie i sięgające hi-endowych szczytów, co potwierdzały referencyjne Oriele, jedne z najlepiej wówczas znanych - zresztą nie tylko w kraju, ale i w całej Europie - kolumn z najwyższej półki. Dopiero nieco później, gdy napłynęła fala innych firm, szarżujących z jeszcze droższymi propozycjami, Jamo utraciło status marki ekskluzywnej, do czego zresztą przyczyniła się sprzedaż w „sieciach” i słabnąca pozycja w specjalistycznych sklepach. Jamo to duża firma, która potrafi czerpać korzyści z produkcji na dużą skalę, ale jednocześnie, ze względu na swoją obecność w rejonach niskobudżetowych, musiała pożegnać się z sympatią wielu audiofilów, darzących swoimi względami marki małe i średnie, „wyspecjalizowane”. To jeden z elementów swoistego audiofilskiego światopoglądu, który ma swoje racjonalne źródło, lecz ulega wypaczeniu na skutek przykładania prostych szablonów do zawsze indywidualnych sytuacji. Myślę, że firmie Jamo należy się lepsze traktowanie i większe uznanie - nie tylko za przeszłe zasługi, ale i za obecną ofertę. Gdyby takie konstrukcje jak choćby C 807 pokazały firmy z audiofilskiego firmamentu, żądałyby za nie znacznie wyższych cen, a i tak zdobywałyby pochlebne recenzje.

Seria C 800 jest najwyższą w firmowej hierarchii, nie licząc zupełnie odrębnych konstrukcji Reference. Litera C pochodzi od Concert, a tak właśnie nazwano w połowie lat 90. najlepsze (poza Orielami) modele firmy, jednak obecnie C może zwodzić, bo oprócz serii C 800 mamy również C 600 i C 400, i wszystkie one występują pod wspólnym szyldem Concert. Jednocześnie nawet najlepsze obecnie dostępne Concerty są tańsze niż kilkanaście lat temu - wówczas 5000 zł nie wystarczyłoby nawet na parę podstawkowców...

Jamo z jednej strony spuściło więc nieco z tonu, odstępując bardziej zamożnych audiofilów innym firmom, z drugiej strony, bardzo zagościło swoją ofertę w zakresie nisko-średniobudżetowym. W sumie, we wszystkich podseriach C mamy aż 7 konstrukcji wolnostojących i 5 podstawkowych, nie licząc różnych „surroundów”, centralnych i subwooferów, a także specjalnych głośników instalacyjnych („wściennych”). Wypada dokładniej przyjrzeć się serii C 800 - jest w niej tylko jeden podstawkowiec (już kiedyś testowany C 803) i aż trzy kolumny wolnostojące. C 807 jest wśród nich „środkowym”; mniejszy C 805 to podobny, dwuipółdrożny układ, ale z mniejszymi (15-cm) przetwornikami nisko-średniotonowymi, większy C 809 jest układem trójdrożnym z dwoma 18-cm niskotonowymi i 18-cm średniotonowym. Jako głośnik surroundowy występuje ambitny dipol C 80 SUR (zdublowany układ dwudrożny), jako centralny - C 80 CEN na dwóch „piętnastkach”, a subwoofer to znany już C 80 SUB.

Układ C 807 wydaje się najprostszy wśród trzech dwupółdrożnych tego testu - obydwa głośniki 18-cm wyglądają na takie same. Po ich wykręceniu okazuje się jednak, że mimo wciąż niewidocznych z zewnątrz różnic konstrukcyjnych, dzieli je jeden szczegół – sygnał docierający do zacisków górnego głośnika i biegnący stąd typowo elastycznymi linkami do cewki drgającej, jest dodatkowo przerywany cienkimi kablami do wnętrza głośnika przez otwór wentylacyjny w układzie magnetycznym. Producent nie przedstawia szczegółów tego rozwiązania, ale chwali się systemem „Aktywnej Korekcji Impedancji”, redukującym zniekształcenia (trzecią harmoniczną) w zakresie średniotonowym – dlatego też układ ten widzimy tylko w głośniku nisko-średniotonowym, a w niskotonowym - już nie. Być może wewnątrz znajduje się dodatkowa cewka, która zmniejsza zmienność impedancji. I nie chodzi tu tylko o znaną zmienność w funkcji częstotliwości, ale w funkcji przyłożonego napięcia; charakterystyka impedancji nie jest bowiem stabilna, lecz „plywa”, co powiększa zniekształcenia wynikające z nieliniowości działania głośnika. Znany od lat sposobem „uspokojenia” impedancji jest wprowadzanie do wnętrza układu magnetycznego miedzianych pierścieni i nakładek, w których indukują się prąd oddziaływający zwrotnie na cewkę drgającą, redukujący jej indukcyjność. Jamo przedstawia swój system jako skuteczniejszy.

Głośniki nisko/nisko-średniotonowe i bez tej innowacji wyglądają bardzo nowoczesnie i rasowo – mają oczywiście odlewane kosze o aerodynamicznym profilu, silne układy magnetyczne i bardzo ciekawe membrany – producent nazywa je „Hard Conical Cone”, nie podając jednak żadnej receptury, a tylko stwierdzając zalety – wysoką sztywność bez efektu łamania się membrany (break-up) w całym zakresie nisko-średniotonowym. Widać dość gruby sandwich, złożony z wewnętrznego plastra miodu i zewnętrznych warstw zamykających komórki. Charakterystyczny szczegół widać przy połączeniu membrany z cewką – mały pierścień z pianki; być może wytłumia on jakiś rezonans membrany. Bardzo efektownie prezentuje się też centralny „korektor fazy” o dużej średnicy, będącej pochodną średnicy cewki. Został wytoczony z aluminiowego walca, z wklęsniętym czubkiem. Sam kosz jest zaprojektowany tak, że zewnętrznym rantem zasłania krawędź wyfrezowania w przedniej ścianie.

Po wykręceniu głośników ponownie ukazuje się technicznie bardzo cenna zawartość – odlewane kosze i duże magnesy - i na tym zalety się nie kończą.

Głośniki niskotonowy i nisko-średniotonowy pracują w odrębnych komorach bas-refleks; otwory obydwu wyprowadzono na tylnej ścianie, dolny zintegrowano z oprawą podwójnego gniazda przyłączeniowego.

Głośniki są też inaczej „załadowane” w obudowie: górny - nisko-średniotonowy zajmuje niewiele ponad 1/3 całkowitej objętości, dolny – niskotonowy - pozostałą, znacznie większą część. Wywołuje to rozbieżność w ich charakterystykach, ale same częstotliwości rezonansowe nie są za bardzo rozsunięte (30-35 Hz), dzięki kompensującym różnicę w objętościach, różnym średnicom otworów. Znajdują się one na tylnej ścianie, czym trochę postraszają, ale niskim strojeniu ich pozycja traci na znaczeniu; oczywiście kolumny stojące bliżej ściany będą generować bas silniejszy, jednak jego intensywność mniej zależy od tego, gdzie zobaczymy otwory układu rezonansowego, a bardziej od tego, jak został on dostrojony.

Głośnik wysokotonowy zawiera również dużo firmowych patentów – membrana to jeszcze standardowa, 25-mm jedwabna kopułka, ale cała konstrukcja wygląda już wyjątkowo; „pracująca” część przetwornika jest izolowana od wibracji obudowy, bowiem „plywa” elastycznie zawieszona w waniencie, która jest równocześnie komorą wytłumiającą promieniowanie od tylnej strony kopułki. Front wyprofilowano na kształt krótkiej i szybko rozszerzającej się tuby, co prawda zawężającej charakterystyki kierunkowej, ale właśnie w sposób zamierzony dla najlepszej integracji z głośnikiem nisko-średniotonowym, który w zakresie częstotliwości podziału również nie rozprasza bardzo szeroko. Dodatkowo zwiększono efektywność (głośnika wysokotonowego) w zakresie kilku kHz. Pozwala to zmniejszyć dostarczaną do głośnika moc elektryczną, a więc zredukować zniekształcenia.

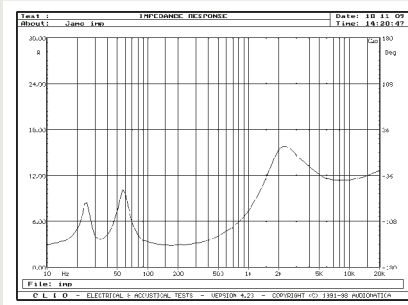
Obudowa wylamuje się z formy prostopadłości, ma wygięte ścianki boczne i górną, którą wykończono odpowiednio wyprofilowaną płytą z czarnego pleksi – nie wygląda to jeszcze luksu-



sowo, ale też nie tandetnie, zwłaszcza w całkowicie czarnej wersji - pozostałe powierzchnie pokryto okleiną drewnopodobną właśnie w kolorze czarnym (w teście) albo ciemniej jabłoni. Autonomiczność sekcji niskotonowej i nisko-średniotonowej znalazła odbicie na przedniej ścianie poprzez podział maskownicy na dwie części, rozdzielone paskiem tworzywa. Cienutkie maskownice (co zapowiada dobre własności akustyczne) trzymane są w tradycyjny sposób - kołkami, jednak na tyle małymi, że ich gniazda na przedniej ścianie nie zwracają na siebie uwagi. Chromowane kolce zostały wkręcone w małe, odstające od kolumny stopki; większe wyglądałyby już niemodnie, ale te są dość dyskretne, a jednocześnie skutecznie zwiększają rozstaw punktów podparcia.

Kiedyś zarzucano firmie Jamo, że w jej propozycjach jest więcej dresingu niż techniki. Z pewnością nie dotyczy to C 807 – wzornictwo jest dopracowane, choć materiały nie nazbyt kosztowne, aby nie starczyło na to, co najważniejsze – wysokiej jakości przetworniki.



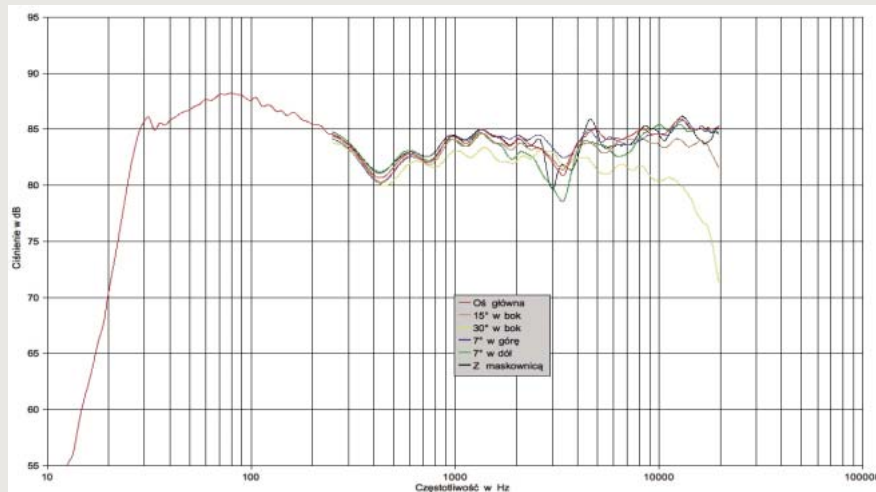


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Moc znamionowa [W]**	180
Wymiary (WxSxG) [cm]	100,5 x 24 x 40,5
Masa [kg]	28

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Również Jamo nie może obronić podawanej przez siebie impedancji znamionowej, chociaż nie jest tak bezczelne, aby obiecywać 8 omów przy minimum leżącym poniżej 3 omów. Minimum leży tylko troszeczkę poniżej, a impedancja znamionowa określona jest przez producenta jako 6 omów. Ciekawe, bo to ani najbardziej uspokajające dla klientów 8 omów, ani zgodne z prawdą 4 om... producent najwyraźniej szukał jakiegoś „kompromisu”. W zakresie tonów wysokich impedancja ma już wyższą wartość, ale nie ma to już znaczenia ani dla wyznaczania impedancji znamionowej, ani dla wzmacniacza; więc ten powinien być solidny, aby podawać dużą moc w niską impedancję (poniżej 4 omów) w szerokim zakresie 80 – 500 Hz. Na tym tle efektywność 85 dB ocenić należy jako umiarkowaną, ale nie problematycznie niską. Po części wiąże się ona z ukształtowaniem charaktery-



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

styki, na której uprzywilejowano szeroki zakres tonów niskich względem średnio-wysokotonowego; z konstrukcyjnej praktyki wiadomo, że potencjał głośnikowy pozwoliłby na osiągnięcie wyższej efektywności – przy innym strojeniu zwrotnicy, pozwalającym głośniej zagrać również w pozostałej części pasma. Tymczasem niskie filtrowanie głośnika niskotonowego (a w układach dwupółdrożnych zdarza się, że sięga on aż średnich tonów, tylko nie tak wysoko jak formalnie nisko-średniotonowy), na skutek towarzyszących temu przesunięć fazowych między nim a nisko-średniotonowym, spowodowało osłabienie przy 400 Hz; powyżej charakterystyka lekko się wznosi i osiąga stabilność z niewielkim tylko osłabieniem przy częstotliwości podziału, najwyraźniejszym (ale wciąż bezbolesnym) na osi 7° w dół. Maskownica pod względem akustycznym jest wysmienita – wprowadza tylko lekkie

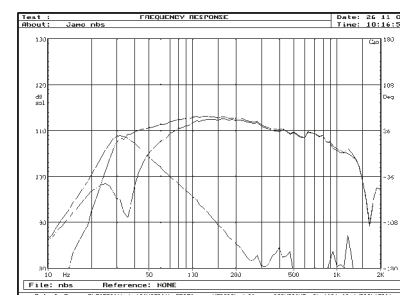
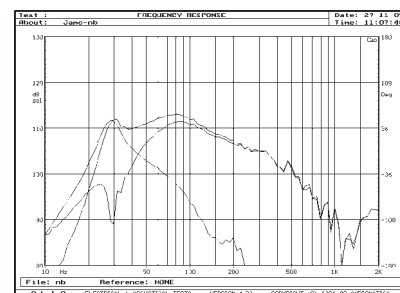
zmiany, które w próbach odsłuchowych pewnie pozostaną niezauważone. Ale najbardziej godny podziwu jest styl, w jakim C 807 przetwarza skrajne pasma: charakterystyka tonów wysokich biegnie na osi głównej i pod kątami +/- 7° aż do 20 kHz równiutko i bez spadku aż do granicy pomiaru; na osi 30° spadek jest już wyraźniejszy niż zwykle, na co ma wpływ quasitubowa aplikacja, ale widać też, jak regularny i niezakłócony przy częstotliwości podziału kształt ma cała charakterystyka na tej osi – to efekt dopasowania charakterystyk kierunkowych obydwu głośników. Wreszcie chyba największa sensacja – bas. Licząc spadek -6 dB względem średniego poziomu charakterystyki, pojawia się on poniżej 25 Hz – tego nie obiecuje nawet producent, podając nieśmiało pasmo 35 – 24 000 kHz; wydaje się, że również wysokie tony mogą sięgać jeszcze dalej.



Pracująca część głośnika wysokotonowego „pływa” w zewnętrznej puszcze, nie przejmując wibracji z frontu obudowy.

Jak pracuje bas

Głośnik niskotonowy C 807 pracuje w bas-refleksie dostrojonym do 30 Hz, nisko-średniotonowy – do 35 Hz. Co ciekawe, charakterystyki z otworów obydwu sekcji mają szczyty przy 30 Hz, ale charakterystyka z większej, niższej strojonej a także mniej wylumionej komory niskotonowej ma wyżej leżący wierzchołek, wywołujący kształt charakterystyki wypadkowej (tej sekcji) rzadko spotykany, ale zgodny z zastosowaniem relatywnie (zbyt) dużej objętości względem modelu teoretycznego, dzięki czemu jednak mamy tak niskie rozciągnięcie. Modelowy kształt mają za to charakterystyki sekcji nisko-średniotonowej – wypadkowa początkowo łagodnie opada, poniżej częstotliwości rezonansowej szybko osiągając stromość ponad 20 dB/okt. Warto zwrócić też uwagę na rewelacyjnie gładki przebieg w zakresie kilkuset Hz – obudowa jest całkowicie wolna od fal stojących, a tunel sekcji nisko-średniotonowej wprowadza też tylko bardzo słabe zakłócenia w zakresie średniotonowym. Widać zastosowanie doskonałych głośników i staranność całego projektu.



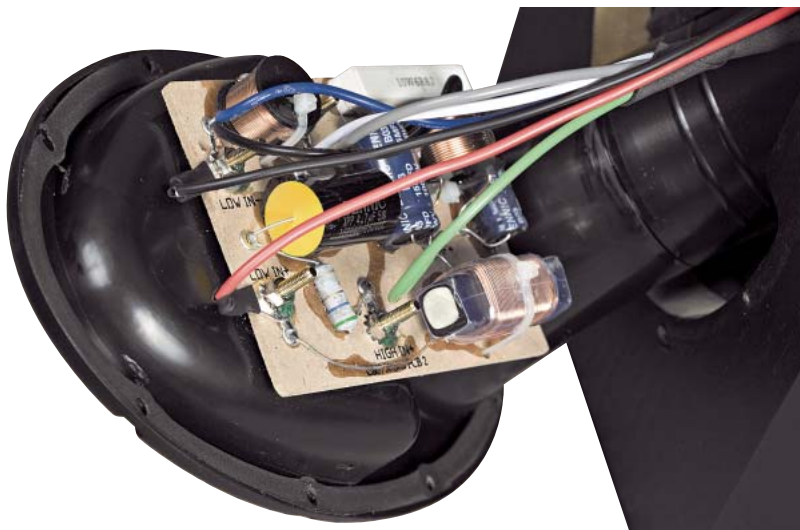


Komórkowa struktura membran głośników nisko-średnionowego i niskotonowego, wraz z pięknie wyfrezowanym korektorem fazy i nietypowym pierścieniem z gąbki przyłączeniu cewki i membrany, tworzy obraz głośnika oryginalnego i zaawansowanego, jakiego nie kupimy „luzem” w żadnym sklepie dla hobbistów.



Dodatkowe przewody prowadzące do wnętrza układu magnetycznego głośnika nisko-średnionowego zasilają dodatkową cewkę, oddziaływającą na parametry i zachowanie zasadniczej cewki prowadzącej membranę; system zmniejsza zniekształcenia (3. harmoniczna) powodowane przez nieliniowość całego układu.

Zwrotnica wieloprzemysłowa – elementy zmieszczono na małej płytce przymocowanej do gniazda. Ta część konstrukcji wygląda o klasę słabiej niż doskonale przetworniki.



Paradigm[®]

MONITOR v.6



Nowy ekskluzywny kolor Wenge.

Najnowsza wersja serii Monitor oznaczona symbolem „v.6” jest przeznaczona dla wszystkich, którzy rozpoczynają swoją wielką przygodę ze światem High-End. Jest to seria, która czerpie wiele z poprzedniej wersji, jednak inżynierowie Paradigm[®] postanowili podkręcić używaną w wersji piątej technologię SuperDrive[™] jeszcze bardziej, uzyskując potężną wręcz moc. Dzięki przekonstruowanym zwrotnicom zwiększyła się precyzja i kontrola nad kolumnami. Wiele doskonałych technologii serii „v.5” dostępnych jest jednak także i tutaj. Poznaj serię Monitor na nowo!”

ZALECANA ELEKTRONIKA
R • T H E M

ZALECANE OKABLOWANIE
Wyróżniaj się

Dystrybucja w Polsce:

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguly k/Warszawy,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.PARADIGM.COM.PL

POLPAK
SYSTEMY AV

ODSLUCH

Jaki jest związek między wynikami pomiarów dokumentującymi doskonale rozciągnięcie niskich częstotliwości a wrażeniami odsłuchowymi dotyczącymi tego zakresu? Czy jest tu jeszcze o czym pisać, skoro wiadomo na pewno, że charakterystyka Jamo C 807 sięga 25 Hz? Trudno przecież ten fakt kwestionować na podstawie prób odsłuchowych, więc pisanie że „bas sięga naprawdę nisko” też nie ma sensu, skoro naprawdę nie może być inaczej... Po części dlatego w testach subwooferów zrezygnowaliśmy z prób odsłuchowych, zdając sobie jednak sprawę, że brzmienie basu nie zależy tylko od jego rozciągnięcia; tam jednak zależy od tak wielu zmiennych, że jeszcze bardziej niepoważne jest wybieranie jakiegoś – jednego z wielu możliwych – ustawienia regulacji oraz kolumn współpracujących i opisywanie tak wykreowanej sytuacji. Brzmienie kolumn pełnozakresowych też zależy od czynników zewnętrznych, jednak da się byka chwycić za rogi, choćby przez bezpośrednie porównania prowadzone w tych samych warunkach.

Prawie na pewno nie spotkaliśmy do tej pory, i pewnie nie spotkamy już w przyszłości, kolumny, która by tak dobrze służyła jako przykład basowych możliwości układu dwupółdrożnego; skoro tak, to nie jest to przypadek reprezentatywny dla wszystkich kolumn tego rodzaju, jednak nie jest też zupełnie oderwany od statystycznej średniej; jest jak lider peletonu. Trudno będzie znaleźć jakąkolwiek kolumnę do 10 000 zł, bez różnicy czy dwupółdrożną, czy trójdrożną, która dostarczy bas tak wielowymiarowy – nie tylko rozciągnięty, ale też dynamiczny i zdolny do oddania dużej mocy. Wiele kolumn jeszcze droższych nie zapewni takich wrażeń jak C 807, a nie są to wcale „tanie efekty”. Przeciągnąć pasmo nie jest tak trudno, licząc się z utratą precyzji i uderzenia. Można też odwrotnie – twarde nabijać rytm, nie dając wypełnienia. Na samym skraju pasma bas C 807 jest już „poluzowany”, ale nie wpływa to ani na szybkość uderzeń wyższego podzakresu, ani na wyrazistość i zróżnicowanie, za to nawet dodaje swobody i plastyczności; ostatecznie mówimy jednak o dźwiękach tak czy inaczej sporadycznych, gdyż C 807 nie ma w zwyczajnie stale podgrzewać i uatrakcyjniać muzyki niskim pomrukiem. Inaczej niż *Celan XT 501*, Jamo nie gra tak ciężkim wyższym basem, średnicę nie tyle od niego odrywa, co wykształca z pewną autonomią, dzięki czemu nabiera ona większej dźwięczności, nie tracąc wiarygodności płynącej z nasycenia i naturalnej, niespłyconej barwy; gitary elektryczne są pełne witalności, niezaostrzone, niezmatowione ani nie wychudzone. Solówki wibrują, akordy uderzają i długo wybrzmiewają, mogą też efektownie zachrypieć, bez nadmiernego wygładzania, choć „estradowej mocy” jest tu mniej niż *Celanach*. Jamo ma punkt

Tunel mniejszej komory - głośnika nisko-średniotonowego - ma też mniejszą średnicę, co ostatecznie prowadzi do ustalenia w tej sekcji takiej samej częstotliwości rezonansowej bas-refleksu, jak w sekcji niskotonowej. Górna ścianka jest wypukła, jej obrys odzwierciedla też wygięcie ścianek bocznych, co zostaje jeszcze podkreślone przez zastosowanie w tym miejscu specjalnego wykończenia.

ciężkości przesunięty lekko w górę w stosunku do niemieckiego konkurenta, co widać w pomiarach – cóż ja na to poradzę – ale inaczej niż by to one sugerowały, to nie w Jamo słychać słabość przełomu niskich i średnich częstotliwości, lecz w Heco słychać promocję tego podzakresu. Wokale w wykonaniu Jamo są zwykle na pierwszym planie, doskonale wykształcone i zrównoważone, nie popadające ani w nostalgę, ani w nadpobudliwość. Wreszcie wisienka na torcie – wysokie tony. Od dawna doceniałem w Jamo ich kulturę, neutralność, współpracę ze średnicą, lecz wcześniej nie dostrzegałem takiej płynności, selektywności i dawki słodyczy – może występowała ona już w referencyjnych R 907, a nawet w podstawkowych C 803 – bo przecież zastosowano tu ten sam typ przetwornika. Wrażenia jednak nie były tak przyjemne, jak teraz. Kwestia aplikacji, kompozycji całości, nastroju? C 807 wprawiają w doskonały nastrój, to pewnie. Zrównoważone, żywe, wyrafinowane, piękne w całym pasmie, od spektakularnego basu, przez soczysty środek, po detaliczną górę.



Lekko tubowy profil przed klasyczną jedwabną kopułką z premedytacją zawęży charakterystyki kierunkowe w zakresie kilku kHz, aby upodobnić je do sposobu rozpraszania z głośnika nisko-średniotonowego w okolicach częstotliwości podziału i tym samym zapewnić płynne przejście charakterystyki wypadkowej zespołu.



C 807

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

5300
KONSBUD HIFI
www.

Wykonanie

Oryginalne, nowoczesne przetworniki w układzie dwupółdrożnym z systemem dwóch różnych komór bas-refleks. Obudowa ciekawa i elegancka, choć jeszcze nie luksusowa.

Parametry

Oslabienie okolic 400 Hz, równe prowadzenie powyżej, bardzo niska dolna częstotliwość graniczna – 25 Hz! Wymagająca impedancja, efektywność 86 dB.

Brzmienie

Bardzo wytrawne w swojej muzykalności albo muzyczne w wytrawności – przy dobrej neutralności i kulturze dźwięczne i komunikatywne. Wszechstronny bas, żywy środek, aksamitna góra.

Cienka ramka maskownicy, przylegająca do frontu, wywołuje tylko minimalne zmiany na charakterystyce przetwarzania. Jak rzadko kiedy, można ją pozostawić założoną.



BRIDGE
elite

your key elements

obudź w sobie żywioły

Wejść do świata twórczych żywiołów – ziemi, ognia i wody. Pozwól, by wypełniła Cię energia płynąca z krystalicznie czystego dźwięku. Obudź w sobie emocje, jakie wyzwala najwyższej rozdzielczości obraz, pełen niezwykle intensywnych kolorów i ostrych kształtów.

Dołącz do Elity.



Monitor Audio **RX8**

Cenne wgniecenia

Najnowsze wydanie serii „srebrnej” – *RX* - nie do końca powiela układy głośnikowe znane z modeli poprzedniej serii *RS*, ale rolę flagowca wciąż podtrzymuje konstrukcja trójdrożna z dwoma niskotonowymi i takiej samej wielkości średniotonowym.



Tego typu układ jest akustycznie racjonalny (para nawet umiarkowanej średnicy niskotonowych ma już spory potencjał), wizualnie atrakcyjny (relatywnie wąska obudowa i swoisty minimalizm formy, wynikający z podobieństwa średniotonowego do niskotonowych), jak też optymalny ekonomicznie (w roli średniotonowego wykorzystuje się często typ stosowany w modelach dwudrożnych czy dwupółdrożnych tej samej serii jako nisko-średniotonowy, ewentualnie trochę zmodyfikowany).

Firma powiela więc taką konfigurację w najlepszych modelach wszystkich serii – poza *Platinum*, gdzie niskotonowe są większe, a średniotonowy - mniejszy. W firmowym opisie modelu *RX8* zastosowane głośniki niskotonowe i średniotonowy przedstawia się jako 15-cm, co może niepotrzebnie zniechęcić tych zainteresowanych, którzy są przekonani, że optymalną wielkością jest 17-18 cm, a nawet dwie „piętnastki” nie mogą mieć poważnego basu. I nie chodzi mi o przekonywanie, że najlepsze „piętnastki” swoje potrafią, ale o stwierdzenie faktu, że producent podał średnicę membrany, a my jesteśmy raczej przyzwyczajeni do klasyfikowania wielkości głośnika na podstawie średnicy kosza – i ta wynosi oczekiwane 18 cm.

Pod względem jakości wykonania firma nie spuszcza z tonu, a nawet czeluje i uszlachetnia projekt plastyczny. Pierwsze wrażenie, tak ważne w czasach pośpiechu i zagęszczonej konkurencji, jest wymienite – *RX8* mogłyby kosztować dwa razy więcej, i choć wtedy na pewno sprzedawałyby się rzadziej, to nikt nie mógłby powiedzieć o nich złego słowa.

Kiedy podczas rozdania nagród EISA (a kto jeszcze nie wie, wiedzieć powinien, że firma Monitor Audio została w roku 2009 nagrodzona za rodzinę głośników do kina domowego *Radius*) spotkałem przedstawiciela firmy i powiedziałem prowokacyjnie, a po części z lizusostwa uzasadnionego uroczystymi okolicznościami, że po przeniesieniu produkcji do Chin jakość obudów wcale się nie pogorszyła, usłyszałem równie bezceremonialną odpowiedź: Po wyprowadzeniu jej z Wlk. Brytanii zdecydowanie się poprawiła! A mówił to Brytyjczyk, nie Chińczyk.

W odróżnieniu od kilku innych firm brytyjskiego pochodzenia, które zostały po prostu sprzedane, Monitor Audio, podobnie jak B&W, pozostaje własnością białego człowieka. W moim stwierdzeniu, że jakość się nie pogorszyła, nie było jednak złośliwości, bo przecież firma od dawien dawna słynęła z ponadprzeciętnie ładnych, znacznie częściej niż u konkurencji fornirowanych, a nie oklejanych folią, obudów. Z kolei z opinią, że jakość jeszcze się poprawiła, też trudno się spierać, bo kolumny Monitor Audio wyglądają ponadprzeciętnie efektownie na tle konkurencji z tego samego przedziału cenowego. Nie tylko stosowanie naturalnych fornirow (z wyjątkiem niskobudżetowej serii *Bronze*), ale też delikatne zaokrąglenia krawędzi z oddzielnymi paskami forniru, szeroki wybór wersji kolorystycznych i doskonale lakierowanie mogły być porównywane z jakością wykonania znaną dla znacznie droższych produktów. Duży wybór naturalnych oklein obejmuje w nowej serii *RX* wersje:

palisander, orzech, dąb, dąb barwiony na czarno, a także lakierowane na wysoki połysk (gładkie) – na czarno i coraz mocniej zaznaczające się na biało. Maskownica (z cienkiej płyty mdf) trzyma się na ukrytych we froncie małych magnesach, dzięki temu nie „zdobią” go żadne uchwyty.

Dotychczasowym modelom można było jednak cokolwiek zarzucić: zbytnią „dekoracyjność” i kolorystyczny melanż na przednich ściankach, jednym słowem - efekciarstwo. To przesłodzenie wreszcie zniknęło wraz z najnowszą serią RX, chociaż nie jest to – na szczęście – zmiana o 180 stopni, do surowości i minimalizmu bardzo daleko. Pozbycie się posrebrzanych plastikowych rameczek okalających i łączących głośniki z pewnością podnosi estetyczną kulturę całości. Teraz, na znacznie bardziej delikatnych metalowych pierścieniach osłaniających kosze głośników, nie widać nawet śladów śrub czy wkrętów mocujących. Pierścienie te nie ukrywają ich też pod sobą, tak jak w B&W, bowiem w ogóle tu nie ma śrub mocujących... Są z tyłu – po jednej dla każdego głośnika (z wyjątkiem wysokotonowego); długie, przechodzące przez całą głębokość obudowy, są wkręcane w układy magnetyczne i trzymają głośniki wystarczająco pewnie dzięki temu, że ich kosze osadzone w (typowych) wyfrezowanych gniazdach.

Rozwiązanie takie redukuje przenoszenie drgań między samym przetwornikiem; wypada przypomnieć, że wcześniej wprowadził je konkurent z tego testu – firma B&W – w mocowaniu głośników średniotonowych swoich najlepszych konstrukcji. Ciekawe, że śruby, których lby widać na tylnych ściankach modeli referencyjnej serii Platinum, pełnią inną rolę – wzmacniają samą obudowę, łącząc ścianki przednią, tylną i wewnętrzną przegrodę; to, co wygląda w RX-ach na typową ekspansję techniki zapoczątkowanej na szczytach oferty, zasadniczo jest czymś innym, choć nie mniej ciekawym.

Po wykręceniu głośników ujawnia się jedyny szczegół, który trochę przygasił mój entuzjazm – kosze głośników nie są odlewane z metali lekkich, ale z tworzyw sztucznych. To jeszcze nie powód do obrażania się, podobnie jak w przypadku winylowej okleiny konkurentów, wiele konstrukcji w tym zakresie cenowym reprezentuje właśnie taki poziom, ale uczciwie będzie ogłosić remis – B&W ma mniej ciekawą obudowę, za to solidniejsze głośniki, a Monitor Audio piękną skrzynkę, a głośniki... może mniej solidne, ale nie mniej ciekawe. Zresztą chyba już tylko ten szczegół pozostawia jakąś przewagę serii Gold nad (nową) serią Silver, bo również membrany głośników modeli RX awansowały

Cała bateria nisko-średniotonowa została magnetycznie zaekranowana, co dzisiaj nie ma już takiego praktycznego znaczenia, jak w czasach telewizorów kineskopowych.

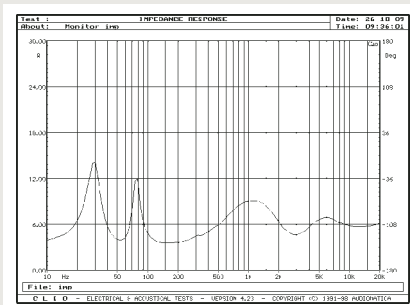
Cokół nie jest prostą płytą, ma wysublimowaną i zarazem funkcjonalną formę, bowiem skrzynia wchodzi we wgłębienie, a wypukłości obrysu zapewniają szersze rozstawienie kółców.

do poziomu serii Gold. Tak jak wcześniej, są one metalowe, typu C-CAM (stop aluminium-magnezowy pokryty warstwą ceramiczną), ale teraz w zaawansowanej wersji RST membrana nie jest gładka, ale wyprofilowana wieloma wgłębieniami, które dodatkowo poprawiają jej sztywność i rozpraszają stojące fale. I chociaż w głośnikach niskotonowych wzmacnia ją jeszcze dość duża wklęsła nakładka w środkowej części membrany, to na tle struktury głośników niskotonowych w 683 widać, jak różne metody mogą być stosowane w celu zapewnienia wysokiej sztywności – nawet w obrębie membran zasadniczo metalowych. Membrana według recepty Monitor Audio na pewno jest znacznie lżejsza, ale musi być taka, jeżeli wykorzystuje się ją również w głośniku średniotonowym - chociaż tu bez wzmacniającej nakładki, a ze stożkiem fazowym. Ciężka membrana głośnika niskotonowego B&W do utrzymania odpowiedniej efektywności i charakterystyki impulsowych wymaga zastosowania silnego układu magnetycznego. Lżejszej wystarczy mniejszy „napęd”. W RX8 nie wygląda on jednak na taki mały, bowiem powiększa go ekranowanie magnetyczne.

Kopułkę wysokotonową również wykonano z C-CAM, ale już bez wgłębień RST, za to „pożłocono”. Chroni ją przed uszkodzeniem metalowa siateczka (a w zasadzie perforowana bardzo małymi otworami blaszka), której użytkownik nie może zdjąć (jak w innych podobnych konstrukcjach); nie udało się nam też wykręcić całego głośnika wysokotonowego, który nie jest trzymany, jak pozostałe, przez śrubę z tyłu obudowy, a od frontu również nie ma łatwego dostępu do żadnych wkrętów. Udało się jednak ustalić, że zawiera on dużą komorę wyluminiącą, potrzebną do osiągnięcia niskiej częstotliwości rezonansowej i przygotowania do pracy z niską częstotliwością podziału – ustaloną przy

2,2 kHz. Z kolei podział między sekcją niskotonową a średniotonową ma miejsce (ponownie według danych producenta) przy 300 Hz; dla 18-cm głośnika średniotonowego to żaden problem, chociaż czułby się jeszcze lepiej w nieco większej objętości – wydzielono mu tylko kilka litrów, jego komora wcale nie jest wyznaczona poziomą przegrodą pomiędzy nim a niskotonowymi, dziesięć centymetrów za przednią ścianką znajduje się drugi, pionowy element. Dzięki temu wygospodarowano większą objętość dla niskotonowych, gdzie na pewno się przyda, a także umożliwiono usytuowanie jednego z dwóch tuneli bas-refleks blisko górnej krawędzi tylnej ścianki (zgodnie z firmowym zwyczajem). Drugi tunel widoczny jest na przedniej ściance, bezpośrednio pod dolnym niskotonowym, a kształtem i sposobem wykonania swojego powiększonego pierścienia nawiązuje do płyty głośnika wysokotonowego – niby nic nadzwyczajnego, a przecież bardzo ładnie. Obydwa tunele mają średnicę wewnętrzną 4,5 cm, długość 10 cm i tworzą układ rezonansowy bas-refleks z jedną, wspólną dla obydwu głośników komorą; w przypadku nadmiaru basu można jeden z nich lub obydwie zamknąć zatyczkami (na wyposażeniu). Zakończenia tuneli wyprofilowano według firmowego patentu HiVell, który ma oczywiście zmniejszać turbulencje i umożliwiać nieskompresowany, szybki przepływ powietrza – analogicznie jak Flow Port w kolumnach B&W.



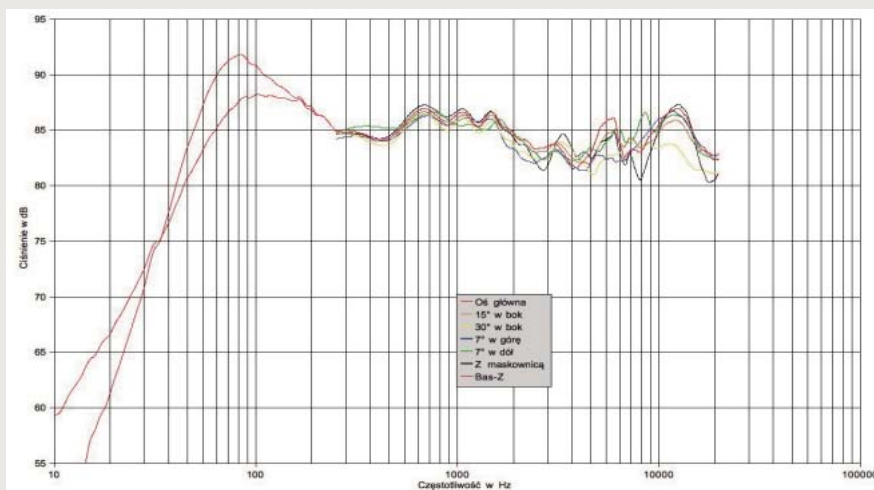


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	175
Wymiary (WxSxG) [cm]	96 x 27,5 x 39
Masa [kg]	22

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Oto jedyny przypadek w tym teście, kiedy producent rzetelnie podaje wartość impedancji znamionowej. My to pochwalimy, ale najprawdopodobniej nie zostanie to nagrodzone większą sprzedażą RX8, jako że wielu klientów, zwłaszcza audiofilów, ma fobię na punkcie czterech omów, sądząc że taka impedancja wymaga wyjątkowego wzmacniacza. Tymczasem prawie wszystkie kolumny tego testu są 4-omowe (z wyjątkiem 6-omowych *Celanów XT 501*) i pewnie prawie wszystkie wzmacniacze dadzą sobie z nimi radę; jednocześnie tylko Monitor Audio pisze o swoich 4 omach czarno na białym. Minimum charakterystyki impedancji pojawia się przy 150 Hz i ma wartość 3,5 oma – nawet nie tak niską, jak w niektórych innych kolumnach tego testu, przedstawianych jako 6- czy nawet 8-omowe. Jeżeli ktoś wątpi w sens pomiarów, twierdząc że tylko odsłuch prawdę powie, niech



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

usłyszy wartość minimum impedancji albo przynajmniej przestanie w ogóle pytać sprzedawców o impedancję znamionową kolumn, którymi jest zainteresowany. Bo poleganie na danych katalogowych jest w tej kwestii naiwnością niegodną choćby średnio rozgarniętego audiofila. Przypadek RX8 jest tylko wyjątkiem potwierdzającym regułę. Co do efektywności, sytuacja wraca do normy – producent zdecydowanie ją zawyża, podając 90 dB, i to przy 1 W, nam „wyszło” 85-86 dB, i to przy 2 W, bo przy napięciu 2,83V, a impedancja to przecież 4 om.

Charakterystyka przetwarzania daje lekką przewagę zakresowi nisko-średniotonowemu nad wysokotonowym, co jest trochę zaskakujące w kontekście relacjonowanego brzmienia, któremu wcale nie brakowało blasku. W sumie charakterystyka bez problemu utrzymuje się w ścieżce +/- 3 dB (a nawet +/- 2,5 dB) w

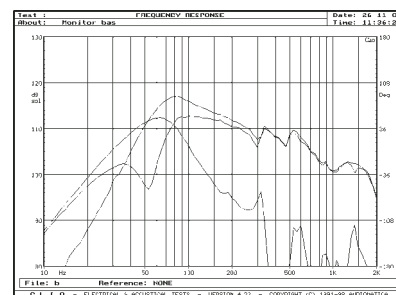
pasmie od 200 Hz, co nie udało się kilku innym konstrukcjom tego testu. Charakterystyki zmierzone pod różnymi kątami leżą bardzo blisko siebie, nawet zwykle wyraźnie odstająca z osi 30° trzyma się niedaleko pozostałych aż do 20 kHz, więc wysokie tony są bardzo dobrze rozpraszane. Maskownica dość wyraźnie ingeruje w ten zakres częstotliwości, lepiej odłożyć ją na bok.

W zakresie niskotonowym pokazujemy dwie charakterystyki – z bas-refleksami otwartymi i zamkniętymi; na skutek wysokiego strojenia obudowy (ok. 50 Hz) pojawia się podbicie w okolicach 80 Hz, a spadek -6 dB (względem średniego poziomu) mamy powyżej 40 Hz; przy otworach zamkniętych punkt ten przesuwa się nawet jeszcze wyżej, ale znika wzmocnienie „wyższego basu”, a zboczne ma mniejszą stromość. Na pewno warto spróbować potraktować RX8 jako konstrukcję ze szlachetną obudową zamkniętą.



Jak pracuje bas

Częstotliwość rezonansowa bas-refleksu RX8, przy której występuje odciążenie na charakterystyce głośnika (głośników), to wysokie 52 Hz (tam też występuje lokalne minimum impedancji); wierzchołek charakterystyki z otworu leży jeszcze wyżej, przy 60 Hz, stąd charakterystyka wypadkowa ma wzmocnienie w zakresie, w którym charakterystyki składowe systemu przecinają się – tam promieniowanie z głośników i z otworów jest wysokie i efektywnie dodaje się; poniżej charakterystyka wypadkowa opada z umiarkowanym (jak na bas-refleks) nachyleniem ok. 18 dB/okt. Kształty krzywych opisują działanie układu z głośnikiem (głośnikami) o średniej



dobroci Qts w umiarkowanej objętości. W takiej sytuacji zamknięcie obudowy spowoduje powstanie układu o dobroci Qtc ok. 0.7. Jest to konstrukcja dostrojona zupełnie inaczej, niż B&W 683, mimo podobieństwa w podstawowych założeniach (bas-refleks z opcją zamknięcia).

Na tylnych powierzchniach membran widać wypukłości – membrany są jednowarstwowe. Kosze z tworzywa sztucznego – pod tym względem głośniki serii Silver wciąż ustępują głośnikom serii Gold, gdzie kosze są odlewane.

DENON

Odkryj muzykę na nowo.



Korektor fazy, osadzony w centrum układu magnetycznego lub poruszający się wraz z membraną, jest już stałym elementem w głośnikach średniotonowych i nisko-średniotonowych. W tym teście nie było go tylko w Celanach.



„Powgniatana” membrana jest sztywniejsza i lepiej rozprasza rezonanse niż membrana gładka; wszystko już było – tak przecież od dawna traktuje się talerze perkusji...



Dość rozbudowana zwrotnica, a mimo to nie zabrakło pieniędzy na dobre elementy – większość kondensatorów to polipropyleny.

R E K L A M A



Nowy duet z serii Advanced Evolution dostarcza jeszcze więcej muzycznych doznań.

Nowe, niezwykle urządzenia stereofoniczne – odtwarzacz CD i wzmacniacz z serii 710AE – zostały zaprojektowane dla najczystszej odtwarzania muzyki i precyzyjnego wzmocnienia sygnału o najwyższej jakości w swojej klasie.

Wzmacniacz PMA-710AE wyposażono w wysokoprądowe obwody HC Single Push-Pull zapewniające odpowiednią moc potrzebną do odtwarzania skomplikowanych muzycznych aranżacji.

Odtwarzacz DCD-710AE posiada wejście USB, do którego podłączymy pamięć, dysk twardy lub bezpośrednio iPod'a. Przy ich odtwarzaniu skorzystamy z procesora Alpha 24, znanego z wielu zaawansowanych urządzeń firmy DENON.

HORN
DISTRIBUTION

www.horn.pl

www.denon.pl

ODSŁUCH

Zaskakujące połączeniem wielkości, elegancji i wyrafinowanej techniki za tak umiarkowaną cenę, RX8 dokładają do tego jeszcze to, co najważniejsze – piękne brzmienie. I słowo „piękne”, choć banalne, nie jest tu eufemizmem. Ceniąc sobie to, co pokazali konkurenci, a nawet stwierdzając ich przewagę w pewnych dziedzinach nad RX8, nie mógłbym napisać o nich tego samego – że ich brzmienia są piękne. Mogę jednak przyznać, że piękno RX8 jest nawet dość prozaiczne, klasyczne, konwencjonalne, wręcz komercyjne... lecz wciąż jest pięknem. Pociągającym, uwodzającym, przekonującym. RX8 realizują bowiem gwarantowaną receptę na sukces. Oczywiście nie każdy musi być amatorem klasycznego piękna, ale z tego co słyszę, zainteresowanie takim charakterem brzmienia jest wciąż bardzo żywe. Po okresie zafascynowania brzmieniem szybkim, konturowym, precyzyjnym, albo uczciwie powiedzieć: oprócz takiego zapotrzebowania, panuje trwała moda na dźwięk nasycony, homogeniczny, ocieplony. Słowo „moda” jest tu może zbyt lekkie, a i tak wymienione właśnie cechy wcale nie wyczerpują definicji RX-owego piękna. Nie jest ono bowiem obciążone, często związanym z ociepleniem, wyraźnymi brakami w dynamice i selektywności. Brzmienie nie jest kluchowate (choć „basiku” mu nie brakuje – ale o tym dalej), tylko bardzo jędrne, gęste, żywe i wibrujące w całym pasmie, chociaż wycieniowane w zakresie „górnego środka”, z którego mogłaby pochodzić zbyt natarczywość. Słysząc to w porównaniu z Heco i Jamo. Te, choć nie agresywne, grają bardziej neutralnie i bezpośrednio. Mimo tego podkolorowania (albo „odkolorowania”) na charakterystyce RX8, ich przekaz pozostaje bardzo płynny, plastyczny i czytelny, a przede wszystkim koherentny – z lekką uwagą pod adresem wysokich tonów, która jest dźwięczna i znowu piękna sama w sobie, nie staje się też zupełnie „osobna”, ale nie jest tak wpleciona w środek, jak u wspomnianych dwóch konkurentów. Charakter tonów wysokich zupełnie nie kojarzy się z oskarżeniami o metaliczne brzmienie. I choć można przyznać brak charakterystycznej dla dobrych kopulek tekstylnych aksamitności, to nie ma też obciążającej słabe „tekstylna” piaskistości i zmatowienia. Mamy błysk, ożywiający całe brzmienie, a nie tylko subtelnie je zamykający szum i szelest. W przypadku RX8, mimo ich płynności oraz spójności i płynącego stąd wrażenia naturalności i muzykalności, można też opisywać poszczególne podzakresy tradycyjnie podzielonego pasma – na niskie, średnie i wysokie. Pora na średnicę – w zasadzie dotyczy jej każdy komplement napisany powyżej. Można też jednak zauważyć, że w porównaniu z 863, mimo pełniejszego, bardziej namacalnego i bliższego brzmienia, dźwięki nie mają takiej „dynamiki na

Cokół możemy uzbroić w kolce albo w gumowe podkładki – nawet te ostatnie w projekcie Monitor Audio potrafią być eleganckie i inne niż zwykle.

krawędziach” – przy okazji próbuję wdrożyć nowe zwroty do audiofilskiego słowniczka... Gitary elektryczne są w RX8 gładsze, okrągłejsze, mniej metaliczne, mniej elektryczne, mniej atakujące; trochę odbiera im to rockowy wigor i zawziętość, jednak straty nie są duże i w większości gatunków muzycznych będą nawet z namiątką rekompensowane plastycznym, pełnym wybrzmieniem, wrażeniem obecności muzyki i jego instrumentu. W jednym zdaniu można te dwa różne style porównać i opisać następująco: 683 pokazuje więcej, ale nie stwarza iluzji, że to „więcej” jest żywe i obecne przed nami, RX8 trochę zaokrągła i wytraca pewne szczegóły, ale to, co zostaje w ten sposób przygotowane, ostatecznie pojawia się w pokoju odsłuchowym w znacznie bliższym kontakcie ze słuchaczem. Nie lubię szermowania hasłem o lampowym klimacie, lecz tym razem pozwolę sobie na to, bo okazja jest wyjątkowa – RX8 dadzą nam wiele ze smaku lampowego brzmienia, nawet gdy podłączymy je do standardowego tranzystora. Ma w tym swój duży udział bas – solidny, soczysty, ciepły, ładnie różnicujący bez wysuszania i utwardzania, nie tak mocarny i dynamiczny jak z 683, ale obfity i dobrze rozciągnięty, a przy tym po prostu przyjemny. Taki bas słyszymy nie po raz pierwszy z Monitor Audio, ale nie po raz pierwszy muszę też dodać, że w teście kolumny stały dość daleko od ścian. Można się więc spodziewać, że ustawione bliżej zagrają zbyt obficie – na co szybką radą są zatyczki otworów, które jak wskazują pomiary, „przerabiają”

RX8 w bardzo ładnie zestrojoną konstrukcję zamkniętą. Taka opcja powinna być uznana wręcz za podstawową, podobnie jak „+2 dB” dla wysokich tonów w *Celanach XT 501*.

Dźwięki z całego pasma wypełniają scenę dość szczelnie, nie tworząc ściany dźwięku ani nie robiąc chaotycznego tłoku, zajmując miejsca określone nie punktowo, lecz obszarami, które częściowo nakładają się na siebie. Bardzo plastycznie i przekonująco, z wybitnym „ucieśnieniem” muzyki i muzyków. Prawdziwie, naturalnie, ale bez mechanicznej neutralności, z subtelnym dodatkowym ciepła basu, słodczy średnicy i uśmiechu wysokich tonów. Pięknie.



Metalową kopułkę wysokotonową, inaczej niż w B&W, zabezpieczono przed mechanicznym uszkodzeniem z zewnątrz.



Otwór bas-refleks w górnej części tylnej ścianki nie obsługuje głośnika średniotonowego, ale jest wyprowadzony, podobnie jak otwór na przedniej ściance, ze wspólnej komory głośników niskotonowych.

RX8

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

5500
AUDIO CENTER POLAND
www.monitoraudio.pl

Wykonanie

Bardzo atrakcyjne - pięknie wykonana obudowa, dostępna w dużym wyborze naturalnych oklein, efektowny zestaw głośników z ceramicznymi membranami.

Parametry

Wycofanie przelomu średnich i wysokich częstotliwości, przy pracującym bas-refleksie wyeksponowany zakres niskich częstotliwości, „w normie” po zamknięciu otworów. Impedancja 4 omy, efektywność 86 dB.

Brzmienie

Harmonijne, nasycone, ocieplone i wybitnie plastyczne, z rozświetlającą, ale nieagresywną dawką wysokich tonów i obfitym, swobodnym basem.



JBL

ZASKAKUJĄCY PREZENT MOŻE BYĆ TAK PROSTY



... DLA CIEBIE

JBL CREATURE ® III

Głośniki satelitarne
i subwoofer aktywny



... DLA MNIE

JBL ON STAGE ®* III P

Przenośna stacja dokująca
do iPod'a i iPhone'a z głośnikami



... DLA KAŻDEGO

JBL Radial™ Micro

Wysokiej klasy stacja dokująca
do iPod'a z głośnikami



JBL KSZTAŁTUJE TWÓJ DŹWIĘK



H Harman International © 2009 Harman International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. Harman International, Consumer Division, JBL i Creature to znaki towarowe Harman International Industries, Incorporated, zarejestrowane w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. *Znak towarowy On Stage jest używany za pozwoleniem OSA International, Inc. JBL Radial to znak towarowy Harman International Industries, Incorporated. iPod to znak towarowy Apple Inc., zarejestrowany w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. iPhone to znak towarowy Apple Inc. iPod/iPhone nie są częścią zestawu. „Made for iPod” oznacza, że urządzenie elektroniczne zostało zaprojektowane specjalnie do współpracy z iPodem, a jego producent uzyskał niezbędne certyfikaty potwierdzające jego zgodność z normami Apple. „Works with iPhone” oznacza, że urządzenie elektroniczne zostało zaprojektowane specjalnie do współpracy z iPhone’em, a jego producent uzyskał niezbędne certyfikaty potwierdzające jego zgodność z normami Apple. Firma Apple nie ponosi odpowiedzialności za działanie tych urządzeń lub ich zgodność z normami bezpieczeństwa i prawnymi. Cechy, dane techniczne oraz wygląd urządzeń mogą ulec zmianie bez uprzedniego poinformowania.

Triangle ALTEA EX

Strzały z tuby

Na polskim rynku nie ma zbyt wielu francuskich firm (bez kompleksów - gdzie indziej w Europie również), ale tych kilka, które się przebiły, wypracowało sobie całkiem mocne pozycje. Są znane wszystkim audiofilom i kojarzą się z odważnymi posunięciami – zarówno pod względem techniki, wzornictwa, jak i brzmienia.



Mimo szacunku dla podstawkowych „monitorów”, kolumny wolnostojące cieszą się większą popularnością. Kto wcześniej – na niższych pułapach cenowych - wprowadzi do swojej oferty swoje pierwsze, najtańsze podłogowce, ten wkracza na największy rynek; kto zacznie rywalizację dopiero wyżej, nie będzie swoich obrotów liczył kontenerami. Ale wszystko musi się opłacać i być może w kalkulacjach firmy Triangle, sprzedawanie tanich podłogowców to nie najlepszy biznes; *Altea* jest bowiem obecnie najtańszym w całej ofercie. Gdy tylko patrzymy na tę konstrukcję, widzimy, gdzie można ją oskubać, uprościć, wreszcie zmniejszyć, i w ten sposób zaprojektować wyraźnie tańszą, wciąż wolnostojącą. Ale tańsze od *Altei* są tylko podstawkowe *Comety* i *Titusy*. Są jednak dwie strony tego medalu i obecnie Triangle może się chwalić, że nie produkuje byle jakich dużych kolumn i już te pierwsze w ofercie są całkiem ambitne. Niektóre elementy nawiązują nie tylko do droższej serii *Genese*, ale nawet do flagowej serii *Magellan*! – jak rozbudowany układ podparcia z pięknym cokołem (o dokładnie takim samym kształcie jak w *Magellanach*) i efektywnym, wielkim kolcem z przodu; system ten, opisywany już w „Audio”, ma za zadanie skierować wibracje obudowy właśnie w punkt oparcia głównego kolca, mimo że większa część masy i tak spoczywa na cokole (który z kolei może stać albo na czterech gumowych nóżkach, albo na czterech kolcach, również ponadprzeciętnie masywnych). Właściwa obudowa nie ma wygiętych bocznych ścianek, jak w droższych seriach, za to front wyprofilowano lekkim łukiem; tenże polakierowano na czarno, natomiast pozostałe ścianki oklejono folią drewnopodobną – w kolorze czarnym lub koniakowym. Maskownica specjalnie odstaje od frontu, trzymana na dystans przez mosiężne walce i małe magnesy wprawione w ramkę; tunel bas-refleksu ma wieniec drobnych wgłębień, nad nim bez pruderii błyszczą się wielka ozdobna tabliczka z logo firmy – to wszystko znamy również z droższych modeli Triangle, a teraz mamy też już w piątej generacji podstawkowej serii *Esprit*. Drugą kolumną wolnostojącą tej serii jest trójdrożny *Antal Ex* – z nazwą chyba najgłębiej wrytą w historii firmy, bo pierwsza wersja tej kolumny pojawiła się już piętnaście lat temu, kiedy nie było jeszcze żadnych *Magellanów*. Oprócz wspomnianych już podstawkowców, jest jeszcze w serii centralny *Voce* i ścienny „surroundy” *Heyda*; do serii zaliczyć też można subwoofer *Meteor 0.1 Tc*.

Pewne tematy uparcie powracają, gdy mówimy o tak oryginalnych kolumnach, jakimi są Triangle. Nawet jeżeli ograniczymy się do kwestii głośnika wysokotonowego, mamy o czym dyskutować. Ostatnia firma w tym teście pokazuje w tym miejscu konstrukcji wyraźną odrębność na tle pozostałej czwórki. Tam, mimo wszelkich różnic, pozostawaliśmy w obrębie generalnie klasycznych, 25-mm kopulek – metalowych w kolumnach brytyjskich i jedwabnych w kolumnach tak zakreślonego sojuszu duńsko-niemieckiego. Francuzi wyłamują się z tej konwencji, przygotowując głośnik tubowy – co nie jest odkrywaniem Ameryki, ale zdarzeniem rzadkim w kolumnach Hi-Fi, przeznaczonych do użytku domowego.

Podstawową „parametryczną” zaletą tuby jest wysoka efektywność, która teoretycznie nie może być tu w pełni wykorzystana na skutek ograniczonej (do standardowego poziomu) efektywności w zakresie nisko-średniotonowym. Tubowy głośnik wysokotonowy w *Altea* jest tłumiony, chociaż charakterystyka w zakresie wysokich tonów jest wyeksponowana. Jednocześnie wyższa efektywność, nawet nie w pełni wykorzystywana, jest wciąż zaletą; pozwala zmniejszyć moc dostarczaną do głośnika (właśnie za pomocą tłumika) przy osiągnięciu zakładanego poziomu ciśnienia akustycznego, co prowadzi do zmniejszenia zniekształceń, choć sama tuba jest źródłem własnych podkolorowań dźwięku. Kontrowersyjne są również charakterystyki kierunkowe głośnika tubowego, czyli tendencja do skupiania wiązki w pobliżu osi głównej – jeszcze inaczej mówiąc, słabsze niż w przypadku kopulek rozpraszanie; tuba kojarzy się też z ograniczeniem pasma przenoszenia, które rzadko przekracza 20 kHz. Jak się okazuje w pomiarach, skojarzenia te nie do końca znajdują potwierdzenie w możliwościach *Altea*. W końcu wiele zależy od konkretnego opracowania – modelu głośnika wysokotonowego i sposobu jego aplikacji, a na tym polu *Triangle* walczy o jak najlepsze rezultaty od ponad ćwierćwieku i wprowadza kolejną już generację tubowych wysokotonowych, coraz mniej zaznaczających swoiste tubowe problemy. Argumentem „za” wciąż pozostaje to, co w pomiarach podstawowych charakterystyk nie jest oczywiste – brzmienie szybkie, dźwięczne, żywe. Ale to już domena testu odsłuchowego...

W każdej serii, a więc w zależności od „rang”, stosowane są różne typy głośników, w tym wysokotonowych, więc te w serii *Esprit* z natury rzeczy (seria najtańsza) nie są z samego technologicznego szczytu, ale nie są też jedynie namiastką tub z *Magellanów* – są tylko nieco mniejsze, mają klasyczną tubową konstrukcję z charakterystycznym dla ostatniej generacji, głębokim i szybko rozszerzającym się przy wylocie profilem, ostrym korektorem fazy i tytanową membraną.

Altea, podobnie jak *Heco Celan XT 501* i *Jamo C 807*, jest, formalnie rzecz biorąc, układem dwuipółdrożnym, w którym poza głośnikiem wysokotonowym działają przetworniki niskotonowy i nisko-średniotonowy. Wyspecjalizowanie samych konstrukcji tych przetworników pod kątem przetwarzania różnych zakresów częstotliwości nie jest warunkiem tworzenia układu dwuipółdrożnego, jest nim właśnie zróżnicowanie tych zakresów prowadzone przez filtry zwrotnicy. Najprostszy (i najczęściej spotykany) układ dwuipółdrożny może więc w obydwu

Obudowa głośnika wysokotonowego obejmuje w tym przypadku dość głęboką tubę i układ magnetyczny; głośniki niskotonowy i nisko-średniotonowy mają różnej wielkości układy magnetyczne, co jest związane z wieloma innymi różnicami w ich konstrukcji.

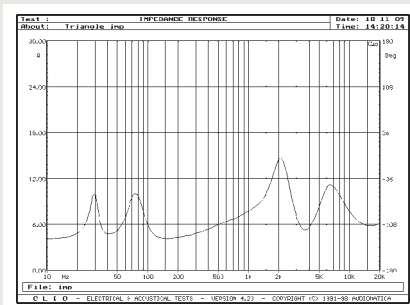
sekcjach wykorzystywać takie same modele głośników (potencjalnie nisko-średniotonowych), dla których ustalane są tylko różne częstotliwości filtrowania. W tym teście wszystkie trzy układy dwuipółdrożne są jednak bardziej skomplikowane – pojawiają się mniejsze lub większe różnice między głośnikami niskotonowymi a nisko-średniotonowymi, a najbardziej zaawansowana pod tym względem jest właśnie *Altea* - obydwie głośniki mają identyczny element tylko w postaci takiego samego kosza. Z zewnątrz od razu widać zupełnie inne układy drgające – zarówno ich membrany, jak i górne zawieszania. Głośnik niskotonowy ma typowe zawieszenie gumowe, umożliwiające osiągnięcie niskiej częstotliwości rezonansowej i pracę przy dużych amplitudach, membranę dwuwarstwową – stożkowa część złożona jest z widocznej z zewnątrz drobnej plecionki z włókna szklanego i warstwy celulozowej pod spodem, usztywniona (i dociążona) dużym, wypukłym, aluminiowym elementem – podobnie jak membrany głośników niskotonowych B&W 863. Co ciekawe, tak interesująca i wielce obiecująca do dynamicznego przetwarzania basu membrana została przez producenta przedstawiona jako wykonana po prostu z włókna szklanego. Membrana głośnika nisko-średniotonowego jest bardziej prozaiczna, składają się wcióż godna szacunku – celulozowa, z małą nakładką centrum do utrzymania niskiej masy i dobrej charakterystyki w zakresie tonów średnich, czemu służy również rzadko spotykane w głośnikach nisko-średniotonowych zawieszenie – w formie fałdy z powlekaną tkaniną. Są różnej wielkości układy magnetyczne – w głośniku niskotonowym ma on 10 cm średnicy, w nisko-średniotonowym 8,5 cm, co z kolei wiąże się z prowadzeniem zarówno różnych membran, jak i cewek – ta w głośniku nisko-średniotonowym ma mniejszy zapas uzwojenia po obydwu stronach szczeliny (co można zobaczyć przez otwory wentylujące w koszu); wiąże się to z mniejszą swobodą amplitudową wspomnianego zawieszania, a dalej z mniejszą komorą, w której głośnik ten pracuje - aby nie doprowadzić do jego przeciążenia najniższymi częstotliwościami.



Podwójny terminal podłączeniowy jest standardowy w formie, chociaż nieco większy niż zwykle – podobnie jak kilka innych akcesoriów w konstrukcji *Triangle*. Metalowy cokół ma kształt zaczerpnięty z modeli *Magellan*.

Obudowę podzielono bowiem na dwie komory: górna (nisko-średniotonowego) jest około dwa razy mniejsza od dolnej i wentylowana małym (średnica 4 cm), prostym tunelem do tyłu, komora niskotonowego ma otwór znacznie większy, widoczny z przodu, o średnicy 6,5 cm, do tego z dużym wyprofilowaniem. Jednak w końcowym rachunku zastosowane kombinacje różnych objętości komór i powierzchni otworów prowadzą do ustalenia w obydwu sekcjach podobnych częstotliwości rezonansowych, w okolicy 40 Hz.





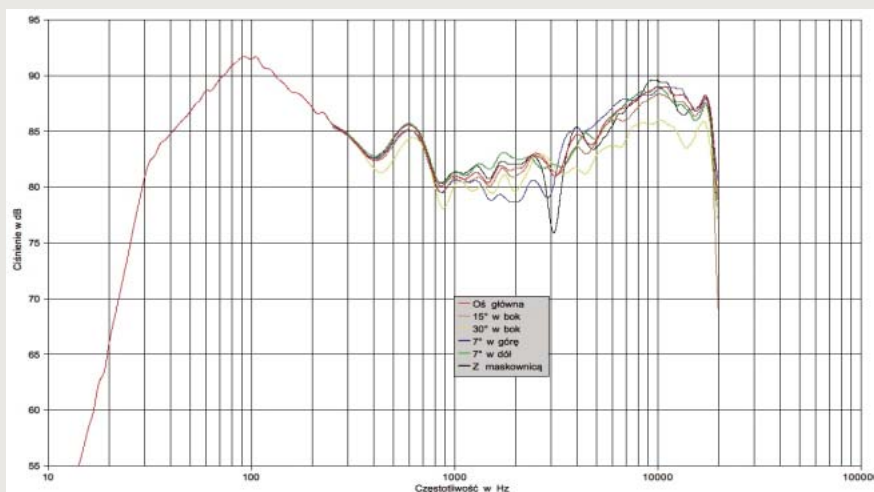
rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	87
Moc znamionowa [W]**	100
Wymiary (WxSxG) [cm]	100 x 20 x 35,5
Masa [kg]	20

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Żeby być sprawiedliwym, zaczniemy i tutaj od pastwienia się nad impedancją. Sytuacja jest mało oryginalna – producent podaje impedancję nominalną 8 omów, podczas gdy 4-omowe minimum (przy 150 Hz) zmusza do ogłoszenia Altei jako konstrukcji 4-omowej. Co ciekawe, producent podaje wartość minimalną, ale według niego wynosi ona 4,4 omy. Wraz z tymi wszystkimi faktami i przekłamaniem trzeba jednak stwierdzić, że Altea nie jest trudnym obciążeniem – naprawdę trudne mogły się w tym teście pochwalić minimummi na poziomie 3 omów, a nawet niższym.

Efektywność, ustalona jako średni poziom w przetwarzanym pasmie, wynosi 86-87 dB. To całkiem dobry wynik, choć niższy od deklarowanych 91 dB. Jednocześnie na charakterystyce znajdziemy punkty, które przekraczają pułap 90 dB (okolice 100 Hz), jak i schodzące do 80 dB (okolice 1 kHz) – rozpiętość jest więc



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

duża, konstruktor najwyraźniej nie obrał sobie za cel liniowości przetwarzania, lecz nadał charakterystyce też czasami praktykowany, nie tylko w produktach Triangle, kształt z wyraźnym wyeksponowanymi skrajami pasma. Zamyśl ten jest tu przeprowadzony dość radykalnie, ale efekt bez wątpienia nie jest przypadkowy. W zakresie 1-3 kHz poziom trochę się zmienia, w zależności od osi pomiaru. Chcąc osiągnąć relatywnie najwięcej, należy znajdować się nieco poniżej osi głównej (siedzieć dość nisko lub trochę pochylić kolumny do tyłu). Jeżeli będziemy znajdować się powyżej 90 cm, obniżenie będzie wyraźniejsze. Jak na pracę tubowego wysokotonowego, a nawet w porównaniu z 25-mm kopułkami, rozpraszanie jest bardzo dobre, dopiero na osi 30° widać osłabienie, które jednak wcale nie pogłębia się (względem pozostałych charakterystyk) na skraju pasma, a w kontekście

i tak wzmocnionych wysokich tonów może być nawet korzystne – warto spróbować ustawienia z osiami obydwu kolumn biegnącymi równoległe po bokach względem miejsca odsłuchowego. Wpływ maskownicy widać wyraźnie przy 3 kHz, ale jest to zjawisko wybitnie wąskopasmowe i nie zostanie wychwycone przez słuch.

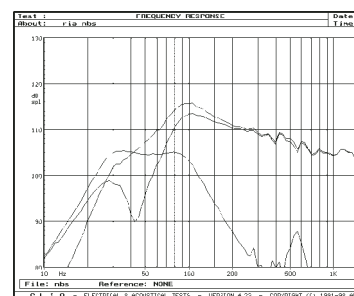
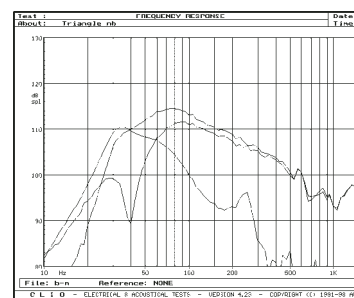
Jeżeli poszukamy spadku -6 dB (w zakresie niskich częstotliwości) względem średniego poziomu, to znajdziemy go nawet poniżej 30 Hz, chociaż w stosunku do wierzchołka przy 100 Hz punkt ten leży już o 12 dB niżej. Producent podaje pasmo 45 – 20 000 Hz z tolerancją +/- 3dB, ale jak już stwierdziliśmy, charakterystyka daleko wykracza poza tę ścieżkę. Katalogowa moc ciągła jest umiarkowana – 100 W – ale obydwa głośniki pracujące w zakresie niskich tonów mają cewki o średnicy 25 mm, więc faktycznie każdy z nich można szacować na ok. 50 W.



Obydwa głośniki mają cewki o średnicy 25 mm, ale uzwojenie w głośniku niskotonowym jest dłuższe - umożliwia mu to pracę przy większych amplitudach, w większej objętości.

Jak pracuje bas

Głośnik niskotonowy Altei działa w bas-refleksie dostrojonym do 40 Hz - z dobrymi efektami; gdyby tylko ten głośnik miał określać kształt charakterystyki niskich tonów całego zespołu, byłby on całkiem ładny. Przy nisko-średniotonowym, pracującym w dwa razy mniejszej objętości dostrojonej do 42 Hz, spłaszczony, a nawet lekko „dwubarbny” kształt charakterystyki z otworu wskazuje na wysoką dobroć / małą objętość (większa objętość nie była tu jednak wskazana ze względu na małe dopuszczalne wychylenie cewki tego głośnika); tak zestrojony układ rezonansowy wzmacnia zakres „wyższego basu”, gdyż otwór promieniuje dość mocno aż do 100 Hz, gdzie sam głośnik ma najwyższy poziom, z kolei przy niższych częstotliwościach ciśnienie z otworu i wypadkowe nie jest nadzwyczajne. Podobnie jak w Jamo C 807, a inaczej niż Heco XT 501, widać wczesne filtrowanie niskotonowego; wszystkie te zjawiska składają się na wyeksponowanie niskich tonów względem średnich.





Celulozowa membrana jest przez wielu konstruktorów ceniona zwłaszcza w głośnikach niskotonowych, natomiast Triangle stosuje ją w czystej formie w głośnikach nisko-średniotonowych i średniotonowych. Jeszcze większą rzadkością jest zawieszenie w formie kilku mniejszych fałd z impregnowanej tkaniny.



W membranie głośnika niskotonowego znajdziemy aż trzy materiały – plecionkę w włókna szklanego połączoną z (niewidoczną z zewnątrz) warstwą celulozy i dużą aluminiową nakładką. Tym razem zawieszenie jest już typowe – gumowe. Widać bardzo masywny pierścień odlewanego kosza.



Dzięki dużej powierzchni terminala, rozbudowaną zwrotnicę, podzieloną na dwie płytki, udało się zmieścić w tym najwygodniejszym do montażu miejscu; nie da się ukryć, że przyczyniła się do tego również umiarkowana wielkość cewek rdzeniowych i elektrolitów, chociaż przynajmniej w sekcji wysokotonowej mamy cewki powietrzne i kondensatory foliowe

TAGA

CHARMONY



TAV-406/TSW-90



TAV-606/TSW-90



TPS-500/TSW-100



Konstrukcje Taga Harmony to przede wszystkim dbałość o wysoką jakość wykonania oraz zaawansowane technologicznie, eleganckie projekty złożone z wysokiej klasy materiałów. Wszystkie przetworniki używane w głośnikach Taga Harmony są specjalnie dobrane do danej aplikacji, a materiały z jakich są tworzone dorównują dwukrotnie droższym, konkurencyjnym konstrukcjom. Inżynierowie Taga Harmony mieli prosty cel - zbudować wysokiej klasy głośniki kina domowego oraz stereo, w cenie, która na tą jakość wykonania i dźwięku, jest niebywale atrakcyjna. Przekonasz się, że wyszło im to nad wyraz dobrze.

ZALECANE OKABLOWANIE
UltraHighKE:10

Dystrybucja w Polsce:

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-616 Reguły/Warszawa,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.TAGA-AUDIO.PL



ODSŁUCH

Nie ma co liczyć na wszechstronną wiedzę wszystkich klientów i ich umiejętność oddzielenia ziaren od plew; mimo to należy jednak dbać o jakość, bo oliwa w końcu na wierzch wypływa. Trzeba także starać się o wprowadzenie łatwo rozpoznawalnych elementów wzorniczych i technicznych. Czy również brzmieniowych? Teoretycznie najbardziej pożądane brzmienie – zrównoważone, neutralne – wcale nie musi być efektowne w pierwszym kontakcie, ani tym bardziej wyróżniać się w sytuacji, gdy jest mu bliska spora część konstrukcji. Zwłaszcza kolumny nisko- i średniobudżetowe, w których nie pojawia się jeszcze dynamika, precyzja, bogactwo i wyrafinowanie hi-endu, samą neutralnością mogą do siebie przekonać tylko część audiofilów. Szukanie złotego środka – utrzymanie przynajmniej dostatecznej równowagi i okraszenie brzmienia smakowitą dawką blasku, umiejętne podpompienie basu, podkreślenie plastyczności średnicy, pogłębienie sceny – to recepta stosowana przez wielu producentów; odstępstwa od liniowości przetwarzania nie są więc powodowane tylko konstrukcyjnymi problemami i brakiem umiejętności, są często celowe, zwłaszcza gdy przybierają powtarzający się schemat wyekspowonowania skrajów pasma i pojawiają się u danego producenta systematycznie. Kolumny Triangle są typowym przykładem takiej sytuacji, którą w zależności od swoich upodobań, doświadczenia i humoru można krytykować, tolerować albo chwalić. Kiedy kilkanaście lat temu pierwszy raz zetknąłem się z kolumnami Triangle – a były to słynne *Antale* – z zapalem zbeształem je za tonalną niepoprawność. Z upływem lat i kolejnych spotkań z nimi po części przyzwyczajalem się do tego stylu i obserwowałem jego zmiany w kierunku większej uniwersalności i „układu”, który zachowa najlepsze elementy firmowej specyfiki – dynamikę, detaliczność, swobodę basu, a przede wszystkim ogólną witalność. Zwieńczeniem tej drogi w moich testach były *Cello* – eksplodujące muzyką, pod względem energetyczności spychające całą konkurencję do narożnika. To samo stara się zrobić *Altea*, ale ponieważ jest sześć razy tańsza, więc... choć nie może połączyć tylu zalet co *Cello*, to wcale nie odpuszcza, nie idzie na kompromisy – jej brzmienie jest absolutnie wyczynowe pod względem szybkości i wyrazistości. Uderzenia w talerze są pioruńskie, a przy tym nie zlewają się w metaliczny hałas, są wyodrębniane, głośne wysokotonowe dźwięki pojawiają się i znikają błyskawicznie; mamy tu podbarwienie, powtarzającą się nutę, ale nie jest to bolesne żądło ani przeszkoda dla dobrej rozdzielczości. Za to bas wcale nie jest prostą odpowiedzią na

Główny stożek-kolec (połączony na mini-przegubie z talerzykiem) pozostanie na pierwszym planie, ale również kolce wkręcane w cokół są ponadprzeciętnie masywne.

taki charakter góry; choć mocny i sprężysty, to nie twardy i konturowy. Co ciekawe, jest w wyższym podzakresie mniej podbarwiony niż u większości konkurentów, dzięki czemu nie staje się fatygujący, niskie tony, choć zmiękczone, są czyste i czytelne, nie maskuje ich chmura dudnień. Najniższe częstotliwości też nie są bardzo intensywne, nie wyprawiają przeciagających się harców. Bas skupia się więc w środkowym podzakresie, ale nie wpada w jednostajność. Średnica jest cofnięta, chociaż odbiera się to bardziej jako specjalną aktywność sąsiednich skrajów niż jej słabość – wokale są żywe, dobrze osadzone, wcale nie cofnięte, mają podkreślony pogłos, nie ma w nich niczego ewidentnie fałszywego; wręcz przeciwnie - mocna kreska daje efekt obecności i zdjęcia kotary, chociaż nie jest to okrągła obfitość i wypełnienie typowe dla średnicy rządzącej sąsiednimi zakresami. Bezpruderyjne, pełne temperamentu kolumny zdolne obsłużyć imprezę jak też – trochę po swojemu – zinterpretować wymagające audiofilskie nagrania. System nie tyle powinien je zmiękczyć, co nie powinien wyostrzać samej góry.



Maskownica „trzymaana jest na dystans” - zamiast klasycznych kółek działają tu małe magnesy.

ALTEA EX

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

5200
VOICE
www.voice.com.pl

Wykonanie

Oryginalny układ dwupółdrożny z silnie zróżnicowanymi sekcjami niskotonową i nisko-średniotonową. Oryginalne firmowe przetworniki z tubowym, wysokotonowym na czele.

Parametry

Impedancja 4 omy, ale z gatunku mniej wymagających, efektywność 87 dB, wzmacnione skraje pasma, wycofany zakres 1-3 kHz.

Brzmienie

Triangle a la carte: zdecydowane, energetyczne, kontrastowe. Wysokie tony podkreślone, szybkie i detaliczne, bas mocny, ale bez nadmiernej twardości. Scena głęboka. Duży spektakl.

Rasowy tubowy tweeter o głębokim profilu i z komorą sprzęgającą między wydawnym korektorem fazy a tytanową membraną.



Marki Denon i Marantz, wchodzące obecnie w skład tej samej grupy kapitałowej, już od dawna są znane w naszej branży. Denon to firma rdzennie japońska, natomiast Marantz przywędrował z USA, najpierw pod skrzydła Philipsa, po czym w 2002 roku zbrała się z Denonem w D&M Holdings Inc., gdzie ich rozwój opierał się na wspólnych dostawach materiałów i wspólnych laboratoriach badawczych, ale przy utrzymaniu rynkowej odrębności. Dobrym przykładem są dwa testowane wzmacniacze – wcale nie bliźniacze konstrukcje, tylko „zapakowane” w różne obudowy, co byłoby pewnie możliwe, a nawet najłatwiejsze i najbardziej ekonomiczne... to różne projekty o silnie zaznaczonych rysach firmowych. Łączy je tylko i aż jedno – fantastyczna jakość budowy, technologie, materiały i wyposażenie pozwalałyby im zmierzyć się nie tylko ze sobą, ale i z wieloma znacznie droższymi wzmacniaczami.

PIEKNE BESTIE

Denon PMA-2010AE
Marantz PM-15S2



Denon swoimi korzeniami wyrasta z audio, ale czerpie z tej tradycji nie tylko wspomnienia. Co prawda, jak większość japońskich firm, pod koniec XX skupił swoje wysiłki na sprzęcie wielokanałowym, ale już cztery lata temu odbudował linię produktów stereofonicznych – wzmacniaczy i odtwarzaczy CD/SACD - które teraz na bieżąco odnawia.

Następca modelu PMA-2000AE znajduje się w hierarchii niedaleko samego szczytu oferty. Wyżej są jeszcze hi-endowe modele PMA-SA1 i, właśnie zastępujący go, PMA-SQ. Testowana konstrukcja nie różni się specjalnie z zewnątrz od „topu”, a kosztuje znacznie mniej. Bliższa inspekcja potwierdza też, że PMA-2010AE w najważniejszych punktach nie odbiega wiele od poprzednika. Być może dlatego w Japonii sprzedawany jest pod nazwą... PMA-2000SE. Owe literki na końcu oznaczają, jak zwykle, bardziej wyrafinowane komponenty.

To jednak przede wszystkim potężne urządzenie. Obudowę wykonano z ciężkich elementów, z grubym, aluminiowym panelem z przodu. Front ma „zafalowany” profil, charakterystyczny dla obecnie obowiązującej linii plastycznej Denona. Na środku mamy duże pokrętko wzmocnienia – klasyczną gałą z tradycyjnym, obrotowym potencjometrem oporowym. Po prawej stronie - dwa kolejne, mniejsze, pokrętki. Jednym z nich wybieramy nagrywane źródło - to pozostałość po czasach, kiedy w systemie obowiązkowy był magnetofon; mamy jednak położenie „off”, które odłącza ten obwód ze ścieżki sygnału – i tak trzymać! Drugim pokrętkiem wybieramy źródło

Denon PMA-2010AE

śluchane, a do dyspozycji mamy sześć wejść liniowych (z czego dwa to pętle do nagrywania), oraz wejście dla gramofonu (wkładka MM, MC HO i MC). Wybrane wejście wskazuje pomarańczowa dioda ukryta za mlecznym krążkiem otaczającym gałkę. Jest tam także przycisk – uaktywniamy nim bezpośrednie wejście na końcówkę mocy, odłączając sekcję przedwzmacniacza; co możemy wykorzystać integrując PMA-2010AE z systemem kina domowego.

Po lewej stronie dzieje się jeszcze więcej. Mamy tam trzy małe gałki, regulujące poziom wysokich i niskich tonów oraz zrównoważenie między kanałami, przycisk, którym tę sekcję odłączamy, wyłącznik sieciowy oraz gniazdo

śluchawkowe (duży jack). Wzmacniacz wyposażono w ładny i całkiem poręczny pilot zdalnego sterowania RC-1138 z metalowymi guzikami o zróżnicowanej wielkości, którym możemy także sterować firmowymi odtwarzaczami CD/SACD.

Z tyłu w jednym rzędzie umieszczono wejścia liniowe, z wejściem CD na lepszych, większych gniazdach RCA, a także wejście gramofonowe, na które nałożono wtyki zwierające je do masy. W drugim rzędzie mamy wyjście z przedwzmacniacza oraz wejście na końcówkę mocy, a także dwa wyjścia do nagrywania. Dwie pary zacisków głośnikowych są również zlocone.

UHC-MOS Single Push-Pull Circuit

Zazwyczaj we wzmacniaczach dużej mocy zestawia się ze sobą kilka połączonych równolegle tranzystorów. Trudno jednak dobrać elementy o takich samych parametrach, co jest szczególnie problematyczne przy tranzystorach polowych, a niedopasowanie prowadzi do wzrostu zniekształceń. Dlatego też w drogich urządzeniach elementy te dobiera się ręcznie w żmudnym, czasochłonnym, a przez to kosztownym procesie. Jak stwierdził kiedyś Nelson Pass, statystycznie na 1000 tranzystorów do pracy ze sobą kwalifikuje się 20-30% z nich. Reszta to „odrzuć” – zupełnie sprawne elementy, ale w konkretnej aplikacji nieprzy-

datne. Dlatego właśnie w tańszych wzmacniaczach dobór jest albo zgrubny, z dość dużym marginesem błędów, albo nie ma go w ogóle. A nawet przy największych staraniach i tak się nie znajdzie identycznych tranzystorów. Rozwiązaniem tego problemu jest stosowanie tylko jednej pary, pracującej w klasie AB w układzie push-pull. To też nietatwa sprawa, ponieważ wymaga specjalnych tranzystorów i ich znakomitego chłodzenia. Denon rozwiązanie to wprowadził najpierw w swoich topowych konstrukcjach, a teraz oferuje także w tańszych modelach.

Wnętrze konstrukcji jest piękne. Układ dual mono zaczyna się od dwóch dużych transformatorów EI. Urządzenie składa się z sześciu kompletnych bloków, rozmieszczonych tak, aby budowa mechaniczna urządzenia możliwie dobrze przeciwdziałała drganiom – co nazwano Precision Direct Mechanical Ground Construction. Pod transformatorami ulokowano najpierw płytę miedzianą, potem stalową, a całość przykręcono do zewnętrznej dolnej ścianki. Prowadzenie maksymalnie krótkich, grubych ścieżek masy nazwano Precision Signal Ground Circuit. Wprowadzono też zabiegi minimalizujące pole elektromagnetyczne wokół transformatorów – odwróconych względem siebie o 180°. Metalowe płyty ekranujące zamontowano na radiatorach, a po ich zewnętrznej stronie przykręcono końcówki mocy. Te są specyficzne - stopień prądowy oparto na pojedynczej parze tranzystorów MOS-FET firmy Toshiba.

Przedwzmacniacz rozdzielono między trzy płytki – jedną umieszczono z boku, w ekranowanej części między wewnętrzną ścianką chassis i zewnętrzną ścianką obudowy, a dwie – pionowo przy przedniej ścianie. Wejścia przełączane są na tej pierwszej, w hermetycznych przekaźnikach japońskiej firmy Takamisawa. Co ciekawe, nieco inaczej prowadzone jest wejście dla CD – po pierwsze, ma lepsze gniazda, a po drugie, sygnał biegnie nie płytką, ale ekranowanym przewodem. Znajdujący się z przodu blok z regulacjami odizolowano grubym ekranem.

Dużą uwagę zwrócono na wiele, zwykle zaniedbywanych elementów budowy. Większość dużych płaszczyzn została oklejona matami bitumicznymi, niektóre wzmocniono dodatkowymi płytami. Elementy bierne są bardzo dobre, np. prawie wszystkie kondensatory elektrolityczne to drogie Ely Silmic II. Wyjątkiem są tylko dwa duże kondensatory filtrujące napięcie dla końcówek – to potężne Nichicony o pojemności 12 000 mikrofaradów każdy, przykręcone na specjalnym „podeście” tak, aby jak najmniej drgały. Sygnał do zacisków głośnikowych prowadzony jest grubymi plecionkami. Rozbudowany przedwzmacniacz gramofonowy też budzi zaufanie.



Przełącznik, którym wybieramy pomiędzy niskopoziomowymi wkładkami MC i wysokopoziomowymi MM, umieszczono z tyłu.



Do dyspozycji mamy dwa wyjścia o stałym poziomie, a także wyjście z poziomem regulowanym (z przedwzmacniacza) oraz na końcówkę mocy - szczególnie przydatne w systemach kina domowego.

Wyposażenie w przyłączy jest przebogate – podwójne zaciski głośnikowe, wszystkie znane opcje wejść i wyjść RCA. Oczywiście stereo...



LABORATORIUM Denon PMA-2010AE

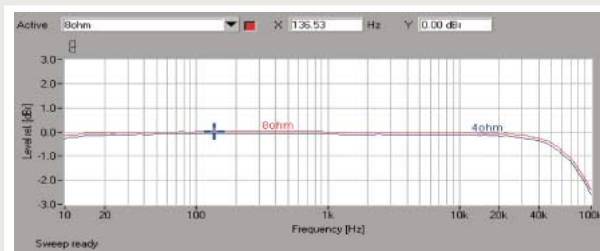
Moc 2 x 80 W i 2 x 160 W (odpowiednio na 8 i 4 omach) - tyle obiecuje producent, a jest to całkiem sporo. Tymczasem z PMA-2010AE udało się wykrzesać znacznie więcej – z każdego kanału aż 136 W przy 8 omach i 225 W przy 4 omach, przy czym wartości te nie topnieją ani trochę przy równoczesnym podłączeniu obydwu, dzięki prawdziwej konstrukcji dual-mono. Taka moc uzyskiwana jest dokładnie przy 200 mV napięcia sterującego, co odpowiada przyjętym standardom.

Wzmacniacz kontynuuje dobrą passę w badaniu poziomu szumów - S/N wynosi aż 90 dB, co razem z wysoką mocą wyjściową przekłada się na dynamikę 111 dB.

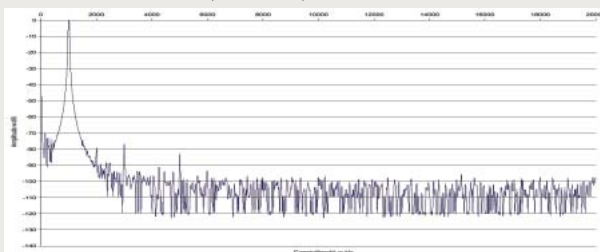
Podkreślając zalety formatu SACD, Denon obiecuje szerokie pasmo przenoszenia. I rzeczywiście trudno się z tym nie zgodzić - przy 10 Hz charakterystyki wyglądają wzorowo (-0,1 dB), powyżej 30 kHz widać delikatny spadek, jednak aż do 100 kHz nie przekraczamy -3 dB (rys. 1).

W spektrum zniekształceń z rys. 2, śladowe harmoniczne pojawiają się przed granicą -90 dB.

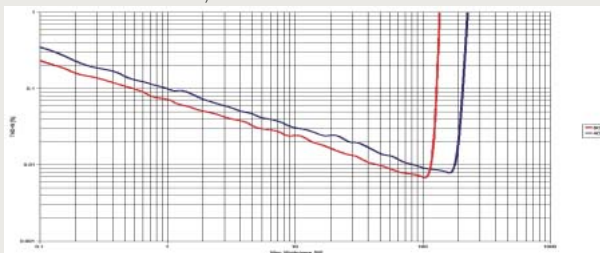
Rys. 3. klarownie pokazuje doskonałą kondycję Denona, już od mocy wyjściowej 1 W THD+N utrzymuje się poniżej 0,1 %, a w wyższych zakresach (od 43 W przy 8 omach i 82 W przy 4 omach) nawet poniżej 0,01 %.



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x
8	136	136
4	225	225

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,2

Stosunek sygnał/szum [dB]

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) 90

Dynamika [dB]

111

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

95



W końcówkach mocy pracują pojedyncze pary tranzystorów. Udaje się z nich wykrzesać grubo ponad 200 W mocy.



Płytkę przedwzmacniacza ukryta za solidnym radiatorem. Widać rozbudowany tor przedwzmacniacza gramofonowego (od góry).

Potężny zasilacz, duże radiatory i równie okazałe kondensatory filtrujące – porządny wzmach na solidnych podstawach.



ODSŁUCH

Podstawową i jakże pożądaną cechą Denona jest doskonały balans tonalny. Niby nic nadzwyczajnego, elementarna umiejętność, ale w praktyce spotykana wcale nie na co dzień. Denon i Marantz od zawsze znani byli z tego, że nie zaniedbują cech i parametrów podstawowych. To co mierzalne, to tylko początek dobrego dźwięku, fundament, na którym można dopiero coś budować. W tym urządzeniu stworzono najwyraźniej bardzo dobre fundamenty, a potem zbudowano na nich doskonale brzmiące. Wyrównana charakterystyka, zawsze czysty dźwięk, a przy tym nie bezosobowy, zimny czy mechaniczny. Wzmacniacz ten może stanowić znakomitą podstawę dla dowolnego systemu, który można dosmaczać, kształtować itp. poprzez dobór elementów.

O tym, jak ładnie wszystko w Denonie słychać, jak dobrze prowadzona jest góra, środek i dół, przekonała mnie już pierwsza płyta - piękny krążek „The Messenger” Kurta Ellinga. Jest tu szybka, swingująca sekcja rytmiczna, z dobrze zagranyymi i zarejestrowanymi blachami. I właśnie na te ostatnie zwróciłem szczególną uwagę - były mocne, dynamiczne, ale nie nachalne. Znakomicie trzymane było też tempo nagrania. Kulturę wysokich tonów potwierdziły mniej purystyczne, choć równie satysfakcjonujące pod względem muzycznym płyty, jak np. „The Eraser” Thoma Yorke'a. Jeśli wzmacniaczowi dostarczymy ostrzej nagrany materiał, to zareaguje raczej spokojnie, nie alergicznie. Może wyższa średnica będzie bardziej dobitna, bo tego zakresu Denon nie tłumi i jest w nim sporo energii, ale wciąż nie będzie w nim twardej szklistości.

O tym, że może być gorzej, łatwo się zresztą przekonać - wystarczy wyłączyć przycisk „Source Direct”, by dźwięk był ciemniejszy, mniej rozdzielczy, a klarowność i blask góry znikły. A przy tym muzyka wydaje się ostrzejsza!

Także drugi skraj pasma jest prowadzony z wyjątkowym wyczuciem. Silny bas schodzi nisko, nie ma jednak agresywnego, kąpiącego ataku. W krótkim demo, w niezbyt dobrze przygotowanym pomieszczeniu, można więc pomyśleć, że zakres ten nie jest zbyt dobrze kontrolowany. A to nieprawda; rzeczywiście



Podpis Japończyka odpowiedzialnego za końcową kontrolę jakości wzmacniacza potwierdza, że urządzenie zostało złożone w Kraju Kwitnącej Wiśni.



„Source Direct” to w tej chwili obowiązkowa funkcja we wszystkich konstrukcjach, w których jest też regulacja barwy dźwięku.

wybrano lekkie zaokrąglenie krawędzi, cieplejszą barwę, unikając suchości i konturowości, bowiem to jest najczęściej interpretowane przez kolumny z tego przedziału cenowego w sposób nazbyt dobitny i mało muzyczny. Dlatego też kontrabas z płyty Ellinga, ale i z „Way Out West” Sonny'ego Rollinsa, był nieco większy niż się do tego przyzwyczaiłem, a podtrzymanie i wybrzmienie - nieco dłuższe. Całość miała jednak wiarygodną, naturalną plastyczność.

Ciekawie gra średnica - chociaż nie jest jednoznacznie podkreślana, to wokale są pokazywane nieco bliżej niż w systemie odniesienia - zarówno kobiece, jak Idy Sand z płyty „Meet me Around Midnight”, jak i męskie, chociażby przywoływanego już Kurta Ellinga. Poza tym nic jej nie „dolega”, jest dobrze skomponowana z resztą przekazu.

Na Denonie nie robiły wrażenia „trudne” obciążenia, radził sobie ze wszystkimi kolumnami, a jednocześnie nie piętnował słabszych źródeł. Wszystko, co dostawał na wejście, pokazywał dokładnie, ale i spokojnie.

PMA-2010AE

Cena [zł]
Dystrybutor

8900
HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

Wykonanie

Perfekcja w konwencji klasycznego stereofonicznego wzmacniacza. Dual mono, końcówki mocy na pojedynczych parach doskonałych tranzystorów.

Funkcjonalność

Sporo wejść i wyjść, przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC i dobrze zaprojektowany pilot. Żadnych niepoważnych dodatków multimedialnych.

Parametry

Znakomity pod każdym względem.

Brzmienie

Świetnie wyrównane, neutralne i dokładne, z lekko ocieplonym, plastycznym basem, ładną barwą średnicy i wyrafinowaną kulturą wysokich.



„Ultra High Current MOS” to rozwiązanie polegające na stosowaniu pojedynczej pary tranzystorów typu MOS-FET w stopniu prądowym.



Choć skrót CD na selektorze wejść jest normą od połowy lat 80., to powrót w to miejsce napisu „phono” jeszcze kilka lat temu wydawałby się fanaberią...



Pierwsza wersja wzmacniacza **PM-15S2**, z indeksem „SI”, pojawiła się na rynku w roku 2005 i zdobyła nagrodę EISA. Razem z „jedenastkami”, „piętnastki” (bo jest też odtwarzacz) należą do serii *Premium*, lokującej się pomiędzy podstawową linią *Range a* topową *Reference*. Jednak dla wielu producentów to, co dla Marantza jest „tylko” *Premium*, byłoby szczytem marzeń o referencji...

Front - pełen świetlnych punktów - zwraca uwagę niebieskimi liniami w zagłębieniach. Ale jeśli ktoś nie lubi takiej iluminacji, może ją wyłączyć. Są także małe punkciki diod na przyciskach i wyświetlacz w charakterystycznym dla Marantza, okrągłym okienku. W tym urządzeniu wszystko ma swoje znaczenie, a tradycja jest równie ważna, jak innowacje. Przecież nawet gwiazdka, w którą wpisano diodę (nad wyświetlaczem), pochodzi z czasów, kiedy Marantz należał do amerykańskiej firmy Stereoscope.

Urządzenie jest znakomicie wyposażone i ergonomiczne. Po dwóch stronach przedniej ścianki, na jej wygiętych fragmentach, umieszczono średniej wielkości pokrętki - z lewej zmieniające aktywne źródło, z prawej regulujące wzmocnienie. Kiedy kręcimy pierwszym, klikanie wewnątrz urządzenia sygnalizuje działanie przekaźników; z kolei gałka siły głosu nie ma punktu początkowego i końcowego, a wybrane tłumienie pokazywane jest na wyświetlaczu w decybelach (jak w urządzeniach studyjnych, gdzie 0 dB oznacza pełne wysterowanie). W zagłębieniach na granicach bocznych „skrzydełek” i części środkowej ukryto po trzy przyciski: wyłącznik podświetlenia, aktywację regulacji barwy dźwięku, wyłącznik wyjść głośnikowych, wyciszenie (w innych urządzeniach nazywane

Marantz PM-15S2

„mute”, tutaj „attenuator”), aktywację bezpośredniego wejścia na końcówkę mocy oraz włączenie przedwzmacniacza gramofonowego dla wkładek MC. Na wyświetlaczu, oprócz wzmocnienia, odczytamy wybrane wejście. Pod okienkiem umieszczono duży, mechaniczny wyłącznik sieciowy, a z boku małe gałeczki barwy dźwięku i gniazdo słuchawkowe (duży jack).

Pośrodku tylnej ścianki mamy pojedynczy komplet bardzo ładnych gniazd głośnikowych

WBT 0765. Wśród pięciu wejść liniowych dwa mają pętle do nagrywania. Jest wejście gramofonowe dla wkładek MM i MC, wyjście z przedwzmacniacza oraz wejście na końcówkę mocy. Gniazda są lutowane do płytki. Dwa z nich – CD i Phono – wyglądają na wyższej klasy.

Pilot zdalnego sterowania *RC001PM* sprawdza się w codziennym użyciu dzięki różnicowanemu przyciskom; jest systemowy, więc obsłużymy nim również partnerujący wzmacniacz odtwarzacz SACD.

HDAM - Hyper Dynamic Audio Module

Marantz od dawna stosował układy scalone, jednak w krytycznych aplikacjach były one często nie do przyjęcia. Dlatego wymyślono coś w rodzaju dyskretnego układu scalonego. Polegało to na tym, że na małych płytkach nalutowywano tuż obok siebie tranzystory i elementy bierne. Osiągnięto w ten sposób dużą dynamikę, dużą szybkość narastania sygnału, a ustrzeżono się szumów i głębokiego sprzężenia zwrotnego. Układy pracowały najczęściej w klasie A. Po raz pierwszy HDAM zamontowano w roku 1992 we wzmacniaczu zintegrowanym *PM-99SE*, jednak bardzo szybko znalazły swoje miejsce we wszystkich urządzeniach Marantza i stały się ich znakiem rozpoznawczym. Koncepcja Hyper Dynamic Audio Module na przestrzeni lat przeszła kilka zmian. Pierwszy raz już w roku 1994, kiedy

w dzielonym wzmacniaczu *SC-5/SM-5* pojawił się *NEW-HDAM* ze złożonym ekranem (wcześniej był miedziowany). W roku 1997 pojawiła się regulowana wersja *HDAM*, umożliwiająca ustawienie offsetu DC już w ramach układu, a w ten sposób eliminująca elementy DC-servo na zewnątrz. Częścią ewolucji był także *HDAM-SA*, po raz pierwszy użyty w systemie *SC-7S1/SM-9S1* z roku 2002 - układ pomysły jako ultraszybki bufor. To w nim po raz pierwszy zrezygnowano z metalowego ekranu - pozostawiono jedynie plastikową, czernioną wytłoczkę, która bardzo szybko zniknęła. Najnowszy rozdział tej historii napisał Ken Ishiwata, projektując dla swojej serii *KI Pearl* moduły *HDAM-SA2* oraz *HDAM-SA3*, wykorzystane także we wzmacniaczu *PM-15S2*.

Wnętrze urządzenia budzi respekt - przez środek bieżą ustawione równolegle do przedniej ścianki dwa duże radiatory, do których przykręcono tranzystory końcowe, bipolarnie pary pracujące w klasie AB, w układzie push-pull (Sanken 2SA1303 + 2SC3284). To najprostszy z możliwych układów push-pull, stosowany także przez Denona, jednak tam ma on specjalną nazwę. Cały układ końcówki jest tranzystorowy. Tuż przy zespołach sterujących umieszczono dodatkowe kondensatory filtrujące, znakomite Nichicony „Gold Tune”. Pozostałe kondensatory elektrolityczne to także dobre Elny Silmic. Układ wejściowy końcówki tworzą moduły HDAM-SA2 – bez ekranu. Już jakiś czas temu firma zrezygnowała z metalu wokół tych układów argumentując, że wywołuje to wtórną indukcję prądu. Przez jakiś czas Marantz „rozplaszczal” układy HDAM na płytkach głównych, wydzielając je tylko graficznie. W PM-15S2 zastosował jednak osobne mini-płyteczki z tranzystorami bipolarnymi.

Sygnal z gniazd wejściowych RCA wchodzi na płytkę, na której obok wlutowano układ scalony Sanyo - analogowy przełącznik. A co z przekaźnikami stukającymi przy przekręcaniu selektora? Otóż kość przełącznika steruje hermetycznymi przekaźnikami Takamisawy. Dalej sygnal płynie przez cztery wyspecjalizowane układy HDAM. Przy końcu mamy regulację barwy na układzie scalonym JRC. Regulację wzmocnienia nalutowano pod spodem - bardzo dobry, scalony układ MAS6116 firmy Micro Analog Systems.

Na oddzielnej płytce znajduje się tor dla wejścia CD oraz rozbudowany przedwzmacniacz gramofonowy. Obydwa oparto na modułach HDAM; co ciekawe, sygnal z CD trafia na płytkę podstawowego przedwzmacniacza i dość długimi ścieżkami, poprzez przekaźnik - do końcówek. Tak więc krótszą drogę pokonuje sygnal z innych wejść.

Zasilanie to osobna historia – wygląda fantastycznie. Jego podstawę stanowi duży transformator toroidalny z wieloma uzwojeniami wtórnymi firmy Bando. Mamy osobne zasilanie

Wszystkie potrzebne wejścia i wyjścia, zaciski głośnikowe pojedyncze, ale wyjątkowo dobre.



Wyjście z przedwzmacniacza oraz wejście na końcówkę – potrzebne do integracji w systemie kina domowego, gdzie rolę preampu przejmie procesor.



Gniazda wejściowe dla gramofonu i CD są wyższej klasy niż pozostałe – podobnie jak w Denonie. Obok zacisk do masy.

dla lewego i prawego kanału końcówki mocy oraz osobne dla przedwzmacniacza. Napięcie dla końcówek filtrowane jest w potężnych kondensatorach „Super Through” Nichicon, z których pobierane jest ono nie przez punkty lutowane, ale zakręcane śrubami. Do połączenia masy użyto solidnej, miedzianej zwory.



A L D E R N E Y



Wykończenie: wenge/czarny grill
wisnia/czarny grill

Ekspresja Emocje Przeżycia

Wierność przekazu atmosfery, dialogów, muzycznych ataków. Nowe, trójdrożne zestawy Alderney oferują syntezę estetyki wizualnej i dźwiękowej w systemie stereo i kina domowego.

Nowy szerokopasmowy głośnik średnio-wysokotonowy DOM36 wykonany w technice AIRE dostarcza dźwiękowych wrażeń zarezerwowanych do tej pory jedynie dla projektów SCS (Super Coherent Source). Nowy wygląd z magnetycznie montowanymi maskownicami i stabilizującą podstawą.

Odkryj nową serię MT30 i zanurz się w sercu akcji!

www.cabasse.com

The Hi-End Studio

ul. Biedronki 60, 02-959 Warszawa, (22) 885 96 03

www.hiend.pl biuro@hiend.pl

Dealerzy Cabasse:

- Białystok** Salon RMS, ul. Handlowa 7, (85) 747 97 50
- Bielsko-Biała** Hi-Fi Studio, ul. Orkana 6, (33) 812 47 19,
- Bielsko-Biała** Media Markt, ul. Warszawska 153, (33) 828 41 00
- Kalisz** ITI Neovision, ul. Górnośląska 37a, (62) 766 48 48
- Katowice** Audio Styl, ul. Roździeńskiego 91, (32) 258 95 76
- Katowice** Saturn Planet, ul. Chorzowska 107, (32) 60 38 100
- Kraków** Arcan Vision, ul. Dobrego Pasterza 189, (12) 418 32 60
- Kraków** F.H. Rynex, al. Pokoju 82, (12) 686 10 15
- Lublin** Meloman, ul. Rzemieślnicza 15, (81) 469 18 75
- Łódź** Media Markt, ul. Brzezińska 27/29, (42) 677 31 00
- Łódź** Benefit, al. T. Kościuszki 1, (42) 630 57 18
- Łuków** Audio Hi Fi, ul. Wyszyńskiego 28, (25) 798 89 00
- Olsztyn** Corab, ul. Bielańska 6, (89) 523 65 92
- Radom** Puzonika, ul. Skłodowskiej 17a, (48) 362 64 46
- Szczecin** Audiofil, ul. Wyszyńskiego 4, (91) 433 09 38
- Wrocław** Trans Audio, ul. Trawowa 55a, (71) 374 10 68

AUDIO

styczeń 2010

Cabasse

LABORATORIUM Marantz PM-15S2

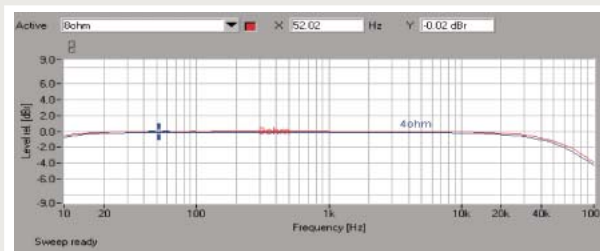
Moc każdej z zainstalowanych wewnątrz wzmacniacza końcówek wynosi równe 100 W przy 8 omach, a przy 4 omach notujemy bardzo duży wzrost – do 183 W. W materiałach firmowych widnieje 2 x 90 W oraz 2 x 140 W (8 i 4 omy), w naszym laboratorium udało się wycisnąć więcej: 2 x 97 W przy 8 omach i 2 x 162 W przy 4 omach.

Marantz generuje dość wysokie szumy: S/N to tylko 79 dB, dzięki czemu dynamika zatrzymuje się tuż przed pułapem 100 dB.

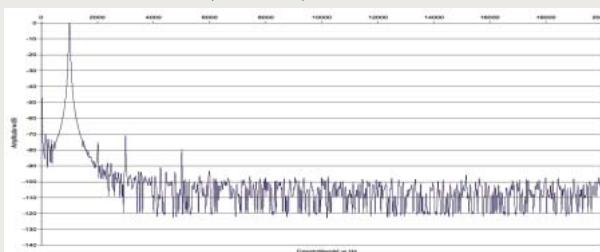
Pasma przenoszenia (rys. 1) zdradza tylko delikatną słabość w zakresie wysokotonowym, powyżej 30 kHz rozpoczyna się spadek, -3 dB przypada na 80 kHz (8 omów) i 74 kHz (4 omy), na drugim skraju wzmacniacz radzi sobie wybornie (-0,7 dB przy 10 Hz).

Spektrum zniekształceń (rys. 2) pokazuje jako najsilniejszą trzecią harmoniczną przy -77 dB, niewiele ustępuje jej druga przy 79 dB, już pod linią -80 dB widać piątą.

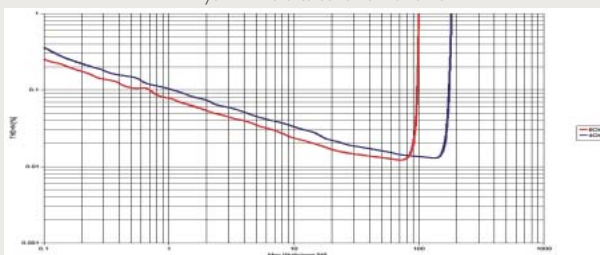
Zwróćmy uwagę na zbliżone zachowanie wzmacniacza w ramach badanych obciążeń (rys. 3), pod względem zniekształceń praca z kolumnami 4-omowymi nie przynosi wyraźnego wzrostu THD+N, można więc bez żadnych kompromisów korzystać z pełnego potencjału mocowego urządzenia, który pojawia się przy niższej impedancji.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

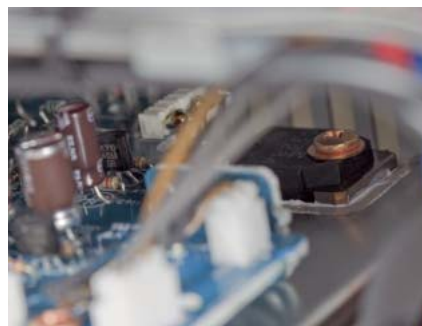


Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	100	97
4	183	162
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,26
Stosunek sygnał/szum [dB]		79
(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W)		
Dynamika [dB]		99
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		93



Płytki końcówek przykręcono bezpośrednio do radiatorów. Obydwa kanały oddzielone są metalowym ekranem.



Na końcu układu tranzystory Sankena, przykręcone do bardzo dużych radiatorów.

Wzmacniający ścisk – masywne radiatory, potężny transformator i sporo płytek. Wiemy, za co płacimy.



ODSŁUCH

Wzmacniacz Marantza gra szybko, dynamicznie i bezpośrednio, na pewno nie jest „ciepły” w tym sensie, w jakim najczęściej mówimy o urządzeniach lampowych. Uwagę przyciąga pełen życia zakres wyższej średnicy i niższej góry. Fortepian z płyty Kurta Ellinga „The Messenger” był bardzo kontrastowy, rysowany wyraźnie, bez żadnego zaokrąglenia i łagodzenia – uderzenie błyskawiczne. Z Marantzem Laurence Hobgood gra jak szatan, jak w natchnieniu, dając popis gry niemal jak stacatto „uruchamiane” w firmowy sposób przez Tsuyoshi Yamamoto.

Sięgnąłem po nagrań na żywo, w trio, płytę tego ostatniego pt. „Blues for Tee”, na której uchwycono atmosferę występu „live”. Marantz pokazał te zależności, tę mistyczną, niepowtarzalną atmosferę. Od razu wiadomo było, że pasmo przenoszenia jest na płycie Yamamoto trochę ograniczone, ale też momentalnie słychać było walor starszej, analogowej rejestracji z mikrofonami o dużych membranach. Oprócz jazzowych misteriów także elektroniczny Thom York z płyty „The Eraser” zabrzmiał z połotem. Wokal nie był wprost namacalny, za to zróżnicowanie dynamiczne elementów perkusyjnych pojawiało się na wierzchu – nie tylko podstawowe dźwięki, nie tylko „pukanie” w membranę głośnika, lecz fizycznie odczuwalne pchnięcia, a więc uderzenie i jego miękki ogon.

Scena dźwiękowa nie jest tym, co od razu rzuca na kolana. Jest wprawdzie dobrze poukładana, całkiem szeroka i w wystarczającym stopniu głęboka, jednak nie oszałamia szczegółami, nie przykuwa do siebie uwagi. Skupia się ona na pierwszym planie, a nie na dodatkach, dzięki czemu mamy doskonałą komunikację i emocje, a nie beznamiętne monitorowanie.

Marantz lubi grać głośno; wtedy wszystko w nagraniu „wskakuje” na swoje miejsce – przede wszystkim barwa i dynamika. Warto poszukać dla PM-15S2 dobrego źródła wolnego



Wzmacniacz może pracować sam albo w trybie bi-amping; wtedy można podłączyć taki sam wzmacniacz zintegrowany, pracujący już jako końcówka mocy. Sterowaniem zajmuje się F.C.B.S. (Floating Control Bus System).



Przyciski na przedniej ścianie umieszczone w półokrągłych zagłębieniach, oświetlonych intensywnie niebieskim światłem - można je wyłączyć.

od problemów „cyfrowości”, o nasyconym, plastycznym brzmieniu. Kolumny mogą być po prostu równe, ewentualnie z lekko podgrzany dołem i wycieniowaną wyższą średnicą.

Całkowitym zaskoczeniem była jakość przedwzmacniacza gramofonowego. Choć rozbudowany i ładnie wykonany, jest ostatecznie częścią wzmacniacza zintegrowanego. A było naprawdę świetnie. W czasie odtwarzania płyty LP z gramofonu Transrotor Avorio z wkładką MC Merlo Reference dostałem duży, czysty, znakomicie wyrównany dźwięk. Podobnie jak ze źródeł CD, nie bez elementu ciepła, a niższy środek był lekko tonowany, lecz przy czarnych płytach zakres ten był w dość naturalny sposób wypełniany przez bogatsze harmoniczne, przez więcej zależności między dźwiękami. Miłą niespodzianką był też dźwięk w słuchawkach.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że sygnał dla nich pobierany jest z wyjść głośnikowych, co teoretycznie nie należy do najszcześniejszych rozwiązań, jednak rezultaty przypominały użycie prawdziwego wzmacniacza słuchawkowego, ukrytego gdzieś w trzewiach bestii.

Wojciech Pacuła



Wyświetlacz umieszczony w okrągłym okienku, odczytamy na nim wybrane wejście i poziom siły głosu.



Gałeczki regulacji barwy są niewielkie – na miarę ich znaczenia dla audiofila...

PM-15S2

Cena [zł]
Dystrybutor

7000
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Po prostu fantastyczne!

Funkcjonalność

Sporo wejść i wyjść, przedwzmacniacz gramofonoWystarczająca ilość wejść i wyjść, znakomity przedwzmacniacz gramofonowy.

Parametry

Wysoka moc wyjściowa, sprawna praca zasilacza, ale również wysokie szumy, umiarkowane zniekształcenia.

Brzmienie

Czyste, niezwykle precyzyjne, z mocnym basem. Niższy środek nieco wycofany.

Zabrzmie to banalnie, ale każdy szukający słuchawek może znaleźć w A-T coś dla siebie. Bardzo duża oferta pozwala na wprowadzenie najróżniejszych kategorii. Słuchawki do gier komputerowych, do telefonii internetowej, oczywiście modele przenośne (także z redukcją hałasu), referencyjne konstrukcje dla producentów i reżyserów dźwięku...

Dla osób, które tęsknią za rdzennie japońskimi produktami wykonanymi, a nie tylko w najlepszym razie zaprojektowanymi, w Japonii, mam dobrą informację – na A700 można przeczytać Made in Japan.

Pochodzenie zobowiązuje i słuchawki wykonane są bardzo starannie. Za pierwszą rekomendację może służyć zewnętrzne podobieństwo A700 do sporo droższych A900. To wręcz bratnie modele, które najłatwiej odróżnić po kolorze obudów przetworników.

Projektując słuchawki posłużono się ponownie dużymi muszlami i delikatną konstrukcją pałąka. Nie styka się on z głową, za dopasowanie i komfort noszenia odpowiadają tzw. skrzydełka,

patent A-T działa sprawnie, słuchawki szybko dopasowują się do kształtu głowy. Obszerne muszle i miękkie poduszeczki także wpływają na komfort. Nawet fakt, iż są to słuchawki zamknięte nie jest w stanie go wyraźnie zmniejszyć.

Tak jak w A900, zastosowano system D.A.D.S., który oprócz tłumienia hałasu z zewnątrz ma również poprawiać brzmienie w zakresie basu. W dużych obudowach zainstalowano również imponujące przetworniki o średnicy aż 53 mm. Kabel jest dosyć długi – 3 m. Gabaryty raczej nie sugerują zabierania słuchawek w drogę, choć jeśli któryś z dwóch modeli Audio-Technica miałby sprawdzić się w takich warunkach, to stawiałbym właśnie na 700-tki – są lżejsze (260 vs 350 g). Stąd też konstrukcja ATH-700 sprawia wrażenie dość delikatnej – z racji niskiej masy w relacji do dużych gabarytów – ale dostatecznie solidnej i niezawodnej. Kabel zakończono wtykiem 3,5 mm, na wyposażeniu jest przejściówka na standard 6,3 mm.



Audio-Technica **ATH-A700**

Audio-Technica **ATH-A900**

Jak na topowy, hajfajowy model przystało, ATH-A900 prezentują się okazale i niezwykle. Gromne muszle kontrastują z lekką konstrukcją pałąka.

Do kształtu głowy dopasowują się dodatkowe górne poduszki, umocowane do ruchomego mechanizmu. Raz założone na głowę ATH-A900 znajdują sobie bez wątpienia właściwe miejsce.

Poduszeczki stykające się z górną częścią głowy są miękkie i połączone ze świetnie wyważonym mechanizmem, którego siła jest na tyle duża, by utrzymać słuchawki w jednym miejscu, a jednocześnie na tyle umiarkowana, by nie powodować nadmiernego ucisku.

W przypadku słuchawek zamkniętych, a do takiego grona należą zarówno ATH-A700 jak i ATH-A900, mimo wszelkich ich zalet, z których na pierwszy plan wysuwa się skuteczna izolacja od zewnętrznych źródeł, a więc zarówno możliwość odizolowania się od środowiska, jak i nie epatowania współlokatorów własnym światem muzycznym, pojawiają się również pewne zagrożenia. W wielu modelach tego typu już po krótkim czasie słuchania może wystąpić

zmęczenie a nawet efekt „zagotowania” uszu. Zależy to oczywiście również od stopnia, w jakim indywidualnie jesteśmy na taką sytuację podatni, w każdym razie warto, choćby przez 15-20 minut, sprawdzić jak znosimy „zamkniętą sytuację” w przypadku konkretnego modelu słuchawek.

Wewnątrz zainstalowano przetworniki o średnicy 53 mm, podobne jak w ATH-A700 a także firmowym patent D.A.D.S (Double Air Damping System), polegający na takiej budowie muszli, aby uzyskać jak najwyższy stopień tłumienia między komorą a światem zewnętrznym.

Impedancja ATH-A900 jest nieco niższa niż ATH-A700 (40 vs 60 omów).



Duże muszle kryją przetworniki o średnicy aż 53 mm.

BRZMIENIE

Bas to w wydaniu ATH-A700 wyjątkowy podzakres, sam producent podkreśla to na każdym kroku, wspominając o „pełnych, bogatych i zrównoważonych”... niskich tonach. Na bazie silnego fundamentu basowego budowane są pozostałe segmenty, już mniej aktywne. Bas jest silny i obszerny, ale nie rozlaży, nie opóźnia notorycznie tempa muzyki, chociaż takie granie nie może uniknąć wywoływania wrażenia ciężkości. Może ono też stać się powodem zamglenia obrazu, jednak ATH-A7000 w takie tarapaty wpada rzadko. Średnie i wysokie tony, choć lekko cofnięte, utrzymują dobrą czytelność i komunikatywność, wynikającą z wysokiej rozdzielczości. Mimo dominującego basu, góra pasma jest wyrazista i detaliczna, choć subtelna w dziedzinie dynamiki. Nagrania wyostrzone są przez to skutecznie łagodzone i zaokrąglane.

Nie jest to uwaga pod kątem tylko do ATH-A700, ale obydwu testowanych modeli Audio-Technica - każdorazowe dotknięcie kabla sygnałowego jest wyraźnie słyszalne w słuchawkach, co wrażliwym i kontemplującym może trochę przeszkadzać.



ATH-A700

Cena [zł] **900**
Dystrybutor **KONSBUD AUDIO**
www.galeriasluchawek.pl

Wykonanie

Niezwykła konstrukcja pałąka w połączeniu z masywnymi muszlami.

Wygoda

Duże, ale całkiem lekkie i wygodne nawet na dłuższą metę.

Brzmienie

Zakres średniowysokotonowy dostatecznie wyrazisty dzięki dobrej własnej rozdzielczości, ale dominuje bas.

Na komfort noszenia ma wpływ wykonanie detali, stykających się z głową.

BRZMIENIE

Początkowo dźwięk ATH-A900 wydawać się może nieco przytłumiony a nawet mulisty; może słuchawki wymagają rozegrania, może rzecz w adaptacji do takiego charakteru dźwięku, jednak po kilkunastu minutach na pierwszy plan wysuwają się inne, pozytywne cechy brzmieniowe. ATH-900, podobnie jak ATH-A700, nie żałuje basu – to fakt. Niskotonowe harce rozpoczynają się tu niemal zawsze już od pierwszych taktów i nie opuszczają muzyki aż do ostatniego wybrzmienia. Nie jest to jednak tani bas, jaki można usłyszeć z niskobudżetowego kina domowego. Sporo dzieje się zarówno w najniższych rejestrach, jak i nieco wyżej, jest tonalna płynność, dynamika, separacja poszczególnych dźwięków, a rytm nie zostaje zagroźony.

Średnica ma jeszcze ochotę na pokazanie własnego charakteru. Niższy jej podzakres jest zmatowiony, a górny błyszczący – najczęściej żeńskim wokalami i dęciakami. Efekt ten jest dobrą przeciwwagą dla swobody basu, nie pozwalając brzmienia zaciemnić. Góra, choć dość dźwięczna, jest już zupełnie spokojna.



ATH-A900

Cena [zł] **1200**
Dystrybutor **KONSBUD AUDIO**
www.galeriasluchawek.pl

Wykonanie

Ekstrawagancka i starannie wykonana konstrukcja z potężnymi muszlami, które kryją duże przetworniki.

Wygoda

Oryginalny system automatycznego dopasowania do głowy, komfortowe mimo konstrukcji zamkniętej.

Brzmienie

Potężny i piękny bas, ożywiony górny środek. Efektowne i z charakterem, choć dalekie od neutralności.



Intrada s.c.
ul. Szewska 18a, 61-760 Poznań
t: +48 61 6624098, f: +48 61 8551080
info@intrada.pl

adresy sklepów na:

www.intrada.pl

AUDIO

styczeń 2010

Świat DJ-ów i w ogóle rynek profesjonalny – tam najszybciej spotkamy się z firmą Ultrasone, chociaż od pewnego czasu widoczne są zabiegi o zwiększenie roli w sektorze domowego audio. W ofercie producenta można wyodrębnić trzy serie: Pro, DJ oraz typowo domową HFI, w której mamy wybór sześciu modeli. W naszym teście pojawiają się dwa najlepsze

Tym razem nie mają one ze sobą wiele wspólnego. HFI-2200 to już zupełnie inny projekt, co widać na pierwszy rzut oka, i chociaż został on przygotowany w smakowitym stylu „oldskulowym”, to ponad wszelką wątpliwość właśnie HFI-780 wyglądają nowocześniej.

Eleganckie aluminiowe obudowy pokazują firmowe logo i zatopiony emblemat z symbolem modelu. Kontrastują z nimi plastikowe elementy pałąka, zakres klasycznej regulacji jest wystarczający, słuchawki pewnie „leżą” na głowie. Poduszki okryte czarnym materiałem nie są może tak miłusie jak w HFI-2200, ale wciąż przyjemne. Poza elementem regulacyjnym pozwalającym na skracanie pałąka w pobliżu muszki zainstalowano

także dwa przeguby, dzięki którym można obracać każdą z nich. To rozwiązanie znakomicie sprawdzające się w przypadku DJ-ów, którzy mogą w łatwy sposób odchylić jedną ze słuchawek. W domowej praktyce patent również może się przydać, gdy np. dzwoni telefon. Konstrukcja taka pozwala też złożyć słuchawki do naprawdę maleńkiej „pacuszki” (w zestawie jest miękki pokrowiec).

HFI-780 to konstrukcja zamknięta, izolacja od zewnętrznych źródeł hałasu jest więc efektywna.

W muszlach pracują przetwornik o średnicy 40 mm z membranami pokrytymi warstwą złota, w specjalnej aranżacji geometrycznej zgodnej z firmowym patentem S-Logic Natural Surround Sound Plus. Impedancja znamionowa słuchawek to 35 omów, a masa 290 gramów. Zamocowany na stałe przewód ma długość 3 metrów.



Ultrasone HFI-780

Ultrasone HFI-2200 ULE

Podczas gdy wzornictwo słuchawek na ogół pozostaje w sferze industrialnych, technicznych klimatów, pomysł na HFI-2000 ULE prezentuje coś zupełnie odmiennego. Kolorystykę zdominowały spokojne brązy, przywołując jakieś nuty z przeszłości. To coś specjalnego, oryginalnego i atrakcyjnego.

Brązowy kolor pojawia się także w opakowaniu, instrukcji obsługi, a nawet w testowej płycie CD, która jest elementem zestawu. Wszystko na miarę najlepszego, ekskluzywnego produktu.

Mimo że HFI-2200 wyglądają znacznie potężniej od HFI-780, to nie są od nich cięższe. Konstrukcja pałąka prezentuje się podobnie, ze skokową regulacją z obydwu stron oraz obrotowymi przegubami.

HFI-2200 to konstrukcja otwarta o impedancji 75 omów. Wielkość, kształt wykończenie muszli „ubranych” w mięciutką atlasową tkaninę sprawia, że słuchawki świetnie przylegają do ucha.

Technologia S-Logic Natural Surround Sound polega na specjalnym osadzeniu przetworników; widać to wyraźnie, gdy pod odpowiednim kątem (wpuszczając trochę światła) popatrzymy na czarną tkaninę oddzielającą ucho od wewnętrznych dyfuzorów na ścianie słuchawek. Wysunięto je w dół i lekko do przodu – w stronę ucha.

Duże muszle mieszczą przetworniki o średnicy 40 mm. Na dolnej powierzchni muszli

lewej słuchawki zainstalowano 3,5 mm gniazdo do podłączenia przewodu sygnałowego, wkręcany jest on w nagwinutowaną obudowę słuchawek. Dostarczony przez producenta kabel ma 3 m długości i zakończony jest wtykiem w standardzie 3,5 mm, ale w zestawie jest także przejściówka na „stacjonarny” system 6,3 mm.

Przeguby mocujące muszle do pałąka są elastyczne, ale wystarczająco sztywne, działają pewnie, pozwalają nie tylko dopasować słuchawki do głowy, ale także złożyć je w niewielki pakunek. Impedancja jest dość wysoka - 75 omów.



Obrotowe przeguby zamontowane na pałąku pozwalają na czas transportu złożyć słuchawkę do naprawdę małych rozmiarów.

BRZMIENIE

Podobnie jak w przypadku droższego modelu, charakter dźwięku podporządkowany jest koncepcji dobrego wyrównania pasma lub co najmniej dobrego ogólnego zrównoważenia, zwłaszcza między niskimi a wysokimi tonami. Nie jest to przy tym brzmienie, które uderza potężną porcją dynamiki, emocji i jasności. Trochę odważniej (względem większego brata) 780-tyki poczynają sobie w zakresie niskich częstotliwości, chociaż nie jest to wciąż styl słuchawek A-T. Brzmienie HFI-780 jest zdecydowane, witalne. Góra pasma przynosi więcej rozluźnienia, sięga w zakresie pogłosów dalej i chętniej. Wysokie tony czasami dominują nad środkiem, najbardziej powściągliwym zakresem w tym zestawie. Scena jest lekko poszerzana, swobodna, ale nie na poziomie reprezentowanym przez droższy model HFI-2200 ULE.

Spokojniejsze utwory prezentują się z kulturą i przejrzystością, z wrażliwością i uważnie budowanym klimatem. Jednocześnie nie są to słuchawki, które bezlitośnie obnażają słabości gorszych płyt; nawet w połączeniu z odtwarzaczami przenośnymi spisują się co najmniej dobrze, tolerując niedoskonałości przekazu mp3.



HFI-780

Cena [zł]
Dystrybutor

800
AUDIOTECH
www.ultrasone.pl

Wykonanie

Nowoczesne i solidne metalowe obudowy przetworników, delikatna konstrukcja pałąka.

Wygoda

Obrotowe przeguby wraz z niewielkimi gabarytami pozwalają na „spakowanie” słuchawek.

Brzmienie

Dobra równowaga między mocnym basem a swobodną górą pasma, brzmia przyjemnie również przy słabszych nagraniach.

Obszerne, miękkie poduszki świetnie dopasowują się do kształtu głowy.

BRZMIENIE

Można trochę ponarzekać na słabość ataku wyższych partii oraz nie do końca otwarte pogłosy przestrzenności, bo HFI-2200 ma do zaoferowania zupełnie inne zalety i charakter brzmienia, oparty na soczystym, wypełnionym, trochę miękkim, ale jakże plastycznym i muzycznym środku pasma. Żadne inne słuchawki tego testu nawet nie zbliżają się do tego klimatu, który trzeba przyznać, ma wiele wspólnego z samym wyglądem HFI-2200. Romantyzm i ciepłota nie wpływa wprawdzie na złagodzenie przekazu, ale nie jest czynnikiem wyraźnie ograniczającym naturalność. Z charakterem sopranów i subtelnymi wybrzmieniami idzie w parze sposób rekonstrukcji przestrzeni. Na ogół w przypadku słuchawek temat ten pozostaje w sferze tabu, nie ma też co udawać, że HFI-2200 przelamują w cudowny sposób oczywiste bariery, jednak w tym dźwięku jest coś, co nie pojawia się gdzie indziej (tańszy model oferuje posmak tego zjawiska, choć tylko w splotonej formie). Dźwięk HFI-2200 oferuje bowiem ponadprzeciętną namacalność i obecność pozornych źródeł dźwięku, w dodatku w zakresie szerszej niż zwykle perspektywy. Bas gra rolę dopełniającą, nie lubi mocno uderzać, jest wtopiony w całe pasmo bezbłędnie i w zgodzie ogólnym, bardzo charyzmatycznym stylem.



HFI-2200 ULE

Cena [zł]
Dystrybutor

1000
AUDIOTECH
www.ultrasone.pl

Wykonanie

Oryginalny styl retro, wykonany z wielką pieczołowitością, konstrukcja otwarta.

Wygoda

Miękkie, wygodne poduszki i otwarty tył obudów sprawiają, że uszy nie męczą się nawet przy dłuższych odsłuchach.

Brzmienie

Ocieplone, plastyczne, z doskonałą lokalizacją i plastycznością źródeł dźwięku na szerokiej scenie.



esa

Credo 1 Illuminator



producent i dystrybutor:

esa

ul. Jontka 5
04-823 Warszawa
tel./fax 22 615 50 01
tel. 601 69 21 48
biuro@esa.com.pl
www.esa.com.pl

AUDIO

styczeń 2010

PRENUMERATA **AUDIO**

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE



ZA DARMO

ZA PIERWSZE 3 NUMERY PRENUMERATY
NIE MUSISZ PŁAĆCI!
PO ROKU PRENUMERATY DOSTAJESZ...

co najmniej*
2 NUMERY GRATIS

PO DWÓCH...

co najmniej*
3 NUMERY GRATIS

W TEN SPOSÓB PO KILKU LATACH
MASZ PRENUMERATĘ

Z RABATEM 50%:

ZA
"WYSŁUGĘ LAT"

PÓŁDARMO

SZCZEGÓŁY NA STR. 90

* dla prenumeraty 2-letniej aż
8 NUMERÓW GRATIS!

NAJSZYBSZY DOSTĘP

Tylko Prenumerاتور
otrzymuje **ZA DARMO**
e-wydanie AUDIO

identyczne w 100% z wydaniem papierowym.

Otrzymuje je parę dni
PRZED UKAZANIEM
SIĘ NUMERU W KIOSKACH!

Innymi zaletami e-wydania są:

- wbudowane linki
 - hipertekstowy spis treści
 - wyszukiwarka
 - wygodne archiwum
- Bezpłatną e-prenumeratę
Prenumeratorzy wersji
papierowej mogą zamówić
na stronie

www.avt.pl/eprenumerata



SUPER BONUS

PŁYTY Z
NAJWYŻSZEJ
PÓŁKI



CZYTAJ
NA STR. 106-107

RYNNEK

GIEŁDA

KRAJOWE + GIEŁDA

KUPIĘ

AUDIO NOTE AN-V SILVER lub VX, może być bez wtyczek, w rozsądnej cenie, Łódzkie, ☎502 947 514, e-mail: jkomp@o2.pl

CD Yamaha cdx-993, cdx 930, cdx-1050, w rozsądnej cenie, Łódzkie, ☎502 947 514, e-mail: jkomp@o2.pl

ELECTROCOMPANIET kupię końcówkę mocy stereo lub monobloki, e-mail: decades@poczta.onet.pl

Firmowe absorbery, płyte CD Tito Paris, Katowice, ☎032 280 89 99, 669 410 280

Kolumny jamo s718(s708) lub Jamo C 407 ewentualnie inne w tym przedziale cenowym, najlepiej używane w dobrej cenie. gg :7996729, e-mail: Mac668@wp.pl,

Kolumny podłogowe Tannoy Turnberry znawcy w temacie !!! więcej info ☎502 898 760, e-mail audioarek@o2.pl

Końcówki Mocy DENON POA-S10 lub inne ciekawe dual MONO. Łódź, ☎604 493 333, e-mail: decades@poczta.onet.pl

Odtwarzacz NAD C515BEE Warszawa ul. Lelechowska 12, ☎504 463 664, e-mail: babajaga342@op.pl

Płyte firmy PURIST AUDIO DESIGN - System Enhancer Ultimate. ☎603 502 334, 603 528 284, e-mail: annadamska1@wp.pl

Sony FA5ES lub FA50ES w kolorze szampańskim i bardzo dobrym stanie technicznym i wizualnym (wygląd zewnętrzny ma dla mnie znaczenie). Oryginalne pudełko i pilot będzie dodatkowym atutem. Rawicz, ☎783 657 123, e-mail: artur.wasek@wp.pl

Stacjonarną nagrywarę płyt CD ☎504 800 890

Tannoy Monitor Gold 385 Alnico + zwrotnice-!!Dwa głośniki 15 calowe Tannoy Monitor Gold 385 Alnico + zwrotnice Głośniki mają nowe zawieszania oryginalne! ☎502 898 760, e-mail: audioarek@o2.pl

Van den Hul Second w rozsądnej cenie. Łódzkie, ☎502 947 514, e-mail: jkomp@o2.pl

W przystępnej cenie tuner - radio analogowe Nakamichi ST-2, ST-7 lub Cambridge Audio T500, Musical Fidelity 50. e-mail: romayor304@tlen.pl

Wzmacniacz DENON AVC A1 A1D A10SE A1SE. Wzmacniacz musi być w bdb stanie technicznym i wizualnym oraz obowiązkowo czarny. Może być bez pilota. Turek, ☎793 689 538, e-mail: szwed75@wp.pl

Wzmacniacz Primare a20 mk2 lub inny tej firmy w rozsądnej cenie, Siemianowice, ☎501 715 769, e-mail: a.bul@wp.pl

Wzmacniacz Yamaha AX-900, e-mail: najk@wp.pl, ☎609 719 445

XINDAK 8800MN (E) monobloki, nowe lub używane. e-mail: decades@poczta.onet.pl

Z "rynku wóternego" lub z wyprzedaży kilka kilkudziesięciocentymetrowych odcinków przewodu głośnikowego renomowanego producenta w cenie do 50zł/m. e-mail: romayor304@tlen.pl

SPRZEDAM

2 x Focal 120 Tdx + 2 x Focal 8w5411 okazja !!!! OKAZJA - unikaty na skalę światową!!!! Tylko w komplecie komplet przetworników do kolumn 2 drożnych. Stan super. ☎0606 389 186, e-mail: dd1@o2.pl

4 kolumny Mission 701 i głośnik centralny m2Sc tej firmy; grały w kinie domowym. 701 to konstrukcja dwudrożna, z głośnikiem średnio-niskotonowym u góry, skierowanym w przód otworem bass-reflex na dole i głośnikiem wysokotonowym pomiędzy nimi. Z tyłu zakręcane terminale. Głośnik centralny to 2 membrany średnio-niskotonowe po bokach z wysokotonowym pośrodku; obudowa zamknięta. Terminale zakr. **Acoustic Zen Hologram II**, kabel głośnikowy, dl. 2.5m, widły. Pierwszy właściciel, kabel ma ok. 1 roku, stan idealny (jedynie drobne otarcie na opasce przy widłach). Nie bi-wire (single). Cena 3000zł, Os Hornostaje 37, Mońki, e-mail: jkuc@poczta.onet.pl

Amplituner kina domowego Onkyo TX-SR 503E. Sprzęt ma dwa lata. Cena wywoławcza - 600 zł. Sprzedam Zestaw Quadral Quintas 500 - wiśnia. Stan - jak nowe. Cena wywoławcza 800zł. Jawor, ☎604 098 635, e-mail: piotriana@op.pl

Amplituner Onkyo TX SR 804 THX - kolor srebrny, karton, pilot i mikrofon pomiarowy. B. wysoki model, pobór prądu 870 W, w/w HDMI. Kolumny podłogowe JBL ES 90 kolor czarny, kartony, ważna gwarancja. Kolumna centralna JBL ES C25, karton, ważna gwarancja, kolor wiśnia/czarny. Warszawa, ☎506 669 009, e-mail: norwid@wp.pl

Audio Note DAC 2 -kolor czarny. Stan idealny! Po przeglądzie i upgrade. Jest oryginalne pudło cena: TWOJA OFERTA, e-mail: audidon@interia.eu

Audio Research CD-3 mk II - odtwarzacz CD. Top-loader z mechaniką Philips CD-Pro2LF. Stan idealny, w kpl. pilot, oryginalny podwójny karton oraz papiery. 12500zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Cabasse Jersey MT3 wenge, możliwość dobrania pozostałych głośników do kina domowego (surroundy Pico lub Antigua, centralny Socca, sub Orion). Wszystkie głośniki zapakowane fabrycznie, na gwarancji polskiego dystrybutora. Dołączam FV lub paragon. Cena do uzgodnienia na telefon. Duży rabat!!! ☎691 660 350, e-mail: arturpw@o2.pl

Cambridge audio azur740a sprzedam interconnet kimber kable hero 200zł, ☎604 641 204, e-mail: mmarkit@onet.pl

CD Arcam Alpha 7 (500zł), tuner Arcam Alpha 7 (380zł), wzmacniacz Arcam Alpha 8R (600zł), kolumny Dali Concept 6 (1000zł), kable głośnikowe Wireworld Solstice (2x2m) - 150zł. w stanie idealnym, sprzedawany dużo poniżej średniej ceny funkcjonującej na rynku. Każdy z klocków Arcam Alpha to przebieg końcówki lat 90tych (nagrody pism, EISA, itp.). Dali to sprzęt 1,5 roczny, o doskonałym brzmieniu i korzystnych ocenach. Powód sprzedaży - zakup sprzętu lampowego. Przy zakupie całości - jeszcze taniej! Kraków. ☎886 690 399, e-mail: krakow.mailbox@gmail.com.

CD Audionet Art. Interkonekt Alpha Goertz XLR 2x1m, Tara Labs głośniki Vifa wysokotonowe 8, ☎081 526 53 79

CD Audionet Art. Tara Labs ref. Gen 2 2x3m, Sapphire srebrna taśma, ☎081 526 53 79

CD MARANTZ 63SE - używany, kolor czarny z oryginalnym pilotem, stan bardzo dobry, nie naprawiany i nie grzebany. Cena 350zł, Łódźkie, ☎0502 947 514, e-mail: jkomp@o2.pl

Czarny wzmacniacz Yamaha AX-900, stan techniczny - w pełni sprawny bez zastrzeżeń, stan wizualny - bardzo dobry bez zastrzeżeń, cena: 900zł + koszty ewentualnej wysyłki. Jednocześnie z uwagi na stan i wagę i cenę sprzętu zdecydowanie polecam i zalecam odsłuch i odbiór osobisty. Dodam, że te wzmacniacze źle znoszą transport pocztą czy kurierem. e-mail: kaczor.priv@gmail.com

DAC produkcji MRElektronik Niespełna roczny, pierwszy właściciel, niegrzebany i nieotwierany. Wersja z zegarem MK1 i buforem tranzystorowym. Możliwe podłączenie źródła cyfrowego zarówno po koaksjalu jak i optyku. Wymienna sieciówka. Cena 600zł, e-mail kaczor.priv@gmail.com

Denon DL-103 LC2 Klasyczna wkładka Moving Coil z serii DL-103 (1985), wersja na rynek japoński. Napięcie wyjściowe: 0.25 mV Impedancja: wyjściowa: 13 ohms, wejściowa >100 ohms Igła: sferyczna Pasma przenoszenia : 20 Hz to 45 kHz Siła naciski: 2.3-2.7g Podatność 5 x 10-6 cm/dyne Waga: 8.5kg cena: 850 zł. e-mail: quantix@gazeta.pl

Deck Yamaha TC-520B: W pełni sprawny technicznie, po przeglądzie i naprawie głównej. Wymienione na nowe wszystkie paski, żarówki i silnik, wyregulowane prądy, wyczyszczone potencjometry i przełączniki. Wizualnie, wszystkie blachy w porządku nie porysowane i nie pocięte. Minusem jest rysa na

wyświetlaczu. Deck, ma zielone podświetlenie i wskaźniki wychyłowe. 100zł, e-mail kaczor.priv@gmail.com

Dynaudio Audience 50 - 1200zł, panele akustyczne Harmonium 1 i 2 - 90zł/szt; Van Der Hul D102MKIII 0,6m - 200zł, Eagle cable Gold Scart 1m - 60zł, Sosnowiec, ☎885 737 089

Electrocompaniet EMC-1 UP stan idealny, gwarancja, pudełko, kupiony w sierpniu tego roku od dystrybutora (cena u dystryb. 17.800zł): 13.499zł, Warszawa, ☎601 151 001, e-mail: naro@post.pl

EMC-1 UP stan idealny, gwarancja, pudełko kupiony w sierpniu tego roku od dystrybutora (cena u dystrybutora 17.800zł) cena proponowana 11.999zł, ☎601 151 001, e-mail: naro@post.pl

Gramofony: Grundig PS2500, Elac Belt Drive, zestaw stereo Akai: wzmacniacz, tuner, odtwarzacz CD, odtwarzacz Denon DCD680, Radmor 5102, Piotr, ☎790 446 268

Halcro EC800 - odtwarzacz uniwersalny. Odtwarza płyty CD/SACD/DVD/MP3. Regulowany upsampling do 88.2 i 176.4kHz. W sekcji video m.in. wyjście HDMI z upscalingiem do 1080i, DVD Region Free. Roczny, bardzo mało grany, stan absolutnie idealny. Pilot, oryginalny podwójny karton oraz papiery. Nowy kosztuje 6000 euro. Sprzedam za 6900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

IC Audioquest "Copperhead". Powód sprzedaży zakup innego AQ jest mi już zbędny. Cena jaka mnie interesuje to 120zł, Olkusz, ☎793 520 031, e-mail: szymrob1@wp.pl

Interkonekty XLO Reference XLR 2x0,5m, XLO Signature 2 RCA 2x0,5m, kable XLR 2x1m sygnowane przez BRYSTON, dokumenty, oryginalne pudełka. Ceny są bdb i do uzgodnienia dla zainteresowanych. ☎600 285 293, e-mail: marcelbury@o2.pl

JMLab Elektra 905. stan b.dobry - (2 małe obtarcia w rogach jednej z kolumn, brak maskownicy), 1 właściciel, kupione w AmarAudio w 2001. Możliwość odsłuchu przed zakupem (Gdańsk). Do sprzedania także standy (razem lub oddzielnie, robione na zamówienie pod JMLaby, 14 kg/szt. Fotki dla zainteresowanych). Cena 3800 zł + standy 500 zł. (lub zaproponuj), ☎793 123 403, e-mail: pioter.40@tlen.pl

KEF Q35.2 Kolumny podłogowe w bardzo dobrym stanie. Prezentują się wyśmienicie pomimo poru niedoskonałości. Więcej szczegółów i zdjęcia: e-mail: diesel-0@o2.pl

Kolumny B&W DM603 S3, kupione w salonie 2 lata temu. Jeszcze 3 lata na gwarancji dystrybutora. Stan perfekcyjny, bez śladów nie były tuningowane. Real foto na maila, Łódź, ☎506 071 884, e-mail: apiotr@neostrada.pl

Kolumny JMLab Elektra 905, stan b.dobry - (2 małe obtarcia w rogach jednej z kolumn, brak maskownicy), 1 właściciel, kupione w AmarAudio w 2001. Możliwość odsłuchu przed zakupem (Gdańsk). Do sprzedania także standy (razem lub oddzielnie z kolumnami), robione na zamówienie AmarAudio pod JMLaby, waga 14 kg/szt. Fotki dla zainteresowanych. Cena 3900 zł + standy 500 zł. ☎691 982 100, e-mail: k.malinowski10@chello.pl

Kolumny Paradigm, monitor 7V5 kolor wiśnia, stan b. dobry, kupione w sklepie w 2007r. Cena 1650zł, ☎691 019 760.

Kolumny podłogowe AVANCE 509 DANA są w stanie fabryczny i prezentują piękne szczegółowe a zarazem ciepłe brzmienie -warto posłuchać myślę że do 2000 zł nie da się kupić nowych kolumn o łpszym brzmieniu niż avance polecam. Super brzmienie za niewielkie pieniądze. RYDUŁTOWY -ŚLĄSK, ☎512 711 377, e-mail: mariank1@op.pl

Zapraszamy na odsłuchy

Zestaw referencyjny

Audio Research

- o Reference CD8
- o Reference 5
- o Reference 110

Wilson Audio

- o Sophia 2

audio research
HIGH DEFINITION

Ayre

darTZeel

dCS

PrimaLuna

SHUNYATA RESEARCH INC.

SYMPOSIUM

Synergistic Research

USHER

VANDERSTEEN

Velodyne

WILSON AUDIO

Mega Hz, Słowackiego 39, Katowice. tel. 32 206 81 99, www.megahz.com.pl.
Odsłuch prosimy uzgodnić telefonicznie lub mail'em: daniel@megahz.com.pl

Kolumny Epos ELS303, używane przez 1,5 roku stan bardzo dobry, kompletne wraz z kartonami i dokumentami. Cena 1100 zł do negocjacji. Bielsko-Biała, ul. Jutrzenki 3/19, ☎0505 058 393, e-mail: wpaślowski@interia.pl

Kolumny podłogowe FOCAL CHORUS 816V. Stan idealny. Lepsze niż sklepowe bo już wygrzane i grają pięknie. Cena: 3900 zł. Polecam! Gdańsk, ☎506 726 148, e-mail: maudio@vp.pl

Kolumny podłogowe GLD Millennium II. Cena ok.500zł. Do obejrzenia w Poznaniu. Więcej info i zdjęcia mogą wystać na maila. Poznań, e-mail: kgimzew@wp.pl

Kolumny podłogowe Tannoy Turnberry znawcy w temacie !!! więcej info ☎502 898 760, e-mail: audioarek@o2.pl

Kolumny TANNOY M 2,5 w kolorze czarnym. Stan określam na bardzo dobry. Posiadam dowód zakupu od pierwszego właściciela. Kolumny grały z CA A500. Cena 550 zł. Kozodrza 12, podkarpackie, ☎792 024 170, e-mail: janusz287@vp.pl

Kolumny TNA Century 7.1 Prinzip: Bassreflex Impedanz: 4-8 Ohm Nennbelastbarkeit: 100 Watt Max. Belastbarkeit: 300 Watt Nennübertragungsbereich: 40 - 20.000 Hz Wirkungsgrad (1W/1m): 89 db +/- 2 db Gewicht: 21 kg Lautsprecherhohe: 100cm: Fiberglas-Membrane (25mm) o Mitteltonbereich: Fiberglas-Membrane (110mm) o Tieftonbereich: Fiberglas-Membrane (2 x 170mm) nie mam możliwości zrobienia zdjęć więc jak ktoś chce zobaczyć to polecam google, e-mail: fly5@o2.pl

Kolumny USHER BE-718 + dedykowane stendy kupione w Polsce w firmie AUDIOFAST W LISTOPADZIE 2007r. Kolumny są w stanie idealnym. Kolumny leżą w pudłach od sierpnia 2008, z powodu kupna innych kolumn. Więcej informacji ☎606 318 507, e-mail: jacektabisz@op.pl

Koss UR40 za 95zł. Sprzedam słuchawki. Gumki trzymające siateczkę urwały się. Przyszyłem ją nicią i wygląda to całkiem niezle (patrz zdjęcia). Poza tym lekkie otarcia. Zdjęcia: http://krzat.fotosik.pl/albumy/707752-4.html e-mail: qwertyszot@gmail.com

Krell SACD Standard mk III - najnowszy, aktualny model. Wersja europejska 240V/50Hz, karton, pilot, instrukcja. Nie grzebany, nie naprawiany. 10500zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Krell S-300i - wzmacniacz zintegrowany. Najnowszy model. Wersja europejska 240V/50Hz, karton, pilot, instrukcja. 7900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Kultowy odtwarzacz CD Arcam Alpha 9, używany kiedyś jako referencyjny źródło przez wielu recenzentów. Wysokiej klasy przetwornik Ring DAC firmy DCS w środku najwyższy model firmy Arcam swego czasu. Dźwięk dynamiczny, żywy, neutralny, szczegółowy, wiążący. Stan idealny, pilot, karton. Zdjęcia na maila. ☎697 030 771, e-mail: ironeeq@gmail.com

Lampy E180F Tesla nowe w opakowaniu, Łódź, Dariusz Kowalski, ☎42 643 42 87 po godz. 19.00.

Lampy elektronowe, podstawki lamp - różne typy trafia głośnikowe, schematy, wszystko do budowy wzmacniaczy. Wzmacniacze Hi-Fi, S.-E. Florian Szczesniak 02-697 Warszawa ul. Rzymowskiego 20/57, ☎22 847 11 56, 0601 34 28 70, e-mail: florian.szczesniak@gmail.com

Linn Lk 140 Piękna prawie nowa końcówka Hi-End Piękna końcówka Lina high-end, stan idealny, niewiele używana, wysoki numer (649XXX) Jeden z ostatnich modeli. Preferuję kontakt mailowy: plaska1@wp.pl Telefon najlepiej po 19.00 662302614 Więcej fotografii przesyłam na maila. Dębica, ☎662 302 614, e-mail: plaska1@wp.pl

Luxman C-300 / M-300. Przedwzmacniacz C-300 oraz końcówka mocy M-300 - LUXMAN. Prawdziwy HI END! Zestaw z początku lat 80-tych czyli z czasów złotej ery stereo! Stan techniczny urządzeń idealny! e-mail: mtr33@o2.pl

Lyngdorf TDA 2200, moduł A/D. Stan idealny. Cena 10.500zł. Warszawa, ☎605 313 204

MARANTZ PM-68 + MARANTZ ST-59. Sprzedam wzmacniacz i tuner MARANTZA w kolorze złotym (szampan), w komplecie pilot systemowy, instrukcje, stan urządzeń wzorcowy, wzmacniacz po upgrade, tuner bez zmian. Łódź, e-mail: decades@poczta.onet.pl

McIntosh MVP-831 24bit/96k - odtwarzacz CD. Super stan, w komplecie podwójny karton, instrukcja, pilot. 3900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Micromege 4 stan techniczny bardzo dobry . w komplecie znajduje się pilot. Możliwość przesłania zdjęć drogą mailową, ☎508 543 115, e-mail: bartosz_piekny@o2.pl



Mordaunt Short MS25i - kolumny wolnostojące z kompletem wkręcanych kółców o regulowanej wysokości. Niewielka, podłogowa konstrukcja dwudrożna z nietypowym głośnikiem średnio-niskotonowym (membrana jak w głośniku koncentrycznym, ale w środku zamiast wysokotonowego nieruchomy trzpień zakończony kopułkowato, jak nakładka przeciwpływowa). Z tyłu metalowe (pozlacane?), zakręcane gniazda do bi-wiringu (ze zworami, na wypadek pojedynczego okablowania). W kolorze jasnego drewna. Osobno niekojarzącym nazwy Mordaunt Short podpowiem, że firma ta była związana z markami Epos i Creek. Bielsko-Biała, e-mail: mkorbanski@poczta.onet.pl

NAD S500 + S300 w stanie bdb. w komplecie lub oddzielnie. Kartony, piloty i instrukcje. Urządzenia w oryginalnym stanie, nie naprawiane. Zdjęcia na e-maila. Łuków, ☎609 190 545, e-mail: b_wiacek@poczta.onet.pl

NAD-350 stan dobry jednak bez pilota bo taki kupiłem w UK z drugiej ręki, posłuchać i odebrać za cenę 550zł, Warszawa, Arkadiusz Polittowski, ☎22 618 97 32, 601 827 414.

NAIM HEAD LINE z zasilaczem. Kolor czarny. Mam pudełko, kupiony ponad rok temu. cena: DO UZGODNIENIA, e-mail: audion@interia.eu

Nowe kolumny MONITOR AUDIO RX-1 oraz RX-2 w b. atrakcyjnej cenie! nowe i zapakowane fabrycznie. Cena do uzgodnienia. okleiny walnut, black oraz rosenut. Szczecin, ☎0691 660 350, e-mail: arturpw@o2.pl

Nowe! Monitor Audio PL300, PL200, PL100. Kolumny są całkowicie nowe, fabrycznie zapakowane, na gwarancji polskiego dystrybutora. Do gwarancji dołączam paragon lub fakturę!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Nowe! Monitor Audio RS8 walnut. Gwarancja polskiego dystrybutora na okres 5 lat. Do gwarancji dołączam paragon lub fakturę!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Nowe! Monitor Audio seria Gold: GS60, GS20, GS10. Kolumny są całkowicie nowe, fabrycznie zapakowane, na gwarancji polskiego dystrybutora. Do gwarancji dołączam paragon lub fakturę!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Nowe! Monitor Audio seria Silver: RX8, RX6 dostępne wszystkie kolory oklein. Kolumny są całkowicie nowe, fabrycznie zapakowane, na gwarancji polskiego dystrybutora. Do gwarancji dołączam paragon lub fakturę!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Nowe! ROTEL RA04, RA05, RA06 kolor czarny. Sprzęt pochodzi od polskiego dystrybutora. Fabrycznie zapakowany!!! Do gwarancji dołączamy paragon lub fakturę, ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Nowy odtwarzacz DVD firmy Yamaha model S663. Posiada gwarancję na 33 miesiące. Dane techniczne podaje producent na stronie internetowej. Możliwy odbiór osobisty: Warszawa, Kielce. Cena jaka mnie interesuje to 550zł. ☎079 029 587, e-mail: tommasz@onet.eu

Odtwarzacz CD Teac VRDS-25X. Solidny, firmowy mechanizm VRDS, ok 17 kg wagi, wyjścia chinch oraz XLR, wejścia cyfrowe (może pracować jako przetwornik dla np. odtwarzacza DVD), regulacja poziomu wyjściowego, pełna obsługa z pilota (pilot nieużywany) Stan odtwarzacza idealny! Zakupiony 09.10.2004 - jest faktura. Cena 3600zł! Oczywiście wskazane, aby obejrzeć i posłuchać. ☎508 432 904 (godz 19 - 21), e-mail: kiwaka.uki@vp.pl

Odtwarzacz CD Teac VRDS-25X. Solidny, firmowy mechanizm VRDS, ok 17 kg wagi, wyjścia chinch oraz XLR, wejścia cyfrowe (może pracować jako przetwornik dla np. odtwarzacza DVD), regulacja poziomu wyjściowego, pełna obsługa z pilota (pilot nieużywany) Stan odtwarzacza idealny! Zakupiony 09.10.2004 - jest faktura. Cena 3600zł! Oczywiście wskazane, aby obejrzeć i posłuchać. Zapraszam. Kontakt najlepiej mailowy, lub tel. 508 432 904 najlepiej w godz 19:00- 21:00 (Wystawiony również na Allegro) ☎508 432 904, e-mail: kiwaka.uki@vp.pl

Oferujemy bardzo skuteczne panele akustyczne/pułapki basowe Aku Pro, które idealnie nadają się do adaptacji akustycznej pomieszczeń odsłuchowych, pomieszczeń kina domowego oraz studiów nagrań. Panele oznaczają się wysoką skutecznością w przystępnej cenie. Wymiar standardowego ustroju to 103x63x15 centymetrów, gęstość materiału tłumiącego to aż 50kg/m3. Dzięki dużej grubości i gęstości paneli, ustroje te dobrze tłumią również niskie częstotliwości, dlatego przy tej samej grubości są o wiele bardziej skuteczne, niż standardowe produkty z gąbki. Dodatkowo panele cechuje estetyczny wygląd. Panele mogą być pokryte jednym z 18 dostępnych kolorów. Oferujemy również kompletne zestawy paneli do wytlumienia pomieszczeń. Kupno takiego zestawu to oszczędność blisko 550 złotych. ☎505 412 722 (godz. 10-18), gg: 4990830, e-mail: paneleakustyczne@gmail.com

Para nowych podstawek firmy "sfinks-stand audio" kolor czarny mat wysokość 63cm. lub 53cm. waga 19.5kg./sztuka bez balastu (komora balastowa w każdym wsporniku)/regulowane kolce+talerzyki absorbujące drgania absorbująco-antyposlizgowe pianki pod kolumny wymiary górnego blatu 17/20cm. gr.4mm.wymiary dolnego blatu 25/30cm. gr.8mm. Częstochoxa, ☎506 033 206, e-mail: sfinxaudio@poczta.fm

Pass XA-30.5 - wzmacniacz mocy. Stan idealny. 14900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Piękną końcówkę mocy PARASOUND HCA 1000A w kolorze czarnym. Posiada certyfikat THX jestem jej pierwszym właścicielem. Moc tej końcówki: 125 watts RMS x 2, 20 Hz-20 kHz, 8 200 watts RMS x 2, 20 Hz-20 kHz, 4 400 watts RMS, 20 Hz-20 kHz, 8 mono, ☎508 543 115, e-mail: bartosz_piekny@o2.pl

Podstawy graniowe pod głośniki klasy HIGH-END. Posiadam sprzęt wysokiej jakości HIGH-END zależało na jak największej masie podstaw co ma wpływ na polepszenie charakterystyki dźwięku z myślą o tych klientach mój zakład wprowadza na rynek ten produkt. Podstawy wykonywane w różnych kolorach granitu, grubość, wielkość wzornictwo według ustaleń cena o uzgodnienia od 130zł za komplet czas realizacji 7-14 dni ☎504 012 224 po18, e-mail: pawell1-1979@o2.pl

Półroczna miniwieża Yamaha Pianocraft E410. Kolor zestawu srebrno - czarny. Gwarancja 3 letnia. Stan techniczny jak nowa. Dęblin Urbanowicza 17/17, ☎796 102 327, e-mail: robertgrodzicki@wp.pl

Pro ject perspective 2 niemodyfikowany, stan idealny, ramię 9cc, 2 letni, przegrał 141 godzin, pracował w pomieszczeniu bez dymu papierosowego. Do gramofonu dokładam: 1. nowy nie używany pasek do talerza 2. CAT-a urządzenie do ustawiania wkładek w gramofonach project m.in. do projectowego ramienia 9cc. (można zapomnieć o szablonych do ustawiania wkładek) 3. do wyboru płytę granitową lub drewnianą pod gramofon 4. vibrapody 4szt. cena 2600zł. Możliwość dołożenia nowej nie granej - budżetowej - wkładki mc 10 super mk2 ortofona, oczywiście za odpowiednią dopłatą ;) Ze względu na idealny stan urządzenia znając możliwości poczty i kurierów przewiduję odbiór osobisty, wysyłka tylko na odpowiedzialność kupującego. Zdjęcia tylko dla zainteresowanych. Wielkopolska, ☎605 828 818, e-mail: fubb@neostrada.pl

Profesjonalne magnetyfony szpulowe jak Studer, Otari, Revox, Akai. Maszalarska 7/8 Poznań, ☎889 750 446, e-mail: mzi5@o2.pl

ACA, dl. 1 m. stan bardzo dobry. Pierwszy właściciel. 2200 zł. Kable Acoustic Zen znajdują się na samym szczycie wielkiej góry kabli. W systemach wielu recenzentów jako kabel referencyjny. W moim systemie zastąpił sporo droższego Siltecha z serii G5. Przestrzenność, doskonała scena, nasycony dźwięk, piękne barwy. Gładki i muzyczny. e-mail: jkuc@poczta.onet.pl

Referencyjny Odtwarzacz CD Luxman D-08 lub D-05 kolor srebrny. Sprzęt jest nowy, na gwarancji polskiego dystrybutora. Do gwarancji dołączam fakturę VAT. Istnieje możliwość odsłuchu sprzętu na miejscu lub bezpośrednio u zainteresowanego po uzgodnieniu odpowiednich kosztów!!! Cena do uzgodnienia!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Rewelacyjne głośniki firmy Monitor Audio PL300 kolor eboni. Kolumny są nowe, na gwarancji polskiego dystrybutora. Cena do uzgodnienia!!! Szczecin, ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Rewelacyjne głośniki Monitor Audio PL300 lub PL200. Kolumny są nowe, na gwarancji polskiego dystrybutora. Do gwarancji dołączam fakturę VAT. Istnieje możliwość odsłuchu sprzętu na miejscu lub bezpośrednio u zainteresowanego po uzgodnieniu odpowiednich kosztów!!! Cena do uzgodnienia!!! ☎507 166 699, e-mail: maxwell777@wp.pl

Rotel Kino 5x1 lub 7x1 lub stereo Procesor RSP 1068 1990zł Posiadam również w idealnym stanie końcówki pięciokanałowe: Rotel RB 1075 cena 2490 zł Rotel RB 985 Mk II w cenie 1920 zł Końcówki Stereo Rotela RB 1070 w cenie 1780 zł (2 letnia) (mam jeszcze końcówkę RB 1072 ale na razie zarezerwowana jest ona do odsłuchów). Nie sprzedaję samych końcówek. Dębica, ☎662 302 614, e-mail: plaska1@wp.pl

Rotel RCD 865 - odtwarzacz cd z przetwornikiem SAA7323 i cenionym napędem Philipsa CDM 4. Czysta również płyty CD-R. Z przodu solidnie: aluminiowy panel. Z tyłu para wyjść analogowych (cyfrowe nie występują). W komplecie instrukcja i pilot (niestety nieoryginalny, ale z większą ilością funkcji). Bielsko - Biała, e-mail: mkorbanski@poczta.onet.pl

Solidny wzmacniacz zintegrowany Advance Acoustic MAP 407, który poradzi sobie z każdymi kolumnami. Zakupiony w grudniu 2006, stan bardzo dobry. Polecam! cena 4tys. zł (do negocjacji). ☎728 358 545, e-mail: caira@o2.pl

Sonus Faber Guarneri Homage z oryginalnymi podstawkami, kolumny posiadają opakowanie. ☎791 991 004.

Sprzedam kolumny podstawkowe Radmor LS 10. Kolor czarny. Stan techniczny jak i wizualny oceniam na bdb. Cena 500 złotych do uzgodnienia. e-mail: robertgrodzicki@wp.pl

Sugden P128 referencyjne monobloki SUGDNA. Stan idealny! Charakter lampowy ale dźwięk czysty, równy w całym paśmie cena: DO UZGODNIENIA, e-mail: audion@interia.eu

System pomiarowy dzięki któremu własnoręcznie zaprojektujesz zwrotnice do każdej konfiguracji głośników!!! (Tzw. JIG). Jedyne czego Ci potrzeba to komputer z kartą dźwiękową oraz oferowany przeze mnie zestaw! JIG z preampem (tzw Integra) na PCB, mikrofon pomiarowy na WM61a, interkonekt JIG->mikrofon, całość wykonana starannie i solidnie (ręczę głową) stem_pomiarowy_audio_jig_preamp.html cena za SAMEGO JIGA z preampem 115zł (poza allegro 110zł) + przesyłka priorytetem 13zł cena za komplet tzn. JIG z preampem + mikrofon na WM61a + interkonekt 2,5m mikrofon->JIG 180zł (poza allegro 175zł) - wysyłka priorytetem 15zł sam mikrofon pomiarowy 55zł (poza allegro 52zł) - wysyłka priorytetem 13zł. gg:2142005, ☎727 583 770, e-mail: torter@o2.pl

Tannoy Monitor Gold 385 Alnico + zwrotnice!! Dwa głośniki 15 calowe Tannoy Monitor Gold 385 Alnico + zwrotnice Głośniki mają nowe zawieszania oryginalne mogą przesłać zainteresowanym zdjęcia, ☎502 898 760, e-mail: audioarek@o2.pl

Tuner-dekoder HDTV Philips DSR 6201 nowy na gwarancji -150 zł, oraz tuner-dekoder C+ Tomson T33P -50 zł, Skarżysko-Kam. ul.Rejowska 32m16, ☎662 058 671, e-mail: Lechugula@interia.pl

Uszkodzony amplituner DENONA PMA-500v W wersji czarnej (uszkodzenia, lata gałka od PHONO SELECTOR oraz jest takie coś co nie umiem tego wytłumaczyć , tzn. gdy ustawię Balance na "POLO-WE" to podgłośnię tak do 8-10 to się wyłącza myślę że całkowicie padła prawa strona, gdyż nawet gdy podłączę głośnik do czyli [A]P] i [A]L] to PRAWY GŁOŚNIK NIE DZIAŁA a jeśli działa to szeleści.... proszę o kontakt telefoniczny. ☎512 741 802, e-mail: miss1910zgr@fotka.pl

Van den Hul Second Stan bardzo dobry 60 cm (kable zostały zakupione Audio Beast Łódź) ☎508 543 115, e-mail: bartosz_piekny@o2.pl

Vincent SV-236 w kolorze srebrnym. 2x100/180W(8/4 Ohm). Konstrukcja hybrydowa. W przedwzmacniaczu lampy 3x12AX7 (ECC 83). Mogę zaprosić na odsłuch w Warszawie. ☎608 555 152, e-mail: mareklacki@gazeta.pl

Wilson Audio Sophia II - 1,5 roku, numer seryjny 26xx, kolor Mercedes Silver, w komplecie wszystko co daje Wilson - papiery, drewniane skrzynie, akcesoria, grille (nawet nie wyjęte z folii) itd. Stan ABSOLUTNIE idealny, bez najmniejszej nawet rysy. Warszawa, Adam Mokrzycki, ☎602 26 86 20

W komplecie: wzm. zintegrowany Vincent SV-233 oraz odtwarzacz CD Vincent CD-S3. Sprzęt mało używany, w bardzo dobrym stanie, z opakowaniem i dokumentacją. Cena 5100zł. Możliwość obejrzenia/odsłuchania w Katowicach. ☎600 478 108, e-mail: andrzej.kornas@interia.pl

Wysokiej klasy kable głośnikowe Nordost SOLAR WIND. e-mail: a_a_pekala@poczta.onet.pl

Wzmacniacz Accuphase E-213. Stan idealny. Kupiony u polskiego dystrybutora. Jeszcze na gwarancji. Wszystko w komplecie. Mazowieckie, e-mail: myszarabut@poczta.onet.pl

WZMACNIACZ DENONA PMA560. ☎664 737 327, e-mail: extreme85@wp.pl

Wzmacniacz Cambridge Audio Azur 840A v2, komplet dokumentów (rachunek), oryginalny karton, sprzęt praktycznie nieużywany (7mies.) stan igła, idealny jak ze sklepu. Polecam! Cena 3.800, e-mail: radexxx@o2.pl

Wzmacniacz Harman Kardon HK6500. Cena 250zł. ☎793 520 031, e-mail: szymrob1@wp.pl

Wzmacniacz mocy Rotel RB 1010. Bardzo solidna konstrukcja z lat 80-tych. 100W/8 ohm. Stan techniczny - 100% sprawny. Stan wizualny dobry + (drobne ubytki na górnych krawędziach płyty czołowej). Ogromne, ekranowne trafo, 6 x 8200 mikrof. Nichicon w zasilaniu. Max. pobór prądu - 730 W! Odzielna regulacja wzmocnienia dla prawego i lewego kanału, 12-13 kg. Dźwięk "Rotelowy" - z szybkim, prężnym basem. Gwarancja rozruchowa. Zapraszam do odsłuchu! Wysyłka w cenie. Zdjęcia na maila, Jacek, 600zł, okolice Leszna Wilk. gg: 10677680, ☎606 332 958, e-mail: zukzuzuk@wp.pl

Wzmacniacz Nad 350 drugi właściciel, stan dobry, 500zł, monitory Gale 3020 400zł, Dęba Wielkie, Jarosław. ☎602 437 665

Wzmacniacz renomowanej firmy Accuphase E-308 stan idealny, pilot, cena do uzgodnienia, Opolskie, ☎606 451 159, e-mail: pooh51@wp.pl

Wzmacniacz renomowanej londyńskiej firmy Creek. Neutralny, przejrzysty i dynamiczny wzmacniacz 5250 jest konstrukcją praktycznie uniwersalną i stanowi bardzo interesującą ofertę. Zakupiony w salonie sprzętu używanego Hi-Fi Lina Dźwięku . Stan bdb. mimo kilku rysek na górnej pokrywie, na tylnej ścianie widnieją plomby sklepu. Nie posiada ingerencji wewnątrz ani na zewnątrz, w100% sprawny. Nie ma oryginalnego kartonu, ale przesyłka zabezpieczona zostanie we właściwy sposób. Moc znamionowa 2x50w Zniekształcenia THD (20HZ -20HZ) 60/ms Stosunek sygnału/ szum >105db Separacja kanałów (1khz) >80db Czulość wejściowa 400 mV Impedancja wyjściowa pre-out 5k ? Wymiary (szer.x wys.x gł.) 420 X 60 X 280 mm Pobór mocy na biegu jałowym 55W Masa 5kg. Gdynia, ☎604 235 860, e-mail: marcin_puk@wp.pl

Wzmacniacz Rotel RA 02CD, Harman Kardon HD 750, Kolumny głośnikowe Avance Omega 509 Mk II i 506 Mk II oraz Mision 700. + kable głośnikowe Sonic link AST 200 4x 2,5 m+ interkonekty 2 szt.+ podstawki pod monitory + subwofer pasywny Cena 5000 zł. Całość stanowi system nagłaśniający wykorzystujący akustykę pomieszczenia do poprawy wrażeń przestrzennych dźwięku. Włocławek. ☎660495201 po godz. 18:00, e-mail: berlin.lubi.deszcz@o2.pl

Wzmacniacz Technics SU-A600, kolumny 2x Tonsil Altus 140W, 2x Sharp CP-7700 130W(RMS), zainteresowanych proszę o kontakt: Wrocław, e-mail: karpiu7@gmail.com

XLO Ultra głośnikowe 2x2.44m za 990zł, Warszawa, e-mail: arturprzybysz@interia.eu

Yamaha RX-V420RDS niesprawny w 100% czasu - zanika część dźwięku w prawym kanale. Amplituner nie działa prawidłowo. Od czasu do czasu (mniej więcej co 2 m-ce) w prawym kanale zanika część dźwięku. Po pokręceniu potencjometrem dźwięk wraca w pełnym wymiarze, czasem jeszcze zaniknie ale jak sprzęt pogra parę godzin jest już ok. na parę tygodni. Sytuacja taka przytrafiła mi się już parę razy. Dla osoby znającej się na rzeczy usterka zapewne łatwa do zlokalizowania i naprawienia. Amplituner jest w stanie bdb, normalne ślady użytkowania. Posiada sprawnego pilota. Sposób i koszty transportu do uzgodnienia. Osobom z Lublina i okolic mogę dostarczyć osobiście. Andrzej. cena: 350 do uzgodnienia, ☎504 267 885, e-mail: szpakowski76@wp.pl

Zasilacz (współpraca z cd5x, xs, headline) plus dodatkowy kabel umożliwiający podłączenie do integracji XS (Naim nie oferuje tego kabla w zestawie), kupiony w salonie, jeszcze 2 lata gwarancji, stan idealny; Kraków. Cena 2900zł, e-mail: tomo38@o2.pl

Zestaw Quadral Quintas 500 - wiśnia. Stan - jak nowe. Cena wywoławcza 800zł. ☎604 098 635, e-mail: piotriania@op.pl

Zestaw Harman Kardon zakupiony w 2007 r. składający się z Amplitunera HK 3480, odtwarzacz cd HD 950 i DVD 27, stan idealny, polskie instrukcje, oryginalne piloty. Chojnice ☎: 604 454 139, e-mail: tadinek@poczta.fm

BIAŁYSTOK

sklep **RMS** .pl

w w w . s k l e p . r m s . p l

STEREO wzmacniacze kolumny blu-ray **SŁUCHAWKI**
wkładki gramofonowe **KABLE** PANELE AKUSTYCZNE przejściówki
ROZDZIELACZE akcesoria car-audio PILOTY **UCHWYTY I STOJAKI**
KINO DOMOWE wtyki i gniazda rozwiązania multi-room
ODTWARZACZE CD/SACD ekrany projekcyjne **LISTWY ZASILAJĄCE**

Salon audio RMS.pl, ul. Handlowa 7, 15-399 Białystok Infolinia: 0 801 003 135, tel. kom. 0 607 266 301, e-mail: sklep@rms.pl

BIELSKO-BIAŁA



- Kina domowe
- Systemy audio wideo
- Nagłośnienia obiektów użyteczności publicznej



kolumny, sprzęt Hi-Fi, Hi-End, kable i akcesoria, sprzęt profesjonalny, sprzęt dyskotekowy

NOWY ADRES!

43-300 Bielsko-Biała
ul. Cieszyńska 86

www.hifistudio.pl
hifi@hifistudio.pl
tel. 033 812 47 19

Arcam, Naim, Pioneer, Monitor Audio,
Audio Academy, KEF, GLD, ESA, XLO,
Nordost, Audio Nova, Neel i inne

Sklep inny niż wszystkie
Wzmacniacze lampowe, gramofony
Tuning sprzętu
Polskie marki Audio
Porady

SALON AUDIO HI-FI VIDEO

Ustroń, ul. Daszyńskiego 26
tel. (033) 854-34-65

GDAŃSK

ansae
akcesoria zasilające

tel. 0601 981055

www.ansae.pl

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA

**Hi-Fi
CENTRUM**

Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

BYNEK
i
GIEŁDA

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 88

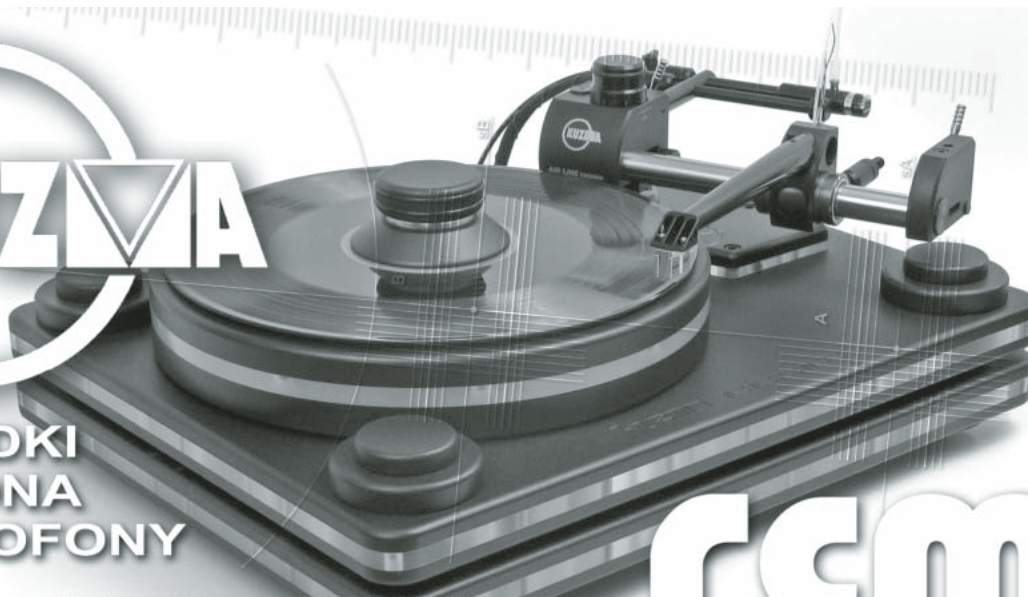
AUDIO

KATOWICE



**WKŁADKI
RAMIONA
GRAMOFONY**

**Katowice ul. Matejki 4, tel. 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, e-mail: rcm@rcm.com.pl**



Design by Vibus

rcm
HI-FI ATELIER

KATOWICE

FURUTECH
PURE TRANSMISSION



rcm
HIGH-END AUDIO

**Katowice ul. Matejki 4
tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl**

EL34
EL84
KT88
6L6
5881
6550
5U4G
300B
2A3
GZ34
ECC81
ECC82
ECC83
ECC88
EF86
6H30P
6H1P
i inne...

EMISSION LABS®
SOVTEK®
TUNG-SOL
electro-harmonix

rcm
HIGH-END AUDIO

**tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, rcm@rcm.com.pl**

KĘDZIERZYN KOŹLE

MEDIA-HIT
SKLEP AUDIO VIDEO

HI-FI, HI-END, TELEWIZORY, SYSTEMY, AUDIO
PROJEKTORY, KINO DOMOWE, AKCESORIA

KEF	DALI	ONKYO
CHARIO	JM LAB	MARANTZ
KARMAN / KARDON	FOCAL	WHARFEDALE
CAMBRIDGE AUDIO	MONITOR AUDIO	PIONEER
NAD	USHER	SENNHEISER
JBL	YAMAHA	AKG
INFINITY	DENON	USHER

... I WIELE WIELE INNYCH



WWW.MEDIA-HIT.PL

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ALEJA JANA PAWŁA II 4
(077) 4811-408
e-mail sklephit@o2.pl
pn.-pt. 10.00 - 18.00 sob. 10.00 - 14.00

KRAKÓW

KEF



REFERENCE



audiotrendt

Najszerzy wybór marek w Krakowie!

ACOUSTIC ENERGY	LINGDORF
AKG	MARANTZ
ANTHEM	MISSION
ARCAM	MONITOR AUDIO
AUDIO PHYSIC	NAD
AUDIOLAB	ONKYO
CAMBRIDGE AUDIO	PARADIGM
CANTON	PIONEER
CELESTION	PRO-JECT
CREEK	PSB SPEAKERS
DALI	QUADRAL
DANISH PHYSICS	SENNHEISER
DENON	SHARP
FOCAL	SUMIKO
GRADO	TANNOY
HARMAN/KARDON	TEAC
HITACHI	TRIANGLE
INFINITY	UNISON RESEARCH
JAMO	VINCENT
JBL	WHARFEDALE
KEF	XINDAK
KLIPSCH	YAMAHA

al. Pokoju 82 Kraków

tel 012 686 10 15
fax 012 686 10 15
kom 0 791 063 315
kom 0 509 188 477

www.auditrendt.com.pl



PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 88

AUDIO

HOTLINE

BRZMIENIE KRYSTALICZNEGO DŹWIĘKU

DYSTRYBUCJA

tel.: 510 841 574, 501 616 988

www.hotlinecable.com



NAGRODA ROKU
2006

HIGH Fidelity
online

www.highfidelity.pl

ŁÓDŹ

sklep.bestaudio.pl

benefit
salon audio video

ZESTAWY KINA DOMOWEGO / EKRANY PLAZMOWE / TV LCD

www.kinodomowe.lodz.pl

Łódź, al. T. Kościuszki 1 II-p/ tel. (042) 630-57-18



ŁÓDŹ

**Platynowy Dealer Monitor Audio
ZAPRASZA NA PREZENTACJE**



Q21
salon audio video

ARCAM (FMJ)

 **MONITOR AUDIO**
SilverRX series

Salon audio-video Q21
Pabianice, Waryńskiego 1
Infolinia: 0 801 000 158
Tel./fax: (42) 213 01 66
www.Q21.pl



RTVmax.pl 

Salon Audio-Video
Łódź, al. Włókniarzy 234A
rtvmax@rtvmax.pl

**Kino domowe oraz stereo
Największy wybór kolumn w Łodzi
Telewizory LCD, plazmowe, projektory**

**ODSŁUCHY
PREZENTACJE**

Tel. (42) 632 26 35, 601 257 259, 603 470 388
Nasi specjaliści pomogą Ci w doborze elementów Hi-Fi i kina domowego

ŁÓDŹ

AUDIODESIGN
SALON AUDIO INTELIGENTNY DOM

Zimowe wietrzenie magazynów - wyprzedaże sprzętu,
rabaty do 30%. ŁÓDŹ, ul. Tadeusza Kościuszki 101.
tel. 695-53-53, 042-256-87-87

MALBORK



WORLD CLASS SPEAKERS

Firmary salon odsłuchowy Swans'a

513 795 609

506 280 086

USTAL TERMIN WIZYTY www.swans.com.pl



POZNAŃ

audiostrefa.pl



Zapraszamy

na prezentacje zestawu

Yamaha A-S1000

Yamaha CD-S1000



Poznań ul. Głogowska 122, tel. 061 866 42 29, www.audiostrefa.pl

RZESZÓW

NOWOŚĆ!!!
SERWERY MUZYCZNE,
ODTWARZACZE PLIKÓW
LINN DS, NAIM HDX

Www.HiFiMagellan.pl

Magellan@post.pl

Hi-Fi, Hi-End
Kino Domowe
Multiroom

35-005 Rzeszów, ul. Batorego 18, 17 862 39 26, 503 787 222 Instalacje PRO AV

WARSZAWA









SoundPower Piotr Szczygiel
 ul. Trojdena 4
 02-109 Warszawa
 tel.: (0...22) 668-95-09
 tel/fax.: (0...22) 668-50-32
 caEodobowy: 0-602-231-626

* PROFESJONALNA OBSŁUGA * BEZPŁATNY TRANSPORT (WARSZAWA I OKOLICE)
 * PREZENTACJE KINA DOMOWEGO * MONTAŻ W DOMU
 * HIGH END * NATYCHMIASTOWA DOSTAWA
 * HI-FI * SPRZEDAŻ RATALNA
 * MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN * HURT
 * GWARANCJE AUTORYZOWANYCH DEALERÓW * DETAL

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
 od pon. - do pt. w godz. 9.00 - 17.00
 e-mail: soundpower@soundpower.pl
 www: www.soundpower.pl

LISTA PARTNERÓW
TRIMEX

Focal, NAD, Rega, Unison Research
IXOS, JPW, Danish Physics
HEYBROOK, OPERA, Lyngdorf, Tact Audio
SEQUENCE, Acoustic Energy, UNICO

BIAŁYSTOK: AUDIOFIL-A ul. Starobojarska 21/E, tel. (085) 741 43 59
 RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135
BIELSKO BIAŁA: STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (033) 812 47 19
CZĘSTOCHOWA: DELTA 1 Al. NMP 3, tel. (034) 368 05 88
GDĄŃSK: ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (058) 553 80 94
GDYNIA: ALBATROS ul. Wójta Radtkego 29/35, tel. (058) 661 25 71
GLIWICE: E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (032) 231 27 89
GORZÓW WLKP.: DEMO ul. Strażacka 55, tel. (095) 720 67 26
KALISZ: ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (062) 766 48 48
KATOWICE: AUDIOSTYL ul. Rozdzińskiego 91, tel. (32) 258 95 76
 MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (032) 206 81 99
KĘDZIERZYN KOZŁE: HIT ul. Ul. Jana Pawła II 4, tel. (077) 481 14 08
KIELCE: VIMED SAT ul. Winnicka 42, (041) 343 24 66
KRAKÓW: Chillout Studio ul. Na ustroju 3/2, tel. (012) 266 26 63
 RYNEX Al. Pokoju 82, tel. (012) 868 10 15
 NAUTLUS ul. Malborska 24, tel. (012) 425 51 30
LUBIN: FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (076) 724 88 24
LUBLIN: MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (061) 469 18 75
 STUDIO HI-FI ul. Piława 3, tel. (081) 743 71 33
ŁÓDŹ: ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (042) 630 00 82
 BENEFIT al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (042) 630 57 18
 BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (042) 633 38 57
MIELEC: CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (017) 583 95 99
OLSZTYN: CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (089) 523 65 92
PABIANICE: ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (042) 213 00 06
 TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (042) 213 01 66
PIŁA: SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89
POŁOCK: REWEX ul. Kolejna 1, tel. (024) 262 78 95
POZNAŃ: HI-FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (061) 855 10 80
 AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (061) 866 42 29
RADOM: PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54
RZESZÓW: Magellan ul. Batorego 18, tel. (017) 862 39 26
 NAUTILUS Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (017) 858 61 47
SUWAŁKI: AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (087) 565 00 50
SZCZECIN: AUDIOFIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (091) 488 91 22
ŚWIEBODZIN: ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (068) 475 64 62
TORUŃ: PATRON ul. Szosa Lubińska 166K, tel. (056) 657 57 65
TYCHY: LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (032) 217 00 06
WARSZAWA: TRIMEX ul. Naleczowska 31, tel. (022) 642 46 29
 AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (022) 825 97 65
 AUDIO COLOR ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (022) 836 60 15
 AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (022) 64 66 999
 AUDIOPUNKT ul. Stefana Batorego 35, tel. (022) 825 30 90
 ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71
 BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46
 PLANUS II ul. Radzyńska 202, tel. (022) 678 45 79
 HI-FI REFERENCE ul. Walińców 20, tel. (022) 624 06 48
 SAYSONIC ul. Świętojerska 16, tel. (022) 831 53 84
 MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (022) 827 38 27
WROCŁAW: EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (071) 341 07 98
 STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (071) 321 44 66
 VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (071) 344 38 53

Oferta firmy NEEL

Przewody zasilające:

- N 7 E
- N 7 ES
- N 7 ES Gold
- N 14 E Gold
- N 14 E Gold Signature

Listwy sieciowe:

- N 4 EK
- N 4 EK Gold
- N 6 EK

Kondycjonery:

- N 7 2300K
- N 6 2300K Dragon
- N 6 2300K Dragon mkll

Modyfikacje:

- Odtwarzacze CD (Arcam, Cambridge Audio, Denon, Exposure, Harman Kardon, Marantz, Musical Fidelity, NAD, Onkyo, Philips, Rega, Roksan, Rotel, Sony, Technics, Usher, Yamaha, YBA... i Twój)
- Kolumny głośnikowe (Dali, Koda... i Twoje)

Punkty przyjęcia sprzętu do modyfikacji:

Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35
 tel. 022 825-30-90, godz. 12-19


www.neel.com.pl
 tel. 022 649-56-30

Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7
 tel. 022 646-69-99, w godz. 11-19

Audiopunkt

Kolumny
wzmacniacze
końcówki mocy
przedwzmacniacze
odtwarzacze CD
odtwarzacze DVD
gramofony
przewody głośnikowe
interkonekty
przewody zasilające
listwy zasilające
płyty CD i LP
meble audio
akcesoria
prasa audiofilska
tuning odtwarzaczy CD

NOWA SALA ODSŁUCHOWA
 02-591 Warszawa
 ul. Stefana Batorego 35
 czynny 12:00 - 19:00
 sobota 11:00 - 15:00
 tel. 0 22 825-30-90
 0 601-17-12-99
www.audiopunkt.com.pl
audiopunkt@wp.pl

**BYNEK
GIEŁDA**

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 88

AUDIO

WARSZAWA

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00
Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

Hi-Fi REFERENCE

KOLUMNY
AUDIO PHYSIC
AUDIO PRO
AVALON
EPOS
GAMUT
GERMAN PHYSIKS
HARBETH
HIGHLAND AUDIO
MBL
MISSION
VISIONIK
WLM

ELEKTRONIKA
AUDIO AERO
CAMBRIDGE AUDIO
CARY AUDIO
CREEK
GAMUT
HARMAN KARDON
HOVLAND
MAGNUM DYNALAB
MBL
NAD
VINCENT

SLUCHAWKI
GRADO

LAMPY
ALMARRO
ANTIQUE SOUND LAB
AUDIO AERO
CARY AUDIO
MYSTERE
MAGNUM DYNALAB
T.A.C.

KINO DOMOWE
CAMBRIDGE AUDIO, HARMAN KARDON,
NAD, VINCENT

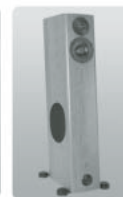
KABLE
ACOUSTIC ZEN
ATLAS CABLES
CRYSTAL CABLE
FADEL ART
TARA LABS

STOLIKI
FINITE ELEMENTE
QUADRASPIRE

AKCESORIA
WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado
PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente
AKCESORIA: Acoustic Revive
ZASILANIE: PS Audio
KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,
Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs
USTROJE AKUSTYCZNE
Echo Busters



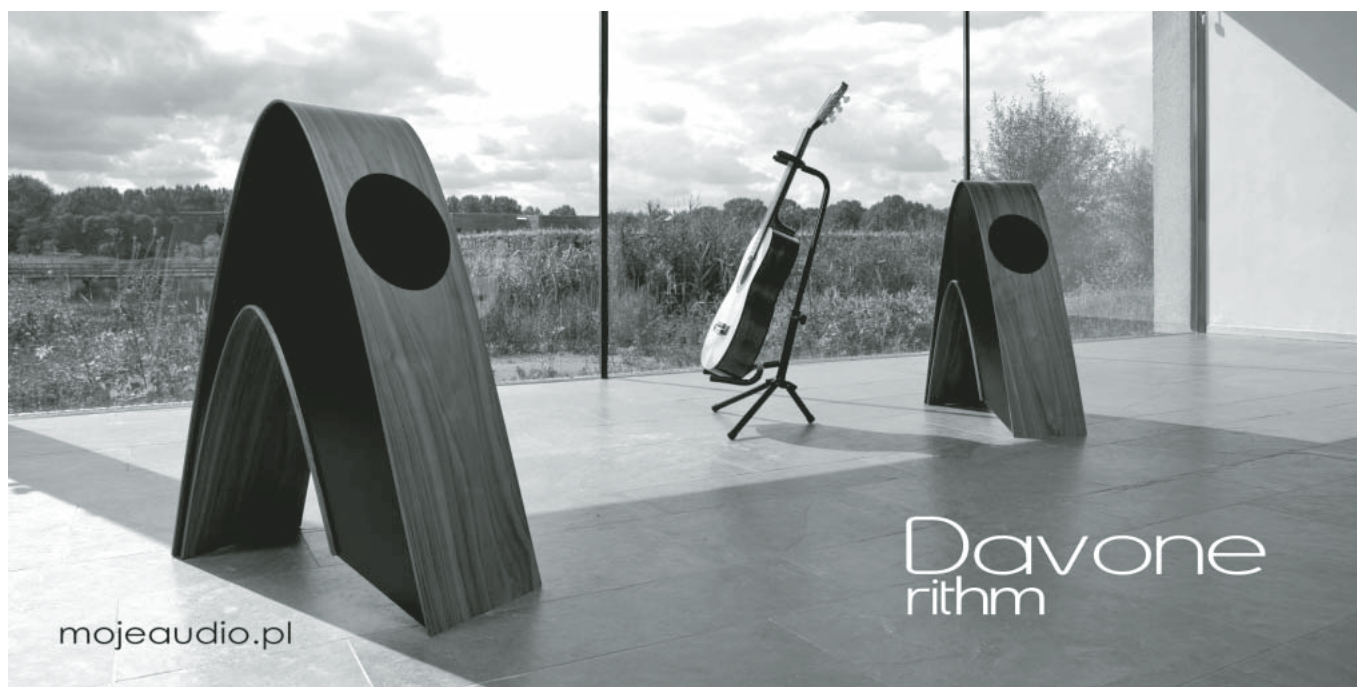
- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt*
- Promocje przy zestawach
- Wysyłka na nasz koszt



www.studiopro-hifi.pl

Z tym ogłoszeniem dołączony
RABAT

WROCLAW



mojeaudio.pl

Davone
rithm

RYNEK *i* GIEŁDA

AUDIO

DZIAŁ REKLAMY

TELEFON
(022) 257-84-30

TELEFON KOMÓRKOWY
0-601-23-05-33

FAX
(022) 257-84-44

E-MAIL
reklama@audio.com.pl

AUDIO			Kontakt:		
<input type="checkbox"/> Kupię	<input type="checkbox"/> Sprzedam				
<input type="checkbox"/> Zamienię	<input type="checkbox"/> Inne				
<input checked="" type="checkbox"/>	(Skrześl odpowiednią kratkę)				

PROSZĘ CZYTELNICZIE WYPEŁNIĆ KUPON, ZACHOWUJĄC ODSTĘP JEDNEJ KRATKI MIĘDZY WYRAZAMI I WYŚLAĆ NA ADRES REDAKCJI: "AUDIO" UL. LESZCZYŃNOWA 11, 03-197 WARSZAWA, FAX (0-22) 257-84-00

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DARMO!

Termin przyjmowania ogłoszeń do lutowego numeru "Audio" upływa **7 stycznia.**

Jeśli chcesz, aby Twoje ogłoszenie było bardziej widoczne - zamów ramkę! Cena minimalnej, czarno-białej ramki o wys. 1 cm i szerokości jednej szpalty (5,7cm): 25 zł +VAT. Cena ramki z kolorem czerwonym: 30 zł + VAT.

Redakcja zastrzega sobie prawo do niepublikowania ogłoszeń drobnych sygnalizujących niejednostkową sprzedaż urządzeń nieużywanych.



Zamówienie na płatne ogłoszenie w rubryce RYNEK I GIEŁDA

ZAMAWIAM REKLAMĘ w numerach Audio 2010

o szerokości: 1 szpalty 2 szpalt 3 szpalt i wysokości cm

czarno-biała czarno-biało-czerwone

.....
Nazwa firmy (do fakturowania)

.....
Adres

.....
Adres

.....
Telefon

Pieczęć firmy (z nazwą i adresem)

Data

NIP:

(firmy - płatnika VAT lub osobisty właściciel firmy, który nie jest płatnikiem VAT)

Oświadczam, że jesteśmy upoważnieni do wystawiania i otrzymywania faktur VAT. Upoważniamy firmę AVT Korporacja Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez naszego podpisu jako odbiorcy. Upoważnienie obowiązuje do odwołania.

Podpis Zamawiającego

NIP 527-01-77

Kapitał Zakładowy 700 000,00 zł

Numer KRS: 0000035930

Oznaczenie Sądu: Sąd Rejonowy dla m. St. Warszawy w Warszawie XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego

RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO

RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO ● RYNEK AUDIO

Lista sklepów AUDIOFILSKICH



W KTÓRYCH ZNAJDZIESZ

AUDIO

Miesięcznik **AUDIO** jest dostępny w każdym kiosku, u wszystkich krajowych kolporterów. Kupisz go również w najlepszych sklepach audiofilskich na terenie całej Polski.



BIAŁYSTOK
AUDIOFIL-A
ul. Starobojarska 12 lok. 8U
tel. (085) 741-43-59

RMS
ul. Handlowa 7
tel. (085) 747-97-50

BIELSKO-BIAŁA
HI-FI STUDIO
ul. Orkana 6
tel. (033) 812-47-19

BYDGOSZCZ
ARTOM BIS
ul. Śniadeckich 25
tel. (052) 349-39-51

TOP HI-FI
ul. Gdańska 69
tel. (052) 321-24-77

CZĘSTOCHOWA
DELTA AUDIO
ul. NMP 3
tel. (034) 36-80-588

GDANSK
ALBATROS
ul. Gen. Bora Komarowskiego 22
tel. (058) 553-80-94, 558-40-58

AV DESIGN
Sklep "Galeria Bałtycka"
ul. Grunwaldzka 141
tel. (058) 345-05-88

QBA
ul. Czarny Dwór 2a
tel. (058) 558-47-65

GDYNIA
ALBATROS
ul. Wójta Radtkiego 29/35
tel. (058) 661-25-71, 621-07-36

GNIEZNO
HI-FI EXCLUSIVE
ul. Łubieńskiego 11
tel. (061) 426-48-67

GLIWICE
AUDIOEXPERT
ul. Zwycięstwa 52A
tel. (032) 231-27-89

JAWOR
ARTON
ul. Rapackiego 39a
tel. (076) 870-25-55

KALISZ
NEOVISION
ul. Górnośląska 45
tel. (62) 766-48-48

KATOWICE
AUDIO STYL
ul. Rożdzińskiego 91
tel. (032) 258-95-76

MEGA HZ
ul. Słowackiego 39
tel. (032) 206-81-99; 253-88-64

TOP HI-FI
ul. Warszawska 34
tel. (032) 203-66-72

KĘDZIERZYN KOZŁE
RTV AGD „HIT”
al. Jana Pawła II 4
tel. (077) 481-14-08

KIELCE
TOP HI-FI
ul. IX Wieków Kielc 16/9
tel. (041) 343-22-80

KONIN
AUDIO-MIX
ul. Kleczewska 25
tel. (063) 243-31-31

KRAKÓW
AUDIOTRENDT
ul. Pokoju 82
tel. (012) 686-10-15

3LOGIC
ul. Zakopiańska 153
tel. (012) 640-20-01

CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
tel. (012) 266-26-63

NAUTILUS
ul. Malborska 24
tel. (012) 425-51-20

TOP HI-FI
ul. Chodkiewicza 4
tel. (012) 421-38-42

LEGNICA
LEBO
al. Piłsudskiego 44
tel. (076) 721-05-11

LUBIN
FUSIC
ul. Sportowa 29
tel. (076) 724-88-24

LUBLIN
MELOMAN
ul. Rzemieślnicza 15
tel. (081) 469-18-75

ŁÓDŹ
AUDIOFAST
ul. Długosza 39
tel. (042) 61-33-750

AUDIO DESIGN
al. Tadeusza Kościuszki 101
tel. (042) 256-87-77

ARSPÓ AUDIO
ul. Piotrkowska 82
tel. (042) 630-00-82

BENEFIT SALON AUDIO
ul. Kościuszki 1/1 piętro
tel. (42) 630-57-18

BEST-AUDIO
ul. Traugutta 25
tel. (042) 633-59-07

Wew. 22
EXPERT HI-FI
ul. Rzgowska 148
tel./fax (042) 646-39-39

RTV-MAX
ul. Włókniarzy 234A
tel./fax (042) 632-26-35

TOP HI-FI
ul. Kościuszki 49/51
tel. (042) 637-20-06

ARSPÓ AUDIO
ul. Tuwima 6
tel. (042) 630-03-90

VOXAL
ul. Częstochowska 38/52
tel. (042) 676-15-65

MALBORK
SWANS
ul. Kotarbińskiego 30
tel. 513 79 56 09

MSZANA DOLNA
FHU MAT
ul. Kolbego 12a
tel. (018) 33-10-892

OLKUSZ
JM SYSTEM
ul. Krzywja 1
tel. (032) 641-24-80

PABIANICE
Q21
ul. Waryńskiego 1
tel. (042) 213-01-66

POZNAŃ
AUDIOSTREFA.PL
ul. Głogowska 122
tel. (061) 866-42-29

AUDIO COMPLEX
ul. Henryka Dąbrowskiego 483
tel. (061) 840-46-00

DENON
SALON FIRMOWY
ul. Półwiejska 42
1. piętro w nowej części
Starego Browaru
tel./fax (061) 667-13-57

HI-END CORNER
ul. Szewska 18a
tel. (061) 855-10-80

KORIS
ul. Dąbrowskiego 40
tel. (061) 847-26-63

TOP HI-FI
ul. Garbary 26
tel. (061) 852-86-48

RYBNIK
UNIWEK
ul. Żorska 14
tel. (032) 422-89-23

RZESZÓW
MAGELLAN
ul. S. Batorego 18
tel. (017) 862-39-26

NAUTILUS II
ul. Krzyżanowskiego 6c
tel. (017) 858-61-47

SIEDLCE

SONEX
ul. Pułaskiego 30
tel. (025) 633-36-78

SOPÓT
TOP HI-FI
al. Niepodległości 677/4
tel. (058) 551-13-65

SUWAŁKI
SKLEP SONY
ul. Kościuszki 79
tel. (087) 566-76-91

SZCZECIN
DAT
ul. Wojska Polskiego 31
tel. (091) 48-96-777

AUDIOFIL
ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 4
tel. (091) 488-91-22

TORUŃ
SALON HI-FI PATRON
ul. Szosa Lubicka 166K
tel. (056) 657-57-65

USTRON
SALON AUDIO HI-FI VIDEO
ul. Daszyńskiego 26
tel. (033) 854-34-65

WARSZAWA
AKKUS
ul. Anielewicza 45/88
tel. (022) 324-63-13

AUDIO COLOR I
ul. E. Ciołka 35 paw. 40
tel. (022) 836-60-15

ART MEDIA DESIGN
ul. Bielańska 6
tel. (022) 828-56-71

AUDIO FORTE
ul. Rejtana 3
tel. (022) 646-69-99

AUDIOPUNKT
ul. Stefana Batorego 35
tel. (022) 825-30-90
601-171-299

AUDIOTECH
ul. Rosoła 9
tel. (022) 648-29-35

CENTRUM HI-FI
ul. Wołoska 12
tel. (22) 541-36-20

Galeria Mokotów, 1 p.
ESA
ul. Jontka 5
tel. (022) 615-50-01

MEDIA CENTRUM
ul. Morcinka 5/13
tel. (022) 861-43-36

MINISTERSTWO DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
tel. (022) 827-38-27

PLAZMA CITY
ul. Stalowa 67
tel./fax (022) 741-30-70

POLPAK
Al. Jerozolimskie 333A
tel. (022) 353-14-14

HI-FI REFERENCE
ul. Waliców 20
(róg Grzybowskiej)
tel. (022) 624-06-48

TOP HI-FI
ul. Gen. Andersa 12
tel. (022) 635-64-63

TOP HI-FI
ul. Nowogrodzka 44
tel. (022) 628-81-24

TRANSTELCOM
Rondo Jazdy Polskiej,
pawilon 14
tel. (022) 825-13-05

VECTOR AUDIO PROJECT
ul. Obozowa 82a paw. 15
tel. (022) 499-35-00

WEJHEROWO
AKKUS
ul. Wąska 1/16
tel. (058) 677-91-92

WODZIŚLAW SŁĄSKI
UNIWEK
ul. Powstańców 12b
tel. (032) 455-26-16

WROCŁAW
AUDIO PRZESTRZEŃ
ul. Żmigrodzka 81
tel. (071) 352-79-72

AV DESIGN
Sklep "Magnolia Park"
ul. Legnicka 58
tel. (071) 316-16-79

CINEMATIC
ul. Piotra Ignata 89
tel. (071) 351-91-97

STREFA DŹWIĘKU
ul. Kluczborska 26a
tel. (071) 321-44-66

TOP HI-FI
ul. Widok 2/4
tel. (071) 343-08-42

ZIELONA GÓRA
VOBIS MICROCOMPUTER
ul. Żeromskiego 18
tel. (068) 327-19-32

ZARY
KOMIS RTV HI-FI
pl. Przyjaźni 9
tel. (068) 479-42-94

Sklepy audiofilskie, których jeszcze nie ma na tej liście, prosimy o kontakt pod numerami telefonów: (022) 257-84-30 lub 601 230533.

Prenumeruj ZA DARMO LUB PÓŁDARMO!

Jeśli jeszcze nie prenumerujesz Audio, spróbuj za darmo! My damy Ci bezpłatną prenumeratę próbną od lutego 2010 do kwietnia 2010, Ty udokumentuj swoje zainteresowanie wpłatą kwoty 108,00 zł na kolejne 9 numerów (maj 2010 - styczeń 2011). Będzie to coś w rodzaju zwrotnej kaucji. Jeśli nie uda nam się przekonać Cię do prenumeraty i zrezygnujesz z niej przed 16.04.2010 r. - otrzymasz zwrot całej swojej wpłaty.

BEZPŁATNA PRENUMERATA PRÓBNA	PRENUMERATA 9-MIESIĘCZNA
od lutego 2010 r. do kwietnia 2010 r.	od maja 2010 r. do stycznia 2011 r.
3 x 0,00 zł = 0,00 zł	9 x 12,00 zł = 108,00 zł

Jeśli już prenumerujesz Audio, nie zapomnij przedłużyć prenumeraty! Rozpoczynając drugi rok nieprzerwanej prenumeraty naszego miesięcznika nabywasz prawa do zniżki. W przypadku prenumeraty rocznej jest to zniżka w wysokości ceny 2 numerów. Rozpoczęcie trzeciego roku prenumeraty oznacza prawo do zniżki o wartości 3 numerów, zaś po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty masz możliwość zaprenumerowania Audio w cenie obniżonej o wartość 4 numerów. Jeszcze więcej zyskasz, decydując się na prenumeratę 2-letnią - nie musisz mieć żadnego stażu Prenumeratora, by otrzymać ją w cenie obniżonej o wartość aż 8 numerów! Więcej - po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty upust na cenę prenumeraty 2-letniej równy jest wartości 10 numerów, a po 5 latach zniżka osiąga wartość 12 numerów, tj. **50%**!

CENY PRENUMERATY (cena bez zniżek - 144,00 zł za rok)				
okres dotychczasowej nieprzerwanej prenumeraty				
	rok	2 lata	3 lata lub 4 lata	5 i więcej lat
rocznej	120,00 zł (2 numery gratis)	108,00 zł (3 numery gratis)	96,00 zł (4 numery gratis)	
2-letniej	192,00 zł (8 numerów gratis)		168,00 zł (10 numerów gratis)	144,00 zł (12 numerów gratis)

PAMIĘTAJ! - TYLKO PRENUMERATORZY:*

- otrzymują gratis równoległą prenumeratę e-wydań
- mają bezpłatny dostęp do specjalnego serwisu AUDIO na stronie www.avt.pl/logowanie.
Dla pozostałych Czytelników - dostęp za mikropłatnościami SMS-ami (www.audio.com.pl/archiwum)
- mogą otrzymywać co miesiąc bezpłatny numer archiwalny AUDIO!
zamawiając dowolne z dostępnych jeszcze wydań sprzed stycznia 2009 r. - otrzymasz je wraz z prenumeratą; zamówienie możesz złożyć mailem na nasz adres prenumerata@avt.com.pl
- mają prawo do upustów przy zakupach w sklepie www.sklep.avt.pl

CENY PRENUMERATY WERSJI ELEKTRONICZNEJ (dla Czytelników nie prenumerujących wersji papierowej)	
12 wydań: 12 x 8 zł = 96 zł (w tym 22% VAT)	24 wydania: 24 x 7,20 zł = 172,80 zł (w tym 22% VAT)

*

- nie dotyczy prenumerat zamówionych u pośredników (RUCH, Poczta Polska i in.);
- nie dotyczy bezpłatnych prenumerat próbnych.

PRENUMERATĘ ZAMAWIAMY:

Najprościej ➡ dokonując wpłaty

Najłatwiej ➡ wypełniając formularz w Internecie

Najwygodniej ➡ wysyłając na numer 0663 889 884 SMS-a o treści PREN

a nawet ➡ zamawiając za pomocą telefonu, e-maila, faksu lub listu.

Dane adresowe naszego wydawnictwa

Numer konta bankowego naszego wydawnictwa

Kwota zgodna z warunkami prenumeraty podanymi na poprzedniej stronie

Pełny adres pocztowy wraz z imieniem, nazwiskiem (ewentualnie nazwą firmy bądź instytucji)

Określenie czasu prenumeraty (roczna, półroczna, na okres od ... do ...); osoby prywatne chcące otrzymać fakturę VAT prosimy o dopisanie „Proszę o FVAT” (firmy i instytucje prosimy o podanie NIP)

AVT Korporacja Sp. z o.o.
Leszczyńska 11 03-197 Warszawa
97160010680003010303055153
W P PLN 132.00
sto trzydzieści dwa złote
Jan Kowalski 03-540 Łódź ul.
Kosmonautów 8/146
Roczna prenumerata AUDIO od
nr 2/10

06



5 światowych premier muzycznych na płycie **AUDIOFILSKIE ZAJAWKI**

1. **THE MERCURY PROGRAM - ARRIVED / DEPARTED**

Po siedmiu latach milczenia The Mercury Program, obecnie instrumentalna formacja z Florydy, wydała swój nowy, post-rockowy album. "Arrived / Departed" to jedna z najlepszych kompozycji na płycie.

2. **ARMS AND SLEEPERS - THE ARCHITEKT**

Wysoko oceniona w bieżącym wydaniu magazynu "Audio" płyta Arms And Sleepers nie mogła pozostać bez echa na naszym wydawnictwie. Już nie tylko Massive Attack i Portishead rządzą w trip-hopie.

3. **LIVING COLOUR - BEHIND THE SUN**

Legendarna grupa Living Colour wróciła na rynek z nowym albumem! Na ten materiał przyszło nam czekać bardzo długo, ale singel promujący udowadnia, że warto było.

4. **ADOLF PLAYS THE JAZZ - DRIVE (EDIT)**

Wielbiciele muzyki eksperymentalnej będą zachwyceni nowym materiałem przygotowanym przez Adolf Plays The Jazz. Tylko u nas specjalna wersja utworu "Drive".

5. **KATATONIA - FORSAKER**

Katatonía raz po raz zdobywa laury za swój ostatni album, pretendując w magazynach branżowych do tytułu najlepszej płyty ubiegłego roku. U nas utwór otwierający "Night Is The New Day".



01. The Mercury Program - Arrived / Departed (4:45)
muzyka: Dave LeBieu, Tom Renc, Whit Trivisano, Sander Trivisano

02. Arms And Sleepers - The Architekt (4:49)
muzyka i słowa: Max Lewis, Mirza Ramic

03. Living Colour - Behind The Sun (3:30)
muzyka i słowa: Vernon Reid, Will Cahoon, Corey Glover, Doug Wimbish

04. Adolf Plays The Jazz - Drive (Edit) (3:36)
muzyka: Adolf Plays The Jazz

05. Katatonía - Forsaker (4:04)
muzyka i słowa: Jonas Renkse, Anders Nyström, Fredrik Norrman, Mattias Norrman, Daniel Liljekvist

Przygotowanie płyty: M. Kubiś
Projekt okładki: Julia Tomaszewska

WWW.AUDIO.COM.PL

AUDIO AT Wydawca: AVT KORPORACJA Sp. z o.o.
ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa

01
2010

Katatonía
The Mercury Program
Living Colour
Arms and Sleepers
Adolf Plays The Jazz

COMPACT
DISC
DIGITAL AUDIO

Wszystkie prawa producenta i właściciela nagranych utworów zostały zastrzeżone.

PŁYTA MIESIĄCA

POP/SMOOTH JAZZ

BARBRA STREISAND

LOVE IS THE ANSWER

COLUMBIA/SONY MUSIC

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2



Jazzująca Barbra Streisand? Nawet bym nie przypuszczał, że taka płyta może kiedykolwiek powstać. Ale jeśli wielka wokalistka nagrała ją z kwartetem Diany Krall, a sama Krall jest producentką płyty, można przewidzieć rezultat. Nastroj albumu „Love Is The Answer” jest bardzo bliski orkiestrowym płytom Diany, a szczególnie tej najnowszej „Quiet Nights”.

Barbra nagrała trzynaście piosenek, standardów znanych przede wszystkim z licznych wykonań jazzowych wokalistów i wokalistek. Na aranżera swoich interpretacji wybrała Johnny’ego Mandela, który współpracował już z nią w 1993 r. przy płycie „Back to Broadway”, a z Krall przy albumie „When I Look In Your Eyes”.

Streisand jest rekordzistką wśród śpiewających dam, bo sprzedała największą liczbę płyt, znajdując się w gronie takich ikon muzyki, jak Elvis Presley, The Beatles i The Rolling Stones. Jest laureatką dwóch Oscarów i dziesięciu nagród Grammy. Pierwsze estradowe kroki stawiała w 1959 r. w klubach Nowego Jorku. Jeden z pierwszych angażów dostała w słynnym już wówczas klubie Village Vanguard. Pomógł jej Rick Edelstein, który pracował tam jako kelner. Właśnie

dlatego Barbra wybrała Village Vanguard na miejsce specjalnego, darmowego koncertu. Odbył się on 26 września, a gośćmi byli jej fani z całego świata, wybrani spośród kilkudziesięciu tysięcy zgłoszeń poprzez jej stronę internetową. Była też rodzina Clintonów, Nicole Kidman i osoby, które pomogły jej na początku kariery i wspierają nadal m.in. wspomniany Rick Edelstein i długoletni manager (od 1961 r.) Marty Erlichman.

To on pomógł jej zdobyć kontrakt w Columbia Records, z którą związana jest do dziś. Już za pierwszą płytę „The Barbra Streisand Album” dostała dwie nagrody Grammy. Sławę zdobyła w broadwayowskich przed-

stawieniach, telewizji CBS i wreszcie w Hollywood. Za znakomity debiut w „Funny Girl” otrzymała Oscara dla najlepszej aktorki. To złożyło się na rosnącą w lawinowym tempie popularność. Absolutny rekord sprzedaży pobit soundtrack z filmu „Narodzony gwiazdą”. Natomiast za największy jej sukces filmowy, reżyserski i wokalny uważa się film „Yentl”. Swoją filmową i kompozytorską talent potwierdziła w filmie „Książę przyplwów”, otrzymując Oscara za muzykę oryginalną.

Dlaczego największa gwiazda wokalistyki wybrała mały klub na koncert piosenek z wydanego właśnie albumu? Z pewnością chodziło jej o intymny i wyjątkowy charakter spotkania. Taki, jaki znajdziemy na płycie. Słyszałem wiele interpretacji amerykańskich standardów, ale te zatrzymały mnie przy głosnikach na dłużej. Przede wszystkim Barbra Streisand śpiewa je tak, jakby robiła to tylko dla mnie. Nie wiem, jak ona to osiągnęła, ale nie przesadam. Przebiła w intymności przekazu moje faworytki: Dianę Krall, Melody Gardot, a z klasycznych wykonań przychodzi mi do głowy tylko Peggy Lee. To z damskich głosów, bo z męskich nie do pokonania jest Frank Sinatra. Ale i jemu z zrobiła konkurencję, śpiewając „In the Wee Small Hours of the Morning” z taką słodyczą w głosie, jakiej Sinatra mieć nie mógł, bo był facetem.

Blogo robi się na sercu podczas słuchania „Gentle Rain”, „Make Someone Happy” czy „Smoke Gets in Your Eyes”. Rzeczywiście oczy zachodzą mi dymem, przymkamam z rozkoszy i zatapiam się w muzykę głosu Barbry, subtelne smyczki i cudowne akordy fortepianu Diany Krall. Zamiast kołęd będę słuchał przy choince tej właśnie płyty. Czego i Państwu życzę z przekonaniem, że będą to miłe chwile.



JAZZ/POP

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2

**MELODY GARDOT
MY ONE AND ONLY THRILL**

Moim zdaniem amerykańska wokalistka Melody Gardot nagrała album roku, a teraz ukazała się jego dwupłytkowa wersja. Dodano fragment koncertu z Paryża, z 10 września 2009 r. Kto był spostrzegawczy, zauważył, że 26 września artystka wystąpiła na ekskluzywnym, promocyjnym koncercie w Trójce, transmitowanym na żywo. Album ten może być więc miłym wspomnieniem, a raczej nawiązaniem do tamtego wydarzenia. O klasie artystki świadczą właśnie koncertowe nagrania. W studio można wiele poprawić, ale tu słyszymy, że rejestracja „na setkę” jest znakomita.

Nic dziwnego, kiedy tylko przyjechała do hotelu w Warszawie i rozpakała się, poprosiła o możliwość przeprowadzenia prób. O 22 wieczorem w piętek nie było łatwo znaleźć takie miejsce z fortepianem. Ale udało się i ćwiczyła do 2 w nocy. Następnego dnia, w sobotę stawiała się w Trójce i do 17-tej rozgrywała się z zespołem. Dlatego nagrany godzinę później koncert był perfekcyjny, a pod względem artystycznym - jawiskowy. Melody jest magiczną, oby rychło wystąpiła na normalnym koncercie w dobrej sali.

DECCA/VERVE/UNIVERSAL MUSIC



**POEZJA
ŚPIEWANA**

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★

**ELA ADAMIĄK
ZBIERAM SIEBIE**

Rozmarzony, łagodny śpiew Elżbiety Adamiak usłyszałem pierwszy raz na którymś z Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie pod koniec lat 70. Jaka szkoda, myślałem, że nikt nie wydaje jej płyt. Po kilku latach, kiedy była już gwiazdą poezji śpiewanej, Polskie Nagrania zdecydowały się ją zauważyć. Nagrała przepiękną interpretację „Jesiennej zadumy” Harasymowicza i kilka wierszy Andrzeja Pondzielskiego - jej męża.

Dziś wraca ze świetną płytą, na którą trafiły m.in. jej własne kompozycje i teksty, ale bez współpracy przyjaciół jej kształt byłby inny, może nie tak różnorodny. Muzykę do słów piosenki „Forever Me and You” napisał szwedzki kontrabasista Lars Danielsson. Z córką Kasią Pondzielską zaśpiewała znakomity „Wywar z przywar” do słów męża i muzyki Jana Hnatowicza. Uwagę zwracają duety z Krzysztofem Kiljańskim w „Posiedzimy sobie razem w kuchni” i z Adamem Nowakiem w „Trwaj chwilo trwaj”. Atrakcyjne aranżacje, świetny akompaniament i ten niezmiennie zachwycający, sugestywny śpiew Eli Adamiak czynią z tej płyty powrót w wielkim stylu.

4EVER MUSIC/WARNER MUSIC



JAZZ

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2

**JOHN PATITUCCI TRIO
REMEMBRANCE**

Rytmiczna podpora kwartetu Wayne’a Shortera, basista John Patitucci, prowadzi intensywną działalność w roli lidera. Jego trio powstało przypadkiem w czasie prób w domu saksofonisty Joe Lovano przed nagraniem albumu „Communion” (2001). Na próbę nie przyszedł pianista Brad Mehldau, więc Patitucci, Lovano i perkusista Brian Blade (też z kwartetu Shortera) zagrali bez niego i doszli do wniosku, że kiedyś powinni spróbować nagrań właśnie w trio. Basista zrealizował ten pomysł dopiero teraz. „Remembrance” jest jego trzynastą autorską płytą.

Patitucci i Blade stanowią jeden organizm rytmiczny, ale tu kontrabas i gitara basowa wyrwywają się na pierwszy plan. Patitucci gra sporo solówek i to najwyższej próby. Nie zaprosiłby jednak do studia Joe Lovano, gdyby nie chciał mieć na płycie wybitnego improwizatora i jego dominującego tonu saksofonu tenorowego. Dzięki temu powstał album, którym zachwyca się jazzowi koneserzy. Lider składa tu hołd swoim mistrzom, a wymienia ich wielu, m.in.: Michaela Breckera, Johna Coltrane’a, Elvina Jonesa, Joe Hendersona i Raya Browna.

CONCORD/UNIVERSAL MUSIC

**SMOOTH JAZZ**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**CHRIS BOTTI
IN BOSTON**

Jestem pełen podziwu dla talentu trębacza Chrisa Bottiego. Minęło już wiele lat od momentu, kiedy miałem możliwość przeprowadzić z nim wywiad na zapleczu katowickiego Spodka, przed koncertem Stinga, któremu regularnie przygrywał. Dziś to Sting i inne sławy są gośćmi Bottiego. Okazją wspólnych występów z przyjaciółmi były koncerty trębacza z Boston Pops Orchestra w Bostonie 18 i 19 września 2008 r. Ponieważ artysta często występuje w Polsce przy pełnych salach, dla wielu słuchaczy i jego fanów podwójny album CD/DVD z koncertów w Bostonie będzie znakomitym wspomnieniem polskich koncertów. Bottiemu towarzyszył również jego stały zespół wyróżnionych jazzmanów.

Główną atrakcją tego albumu są jednak zaproszone gwiazdy. Oprócz Stinga śpiewającego „Seven Days” usłyszymy i zobaczymy Josha Grobana, Johna Mayera, Stevena Taylera, Dominica Millera, wiolonczelistę Yo-Yo Ma i mniej znanych, lecz godnych uwagi wykonawców. Na DVD zmieściło się pięć utworów więcej. Znakomity zestaw na prezent dla każdego.

DECCA/UNIVERSAL MUSIC**POP**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**MATT DUSK
GOOD NEWS**

Kanadyjski wokalista Matt Dusk podoba się miłośnikom, a może raczej miłośniczkom orkiestrowego popu. Ten niewątpliwie przystojny młodzieniec ma u nich największe szanse na powodzenie. Ale źle trafił, bo mniej jego śpiewanie się nie podoba. Owszem, płyty są bardzo dobrze zrealizowane, ale nazbyt bombastyczne, rozdmuchane, a brzmienie natarczywe. Matt tak bardzo chce się podobać, że zapominał o interpretacjach, o opowiedzeniu historii, jaką niesie sobą tekst piosenki, o wsluchaniu się w muzykę.

Ale jak tu się wsluchiwać, jeśli orkiestra gra głośno i pod nogę. Właśnie, jeśli chcesz dobrą muzykę na sylwestrową czy karnawałową zabawę, zaprosicie Matta Duska, albo przynajmniej kupicie tę płytę. Ale mnie na tej zabawie nie znajdziecie. Uważajcie zresztą, bo może odbić wam partnerkę i zostaniecie sami na parkiecie. Matt Dusk jest współautorem większości repertuaru, ale może lepiej niech śpiewa standardy? Chociaż tematy zaaranżowano efektownie, po przesłuchaniu albumu okazało się, że nie zapamiętałem żadnej melodii.

ROYAL CROWN/MAGIC RECORDS**FOLK**

WYKONANIE

★★★★1/2

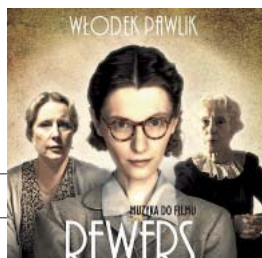
NAGRANIE

★★★★

**BOB DYLAN
CHRISTMAS IN THE HEART**

Nie przypuszczaliśmy, że Bob Dylan może nagrać album z bożonarodzeniowymi tematami. Gdyby mi ktoś pokazał okładkę, też bym na to nie wpadł, że to jego płyta. Utrzymana w archaicznym stylu dawnych pocztówek, na rewersie ma grafikę ponętnej brunetki w stroju św. Mikołaja, a raczej w stylowej bieliznie. Ot, przewrotność Dylana, który zawsze prowokuje. Oczywiście wszystkie świąteczne tematy śpiewa po swojemu, na luzie, zachrypłym głosem.

Otwierający album „Here Comes Santa Claus” to majstersztyk. Są dzwoneczki i tętniący rytm, iskrzący się śnieg, chórek i gitara dobro. Drugi utwór „Do You Hear What I Hear” podoba mi się najbardziej. Dylan tchnął w niego ducha oczekiwania na cud, który wydarzy się w dzień Bożego Narodzenia. Album promuje teledysk „Must Be Santa”. Musicie koniecznie go zobaczyć na stronie www.bobdylan.com. Takiej zabawy, jak w domu Dylana, nie ma w święta chyba nigdzie. I ten porywający do zabawy rytm polki. Dochód z płyty artysta przekazuje głodującym na całym świecie. Warto się dołączyć.

COLUMBIA/SONY MUSIC**MUZYKA
FILMOWA**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**WŁODEK PAWLIK
REWERS**

- Poezja, słucham - te słowa Sabiny, bohaterki filmu „Rewers” Borysa Lankosza granej przez Agatę Buzek, zapadną wszystkim w pamięci, podobnie jak sugestywna muzyka Włodka Pawlika. Kto nie widział filmu, zachęcić go powinien soundtrack. Kolejność zresztą dowolna - można iść najpierw do kina, a potem sięgnąć po płytę. Już sam początek jest niezwykle intrygujący, bo przenosi nas w czas jazzu katakumbowego. Kapitalna trąbka Gary'ego Guthmana kojarzy się z Milesem Davisem z filmu „Winda na szafot”.

Każdy temat Pawlika ma swój tytuł odnoszący się do sceny bądź postaci. Lakoniczny „Pan Józef - księgowy” daje lakoniczny, acz celny, opis zalotnika, boki zrywać! Grozą ziewie, kiedy słuchamy tematu „Bandyści”. Przez chwilę będzie romantycznie, jak np. w uroczej miniaturze „Kawiarnia MDM”. Aż chciałoby się rozsiąść i napić kawy. „Pierwszy pocałunek” to wspaniała ballada, która powinna doczekać się słów. Nie będę opisywał dalszych, dramatycznych losów bohaterów, Pawlik robi to genialnie. Nagroda za najlepszą muzykę na festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni mówi sama za siebie. To najlepsza muzyka filmowa ostatnich lat.

POLSKIE RADIO**POP/JAZZ**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

**HARRY CONNICK, JR.
YOUR SONGS**

Co łączy Harry'ego Connicka Juniora z Branfordem Marsalisem? Obaj urodzili się w Nowym Orleanie, uczyli się jazzu u Ellisa Marsalisa, nagrali znakomity duet na koncercie w Montrealu. Jazzowe albumy Harry nagrał dla wytwórni Marsalis Music należącej do Branforda. Zastanawiałem się, dlaczego na tych płytach Harry nie śpiewa i doszedłem do wniosku, że nie pozwala mu na to kontrakt z Columbia. Od kiedy usłyszałem jego piosenki w znakomitej komedii romantycznej „Kiedy Harry poznał Sally”, stałem się fanem jego talentu wokalnego. Choć wielu nowych wokalistów z Michaeliem Bublę, Peterem Cincottim i Mattem Duskiem na czele próbuje go naśladować, żadnemu nie udało się dorównać Connickowi Juniorowi.

Długo czekałem na nowy, rozpięwany album Harry'ego. Ale warto było, gdyż na „Your Songs” znajdziemy go w wybornej formie z orkiestrowym akompaniamentem w jazzowym stylu, który sam zaaranżował. Co mi się podoba - nie naśladuje interpretacji Sinatry czy Nat „King” Cole'a. Ma od nich ostrzejszy, mocniejszy głos, lepiej pasujący do jazzowego big bandu. Zaskakujący jest duet z Carłą Brunni, zmysłowo „francuski” i romantyczny.

COLUMBIA/SONY MUSIC**JAZZ**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**URSZULA DUDZIAK
SUPERBAND AT JAZZ CAFE LIVE**

Nareszcie jest nowa płyta Urszuli Dudziak. Ta najbardziej utytułowana z polskich wokalistek jazzowych stanowczo za rzadko koncertuje i jeszcze rzadziej wydaje płyty. Czekać na nowy repertuar chętnie posłucham dawnych hitów w nowych opracowaniach. Urszula zasłynęła udziałem w nagraniach formacji Michał Urbaniak Constellation i jego kolejnych zespołów. Ale za jej własny, wielki sukces należy uznać album „Newborn Light” nagrany w duecie z Adamem Makowiczem i oceniony na pięć gwiazdek w magazynie „Down Beat”. Później miała kilka hitów, w tym słynną „Papayę”, w której zasmakowali na Filipinach.

Koncertowy, podwójny album nagrany w słynnym z żywiołowo reagującej publiczności klubie Jazz Cafe, w Łomiankach pod Warszawą. Dudziak wystąpiła ze swoim zespołem, a na program złożyły się najpopularniejsze jej tematy, m.in. „Papaya”, „New York Baca”, „Krakus” i nowe „Sparrows” oraz dwa tematy inspirowane utworami Chopina. Dudziak jest tu w wybornej formie, popisuje się możliwościami swego głosu, choć te efekty nie robią już dziś takiego wrażenia, jak trzydzieści lat temu.

EMI MUSIC

MADELEINE PEYROUX

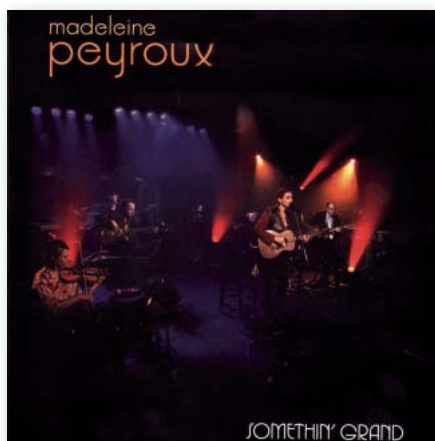
SOMETHIN' GRAND

DECCA/UNIVERSAL MUSIC

WYKONANIE ★★★★★1/2

NAGRANIE ★★★★★1/2

OBRAZ ★★★★★1/2



Bardzo cenna pozycja dla fanów talentu tej eksycytującej postaci, wymykającej się schematom robienia kariery w świecie piosenki. Oprócz rejestracji koncertu w Los Angeles przed rokiem obszerną część krążka zajmują: wywiad rzeka z artystką, jej matką, producentami, dziennikarzami oraz wykonanie solo kilku piosenek w domowym zaciszu z gitarą w ręku, bez strojenia się i bez makijażu. Łatwiej wtedy zrozumieć jej filozofię życiową i motywy artystycznego działania. Peyroux urodziła się w Ameryce w rodzinie, gdzie muzyka towarzyszyła wszystkim na co dzień. Jej matka nauczyła ją gry na gitarze, ale Peyroux nie odebrała systematycznego wychowania muzycznego. Zaczęła śpiewać w wieku piętnastu lat z uliczną kapelą w Dzielnicy Łacińskiej Paryża. Ilek młodych dziewczyn marzy o podpisaniu kontraktu na nagranie pierwszej płyty, ją trudno było namówić, aż w końcu złożyła podpis jako prezent urodzinowy dla producenta. Po entuzjastycznie przyjętym debiutanckim albumie „Dreamland” i turze koncertów zniknęła z wielkich afiszy na 6 lat z powodu kłopotów ze strunami głosowymi, jak też po prostu ciągnęło

ją do anonimowego śpiewania na ulicy, a nie w studio czy eleganckiej sali koncertowej. Od 2004 r. wydała już 3 CD i niniejsze DVD, więc chyba nie zniknie ponownie.

Peyroux lubi otwierać koncerty śpiewając przesiąkniętą romantyzmem balladą Leonarda Cohena „Dance Me to the End of Love”. Tą piosenką utrzymaną w formie arcydzieła czarnej Billie Holiday, genialnie łączącą jazz i folk, wokalistka wytworza natychmiast nastrój, z którego nie chcemy, aby nas cokolwiek wyrwało. Jej intymny, a zarazem ekspresyjny, głos działa kojąco i sprawia, że myślimy przenosimy się do najprzytulniejszego miejsca na świecie. Wprawdzie

w wokalizach Peyroux jest pokaźna doza nostalgii i smutku, lecz nie są one nigdy na tyle dramatycznie rozdzierające, by w emanującym ciepłem alcie nie odczuć gdzieś na horyzoncie pewnej dozy optymizmu a nawet luzu. Już na początku koncertu zwraca uwagę wspaniałe grono muzyków towarzyszących wokalistce (z gitarą), które dyskretnie wysyca brzmieniem drugi plan. Szeffuje im basista, producent i współkompozytor Larry Klein. Przy fortepianie zasiada niedoceniany Jim Beard, którego stylowe solówki świadczą o niebywałej wrażliwości, a bywa on często kojarzony z jałowym jazz-rockiem. Z fortepianem Bearda bezbłędnie korespondują organy pod palcami Sama Yehela; ta para wraz z rozkołysanym głosem wokalistki potrafią dotrzeć do sedna swingu, jak czynili to giganci jazzu. Do współtworzenia niezwykłego nastroju przyczynia się Lisa Germano - wejściami skrzypiec, mandoliny i cymbałków potęguje melancholijny ton. Niezwykłe barwną postacią jawi się multi-gitarzysta Dean Parks, który z sukcesem chwytą w razie potrzeby za klarnet. Grający z wyczuciem stylu i delikatnością perkusista Joey Waronker uzupełnia nadzwyczaj zgrany sekstet. Wśród siedemnastu piosenek dominują te własne z ostatniego kompaktu „Bare Bones”. Wśród nich najsilniej zapadają w pamięci finezyjna linia melodyczna „Our Lady of Pigalle” ze wzruszającym solo skrzypiec, pełna wdzięku „I Must Be Saved” i mocna w wyrazie dedykacja dla Baracka Obamy „Something Grand”. W programie znalazły się też kompozycje Serge Gainsburga („La Javanaise”) i Edith Piaf („La Vie en Rose”). To całkiem naturalne, że Peyroux ma sentyment do piosenek francuskich, których klimat potrafi bezbłędnie przekazać. Zawarte na krążku materiały tworzą wyrazisty portret artystki, która tworząc unikalną aurę nie traci nic ze swej naturalności.

Vince Guaraldi, „The Definitive”, Fantasy, Universal Music (****/****1/2)

Zachwycając się progresywnymi artystami często zapomina, jak wielką rolę pełnią popularyzatorzy. Guaraldi (1928-76) był jednym z nich, nie pretendował do grona intelektualistów klawiaturowych, lecz potrafił małą, ale odpowiednio zaakcentowaną ilością uderzeń oddać melodię i wytworzyć nastrój o silniejszej wymowie i walorach estetycznych niż współczesny smooth jazz, sączący się w hotelowych korytarzach. Guaraldi interpretował jazzowe standardy, ale też wprowadził do ich grona romantyczny „Cast Your Fate to the Wind”. Jego styl zainspirował George’a Winstona.

Ellery Eskelin, „One Great Night...Live”, hazOLOGY, Multikulti (****/****1/2)

Trio saksofonisty tenorowego (o dość szorstkim i wyrazistym tonie) obchodzi już piętnastolecie działalności. Uzupełnia je akordeonistka i klawiaturzystka Andrea Parkins i perkusista Jim Black. Muzycy doskonale wyczuwają wzajemne intencje, co jest niezbędne przy wypowiedzianiu się językiem free. Poszczególne utwory są wprawdzie skomponowane przez Eskelina, ale te zapisy należy traktować bardziej jako szkic, gdyż finały obraz po instrumentalnym odmalowaniu w zbiorowej improwizacji może wydawać się dość odległym od przewodniego tematu.

Ralph Towner & Paolo Fresu, „Chiaroscuro”, ECM, Universal Music (****1/2/****)

To bodaj pierwsze spotkanie niecodziennego duetu w studio, co najpewniej jest owocem zabiegów producenckich Manfreda Eichera. Towner jako gitarzysta akustyczny o wypracowanym stylu i renomie potrafi swym subtelnym brzmieniem zaurzoczyć już w pierwszych taktach. Trąbka Fresu doskonale się mieści w przybranej formule, potęgując nastrój melancholii. Brzmienie i forma narracji trąbki kojarzy się z Milesem Davisem, a więc jazzem, natomiast gitara Townera to znakomity przykład wyciszonej europejskiej muzyki improwizowanej.

Mahall/Dorner/Roder/Jennessen, „Die Enttauschung”, Intakt, Gigi (****/****)

Berliński kwartet (Rudi Mahal – klarnet basowy, Axel Dorner – trąbka, Jan Roder – kontrabas i Uli Jennessen – perkusja) od półtora dekady rozwija zacy

wątek, którego korzenie sięgają konceptu estetycznego legendarnego albumu „Out to Lunch” Erica Dolphy’ego. Muzycy wyzywają się we free-bopowej konwencji unikając spiętrzeń emocjonalnych, nie zapominając o klarownej linii melodycznej, efektownej prezentacji linii basu i lekko zdyscyplinowanych, jak na free, rytmów perkusji. Nawet tak prowokujący tytuł, jak „Rocket In the Pocket” jest całkiem ułożony.

Rashanim, „The Gathering”, Tzadik, Multikulti (***1/2/****1/2)

Rashanim to trio kierowane przez amerykańskiego gitarzystę Jona Madofa, w którym na basie gra Shanir E. Blumenkrantz, a na perkusji Mathias Kunzli. We współczesnej formie akustycznego jazz-rocka trio nawiązuje do tradycji żydowskiej, lecz można też wylouwić w ich grze fascynację flamenco i ogólnie muzyką Bliskiego Wschodu. Różnorodność nastroju muzyki osiągnęła z całego arsenału dodatkowych drobnych instrumentów perkusyjnych, dętych i strunowych. Wtedy ich żywiołowe popisy zbliżają się bardziej do folklorystycznych korzeni.

Vince Mendoza & Metropole Orchestra, „El Viento”, ACT, Gigi (****/****)

Projekt pełen rozmachu i pewnej dozy patetyczności firmuje słynny aranżer i dyrygent amerykański, który oprócz dużej orkiestry zgromadził wokalistów Eva de Dios i Rafael Utrera, gitarzystę - Daniela Mendezę, oraz perkusjonalistów - Udo Demandta i Arturo Ramona. W podtytule przedsięwzięcia figuruje nazwisko słynnego poety Garcii Lorci, zapalonego fana kultury flamenco, akompaniującego śpiewakom grą na fortepianie. Mendoza oparł rytuały flamenco, grywane kiedyś przez Lorcę, to w jazzowe, to w symfoniczne konteksty.

Perry Robinson & Burton Greene, „Two Voices In the Desert”, Tzadik (***1/2/****)

Choć współautorzy sesji należeli do awangardowych nurtów free jazzu lat 60. i nowojorskiej sceny progresywnej lat 90., niniejszy kompakt zawiera całkiem ułożoną muzykę, gdzie swoboda jest jakby świadomie ograniczana koncepcją estetyczną. Piękne improwizacje duetu klarnetu i fortepianu posiadają całkiem klarowne linie melodyczne z frapującymi splotami brzmień obu instrumentów. Gre-

ene jest nadzwyczaj liryczny, a Robinson mu ulega. Echa klezmerki są wyczuwalne w większości utworów, zaś wyraźnie jazzowy charakter ma jedynie „Ella Turtella”.

Norma Winstone, „Somewhere Called Home”, ECM, Universal Music (****/****1/2)

Doszlusował spóźniony album z jubileuszowej serii Touchstones, bez tytułu na okładce, stanowiący jakby kontynuację działalności tria Azimuth. Znakomitej i pełnej oryginalnych pomysłów angielskiej wokalistce towarzyszą równie doskonale krajanie: saksofonista-klarnecista Tony Coe i pianista John Taylor. W programie utrzymanym w kameralnej atmosferze znalazły się utwory różnych kompozytorów (ze słowami Winstone), wśród których nawet takie szlagiery, jak „Hi Lili Hi Lo” (Bronisława Kapera) i standard „Tea for Two”, brzmią jak kołysanki dla dorosłych.

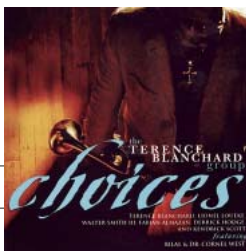
Gilad Atzmon, „In Loving Memory of America”, ENJA, Gigi (****/****)

Atzmon będąc młodzieńcem marzył, jak rówieśnicy w wielu krajach świata, o zamieszkaniu w Nowym Jorku - centrum jazzu symbolizującego wolność. Dziś ma odmienny pogląd, ale pamięć mitu pozostała. Tym tytułem wybitny saksofonista z Jerozolimy składa hołd swoim idiomom, którzy pozwalali mu marzyć. Atzmonowi akompaniuje trio (forteapian, bas i perkusja) oraz kwartet smyczkowy. O ile aranżacje akompaniamentu nie przynoszą większych emocji, o tyle poziom gry Atzmona jest z wysokiej półki i nadaje standardom rumieńców.

Piotr Cieślowski, „Alchemy of Soul”, Gowi, Gigi (***1/2/****1/2)

Trio naszego czołowego saksofonisty tenorowego podczas klubowego występu uzupełniają znakomici muzycy: Wojciech Pulcyn – kontrabas i Arek Skolik – perkusja. W konwencji jazzu głównego nurtu zespół interpretuje z niecodzienną miękkością i ciepłem siedem standardów. Choć bez fortepianu, cała przestrzeń melodyczno-harmoniczna została należycie nasycona basem i perkusją. Pierwszoplanową rolę w wytworzeniu klubowej atmosfery, odwołującej się do tradycji bopu, odgrywa grający z lekkością i swobodą lider, co skutecznie udziela się pozostałym. Skromnie, a wspaniale.

JAZZ I NARRACJA
WYKONANIE
 ★★★★★1/2
NAGRANIE
 ★★★★★1/2



**TERENCE BLANCHARD
 CHOICES**

Najnowsze dokonanie wybitnego trębacza i kompozytora powstało w całkiem specjalnych okolicznościach. Nagrania dokonano bowiem w jednej z sal nowoorleańskiego muzeum-biblioteki o doskonałej, jak słycać, akustyce, która bardzo przypadła do gustu rozentuzjasmowanemu uczestnikom sesji. Muzyczne fragmenty zrealizowane przez sekstet wybitnego trębacza (Walter Smith III – saksofon tenorowy, Lionel Louke – gitara, Fabian Almazan – fortepian, Derrik Hodge – bas i Kendrick Scott – perkusja, oraz gościnnie Billal - śpiew) zostały jakby na bieżąco skomentowane przez Dr. Cornela Westa, znanego czarnego moralistę i filozofa, który wyraził szereg nieszablonych przemyśleń na temat muzycznej kultury afroamerykańskiej. Jak to bywało poprzednio, Blanchard i jego towarzysze zafundowali nam niebanalną wiązanek kompozycji, które zostały zinterpretowane na wysrubowane wysokim poziomie. Blanchard wymaga od słuchacza skupienia i zanurzenia się ciągu intensywnie ząbających się fraz całego kolektywu, których rozwikłanie następuje dopiero po kilkukrotnym wysłuchaniu albumu. W tle przebijają się lekko echa tradycji Nowego Orleanu, epoki swingu, bebopu, prowadząc wprost do post-Coltrane'owskiej współczesności.

CONCORD / UNIVERSAL MUSIC

FREE JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★1/2
NAGRANIE
 ★★★★★



**ANDREW CYRILLE TRIO
 + GERI ALLEN
 AT THIS TIME**

Istniejące od ponad dwóch dekad trio wybitnego perkusisty z zacykami kompaniami, kontrabasistą Reggie Workmanem i saksofonistą-flecią Oliverem Lakem, zaprosiło do współpracy pianistkę Geri Allen. Obecność ostatniej wyraźnie ociepliła i stonowała atmosferę towarzyszącą popisom weteranów preferujących wypowiedzi radykalne. Allen jest aktualnie pod urokiem pianistyki zmarłej 2 lata temu Alice Coltrane i właśnie jej zadektykowało otwierający utwór „Swamini” emanujący klasycznym Coltrane'owskim klimatem. Równie po dżentelmeńsku koleżdy potraktowali koleżankę, dalej powierając jej wiele solowych partii, introdukcji i cod, charakteryzujących się wyszukaną ornamentacją. Rozpoczynając się balladowo, a z czasem przeistaczając się w marsz, kompozycja Allen zamyka album, pozostawiając nas w magicznym nastroju. Wśród dziesięciu utworów, odwołujących się do estetyki spod znaku Erica Dolphy'ego, czy nowojorskiego loftu lat 70., ujmującą dostojnością i spokojem kompozycja lidera „Tey” utrzymana w klimacie afrykańskiego bluesa z perlistymi solówkami fletu i fortepianu. Kwartet znakomicie operuje przestrzenią, a sam Cyrille, kiedyś sekundujący najbardziej progresywnym przedsięwzięciom, wraca do korzeni.

INTAKT / GIGI

CD+DVD

JAZZ I OKOLICE

WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★1/2
OBRAZ
 ★★★★★1/2



**CHRIS BOTTI
 IN BOSTON**

Sądząc po owocach przy pojawieniu się na scenie nobliwej Bostońskiej Filharmonii, powinien on być nie tylko niezwykle popularnym artystą w Polsce, ale również w Ameryce, gdzie poprzeczki są ustawione wysoko, także przez publiczność. Już w otwierającym utworze „Ave Maria” Botti demonstruje, że posiada uwodzicielsko piękny ton i niebagatelną technikę gry na trąbce. Pozwoliło mu to zgromadzić na scenie superligowych muzyków jazzowych: Billy Childs – fortepian, Mark Whitfield – gitara, Robert Hurst – bas i Billy Kilson – perkusja, i zaprosić różnorodnych wokalistów: Sting, Josh Groban, Katharine McPhee, Sy Smith, John Mayer, Steven Tyler oraz: wiolinistkę Lacię Micarelli, wiolonczelistę Yo-Yo-Mę i gitarzystę Dominica Millera. Nikt nie zawiodł. W tle jeszcze Boston Pops Orchestra potęgująca rozmach przedsięwzięcia, którego program ze względu na zróżnicowane style artystyczne reprezentowane przez gości, zawierał przysłowiowo wszystkie po trochu. W tym kontekście występy Bottiego u nas, w skromniejszym entourage'u, wydają się być bardziej spójne stylistycznie. Pełniejsza we wrażenia wersja wideo, z oryginalnym układem utworów z koncertu, odsłania też kulisy przygotowań i kameralne muzykowanie na próbach.

DECCA / UNIVERSAL MUSIC

ETNO-ROCK
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★1/2

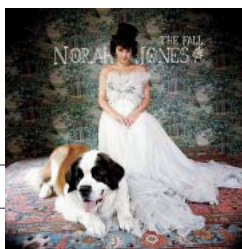


**KOBY ISRAELITE
 IS HE LISTENING?**

Projekty takie jak ten mają największą szansę ukazywania się w wydawnictwie Tzadik, gdyż jego szef jest najdalszy od ortodoksyjnego oceniania pomysłów będących skrzyżowaniem nie kojarzonych dotychczas form. Wydawać by się mogło, że melomani gustujący w fuzji rocka (niekiedy nawet hard) i folkloru z południowo-wschodniej Europy stanowią wąską grupę. Jednakże, przypominając sobie roztańczone tłumy, które szaleją przy podobnej muzyce podczas Krakowskich Dni Kultury Żydowskiej, wydaje się, że fanów takich mariaży stylistycznych może być u nas całkiem pokaźna grupa. To już czwarty album firmowany przez akordeonistę (a właściwie multiinstrumentalistę) działającego w Londynie, który z udziałem wielu gości uprawia współczesną klezmerkę modyfikowaną wpływami cygańskimi i bałkańskimi, mieszając ją odważnie z hard rockiem, art rockiem, punkiem, czy industrialiem. W tych zabiegach pomagają mu liczni goście, wszyscy bez wyjątku wyczuwający ducha eksperymentów w Izraelu. W porównaniu z poprzednimi albumami ten wydaje się być najdojrzałszy; łączenie ostrości rocka z bałkańską rzewnością wypadło tu znakomicie. Propozycje Izraelity porywają skocznymi rytmami, potrafią też zachwycać romantyzmem.

TZADIK / MULTIKULTI

**PIOSENKA
 ROCKOWAI**
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★



**NORAH JONES
 THE FALL**

Najpewniej najnowszy album uwielbianej wokalistki podzielił rzesze fanów. Jones wyraźnie strzepuje przypiętą jej etykietkę wyciszania nastrojem. Dla rozkochanych w jej subtelnych blues-country-jazzowych piosenkach ten zbiór może być trudny do zaakceptowania. Perfekcyjnie wyważone partie wokalne, nadal urzekające delikatnością i wdziękiem, zyskały tym razem kontrastowo rockowy instrumentalny entourage. Występując wcześniej gościnnie w produkcjach innych artystów, Jones udowodniła, że sprawdza się w rozmaitych konwencjach, dlatego część wielbicieli, tych otwartych na inne gatunki, zaaklimatyzuje się w odmiennej aurze. Aby nadać projektowi pikanterii, Jones wybrała nowego producenta i muzyków ze sceny rockowej, częściej w jej dloniach znalazł się gryf gitary niż klawiatura fortepianu, z którą kontakt dawał kiedyś tyle radości. Aranżacje mogłyby być nawet ostrzejsze, gdyż najbardziej rockowa piosenka „It's Gonna Be” zabrzmiała zupełnie przekonująco, choć gdy zaśpiewała „Back to Manhattan” czy „December”, przypominając dawne czasy, nie mieliśmy nic przeciwko kontynuacji tego wątku. Album w wersji rozszerzonej zawiera jeszcze 6 utworów z klubowego grania, które Jones nadal sobie bardzo ceni.

BLUE NOTE / EMI MUSIC

CD/2LP

**JAZZ
 WSPÓŁCZESNY**
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★



**E.S.T.
 RETROSPECTIVE**

To godne najwyższego uznania, że po tragicznej śmierci pianisty Esbjorna Svenssona, firma płytowa ACT uszanowała czas żałoby i nie zaczęła w celach komercyjnych wyciągać, jak króliki z cylindra, niepublikowane wcześniej nagrania niezwykle popularnego tria ze Szwecji. Nad dorobkiem grupy pozwolono pochylić się pozostałym muzykom: basiście Danowi Berglundowi i perkusiście Magnusowi Ostromowi, opisać historie powstawania kolejnych albumów, doradzić przy doborze materiału i skomentować fragmenty użyte w retrospekcji. Wraz z doskonale skompilowanym kompaktem wydawca dał nam do ręki rodzaj artystycznego credo pokazującego rozwój koncepcji grupy, która od początku wykazywała dojrzałość i śmiało eksperymentowała. Co się rzadko zdarza, doceniono to nawet za Oceanem. Dorobek e.s.t. pozostanie na zawsze w pamięci jako niezwykle trafna, kreatywna fuzja współczesnego jazzu i progresywnego rocka (a! Radiohead). Album został pięknie, bo skromnie, wydany, i mimo że nie zawiera niepublikowanych utworów ani remiksów, to świetna selekcja i układ kompozycji na krążku dają mu legitymację stanowienia odrębnej pozycji w kolekcjonerskiej półce. Słucha się go jak coś nowego, choć dobrze znanego.

ACT / GIGI

The Legendary Pink Dots - „Brighter Now” (*)**, **„9 Lives To Wonder” (****)**, **„From Here You'll Watch The World Go By” (***/2)**, **„Synesthesia” (***)**, **„Poppy Variations” (***/2)**, **Big Blue Records**

Chyba w żadnym innym kraju The Legendary Pink Dots nie cieszą się takim fanatycznym uwielbieniem jak w Polsce. Istnieją od 1980 r., a ich dyskografia liczy przeszło 30 pozycji. Nowe wydania ich płyt, z ilustracjami Zdzisława Beksińskiego na okładkach, możemy nabyć w Polsce dzięki wytwórni Big Blue. Wielkim propagatorem muzyki holendersko-brytyjskiej grupy był radiowy dziennikarz Tomasz Beksiński. Specjalnością zespołu stały się długie, bogato zaaranżowane, niemal kosmiczne utwory kultywujące brzmienie psychodelii przełomu lat 60. i 70. Różowe Kropki nie mają w swoim dorobku słabych płyt, ale najlepiej próbę czasu zniosły te, wydane w pierwszej połowie lat 90., jak choćby „9 Lives To Wonder”.

Szense, „Szense”, Music For Speakers/Big Blue Records (*/2/****)**

Szense to kolejny projekt znanych z formacji Strange Attractor - Nielsa van Hoorna i Richarda van Kruysdika, wspartych tym razem przez basistę Erica van der Westena i perkusistę Marzja. Jednocześnie instrumentalnych utworów, które zaproponowali, łączy elektronikę, drum'n'bass, psychodelię i free jazz. Czasem brzmi to jak Soft Machine, czasem jak eksperymenty Helmuta Nadolskiego. Muzyka, którą z ciekawością wysłuchają zarówno fani ambitnego jazzu, jak i alternatywnego rocka.

Phallus Dei, „A Day In The Life Of Brian Wilson”, Big Blue (*/2/****)**

Postać Briana Wilsona, autora genialnych koncepcji muzycznych The Beach Boys w latach 60., stała się inspiracją przy powstawaniu dziesiątego albumu holendersko-niemieckiej formacji Phallus Dei. Zawarta na nim muzyka ma tajemniczy, mocno hipnotyzujący i transowy charakter. Łączy ducha ambientu z rockowo-psychodelicznym eksperymentem. Po dwie piosenki zaśpiewali na albumie John Walker i Clara Engel.

Michael Bolton, „Universal Music” (*/2/****)**

W pamięć wbił mi się wizerunek Michaela Boltona z okazałą tlenioną blond czupryną, śpiewającego mdławie, miłosne ballady. Ale pewnie za to pokochały go panie, a on mógł sprzedać przeszło 50 milionów płyt. Na szczęście to już przeszłość, bo ściał włosy i znacznie staranniej dobiera sobie repertuar. Na nowym wydawnictwie sięgnął po utwór Terence'a Trenta D'Arbiego „Sing Your Name” i Vana Morrisona „Crazy Love”. Pokusił się także o duecik z robiącą furorę Lady Gagą - „Murder My Heart”.

Hockey, „Mind Chaos”, EMI Music (*/2/****/2)**

Debiutancki album kalifornijskiego kwartetu Hockey wypełniają chwytliwe, pełne radości i młodzieńczej pasji piosenki, przy których można potać się. Pokochała ich MTV, bo są młodzi i idealnie pasują do obecnego profilu stacji. Grają hałaśliwego rocka z pozoru niegrzecznego, ale nie wykraczającego poza schemat, wyznaczony przed kilku laty przez The Strokes i LCD Soundsystem.

Violetta Villas, „Z archiwum Polskiego Radia”, Polskie Radio (*/**)**

45 archiwalnych nagrań Violetty Villas z taśmoteki Polskiego Radia złożyło się na to dwupłytowe wydawnictwo. Jej unikalny sopran koloratury, obejmujący cztery oktawy, wzbudzał zachwyt u słuchaczy pokolenia lat 60. Część piosenek ma tu swoją premierę, część znana jest z analogowych płyt artystki - dziś prawdziwych białych kruków.



NOWE BRZMIENIE
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**ZERO 7
YEAH GHOST**

Brytyjski duet Zero 7 ma już ustaloną markę zarówno na scenie pop, jak i klubowych parkietach. Tworząc wyszukane brzmieniowo i aranżacyjnie utwory, Henry Binns i Sam Hardaker potrafili swoim piosenką nadać przebojowy sznyt, co nie jest zbyt powszechne wśród wykonawców wywodzących się z kręgu elektronicznej muzyki tanecznej. Z tego powodu Brytyjczyków często porównuje się do Air, a łączy ich z nimi także zamilowanie do easy listeningu. Cztery w dorobku Zero 7 album stanowi przegląd wszystkiego, co w obecnej popowej stylistyce najciekawsze. Przyjęcie takiej koncepcji wymagało zaproszenia gości ze zupełnie innych muzycznych światów. Są wśród nich: folkowa wokalistka Martha Tilston, twórcy elektronicznego hip hopu Rowdy Superstar i pochodząca z Zimbabwe Oneseka Mtungwazi.

WARNER MUSIC

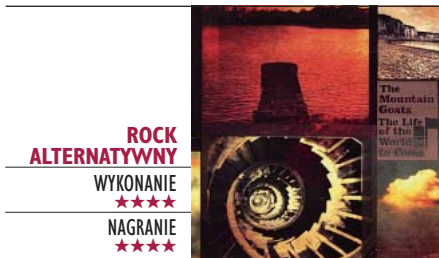


ROCK
WYKONANIE
★★★1/2
NAGRANIE
★★★1/2

**JEDYNA MAŚĆ
GUWNO**

Jedyna Maść już na „Historii Rokędroła” pokazała, że lubi mieszać różne style i konwencje. Nie inaczej jest i na drugim albumie kielczan. „Jacykam”, dedykowany znanemu stylisście, przypomina piosenki Lady Pank. „Bimber Mrock” to z kolei chwytliwe co-untry. „O dobrym pozyciu” łączy przyspiewkę ludową z punkiem i reggae. Pijacka „Browarka” to pastisz znanej pieśni kościelnej. „Kołyśanka dla Germmana” brzmi jak nagranie Metaliki. „Narkomany” wiele mają z nurtu electro, a „Zdżichu altylerzysta” to funkujące disco. Te przykłady można by mnożyć. Najważniejsze, że dzięki różnorodności płyta ani przez moment nie nuży. Znaczącą rolę w piosenkach odgrywają przesmiewcze teksty, przybliżające zespół do rockowego kabaretu. Może nazbyt wulgarne, ale trafnie opisujące naszą prząsną rzeczywistość.

WWW.JEDYNAMASC.ART.PL



ROCK ALTERNATYWNY
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**THE MOUNTAIN GOATS
THE LIFE OF THE WORLD TO COME**

Liderujący The Mountain Goats, John Darnielle do brze czuje się w barwach 4AD. To już jego szósty album dla tej kultowej oficyny, a szesnasty w ogóle. Tym razem inspiracją do powstania piosenek stała się Biblia. Sugerują to już same tytuły, wskazujące na konkretny wers z księgi Starego lub Nowego Testamentu. Jednak nie mamy tu do czynienia z kolejną pozycją z modnego nurtu rocka chrześcijańskiego, ale głębszymi refleksjami na temat siły wiary i jej roli w życiu człowieka. To album dość wyciszony, przepelnięty gorczą, zmuszający do zastanowienia. Piosenki śpiewane zduszonym głosem, otrzymały dość sterylne, na wpół akustyczne aranżacje. Ich znakiem firmowym są wszechobecne smyczki, podkreślające powagę nagrań.

4AD/SONIC



ROCK
WYKONANIE
★★★1/2
NAGRANIE
★★★

**HAPPYSAD
MÓW MI DOBRZE**

Nie przypadkiem Happysad jest ulubieńcem polskich licealistów. Skarżyska grupa doskonale wypełniła lukę po Pidżamie Porno, proponując ugliedzone i nośne piosenki, w których podstawową rolę odgrywa tekst. A trzeba przyznać, że mało kto pisze tak pięknie o miłości i frustracjach młodego pokolenia jak Kuba Kawalec. Ważne jest także to, że dzięki swojej prostocie utwory grupy może wykonać każdy, kto choć trochę opanował grę na gitarze. Cztery, studyjny album Happysad to prawdziwa kopalnia punkowo-reggae'owo-folkowych przebojów. Nowym członkiem zespołu został Daniel Pomorski, grający na klawiszach, trąbce i akordeonie. Wniosło to sporo kolorytu do dotychczasowych nazbyt jednobarwnych nagrań zespołu.

MYSTIC PRODUCTION



POP
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★★

**STING
IF ON A WINTER'S NIGHT**

Nie na taki album czekali zwolennicy rockowego wcielenia Stinga, ale i tak jest to jego najciekawsza propozycja od wielu lat. To idealna płyta do świątecznego wypoczynku. Pełno tu nastrojowych, akustycznych brzmień, pięknych dźwiękowych harmonii i miłych dla ucha melodii. Sting nie odkrywa nic nowego, w końcu prawie każdy liczący się artysta ma na koncie świąteczny album. Nowością jest natomiast dobór piosenek, bo Sting oprócz kilku kolejnych wykonuje także tradycyjne brytyjskie pieśni o tematyce zimowej oraz przypomina dwie swoje stare kompozycje: „Lullaby For Anxious Child” i „The Hounds Of Winter”. W opracowaniu nagrań pomogli mu wieloletni współpracownicy - gitarzysta Dominic Miller i producent Robert Sadin.

UNIVERSAL MUSIC

**WORLD MUSIC**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**TAKEN BY TREES
EAST OF EDEN**

Po rozstaniu z The Concretes, jedną z najciekawszych szwedzkich pop-rockowych formacji ostatniej dekady, wokalistka Victoria Bergsman zainteresowała się world music. Jej nowy album powstał w Pakistanie z udziałem tamtejszych muzyków sufi. Szwedka od lat zafascynowana jest sztuką wokalną Abida Parveena czy Nusrata Fateh Ali Khana. Ta płyta jest spełnieniem jej marzeń. Kultura zachodu i wschodu podały sobie rękę, co przyniosło dość frajdujący efekt. Piosenki wykonywane przez obdarzoną delikatnym głosem Victorię Bergsman mają ulotny klimat, tak charakterystyczny dla skandynawskiego popu, ale dzięki etnicznym instrumentom nabrały one również transowego charakteru. Oprócz autorskich kompozycji na „East Of Eden” odnajdziemy cover „My Girls” (tu: „My Boys”) z repertuaru Animal Collective.

ROUGH TRADE/SONIC**WORLD MUSIC**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★1/2

**CHMIELNIKERS
PIĄTA STRONA ŚWIATA**

Trochę szkoda, że muzyka klezmerska nie cieszy się w Polsce należną jej popularnością. A działa u nas przecież całkiem sporo zespołów kultywujących jej tradycje. Jednym z nich jest kielecki Chmielniki, którego nazwa pochodzi od miasteczka Chmielnik, przed wojną zamieszkałego niemal w całości przez społeczność żydowską. Ich album „Piąta strona świata” to pełna uroku próba wskrzeszenia dawnej muzyki klezmerskiej, ale we współczesnym opakowaniu. Zespół sięga po różnorodny rytm, jak sam określa, od gorącej Afryki, aż po szczyty Tatr. W połączeniu ze szlachetnym brzmieniem akordeonu, klarnetu i skrzypiec oraz melodyjnym śpiewem Marzeny Sadlochy daje to całkiem udany efekt. Ta muzyka ma naturalną witalność, która z pewnością udzieli się każdemu słuchaczowi.

WWW.CHMIELNIKERS.PL**POP**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**MADONNA
CELEBRATION**

Madonna nie jest może najlepszą wokalistką, ani tancerką, ale trzeba przyznać, że jak nikt inny potrafiła wyczuć koniunkturę i aktualnie panujące mody. Jej albumy najdobitniej świadczą, że cały czas dojrzewała jako kompozytorka i artystka. W tym czasie wielokrotnie zmieniała swój sceniczny wizerunek. Na początku była słodkim podlotkiem, potem kolejno: wyzywającą „materialną dziewczyną”, gwiazdą kabaretu lat 30., kobietą wampem, porrywającą za sobą tłumy Evitą Peron, triphopową szamanką, wreszcie królową techno-dyskoteki. Na liście Billboardu umieściła 37 piosenek i 7 albumów, stając się najbardziej czytelnym symbolem muzyki pop przełomu wieków, uosobieniem kiczu, a zarazem geniuszu. „Celebration” to Madonna w pigułce, wybór jej 34 największych przebojów, uzupełniony o dwa premierowe utwory.

WARNER MUSIC**ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**MONSTERS OF FOLK
MONSTERS OF FOLK**

Monsters Of Folk tworzą cztery wybitne indywidualności ze świata indie rocka: Conor Oberst i Mike Mogis z Bright Eyes, M.Ward znany z albumów solowych oraz Jim James z My Morning Jacket. Ich wspólne muzykowanie sięga jeszcze 2004 roku, kiedy spotkali się na trasie koncertowej. Od tamtego czasu cała czwórka zdołała wyrosnąć na sporego kalibru gwiazdy, więc nazwa supergrupa jak ulaf pasuje do

Monsters Of Folk. Przy czym słowo folk należy traktować umownie, bo ich piosenki zahaczają także o soul, rock'n'roll, country i psychodelię. Wszystko zależy od tego, który z wokalistów jest w danym utworze tym wiodącym. Swoim znakiem rozpoznawczym uczynili wspaniałe harmonie wokalne. Dlatego też porównywanie ich z innymi supergrupami, jak Crosby, Stills, Nash And Young czy Traveling Wilburys wydaje się być jak najbardziej uzasadnione.

ROUGH TRADE/SONIC**POP FOLK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**ANITA LIPNICKA
HARD LAND OF WONDER**

Po ośmiu latach współpracy i trzech albumach nagranych ze swoim życiowym parterem Johnem Porterem, Anita Lipnicka powraca do solowej kariery. Należy jednak podkreślić, że to jej pierwsza w pełni autorska płyta, bowiem sama skomponowała, zaśpiewała i wyprodukowała wszystkie piosenki. Po raz pierwszy wykonuje także wszystkie partie fortepianu. Nasuwa się tu pewna analogia do albumu „White Chalk” PJ Harvey. Podobnie jak u Brytyjki, tu również usłyszymy wyciszone piosenki z bardzo osobistymi tekstami. Dominują akustyczne instrumenty – gitara, fortepian, smyczki, intymny nastój podkreśla niespiesznie grająca sekcja rytmiczna. Łagodny i ciepły śpiew Anity Lipnickiej doskonale sprawdza się w wypletniających album nieco mrocznych balladach.

EMI MUSIC**POP/ROCK**

WYKONANIE

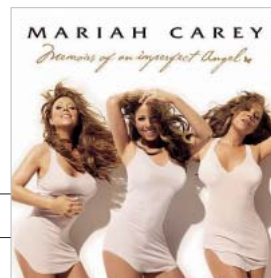
★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**RÓŻNI WYKONAWCY
MADE IN FRANCE 2**

Piosenka francuska od lat cieszy się w Polsce zasłużonym uznaniem i choć nie jest tak popularna jak w latach 60., to warto śledzić jej dokonania. Zresztą artyści znad Sekwany chętnie koncertują w naszym kraju, gdzie przyjmowani są z życzliwością i zainteresowaniem. To, co uderza, to pewna odrębność, którą udało się zachować kolejnym pokoleniom francuskich wykonawców. Nie kopiują bezkrytycznie anglosaskich wzorów, wręcz przeciwnie, to oni dziś wytyczają nowe trendy i mody, szczególnie w dziedzinie hip hopu, etno i elektroniki. Druga część składanki „Made In France” z 26 nagraniami w wykonaniu m.in. Babylon Circus, Cariline Clement, Cocoon, Celine Mastrelli, Saint Privat i Karen Ann prezentuje różne oblicza młodej, ale bardzo przejętej nadsekwanskiej sceny.

LUNA MUSIC**POP**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**MARIAH CAREY
MEMORIS OF AN IMPERFECT ANGEL**

Pod względem ilości sprzedanych płyt konkurować może z nią tylko Michael Jackson, a w liczbie singli na pierwszym miejscu listy Billboardu zrównała się z Beatlesami. Mariah Carey w Stanach Zjednoczonych jest wręcz boginią, uwielbianą zarówno przez czarną, jak i białą publiczność. Trudno nie zachwycić się jej mocnym, pięciooktawowym głosem i perfekcyjną produkcją albumów, realizowanych przez najlepszych speców w branży. Nowy album to kolejna porcja przebojów, którymi zachwyci się Ameryka, a Europa przyjmie z rezerwą. W jej piosenkach słychać zarówno fascynującą tradycyjnym soulem, jak i współczesnym r'n'b czy nawet hip hopem. Poprawny album wielkiej gwiazdy, która mimo czterdziestki na karku nie zamierza ustępować z tronu.

ISLAND/UNIVERSAL MUSIC



METAL

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**SLAYER
WORLD PAINTED BLOOD**

Slayer to najgłośniejszy, najbardziej brutalnie i najszybciej grający reprezentant tzw. wielkiej czwórki (obok Metaliki, Antraksu i Megadeth), która tworzyła podwaliny thrash metalu. Jednocześnie najbardziej bezkompromisowy, bo grupa nigdy nie poszła na ustępstwa, by zyskać popularność u masowego odbiorcy. Amerykanie od lat robią swoje, pozostając niedoścignionym wzorem w swojej kategorii. Na ich nowej płycie, jak zawsze, jest głośno, piekielnie szybko i wulgarnie. Brzmienie gitar jest surowe, niemal garażowe, Dave Lombardo wali w bębny z wielką siłą, a chrapliwy głos Toma Arai wywołuje ciarki na plecach. Chwil wytchnienia jest naprawdę niewiele, choć pozornie wolniejsze i bardziej złożone „Playing With Dolls” i „Beauty Through Order” przytłaczają swoim masywnym brzmieniem równie mocno jak ultrasybkie kawałki.

AMERICAN/WARNER MUSIC



INDIE ROCK

WYKONANIE

★★★★

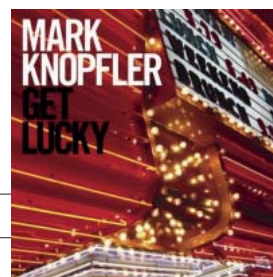
NAGRANIE

★★★★1/2

**THIS IMMORTAL COIL
THE DARK AGE OF LOVE**

W 1984 r. Ivo Watts-Russell zebrał muzyków ze swojej stajni 4AD i zaproponował im nagranie kilku ulubionych piosenek muzyki pop i rock. Czwierć wieku później ten sam pomysł powtórzył Stephane Gregoire, kierujący oficyną Ici d'Ailleurs. Jednak zamiast standardów zaproszeni do nagrań muzycy wzięli na warsztat utwory legendarnej formacji Coil. Warto przypomnieć, że utworzona przez byłych członków Psychic TV i Throbbing Gristle grupa, w latach 80. odegrała kluczową rolę w rozwoju muzyki elektronicznej. Jej eksperymenty w łączeniu syntezatorowych dźwięków, industrialnego rocka, etno, jazzu i klasyki robią wrażenie po dziś dzień. Ducha tamtych działań przywołuje przepiękny i dźwiękowo barwny album-hold nagrany przez tak ważne postacie alternatywnej sceny jak: Bonnie Prince Billy, Matt Elliott, Yael Naim, Daau czy Yann Tiersen.

ICI D'AILLEURS/MULTIKULTI



FOLK ROCK

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**MARK KNOPFLER
GET LUCKY**

Fani Dire Straits już chyba pogodzili się z myślą, że Mark Knopfler nie przywróci do życia grupy, która dała mu sławę i pieniądze. Od lat nagrywa albumy solowe nie schodząc poniżej pewnego, bardzo wysokiego poziomu. Robi to nie tylko dla własnej przyjemności, ale także i dla tych najwerniejszych słuchaczy, którzy kochają jego uroczego zawodzącego wokala i charakterystyczne, leniwe brzmienie gitary. Tak jest i na najnowszym jego albumie „Get Lucky”. Półakustyczne piosenki o staromodnym brzmieniu płyną sobie nieśpiesznie, działają relaksująco. Artysta nawiązuje po trochu do klasycznego rocka, country, bluesa, ale główny nacisk kładzie na folk o szkockim odcieniu. Tu i ówdzie pojawia się akordeon, skrzypce, mandolina, a nawet całkiem żwawa melodia, jak w singlowym „Border Reiver”. Takiego przeboju Mark Knopfler nie miał od lat.

MERCURY/UNIVERSAL MUSIC



**POEZJA
ŚPIEWANA/ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

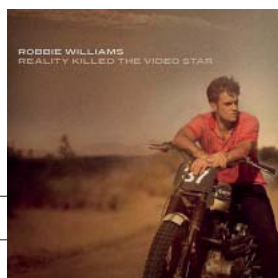
★★★★1/2

**PUSTKI
KALAMBURY**

„Powstanie Warszawskie” Lao Che zapoczątkowało istną lawinę bardziej i mniej udanych płyt, na których polska młodzież śpiewa klasyczną poezję. Z tą nietłatą materią postanowiła zmierzyć się także grupa Pustki. Oczywiście o wiele trudniej jest pisać muzykę do istniejącego już tekstu, ale z tym zespół poradził sobie doskonale. Piosenki zachowują charakterystyczną dla Pustek wielobarwność

i lekkość. Każda z nich ma chwytliwą linię melodyczną i czytelny przekaz. Okazało się, że poezja Broniewskiego, Wyspiańskiego, Słomińskiego, Tuwima i Leśmiana nie taka straszna i w rockowej formie może trafić także do współczesnego, młodego słuchacza. Pustki tym albumem dołączyły do grona najlepszych interpretatorów polskiej poezji - Czesława Niemena i Marka Grechuty.

AGORA



POP

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**ROBBIE WILLIAMS
REALITY KILLED THE VIDEO STAR**

Nawiązanie tytułu płyty do wielkiego przeboju sprzed 30 lat „Video Killed the Radio Star” grupy The Buggles nie jest przypadkowe. Jego współautorem był Trevor Horn, genialny producent, który otworzył drogę do sławy takim artystom, jak ABC, Frankie Goes To Hollywood i Seal, a z niebytu wyciągnął Yes, Pet Shop Boys i Grace Jones. Na to z pewnością liczył Robbie Williams, powierzając mu realizację najnowszego albumu. Po kilku nieciekawych płytach, którymi mocno nadwerżył cierpliwość słuchaczy, wreszcie mamy do czynienia z rasowym wokalistą śpiewającym przeboje. Singlowy „Bodies”, chwytający za serce „Deception”, patetyczny „Morning Sun”, przypominający nagrania Pet Shop Boys „Las Days Of Disco” - to tylko kilka przykładów utworów zrealizowanych z pomysłem, rozmachem i smakiem.

EMI MUSIC



POP SOUL

WYKONANIE

★★★★1/2

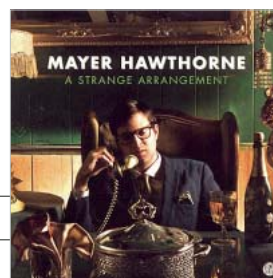
NAGRANIE

★★★★

**ROD STEWART
SOULBOOK**

Najpierw był „The Great American Songbook” ze standardami muzyki rozrywkowej lat 30. i 40. w jazzowych opracowaniach. Potem, w 2006 roku, Rod Stewart na płycie „The Great Rock Classic Of Our Time” zinterpretował kilkanaście ulubionych rockowych utworów. Tym razem jeden z najbardziej charakterystycznych głosów w historii muzyki rozrywkowej sięga po klasyczne soulowe nagrania ze złotej ery tej muzyki. To powrót do jego korzeni, kiedy z zespołami The Jeff Beck Band i The Faces śpiewał piosenki silnie inspirowane amerykańską czarną muzyką. Nie ma więc mowy o niespodziance. Rod Stewart doskonale wie, jak poruszyć niewieście serce, jak stare, często zapomniane numery nasycić emocjami. Kolejne udane dzieło, choć już czas, by szkocki wokalista nagrał wreszcie coś swojego.

SONY MUSIC



SOUL

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

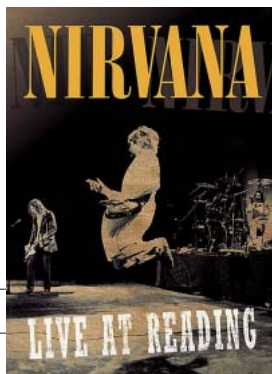
★★★★

**MAYER HAWTHORNE
A STRANGE ARRANGEMENT**

Już dawno nie słyszałem tylu entuzjastycznych opinii na temat danego wykonawcy. Krytycy wręcz rozpylają się w peanach, pisząc o prawdziwej, soulowej rozkoszy, jaką dają piosenki Mayera Hawthorne'a. Faktycznie, chyba żaden z artystów w ostatnich latach nie odtworzył brzmienia Motown tak dobrze jak on. Zresztą urodził się on niedaleko Detroit i zamilowanie do gatunku niejako wyssał z mlekiem matki. W jego nagraniach słychać echa starych mistrzów: Smokey Robinsona, Curtisa Mayfielda, Isaaca Hayesa czy Leroya Hutsona. Celowo postarzona, jakby przydymiona produkcja otrzymała jednak nowoczesny sznyt w postaci leciutkich breakbitowych podkładów. Na taką wrzawę, jaka wytworzyła się wokół Amy Winehouse, z pewnością Mayer Hawthorne liczyć nie może, ale talentem jej nie ustępuje.

DISCOGRAPH/SONIC

DVD



ROCK

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

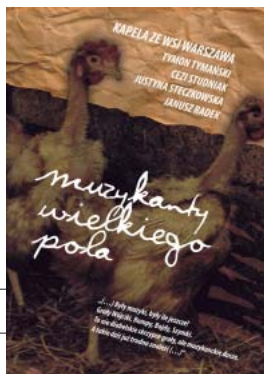
★★★

NIRVANA LIVE AT READING

Wielokrotnie bootlegowany występ Nirvany na brytyjskim festiwalu w Reading wreszcie ukazał się na oficjalnym wydawnictwie. Prezentuje on grupę u szczytu sławy, niedługo po wydaniu bestsellowego albumu „Nevermind”. Żaden inny zespół nie wywarł tak wielkiego wpływu na rocka w ostatnim dwudziestolecu, jak to amerykańskie trio, choć zupełnie nie byli do tego przygotowani - za co Kurt Cobain zapłacił najwyższą cenę. Jego samobójcza śmierć sprawiła, że obwołano go ostatnim mężczyźnikiem rock'n'rolla. Na scenie obserwujemy go zagubionego, jakby speszzonego obecnością tak wielkiego audytorium. Swoją nieśmiałością stara się ukryć pod potężną dawkę gitarowego hałasu. Nirvana to były jednak przede wszystkim znakomite melodie. Piosenki traja, pełne rock'n'rollowego żaru oraz młodzieżowego buntu i dziś porwałyby publiczność.

UNIVERSAL MUSIC

DVD



WORLD MUSIC

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

KAPELA ZE WSI WARSZAWA MUZYKANTY WIELKIEGO POLA

Kapela ze Wsi Warszawa dopiero dzięki nagrodzie brytyjskiego BBC dla nowej twarzy world music została dostrzeżona w rodzimym kraju. Niewątpliwie zasługą zespołu było pokazanie, że muzyka ludowa nie taka straszna, że stanowi doskonale źródło inspiracji, że świetnie filtruje się z innymi gatunkami: z hinduską tańcą, afrykańskimi bębnami, hip-hopowymi skrzecami, funkowym feelingiem i rockowym czadem. Nowe przedsięwzięcie Kapeli to inspirowane folklorem widowisko słowno-muzyczne ukazujące w tonacji pół żartem, pół serio różne aspekty życia na wsi. Archaicznie brzmiący śpiew wokalistek i transowe granie zespołu ubarwiają liczni goście. Teksty do przedstawienia napisał w charakterystycznym kpiarskim stylu Tymon Tymański, skreczuje DJ Feel-X, śpiewają m.in. Janusz Radek, Iga Cembrzyńska, Natalia Grosiak i Justyna Steczkowska.

LUNA MUSIC

bałkańska

podróż



WORLD MUSIC

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

RÓŻNI WYKONAWCY CAFE LUNA – BAŁKĄNSKA PODRÓŻ



KLUBOWE RYTMY

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

BREAKESTRA DUSK TILL DAWN

Coś dla miłośników starego, dobrego funku, ale w współczesniejszej wersji. Breakestra to projekt Milesa Tacketta, amerykańskiego wokalisty i producenta, który ma na koncie współpracę z tak różnymi wykonawcami jak: Damian Marley, Black Eyed Peas, B.B. King, Everlast i Sepultura. Posiłkując się samplem z klasycznych funkowych płyt i przy znaczącym współudziale żywych instrumentalistów stworzył przesycony tanecznym pulsem album, utrzymany w duchu twórczości Jamesa Browna. W nagraniach ważną rolę odgrywają gęste, dobiegające jakby z serca afrykańskiej dżungli rytmy, funkujące gitary i rozhułkane dęciaki. W powstaniu albumu udział wzięli instrumentalści z zespołu Macy Gray, funkowo-reggae'owa formacja The Lions, a wokalnie - oprócz samego Tacketta - udziela się: Chali 2na z hipopowego Jurassic 5, Afrodyete i DJ Dust.

STRUT/SONIC



ROCK

WYKONANIE

★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

PARAMORE BRAND NEW EYES

O Paramore zaczęło być głośno za sprawą utworu „Twilight”, który trafił na ścieżkę dźwiękową do filmu „Zmierzch”. Pokochała ich młoda amerykańska publiczność zachwycona żywiołowością zespołu i chwytliwością piosenek. Grupa została nominowana do nagrody Grammy w kategorii „Najlepszy Nowy Artysta”. Niedawno wydany, nowy album grupy wyprodukował Rob Cavallo, współtwórca sukcesów Goo Goo Dolls, Alanis Morissette i My Chemical Romance. Komercyjny rock w wykonaniu Paramore nie jest może zbyt odkrywczy, ale zawiera wszystkie niezbędne elementy, by odnieść komercyjny sukces. Są odpowiednio chwytliwe gitarowe riffy, gra sekcji rytmicznej nadaje piosence odpowiedniego kopa, a prawdziwą atrakcją zespołu jest rudowłosa wokalistka Hayley Williams, zresztą całkiem niezła krzykaczka.

WARNER MUSIC

STODOLA ZAPRASZA

WWW.STODOLA.PL



środa

21.01 ŻYWIOLAK



niedziela

14.02 IRA AKUSTYCZNIE



poniedziałek

13.02 XXX KONKURS ROCK'N'ROLLA
IM. BILLA HALEYA

poniedziałek

22.02 SOYKA KWINTET+



sobota

20.03 FRANCOPHONIC FESTIVAL
GABA KULKA

czwartek

23.03 FRANCOPHONIC FESTIVAL
BABYLON CIRCUS

piątek

26.03 NOCNA ZMIANA BLUESA

Bilety do nabycia:
Kasa Klubu Stodola, ul. Batorego 10, tel. (022) 825 60 31
Sprzedaż internetowa:
www.ticketpro.pl, www.ticketonline.pl, www.eventim.pl,
www.shortcut.pl



R E K L A M A



MUZYKA
★★★★
REALIZACJA
★★★★

**JOSEPH HAYDN
CELLO CONCERTOS / MINUETS**

**SINFONIA IUVENTUS /
IVAN MONIGHETTI –
VIOLONCELLO & CONDUCTOR**

Koncerty Haydna swoje istnienie zawdzięczają przypadkowi. To nie były dzieła tworzone z przekonaniem i zgodnie z zamierzeniem twórczym, bowiem Haydn był za bardzo wierny starym nawykom, gdzie instrumenty łączyły się grzecznie w grupy dźwiękowe. Styl koncertowy polegający na wykorzystywaniu i przeciwstawianiu sobie orkiestry i instrumentów był mu obcy. Haydn, mimo to, skomponował aż 14 koncertów na fortepian, 9 na skrzypce, 6 na wiolonczelę, 4 na róg, 2 na flet, po jednym na trąbkę i kontrabas, a nawet 5 na rodzaj katarynki nazwany lirą organowaną. Oba pre-

zentowane Koncerty wiolonczelowe dzieli 20 lat. Jako pierwszy powstał C-dur, a znacznie później – D-dur. Oba są niezwykle wymagające dla solisty. Na szczęście jest nim nie byle kto, bo sam Iwan Monighetti, ostatni student Młcisława Rostropowicza w Moskiewskim Konserwatorium. Zwyciężył w Konkursie Czajkowskiego, a to otworzyło mu drogę do międzynarodowej kariery. Występował z Gilitowem, Pletniowem, Argerich. Jest uznanym wykonawcą zarówno muzyki współczesnej, jak i muzyki XVIII-wiecznej. To, że w Haydnie brzmi tak wspaniale, to jednak nie tylko umiejętności interpretacyjne, ale i wspaniały instrument – z 1693 roku, autorstwa Francesco Ruggieri z Cremony.

DUX 2009



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

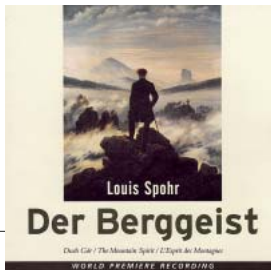
**ARTURO BENEDETTI MICHELANGELI
SCHUMANN PIANO CONCERTO**

**DEBUSSY IMAGES
ORCHESTRE DE PARIS / DANIEL
BARENBOIM**

Tylko nieliczni spośród nas mieli szczęście słyszeć Arturo Benedetti Michelangelego w czasie jego piętnego pobytu w Warszawie, gdy zasiadał w jury V Konkursu Chopinowskiego i zagrał dla warszawskiej publiczności. Było to wydarzenie niezapomniane i tylko niewielkie wyobrażenia mogą oddać nagrania z tych koncertów. Faktem jest, że Michelangeli wystąpił wówczas publicznie po raz pierwszy od dłuższego czasu. Zagrał między innymi Koncert fortepianowy a-moll Roberta Schumanna z Warszawskimi Filharmonikami

z Witoldem Rowickim. Na płycie jest ten sam Koncert, zarejestrowany w 1984 roku, z Orkiestrą Paryską pod dyrekcją Daniela Barenboima. A jest to utwór niezwykle i pokazuje, że choć dla kompozytora fortepian był zawsze najważniejszy, to jak mało kto potrafi posługiwać się orkiestrą, nie podporządkowując jej hegemonii solisty. O technice Michelangelego nawet nie wypada mówić. Jest idealna. Pianisty nie interesuje też sama wirtuozeria. Jest intelektualistą i wizjonerem. Posługuje się żelazną logiką, jest niesamowicie konsekwentny w swoich pomysłach interpretacyjnych. No i dźwięk. Słuchanie brzmienia jego fortepianu w Images Debussy'ego to niezwykle przeżycie. Tak już nikt nie gra.

DEUTSCHE GRAMMOPHON 2009



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**LOUIS SPOHR
DER BERGGEIST / DUCH GÓR
WORLD PREMIERE
RECORDING**

Dlaczego "Ducha Gór" zapominano na ponad półtora wieku? A dlaczego – zachowując w tym porównaniu odpowiednie proporcje – niegdyś zapomniano na sto lat o Bachu i dopiero niejaki Mendelssohn musiał go przywrócić naszej pamięci? Tak czy inaczej, dzięki Wielkanocnemu Festiwalowi Ludwiga van Beethovena, Łukaszowi Borowiczowi oraz kierowanymi przez niego solistami, chórami i Polskiej Orkiestrze Radiowej, a także Radiowej Agencji Fonograficznej Polskiego Radia opera Louisa Spohra po raz pierwszy ukazała się na płytach. I jak się okazało, to nie kolejna, jednorazowa ciekawostka dla kilkudziesięciu melomanów, ale pozycja, która może z rozmaitych powodów zainteresować szersze rzesze słuchaczy. Oto bowiem wczesnoromantyczny i niezbyt znany kompozytor z Brunszwiku skomponował całkiem udaną operę, zaś współczesny dyrygent stworzył jej znakomitą interpretację koncertową. Trzeba było – podobno – popracować nad kształtem i szczegółami partytury, ale efekt jest znakomity. Porównanie ze znanymi lepiej operami romantycznymi nie wypada wcale na niekorzyść „Ducha Gór”.

POLSKIE RADIO 2009



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**MARTHA ARGERICH /
NELSON FREIRE
SALZBURG**

Kiedyś, podobno, była to para bardzo bliskich sobie ludzi. Nadal są znakomicie rozumiejący się artystami. Oboje pochodzą z Ameryki Południowej. Ona – z Argentyny, on – z Brazylii. Oboje są Europejczykami. I oboje są wielkimi artystami. Należą do najwybitniejszych pianistów naszych czasów. Martha Argerich od wielu lat nie występuje z recitalami. Preferuje duety oraz większe formacje kameralne. A wśród jej partnerów bywają najwybitniejsi na świecie instrumentalści. Bo któż odmówi Boskiej Marcie... Gdy słuchamy Wariacji na temat Haydna Brahmsa w wersji na dwa fortepiany, Tańców symfonicznych Rachmaninowa w wersji na dwa fortepiany, La Valse Ravela – na dwa fortepiany oraz Rondo A-dur Schuberta na cztery ręce. W tej muzyce jest wszystko, co postanowili zawrzeć jej twórcy. Czasami może oboje wykonawcy nie brzmią zbyt precyzyjnie. Bądź co bądź, to nagranie live. Ale ile w tym humoru, ile intelektualnej zabawy. Króciutki temat w Wariacjach, który nota bene wcale nie pochodzi od Haydna, przekształcony jest cudownie. Ravelowski Walc wiruje, a Schubert brzmi pięknie. To płyta do delectationa się przez długie, zimowe wieczory. Zresztą jak zawsze, gdy przy fortepianie siada Argerich i Freire.

DEUTSCHE GRAMMOPHON 2009



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**ESSENTIAL
BEETHOVEN**

Zwykle obok tak zwanych składanek przechodzę obojętnie. Jednak nie w przypadku takich Essential, czyli zbioru najwspanialszych, czy jak kto woli najbardziej lubianych, albo znanych, utworów Ludwiga van Beethovena. No i – co najważniejsze – wykonawcy... Sonatę „Księżycową” i „Dla Elizy” gra Moura Lympany, Sonatę „Hammerklavier” – Christoph Eschenbach, Wariacje Diabelliego – Peter Donohoe, Sonatę „Pateetyczną” – Walter Gieseking, Appassionatę – Claudio Arrau. Jest też i John Lil, a spośród skrzypków – Yehudi Menuhin i Josef Suk, w Koncercie potrójnym C-dur grają Światosław Richter, Dawid Ojstrach i Młcisław Rostropowicz, a w Trio fortepianowym „Archduke” – Dawid Ojstrach, Światosław Kruszewicki i Lew Oborin. A zespoły i orkiestry? Filharmonicy Berlińscy z Herbertem von Karajanem, Philadelphia Orchestra z Riccardo Mutim, New Philharmonia Orchestra z Adrianem Boultiem, Royal Concertgebouw Orchestra z Wolfgangiem Sawallicsem, St Martin in the Fields z Neville Marrinerem. Są Symfonie, a właściwie ich części, są fragmenty „Fidelio”. I żaden z fragmentów nie przekracza kilku minut. Czy tak powinniśmy słuchać muzyki? Może tak powinniśmy zaczynać, a później szukać dalej. A dla relaksu polecam bardziej wyrobionym słuchaczom. Nie zaszkodzi.

EMI MUSIC 2009

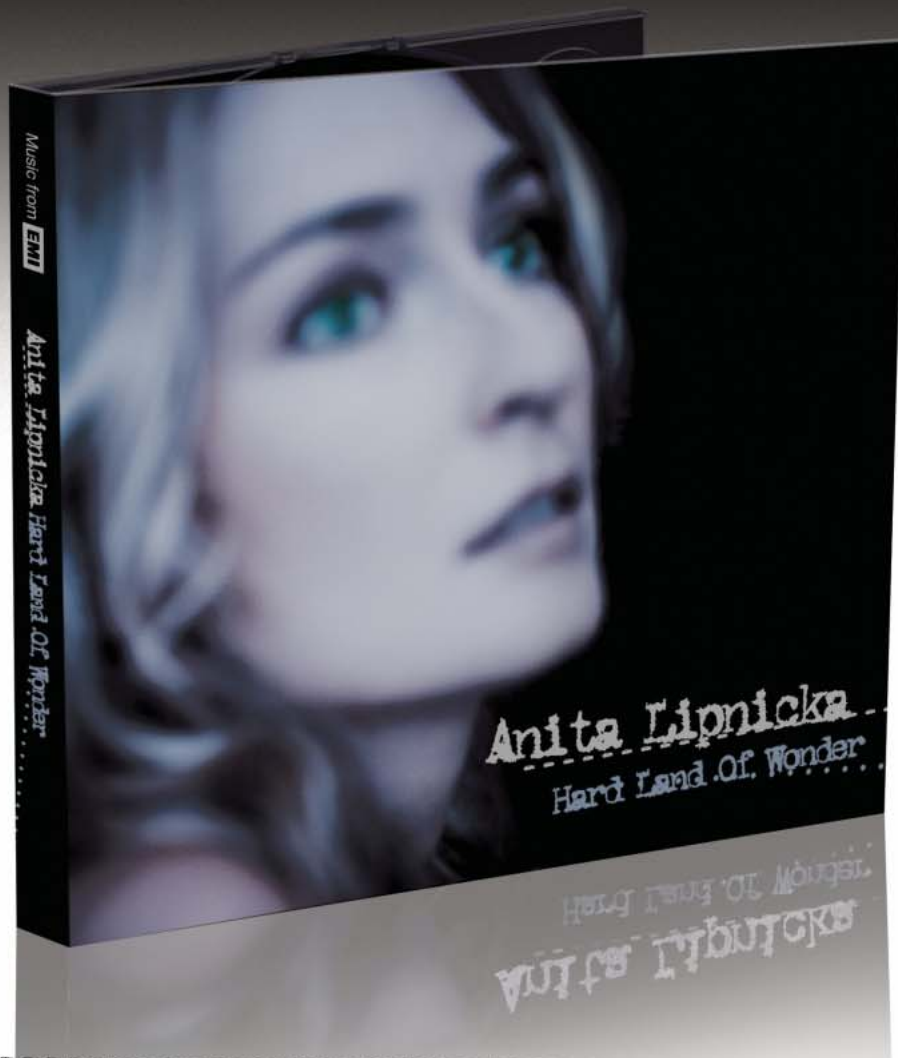
Music from **EMI**

ANITA LIPNICKA

powraca z "debiutanckim" albumem

„HARD LAND OF WONDER”

w pełni autorski, niezwykle intymny album



Ta płyta zatrzyma dla Ciebie czas...

www.anitalipnicka.pl



miastomuzyki.pl



cojestgrane

merlin.pl

onet.pl

**PROGRESSIVE METAL**WYKONANIE
★★★★NAGRANIE
★★★★1/2**PROGHMA-C
BAR-DO TRAVEL**

Długo wzbraniałem się przed posłuchaniem debiutanckiej płyty grupy Progma-C. Zawsze otwarty na nowe dźwięki, nie potrafiłem przekonać się do kolejnej progresywnej polskiej grupy. Czyż z naszych terenów nie wystarczy nam Riverside i Indukti do zaspokojenia narodowej dumy? Mało zachęcająca była dla mnie również poligrafia „Bar-do Travel” - przyzwyczajony do „kosmicznych” wydawnictw Toola, co mogła mi zaoferować grupa z Pomorza? Jak się okazuje, znacznie więcej, niż się spodziewałem. Już pierwszy odsłuch albumu przekonuje, że jest to nie tylko świetny melanz tego, co w prog-rocku robi wspomniana ekipa Maynarda i co charakteryzuje bardziej technicznie grające Meshuggah. Progma-C hałasuje, ociera się o ambient i generuje polirytmiczne ataki w stronę słuchacza, który raczej nie spodziewa się takich cyrkowych popisów. Nie jestem do końca przekonany do śpiewu Piotra Gibnera w języku angielskim, tak jak i do przeciętnej eksploatacji otoczkii albumu, jednak sama muzyka broni się wyśmienicie i przy okazji kolejnej płyty samo wykonanie może dorównać potencjałowi nagrywanego materiału.

MYSTIC**ALTERNATIVE ROCK**WYKONANIE
★★★★1/2NAGRANIE
★★★★1/2**DEAD BY SUNRISE
OUT OF ASHES**

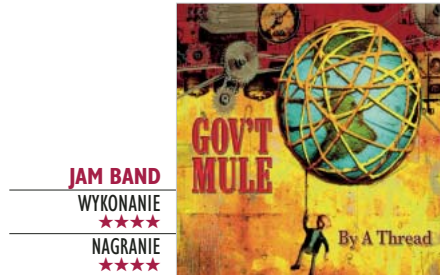
Celem powstawania popularnych ostatnio side projektów znanych artystów jest najczęściej chęć odroczenia od uprawianego na codzień gatunku muzycznego. Nierzadko zyskują one niemałą popularność, czego przykładem jest sukces chociażby A Perfect Circle, Gorillaz czy The Raconteurs. Wszyscy zastanawiali się, w jakim kierunku, odmiennym od wyznaczonego przez Linkin Park, podąży jego lider Chester Bennington w Dead By Sunrise. Grupa uprawiała nu-metal, bawiła się w remixy, postawiła na kolaborację z Jayem-Z, by ostatecznie zacząć grać bardziej rockowo i melodyjnie - to wszystko pod jednym szyldem. Dead By Sunrise miało być więc szokiem, a w rzeczywistości mogłoby być kolejnym albumem Linkin Park. „Out Of Ashes” jest boleśnie przewidywalne, będąc kolejnym krokiem w stronę łagodniejszego, balladowego brzmienia, z okazjonalnym kopem w postaci mocniejszych, aczkolwiek w bezpieczny sposób, kompozycji. Mimo rozpoznawalności Benningtona, same utwory brzmią dość anonimowo. Materiał jest mało kreatywny i pozostaje tylko mieć nadzieję, że zgodnie z pierwotnymi założeniami, był przynajmniej dobrą autoterapią dla założyciela zespołu.

WARNER MUSIC**ATMOSPHERIC SLUDGE METAL**WYKONANIE
★★★★1/2NAGRANIE
★★★★1/2**PELICAN
WHAT WE ALL COME TO NEED**

Pelican to zespół, który na przestrzeni ostatnich sześciu lat, przeszedł drogę od atmosferycznego sludge metalu do post-rocka. Rozległe krajobrazy muzyczne zostały zastąpione dużo bardziej skondensowanymi, ukierunkowanymi na prostsze, gitarowe riffy. Nie było w tej zmianie nic złego, ale dzisiaj, przy premierze czwartego albumu, wiemy, że była to tylko tymczasowa ucieczka od braku pomysłów na to „co dalej?”. Kwartet zdaje się być zagubiony w swoich poczynaniach, jakby każdy z muzyków bez przekonania robił swoje. Skąd to zmieszanie i co powinien zrobić Pelican, by utrzymać swoją dawną świeżość? Na pewno rozwiązaniem nie okazało się dodanie po raz pierwszy w historii zespołu wokaliz (w zamykającym płytę „Final Breath”). Nadziei na odnalezienie drogi przez grupę nie pozwalają tracić te fragmenty płyty, które przypominają poprzednie dokonanie zespołu: „City Of Echoes”. To dobre wspomnienie o unikalnych umiejętnościach Laurenta, Trevora, Larry'ego i Bryana, mogących jeszcze zachwycić w przyszłości, o ile uda im się jeszcze raz zaskoczyć nas kreatywnością w budowaniu kompozycji.

HYDRA HEAD**HEAVY METAL**WYKONANIE
★★★★1/2NAGRANIE
★★★★**W.A.S.P.
BABYLON**

W 2007 roku W.A.S.P. wydało płytę, która zszokowała metalowy świat. Nie ma się co dziwić, przecież będący w stanie ciągłej aktywności zespół, ostatni taki dobry album wydał 15 lat wcześniej. Dzisiaj, po „Dominatorze”, nadszedł czas na „Babylon”. Czternaste studyjne dokonanie W.A.S.P. nie jest już taką rewelacją, choć utrzymuje poziom, którego jeszcze w połowie bieżącej dekady nie spodziewalibyśmy się po weteranach z Miasta Aniołów. Festiwal równych kompozycji przerywa cover utworu Deep Purple „Burn”, któremu nie można nic zarzucić pod względem wykonania, jednak psuje klimat całości albumu. Drugi cover („Promised Land” Chucka Berry'ego, bardziej znany z wykonania Elvia Presleya), umieszczono na końcu płyty, co jest sensowniejszym rozwiązaniem, ale potęguje uczucie niedosytu. W końcu w albumie mamy tylko siedem prawdziwie premierowych kompozycji. Prawdopodobnie, gdyby nie „Dominant”, dzisiaj nad „Babylonem” moglibyśmy się rozpyliwać. Niestety, dwa lata temu W.A.S.P. popopełniło na tyle ważny album, że obecnie, zupełnie jak na początku lat 90., więcej wymagaliśmy od tego kwartetu.

DEMOLITION**JAM BAND**WYKONANIE
★★★★NAGRANIE
★★★★**GOV'T MULE
BY A THREAD**

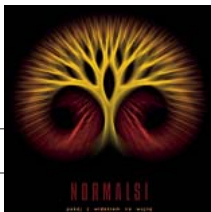
Swego czasu magazyn Rolling Stone nazwał Warrena Haynesa „najcenniejszym muzykiem rocka”. Określenie pewnie trochę na wyrost, ale wskazujące, że muzyk udzielający się w mało interesującym okresie istnienia The Allman Brothers Band ma swoją twórczością coś do zaoferowania. Szczególnie dobrze słychać to na koncertowych płytach Gov't Mule. Do tej pory żadne studyjne wydawnictwo nie było w stanie uchwycić magii „Live At Roseland Ballroom” czy „Live... With A Little Help From Our Friends”. Po latach oczekiwania zmienia ten stan rzeczy premiera „By A Thread”. Powstał najbardziej męski, gitarowy, blues-rockowy krąček w całej karierze Haynesa. Już pierwszy utwór, w którym na gitarze udziela się Billy Gibbons z ZZ Top narzuca nam duże wymagania od albumu. Mięsiście i konkretne brzmienie to również zasługa nowego basisty: Jorgena Carlssona. Ekstatyczne solówki komunikują uszom: oto genialny jam band od dzisiaj ma pierwszą godną swoich umiejętności studyjną płytę. Na usta cisną się słowa: w końcu!

MYSTIC**ALTERNATIVE ROCK**WYKONANIE
★★★★1/2NAGRANIE
★★★★**AFI
CRASH LOVE**

Punk rock to zdecydowanie jeden z tych gatunków muzycznych, których nie powinno uprawiać się przez całe życie. Fani często tego nie rozumieją i w gwiazdorch szpikujących się botoksem całymi dekadami upatrują wiecznych chłopców. Muzyka staje się coraz mniej autentyczna, a odbiorcy zaczynają powtarzać sobie: „kiedyś to oni fajnie grali!”. AFI stara się odstępować od tego schematu i nieomalże, jak ich kumple-idole z The Offspring, wybierają podobną drogę. Po hardcorowych wyczynach młodości, przeszli przez bardziej komercyjne, nieomalże popowe dźwięki, by obecnie rozwijać się w kierunku czysto rockowego grania. Na „Crash Love” potwierdzają swój potencjał do bycia grupą, której refreny piosenek mogą poruszyć stadiony. Wrócili dojrzałsi, a jednocześnie z mniejszą presją na sukces. Spektrum ich dźwięków ponownie uległo poszerzeniu, choć praktycznie nie ma już w tym wszystkim agresji, z którą byli kojarzeni na początku działalności. Nieoczekiwanym zwrotem w akcji i dodatkowym smaczkiem był fakt zmiany producenta albumu w połowie nagrań. AFI z ulicy trafiło na salony - efekt z pewnością podzieli fanów, ale taka jest cena rozwoju artystycznego.

UNIVERSAL MUSIC

ROCK
WYKONANIE
★★★
NAGRANIE
★★1/2



NORMALISI **POKÓJ Z WIDOKIEM NA WOJNĘ**

Jeżeli przez lata istnienia Normalisów odczuwałeś uciążliwe, ciągłe porównywanie ich do Comy... to trzeba już na wstępie napisać, że teraz łódzkie zespoły są sobie jeszcze bardziej bliskie. Zazdrość wobec Comy ujawnia już tytuł ich trzeciego longplaya: „Pokój z widokiem...”.

Na tle grunge'owych dźwięków, inspiracja poetkami i skomplikowanymi lirykami Roguckiego jest aż nadto widoczna. Mimo że płyta zrywa z koncept-naturą Normalisów, to wśród niepowiązanych ze sobą piosenek próżno szukać czegoś, co zwróciłoby na siebie większą uwagę. Trudno wyjaśnić, czemu zespół postanowił być kolejną kopią Comy, które ostatnio wyrastają na rynku jak grzyby po deszczu. Inspiracje wielkimi tego świata nie kończą się jednak na naszym kraju. Co jakiś czas słychać zagrywkę nieodparcie przypominającą którąś z legend prog-rocka czy heavy metalu. Niestety, grupa z pewnym potencjałem postanowiła pójść po linii najmniejszego oporu i przyjęła jako metodę wykorzystywanie sprawdzonych patentów. I właśnie one odebrały jej resztki autentyczności i sprowadziły do poziomu zespołu barowego.

KRAL

POP
WYKONANIE
★★★
NAGRANIE
★★1/2



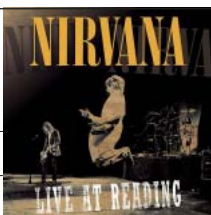
MACIEJ MALEŃCZUK **PSYCHODANCING 2**

Na ostatnim koncercie Maleńczuka i Psychodancingu bawiliśmy się naprawdę świetnie. Bujałem się przyjemnie tak do coverów szlagierów sprzed lat, jak i autorskich piosenek artysty. Interesująca formuła po raz drugi została wykorzystana również na płycie. Niestety, tutaj nie

sprawdza się tak dobrze jak w wykonaniu „na żywo”. Oczywiście jest to kolejny dowód na wszechstronność muzyka, ale o jeden za dużo w tej dowcipnej stylistyce. Na koncertach wszyscy byli zadowoleni, zupełnie jak na suto zakrapianej imprezce, na której co i rusz jeden z gości zmienia płytę. Jest i pop i folk, rock i disco, a także 10-minutowy medley, który jeszcze bardziej komplikuje sprawę gatunkowej klasyfikacji „Psychodancingu”. Zdecydowanie za dużo tu...wszystkiego, a na co dzień nie sięga się po tak przesadne albumy, zwłaszcza gdy już się posiada jeden podobnie wpływający na wytrzymałość słuchacza. Coś dla osób, które nie wiedzą, jaki z Maleńczuka zgrzywas i szyderca, i nie udało im się dotychczas przekonać o jego kabaretowym charakterze.

WARNER BROS

GRUNGE
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★



NIRVANA **LIVE AT READING**

W końcu jest! Po 15 latach od rozpadu Nirvany, fani otrzymują pierwszy, godny ich idoli, zapis standardowego koncertu tej grupy (nie bierzemy tu pod uwagę kultowego unplugged). Występ z Reading z 1992 roku oglądała 60-tysięczna publiczność, a do dzisiaj bootlegi wymieniały miliony fanów na całym świecie. Album rzuca nieco światła na

to, czym był legendarny zespół, a także na czym polegała idea grunge'u. Uzależniony od heroiny lider Nirvany niecałe dwa tygodnie po przyjeździe na świat jego córki daje koncert, który na zmianę sugeruje jego duże zaangażowanie i kompletną obojętność wobec świata. Uwagę zwracają błędy w wykonaniu „Sliver”, mocne udzielanie się publiczności w „Lithium”, wtedy nie ukończony jeszcze tekst „All Apologies” czy zaskakujący cover grupy Wipers „D-7”. Fani docenią również unikalne wykonanie „The Money Will Roll Right in” z repertuaru Fang czy szokującą końcówkę koncertu. Mimo że płyta trwa 78 minut, trzeba było ją skrócić w stosunku do wydania DVD o kilka rarytasów. Ostatecznie jednak 24 utwory powinny na jakiś czas zaspokoić głód fanów i zapelnąć portfel Courtney Love.

UNIVERSAL MUSIC

PSYBIENT
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★



SHPONGLE **INEFFABLE MYSTERIES FROM SHPONGLELAND**

Jeżeli mielibyśmy stworzyć listę najlepszych płyt psybientowych wszechczasów, na szczycie znalazłyby się trzy dotychczasowe albumy Shponggle, później długo, długo nic, a dalej pewnie Younger Brother i Carbon Based Lifeforms. Te kolejne lokaty nie miałyby jednak większego znaczenia, gdyż brytyjsko-australijski duet jest tak

niepodważalnie bezkonkurencyjny, że stawianie go w szeregu z jakimkolwiek innym wykonawcą jest po prostu krzywdzące. Czwarta płyta Shponggle miała się w ogóle nie pojawić, bo przeskokowanie „Nothing Lasts... But Nothing Is Lost” było po prostu niemożliwe. Wygląda na to, że zamiast konkurować ze swoim wiekopomnym dziełem, dobrym rozwiązaniem okazało się zrobienie czegoś zupełnie innego. „Ineffable Mysteries...” brzmi jakby Shponggle w ogóle odcięło się od swojego ostatniego sukcesu i chciało iść po prostu do przodu. Zamiast krótkich utworów, pojawiły się monumentalne, a organiczne dźwięki ustąpiły miejsca bardziej elektronicznym. Album brzmi jakby jego szkicami były utwory akustyczne. Jednocześnie kolejne kawałki są tak odrealnione, że jasne jest, iż mogły powstać jedynie w Shpongglelandzie.

TWISTER RECORDS

MUZYCZNE PODRÓŻE...

Różne kraje, jeden muzyczny, ognisty temperament.

Poczuj energetycznego, cygańskiego ducha Bałkan lub gorące klimaty Hiszpanii od flamenco po nowatorskie brzmienia

bałkańska podróż



CAFE LUNA HISZPAŃSKA PODRÓŻ

VOL 2

LUNA music

WP.PL

Pascal
www.pascal.pl

merlin.pl

Radio PiN

AUDIO

ebrio.pl



ALTERNATIVE METAL

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2



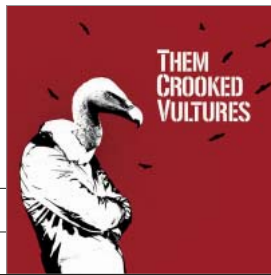
**KATATONIA
NIGHT IS THE NEW DAY**

Po prawie dwudziestu latach istnienia złośliwi mogliby twierdzić, że jedynym źródłem inspiracji Katatonii w pisaniu pozbawionych nadziei liryków jest ich twórcza niemoc. Nic bardziej mylnego, gdyż rok 2009 Katatonia postanowiła zamknąć jednym ze swoich najlepszych albumów w dyskografii, zdecydowanym faworytem do tytułu albumu roku. Po nowoczesnie brzmiącym „The Great Cold Distance”, nowa bestia, jaką przynoszą na świat Szwedzi, brzmi jak retrospekcja ich bogatej kariery, ubarwiona doświadczeniami nabytymi w trakcie jej trwania. Katatonia raz brzmi apokaliptycznie, raz nostalgicznie, nie żałując słuchaczowi masywnych, bogatych melodii. Atmosfera budowana jest już od pierwszego zetknięcia z okładką, autorstwa Trava Smitha, aż po ostatni dźwięk depresyjnego „Departer”. To niełatwa muzyka, silnie oddziałująca swoją dynamiką i spójnością na emocje słuchacza. „Night Is The New Day” to jasny płomień w ciemności, choć trudno powiedzieć, czy oświetla on drogę, czy raczej pokazuje świat w kolorze krwistej czerwieni.

MYSTIC

HARD ROCK

WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★



**THEM CROOKED VULTURES
THEM CROOKED VULTURES**

Zjawisko nowopowstających supergrup zaczyna być w ostatnich miesiącach tak uciążliwe, jak wcześniejsza ekspansja zespołów indie rockowych. Ale gdy w jeden z takich projektów zaangażowany jest basista Led Zeppelin - John Paul Jones, trudno go zignorować. Pozostali członkowie zespołu to również artyści nietuzinkowi. Skład Them Crooked Vultures dopełniają Dave Grohl (tym razem znów za perkusją, jak za czasów Nirvany) i Josh Homme (Queens Of The Stone Age się kłania). Trio nagrało nieomal 70-minutowy album pełen powalających riffów gitarowych, ale przede wszystkim wizji, które nie mogły być zrealizowane przez ograniczenia macierzystych zespołów. Kapela posiada swoje unikalne brzmienie, opierające się w dużej mierze na perkusji prowadzącej melodię i nisko przesterowanych gitarach. Trzynastcie kompozycji tworzy bardzo interesujący materiał. Jednak jest pewne „ale” - płyta „stała się ofiarą” tzw. „wojny głośności” przez nadmierną kompresję dźwięku i zniekształcenia. Fani muzyki powinni protestować.

SONY MUSIC

TRIP HOP

WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★



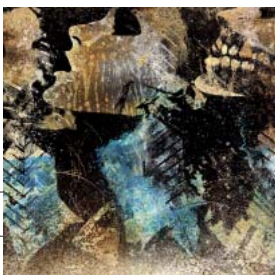
**ARMS AND SLEEPERS
MATADOR**

Tytuł nowego albumu Arms And Sleepers mógłby sugerować, że elektroniczny duet zmagać się będzie w dramatycznej walce będącej dla słuchaczy prawdziwym wyzwaniem. Nic bardziej mylnego. To melanz delikatnych melodii i łagodnych wokaliz, które tworzą eteryczny organizm. Sennie otwierający się album, ujawnia stopniowo swoje sekrety, pozwalając odkrywać się swoim tempem. Wokalizy, zamiast wychodzić na pierwszy plan, wtopione są w tło muzyczne. Całość śmiało mogłaby konkurować z mistrzami trip hopu z lat 90., których nazw chyba nie muszę wymieniać. Max Lewis i Mirza Ramic znaleźli ostateczną receptę na płytę, która przy odpowiednim rozgłosie może stać się pozycją obowiązkową w gatunku. To tylko muzyka, a jednak pełna obrazów, w dodatku ruchomych. Ostatecznie Arms And Sleepers wygrywa kompleksowością emocji przypominających te, z którymi mielibyśmy do czynienia na codzień, gdyby nie mury i szkło, za którymi się chowamy. Uczucia te składają się na doświadczenie powszechnie zwane po prostu życiem.

EXPECT CANDY

METALCORE

WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2



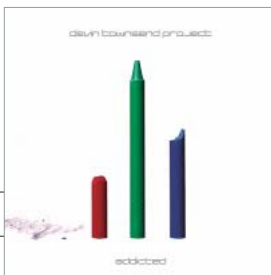
**CONVERGE
AXE TO FALL**

Converge to jeden z zespołów, o których trudno jest powiedzieć, że słucha się go z przyjemnością, a jednocześnie coś popycha nas do ciągłego poznawania jego nowych eksperymentów. Grupa, pewna swoich możliwości, pokonuje kolejne granice dobrego smaku, by przedstawić swoją sztukę pełną chaosu i bezkompromisowości. Metalowy akt, będący połączeniem ekstremalnego hardcore punka z destrukcyjnym metalem, tym razem zaskakuje chwilami, w których brzydota wypierana jest przez piękno. Nowe brzmienie jest również zasługą gości. Na „Axe To Fall” pojawia się m.in. Steve Von Till z Neurosis i Sean Martin niegdyś kojarzony z Hatebreed. Nie należy jednak zapominać, że nadal jest to płyta Converge. Zdecydowanie mamy więc do czynienia z dzikością, która choć przybiera momentami łagodniejsze formy, nadal jest nie do poskromienia. Nagranie albumu na pewno było wyzwaniem dla wykonawców, ale również jest testem dla słuchaczy, dla których ten ewolucyjny krok w historii kapeli można jedynie porównać z opus magnum, jakim było „Jane Doe”.

EPITAPH

INDUSTRIAL METAL

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★



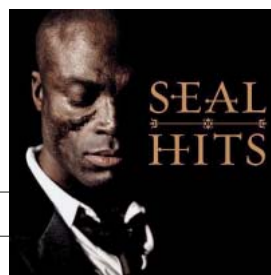
**DEVIN TOWNSEND
ADDICTED**

Nie jest łatwe bycie fanem Devina Townsenda i trudno jest znaleźć choćby jedną osobę, która nigdy nie miała chęci odwrócenia się od jego twórczości. Szalenięc z Kanady nazywany jest często nieludzkiem przez swoje niecodzienne podejście do muzyki. W rzeczywistości Devin po prostu czerpie radość z gry, choć w niecodzienny sposób. W tym roku poznaliśmy już jego prog-rockowy „Ki”, który dla jednych był genialnym objawieniem, dla innych - nudną kolysanką na dobranoc. Tym razem artysta serwuje nam godzinę pop-rockowych melodii ubarwionych wokalizami Anneke van Giersbergen, znanej bardziej z oryginalnego składu grupy The Gathering. Nośne melodie to jedno, ale druga rzecz to aranżacje. Te, raz zdradzają zamiłowania kompozytora do filmów s-f, innym razem - ciągoty do gitarowych przesterów sprzed lat. Nie zabrakło industrialnego posmaku z legendarnego Strapping Young Lad i wielu zwrotów akcji w ramach kolejnych kompozycji. Nic tu nie jest jasne od początku do końca, a jednak ma się pewność, że autor wie, co miał na myśli, i wykonuje swój plan z mistrzowską precyzją.

HEVYDEVY RECORDS

POP SOUL

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★



**SEAL
HITS**

Od premiery ostatniej kompilacji podsumowującej całą karierę Seala („Best | 1991 - 2004”) minęło pięć lat. W tym czasie, poza kilkoma koncertowymi albumami, wydał dwa krążki: całkowicie premierowy „System” i będący zbiorem coverów „Soul”. To niewiele, by po raz kolejny decydować się na tego typu wydawnictwo. Standardowa edycja „Hits” nie posiada w stosunku do „Best” m.in. tak ważnych utworów, jak „Killer”, „Lips Like Sugar” w duecie z Mike'em Dredem, „Human Beings” czy „Future Love Paradise”. Uzupełnia to rozszerzona, dwupłytkowa wersja, która z poprzedniej kompilacji nie zawiera jedynie „Walk On By”. Podstawowa edycja pozbawiona jest więc kilku fundamentalnych utworów znanych z „Best” i zastępuje je innymi, mniej interesującymi. Z kolei dwupłytkowa edycja jest przeciążona piosenkami nie stanowiącymi esencję twórczości artysty, choć jest to sensowna alternatywa dla osób, których album z 2004 roku nie do końca usatysfakcjonował. Na rynek trafia również edycja CD+DVD. Drugi krążek zawiera 45-minutowe wideo, jakbyśmy w ostatnich latach nie odczuli wystarczającego przesytu takimi płytami Seala...

WARNER BROS

WYDANIE NARODOWE • SERIA B



IWONA SOBOTKA

FOT. ARCHIWUM ARTYSTY



ARTUR RUCIŃSKI

FOT. KAROL ZAWAŁA



EWA POBŁOCKA

FOT. JASNA NASTĘKOWSKA

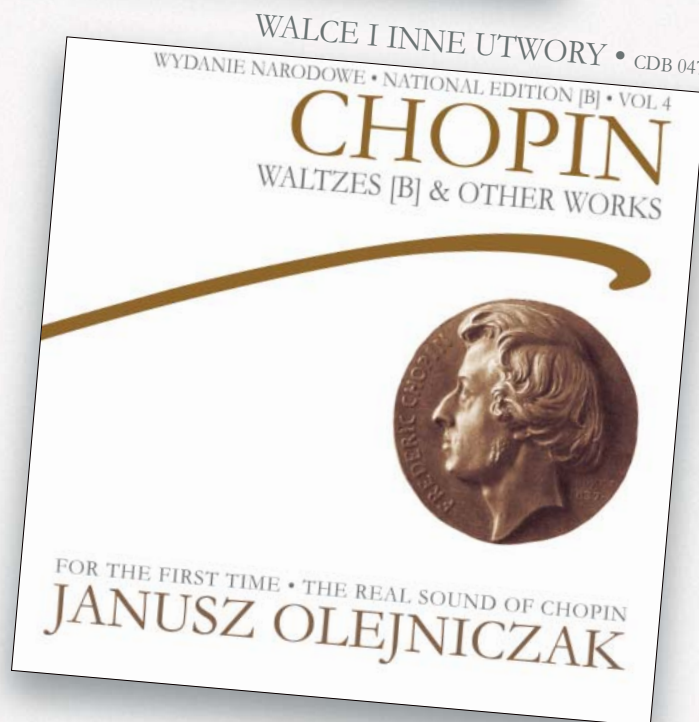


JANUSZ OLEJNICZAK

FOT. TOMASZ SIKORA



PIEŚNI • CDB 046



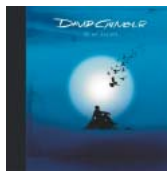
WALCE I INNE UTWORY • CDB 047

PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!

WYSTARCZY ZAPRENUMEROWAĆ "AUDIO" W TYM MIESIĄCU, BY MÓC CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE ZAMÓWIĆ DOWOLNY Z PONIŻSZYCH ALBUMÓW:



David Gilmour
"Live In Gdańsk"



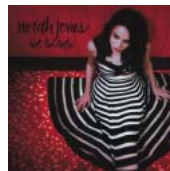
David Gilmour
"On An Island"



Rolling Stones
"Live Licks"



Norah Jones
"Come Away With Me"



Norah Jones
"Not too Late"



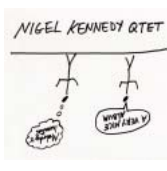
Norah Jones
"The Fall"



Arcydzieła Polskiej
Muzyki Kameralnej



Nigel Kennedy
"The Platinum Collection"



Nigel Kennedy
"A Very Nice Album"



Nigel Kennedy
"Blue Note Sessions"



Jan Ptaszyn Wróblewski
"Blues z drobiu"



Van Morrison
"At The Movies"



Marek Grechuta
"Dni, których nie znamy"



Marek Grechuta
"Gdzieś w nas"



Sarah Brightman
"Symphony"



„The Best Of Sarah
Brightman"



Robbie Williams
"Live at the Albert"



Peter Gabriel
"Secret World Live"



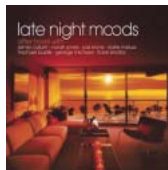
Norah Jones
"Live in New Orleans"



Tina Turner
"All The Best"



Iron Maiden
"Live After Death"



"Late Night Moods"



"The Best Film Ever"



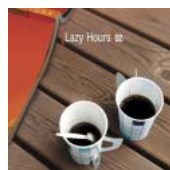
"The Very Best Of Ringo"



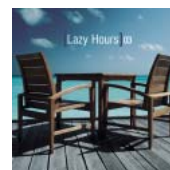
"Le Bar"



"Lazy Hours"



"Lazy Hours 2"



"Lazy Hours 3"



Cassandra Wilson
"Thunderbird"



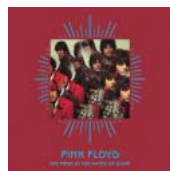
Cassandra Wilson
"Lovely"



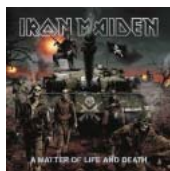
Cassandra Wilson
"Closer To You"



Agnieszka Osiecka
"Herbacyjne nonsensy"



Pink Floyd
"The Piper at the Gates
of Down"



Iron Maiden
"A Matter Of Life
And Death"



Iron Maiden
"Somewhere Back
In Time"



"Something
Swinging 1"



"Something
Swinging 2"



Joss Stone
"Introducing"



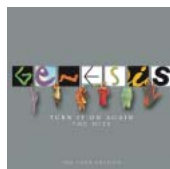
"Lounge Caffé
Latte"



Angelique Kidjo
"Djin, Djin"



Genesis
"Wind & Wuthering"



Genesis
"Turn It On Again"



Kim Wilde
"Never Say Never"



"The Heavy Circles"



Anja Garbarek
"Briefly Shaking"



Mariza
"Terra"



Mariza
"Concerto em Lisboa"



Cyndi Lauper
"Bring Ya To Brink"



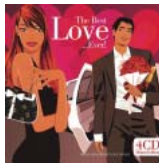
Dido
"Safe Trip Home"

Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa,
Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl

PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!



But For Lashes
"Fur and Gold"



"The Best Love
... Ever"



Joe Cocker
"Heart & Soul"



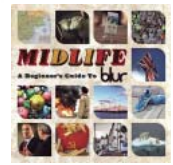
Nick Cave
"Dig"



"Breakfast on the
morning tram"



Radiohead
"The Best Of"



Blur "Midlife - A
Beginner's Guide To Blur"



"The Best Polish
Songs ... Ever"



Korn
"Untilted"



Bobby McFerrin
"Beyond Words"



Keren Ann
"Keren Ann"



"The Best Polish Love
Songs... Ever"



Makowicz vs. Moźdżer
"Wrocław 2004"



Brayan Ferry
"Dylan-esque"



Jacek Kaczmarski
"Źródło"



Habakuk
"A ty siej"



Tina Turner
"All The Best"



Gaba Kulka
"Hat, Rabbit"



Jean Michel Jarre
"Oxygene"



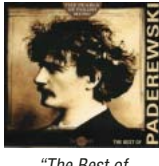
Patricia Barber
"The Cole Porter Mix"



"The Best Film...
Ever"



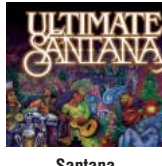
"Utwory kameralne
Chopina"



"The Best of
Paderewski"



Bebe
"Pafuera Teleranas"



Santana
"Ultimate"



Ryszard Rynkowski
"Zachwyt"



Depeche Mode
"Sounds Of The Universe"



Moby
"Wait For Me"



"Late Night
Moods 2"



"The Very Best Of
Freddie Mercury Solo"



A Fine Frenzy
"One Cell In The Sea"



A Fine Frenzy
"Bomb In Birdcage"



Bajm
"Ballady 1+2"



Empire Of The Sun
"Walking on a Dream"



George Harrison
"Let It Roll"



Grzegorz Turnau
"Do zobaczenia"



Tom Jones
"24 Hours"



US3
"Stop.Think.Run"



Czesław Niemen
"Czas jak rzeka"



"Babski wieczór 2"



Piotr Anderszewski
"At Carnegie Hall"



Elvis Presley
"The Love Songs"



Frank Sinatra
"Songs From The
Heart"



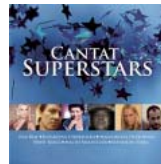
Enigma
"Seven Lives
Many Faces"



Kilar
"Orava, Piano
Concerto, Krzesany"



Corinne Bailey Rae
"Corinne Bailey Rae"



"Cantat
Superstars"



Alice in Chains
"Black Gives Way
To Blue"



Kapela ze wsi Warszawa
"Muzykanty wielkiego
pola"



"The Best
of Zarębski"



"Muzyka z klasą"

DOWOLNĄ PŁYTĘ Z POWYŻSZEJ KOLEKCJI MOŻE OTRZYMAĆ GRATIS KAŻDY, KTO ZAPRENUMERUJE AUDIO W TYM MIESIĄCU. PROSIMY O WSKAZANIE WYBRANEJ PŁYTY (MAILEM, LISTOWNIE, FAKSEM, TELEFONICZNIE)

WIĘCEJ O PRENUMERACIE NA STRONIE 76 i 90

ODTWARZACZ PRÓŻNIOWY

Ayon CD-5

Właściciel marki Ayon Audio, Gerhard Hirt, nie jest na rynku audio nowicjuszem. Niegdyś założył markę Vaic, legendę świata lamp, a od 2001 r. konsekwentnie buduje reputację znacznie bardziej wszechstronnej firmy Ayon. W ofercie znajdziemy wiele różnych urządzeń stereofonicznych - wzmacniacze, odtwarzacze i zespoły głośnikowe. Znamienne jest to, że we wszystkich, jeśli to tylko możliwe, wykorzystuje element, który przetrwał od czasów Vaica - lampę próżniową.

W części urządzeń Ayona znajdziemy popularne typy lamp, takie same jak u konkurencji, ale w droższych urządzeniach zaczyna być znacznie ciekawiej. Firma produkuje własne typy baniek - potężne triody mocy, bazujące na starszych doświadczeniach Vaica, zaś od innych producentów sprowadza rodzynki, np. bardzo rzadkie, kosztowne Siemensy C3M. Lampa to we wzmacniaczach (lampowych...) element kluczowy, natomiast do odtwarzaczy zostaje wprowadzony nieco na siłę, a w każdym razie nie pełni tak strategicznej roli. Jednak prawdziwy przełom w historii Ayona nastąpił wtedy, gdy pojawił się w niej pierwszy odtwarzacz - CD-1, dzięki któremu oferta dla audiofila stała się kompletna - od źródła po kolumny. Potem pojawił się dzielony CD-3, następnie „pośredni” CD-2, nowa wersja CD-1(s), a w tym roku potężny CD-5.





Nie dość, że jego obudowa jest znacznie większa niż w *CD-1s* i *CD-2*, to pod względem rozmiarów bije *DP-700* Accuphase'a. Wielkość *CD-5* dopasowano do przedwzmacniacza *Polaris II*, który jest również nowością w ofercie firmy. Odtwarzacz sprawia więc imponujące wrażenie. Jego bezpośrednim poprzednikiem był model *CD-3*, ale „poprzednictwo” dotyczy przede wszystkim głównych założeń i najwyższej pozycji w hierarchii, bo chociaż dwa najważniejsze elementy nie zostały zmienione – sposób ładowania płyty oraz sposób wzmacniania sygnału analogowego – to jednak znajdziemy teraz fragmenty budowy, które jeszcze rok, dwa lata temu wydawałyby się bardzo dziwne...

Jednak „first things first”. Napęd należy do jednych z najlepszych, *CD-Pro2* Philipsa w wersji LH, zamontowany na tłumiących drgania pilarach. Cały odtwarzacz stoi na solidnych, aluminiowych nóżkach z elastycznymi wkładkami. Obudowę wykonano z bardzo grubych 12-mm płyt z anodowanego na czarno aluminium. Na rynku można spotkać jeszcze jedną firmę z niemal identycznymi obudowami – chińskiego Raysonica. To brand wymyślony przez fabrykę produkującą obudowy dla Ayona...

CD-5 jest odtwarzaczem typu top-loader, tzn. bez szuflady, z płytą ładowaną od góry i kładzoną bezpośrednio na osi silnika z podtrzymującym krążkiem. W Ayonie dociska się ją od góry drugim krążkiem z magnesem zintegrowanym w dużej, ciężkiej pokrywie z przyciemnianego akrylu.

Sama pokrywa to ważny element top-loadera. Powinna być jak najmniej podatna na wibracje, żeby krążek dociskowy dobrze stabilizował płytę. Niby nic, ale proponowanych rozwiązań jest sporo. Ayon wybrał na pokrywę dwa materiały – akryl i aluminium. Połączone ze sobą, dobrze tłumią drgania. Dyskusyjne może wydać się to, że akryl nie jest czarny, a półprzezroczysty - wielu producentów uważa, że płytę i promień lasera należy maksymalnie izolować optycznie od otoczenia. Z drugiej strony, niektóre urządzenia, jak np. topowe produkty Metronome Technology, Ancient Audio i 47 Labs mają płytę w ogóle na wierzchu, otwartą!

Przed pokrywą znajduje się rząd metalowych przycisków, podświetlanych czerwonymi kółkami. Dzięki nim od razu można się zorientować, że *CD-5* jest czymś więcej niż tylko zwykłym odtwarzaczem. Mamy tam bowiem przyciski sterujące napędem, ale także dwa regulujące głos i jeden zmieniający wejście. Tylń ścianka obrazuje wszystko - jest bowiem wyposażona jak w „wypasionym” przedwzmacniaczu. Na skrajach ulokowano wyjścia analogowe – na gniazdach RCA oraz XLR. Żeby nie interferowały ze sobą, aktywna jest tylko jedna para, którą wybieramy małym hebelkowym przełącznikiem. Nad nim umieszczono jeszcze jeden mały pstryczek-elektryczek, którym zmieniamy wzmacnienie na wyjściu – to albo (max) 4 V rms, albo 9 V rms. Pośrodku znajdują się wejścia analogowe i cyfrowe oraz wyjścia cyfrowe. *CD-5* jest więc

także przedwzmacniaczem analogowym i jednocześnie przetwornikiem cyfrowym dostępnym dla zewnętrznych urządzeń. Rezultaty brzmieniowe dla różnych form działania *CD-5* nie są jednakowe, ale nie można negować wybitnej funkcjonalności tak wyposażonego urządzenia.

Dwie pary stereofonicznych wejść obsłużą dwa źródła analogowe. Dostarczony do nich sygnał jest zamieniany na cyfrowy, ponieważ regulacja głośności odbywa się w tej domenie. Wejść cyfrowych jest znacznie więcej: elektryczne koaksjalne (S/PDIF), optyczne (TOSLINK), AES/EBU (XLR) oraz USB typu B (kwadratowe). Są trzy wyjścia cyfrowe – S/PDIF, AES/EBU oraz I2S na gnieździe typu Ethernet. Obok gniazda sieciowego IEC znajduje się czerwona lampka, która wskazuje, że źle włożono wtyczkę kabla zasilającego.

Na dużym czerwonym wyświetlaczu typu dot-matrix ukazują się wszystkie komunikaty, takie jak długość ścieżki i jej numer, wybrane źródło oraz poziom siły głosu. Pewnym problemem, przynajmniej dla mnie, było to, że nie widzimy żadnej informacji dotyczącej parametrów dostarczanego sygnału cyfrowego. Obok jest jeszcze czerwona lampka „24/192”, wskazująca działanie upsamplera, który można jednak wyłączyć.

Pilot zdalnego sterowania jest ładny, metalowy, ale mało ergonomiczny – są na nim 32 przyciski o identycznych kształtach i wielkości. Jedynym pocieszeniem jest fakt, że to pilot systemowy.

CD-5 to nie tylko źródło sygnału – urządzenie pretenduje do roli centrum systemu. Wyposażono je w wejścia cyfrowe, a nawet analogowe. Wyjścia ma zbalansowane i niezbalansowane.





Odtwarzacz Ayona jest top-loaderem; krążek dociskowy, tzw. „puck”, zintegrowano z ręcznie nakładaną pokrywą.

Na górnej ściance, tuż przy tylnej krawędzi, widać duże otwory, zakryte od dołu chromowanymi siatkami; to okna, przez które chłodzone są lampy. Na wyjściu pracują podwójne „supertriody” 6H30, po dwie na kanał, używane nigdy przez Armię Czerwoną, a potem przez amerykańskiego BAT-a. Teraz dostępne są dla wszystkich zainteresowanych – produkuje je rosyjski Sovtek.

Lampy wyjściowe zostały umieszczone na jednej dużej drukowanej płytce ze złożonymi ścieżkami i masą przewodzoną w gwiazdę. W torze znajdziemy bardzo dobre elementy - metalizowane, precyzyjne oporniki i kondensatory Mundorfa MCap Supreme ze srebrnymi okładzinami zanurzonymi w oleju.

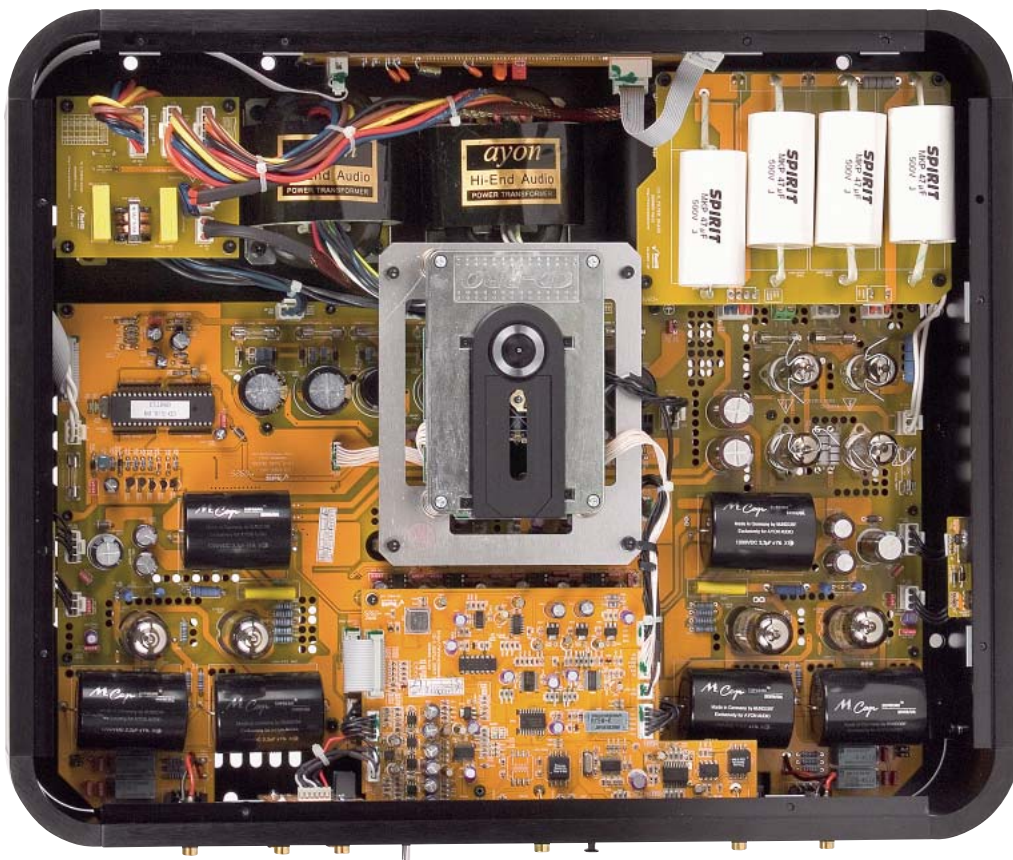
Przed tą sekcją widać chińskie lampy zasilające 6X4 – razem cztery sztuki, które tworzą prostownik pełnokresowy. Napięcie to zasila anody lamp wyjściowych. Zasilacz został bardzo rozbudowany, ponieważ napięcie jest dostarczane przez trzy duże transformatory zasilające typu R-core, nawijane w Japonii przez Kitamurę Kiden, tutaj z logo Ayona. Mamy też osobne trafo dla sekcji analogowej (wspólne dla obydwu kanałów), osobne dla cyfrowej oraz jeszcze jedno dla napędu i sterowania. W tej pierwszej w tłumieniu tętnień pomagają nie zwykle kondensatory elektrolityczne, a bardzo duże polipropyleny; w filtracji uczestniczą także dwa dławiki i filtr sieciowy AC zaraz za gniazdem wejściowym IEC. Napięcie żarzenia jest prostowane i potem stabilizowane w układach przykręconych (do chłodzenia) na bocznych ściankach, tuż przy zasilanych lampach.

Przetworniki C/A to osobna historia. Podobnie, jak w przypadku lamp, tak i tutaj wytworzył się swego rodzaju kult niektórych, produkowanych niegdyś modeli. Oprócz uwielbianych Philipsów TDA1543, szanuje się również Burr-Brown PCM1704. To wielobitowe przetworniki o budowie BiCMOS, wprowadzone dokładnie 25 lipca 1998 r., od dawna nie produkowane.

Są jednak czasem wyciągane z szafy, ponieważ charakteryzują się niesamowitym dźwiękiem i znakomitymi parametrami, m.in. dynamiką 120 dB. To prawdziwi królowie DAC-ów typu NOS. Gerhard zdobył się na coś jeszcze bardziej szalonego, bo zdobył partię tych układów w specyfikacji „K” – PCM1704K. Oznacza to, że są specjalnie dobrane, skrupulatnie selekcyjonowane kości o znacznie lepszych parametrach. Odzuty przy takiej selekcji wynoszą ponad 95%...

Układ ten akceptuje sygnały do 24/96; skąd więc wyświetlane logo 24/192? CD-5 wyposażono w upsampler, mogący zamieniać sygnał z płyty CD na postać 24/192, jak również traktować w ten sposób sygnały z wejść cyfrowych; mimo to sprawa jest intrygująca, ponieważ górna częstotliwość próbkowania kości PCM1704K wynosi 96 kHz. Czy można wyłączyć ośmiokrotny oversampling układu tak, żeby przyjmował wyższą częstotliwość? Mamy aż cztery przetworniki, po dwa na kanał. Zanim trafi do nich sygnał, przechodzi najpierw przez studyjny, asynchroniczny konwerter częstotliwości Burr-Browna SRC4193 (który można wyłączyć), a dalej przesyłany jest do nowoczesnego, programowalnego układu DSP Seiko NPC SM5847, pracującego tutaj w roli precyzyjnego regulatora wzmocnienia i cyfrowego filtra.

Za wejściami analogowymi sygnał jest zamieniany na postać cyfrową w przetworniku PCM4202 (24/216). Z kolei wejście USB obsługuje niezbyt ambitny układ BB PCM2704, limitujący sygnał wejściowy do 16 bitów i 48 kHz, co w praktyce ogranicza użycie CD-5 jako przetwornika do zewnętrznych odtwarzaczy pamięci stałych z sygnałem wysokiej rozdzielczości 24/96.



CD-5 to urządzenie łączące współczesny świat cyfry z solidną mechaniką oraz „archaiczną” techniką lampową.



Kondensatory polipropylenowe w zasilaczu napięcia anodowego lamp wyjściowych.



Kolejny wydatek – znakomite kondensatory Mundorfa „silver in oil”.



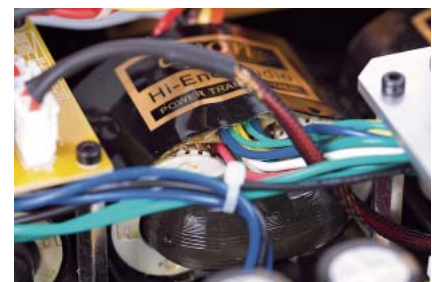
Lampowy mostek prostowniczy złożony z czterech diod.



Napęd Philipsa usadowiono na sprężynach, dostarczanych razem z całym „kitem”.



Cztery przetworniki Burr-Browna PCM1704 w specyfikacji K.



W CD-5 mamy aż trzy, znakomite transformatory typu R-core, wykonywane w Kitamura Kiden w Japonii.

— R E K L A M A —

Diamenty ani perły nigdy nie będą tak brzmiały

NAD poprzez amplituner DVD/CD VISO FIVE oferuje teraz najwyższy poziom elegancji oraz wrażenia odsłuchowe, które kojarzone mogą być jedynie z najlepszymi ocenianymi, dzielonymi komponentami NAD. Jest zaprojektowany tak, aby obsługiwać najnowocześniejsze obecnie formaty video. Jego pełne wdzięku proporcje oraz drobiazgowo dopracowane szczegóły nadają mu niespotykanej dotąd klasy. W przeciwieństwie do innych modeli „wszystko-w-jednym” dostępnych na rynku, VISO FIVE zapewnia jakość odzwierciedlającą poziom zdobywających prestiżowe nagrody, dzielonych komponentów NAD. W dążeniu do zapewnienia najwyższej wygody i stylu nie poszliśmy na żadne kompromisy dotyczące jakości obrazu i dźwięku.



red dot design award
winner 2008

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:

02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31, tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10, www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

● BIAŁYSTOK, AUDIOFIL-A ul. Starobajarska 21/E, tel. (085) 741 43 59; RMS ul. Handlowa 7, tel. (085) 747 97 50 ● BIELSKO BIAŁA, STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (033) 812 47 19 ● BYDGOSZCZ, EMAR ul. Fordańska 16, tel. (052) 371 84 22 ● CZĘSTOCHOWA, DELTA 1 Al. NMP 3, tel. (034) 368 05 88 ● GDAŃSK, ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (058) 553 80 94; QBA ul. Czarny Dwór 2A, tel. (058) 345 05 88 ● GDYŃIA, ALBATROS ul. Wójcika Radkiego 29/35, tel. (058) 661 25 71 ● GNIEZNO, HI-FI EXCLUSIVE ul. Lubieńskiego 11, tel. (061) 426 48 67 ● GORZÓW WLKP, DEMO ul. Strażacka 55, tel. (095) 720 67 26 ● KAŁUŻ, ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (062) 766 48 48 ● KATOWICE, AUDIOSTYL ul. Rożdżeńkiego 91, tel. (32) 258 95 76; MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (032) 206 81 99 ● KEDZIERZYN KOZŁE, HIT ul. Jana Pawła II 4, tel. (077) 481 14 08 ● KIEŁCE, VIMED SAT ul. Winnicka 42, tel. (041) 343 24 66 ● KRAKÓW, CHILLOUT STUDIO ul. Na ustroniu 3/2, tel. (012) 266 26 63; AUDIO TREND Al. Pokoju 82, tel. (012) 868 10 15; NAUTILIUS ul. Malborska 24, tel. (012) 425 51 30 ● LUBIN, FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (076) 724 88 24 ● LUBLIN, MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081) 469 18 75; STUDIO HI FI ul. Płazowa 3, tel. (081) 743 71 33 ● ŁÓDŹ, ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (042) 630 00 82; BENEFIT ul. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (042) 630 57 18; BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (042) 633 38 57 ● MIELEC, CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (017) 583 95 99 ● OLSZTYN, CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (089) 523 65 92 ● PABIANICE, ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (042) 213 00 06; TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (042) 213 01 66 ● PIŁA, SONIUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89 ● PŁOCK, REWEX ul. Kolegialna 1, tel. (024) 262 78 95 ● POZNAŃ, HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (061) 855 10 80; AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (061) 866 42 29; KORIS ul. Dąbrowskiego 40, tel. (061) 847 26 63 ● RADOM, PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54 ● RZESZÓW, MAGELLAN ul. Batorego 18, tel. (017) 862 39 26; NAUTILIUS 2 Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (017) 858 61 47 ● SUWAŁKI, AJAX ul. Kościuszki 79, tel. (087) 566 76 91 ● SZCZECIN, AUDIOFIL ul. Wojska Polskiego 7A, tel. (091) 433 09 38; AUDIOFIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (091) 488 31 22 ● ŚWIEBODZIN, ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (068) 475 64 62 ● TORUŃ, PARTON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (056) 657 57 65 ● TYCHY, LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (032) 217 00 06 ● WARSZAWA, TRIMEX ul. Nałęczowska 31, tel. (022) 642 46 29; AUDIOFIL ul. Baya 6, tel. (022) 825 97 65; AUDIO COLOR ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (022) 836 60 15; AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (022) 64 66 999; AUDIOPUNKT ul. Batorego 35, tel. (022) 825 30 90; ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71; BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46; PLANUS II ul. Radzymińska 202, tel. (022) 678 45 79; HI FI REFERENCE ul. Włocław 20, tel. (022) 624 06 48; SAYSONIC ul. Świętojerska 16, tel. (022) 831 53 84; MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (022) 827 38 27 ● WROCŁAW, CINEMATIC ul. Piotra Igniuta 89, tel. (071) 321 44 66; STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (071) 321 44 66; VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (071) 344 38 53 ● ZIELONA GÓRA, AUDIOTHON ul. Szarych Szeregów 1/2, tel. 0 502 485 808

NAD
www.nad.pl

BRZMIENIE

Skomplikowana budowa, zaawansowane technologie... stare technologie, elementy NOS itd. – wszystko to ma na celu wydobyć jak najwięcej muzyki. Jednak często zbyt wiele „grzebania”, zbyt duży rozmach w projekcie kończy się przekombinowaniem. Z drugiej strony, prostota też nie jest uniwersalną receptą na sukces. Trzeba szukać nie tyle złotego środka, ile konstrukcji mądrzej – czy to skomplikowanej, czy prostej, z lampami lub bez, z szufladą albo top-loaderem. Accuphase DP-700, jeden z najlepszych odtwarzaczy cyfrowych, jakie testowałem, w końcowym bilansie okazuje się lepszy od CD-5, ale przede wszystkim inny, a bez wątpienia dwa razy droższy... Ayon jest częściowo wykonywany w Chinach, podczas gdy Accu w całości - w Japonii. Ten ostatni to odtwarzacz SACD, zbudowany z genialną precyzją i inżynierską rzetelnością, a Ayon to projekt fantastyczny, z polotem i pewną dezynwolturą. Podobnie jest z brzmieniem obydwu urządzeń.

Testując odtwarzacz Ayona, możemy rozpoznać kilka różnych opcji. Żeby to wszystko wyklarować, wrażenia z odsłuchu dotyczą przede wszystkim odtwarzacza zintegrowanego, bez regulacji siły głosu, zarówno w aktywnym, jak i wyłączonym upsamplingiem.

CD-5 gra plastycznie, a przy tym dokładnie i uważnie. Puszczając nagranie zarejestrowane na żywo, np. z klubu, jak „Blues For Tee” Tsuyoshi Yamamoto Trio, widzimy przed sobą panoramę tego wydarzenia. Głębia sceny jest znakomita, a przecież niepodkreślana przez uwydatnianie nieistotnych szczegółów - jest swobodna i niewymuszona. Jak w bardzo dobrym odtwarzaczu, a także w gramofonach analogowych, jest ona konstruowana finezyjnie, przez wiele elementów. Jednocześnie Ayon pozwala na wgląd w nagranie, w to, jak i gdzie znajdują się muzycy, bez wyostrożania i rozbiegania muzyki na części pierwsze. Wiarygodność dźwięku proponowanego przez Ayona budowana jest też na bazie bogatych barw. To wciąż odtwarzacz cyfrowy – na dobre i na złe – ale wszystko, co zwykle w tego typu urządzeniach jest irytujące, tj. mechaniczność i martwość, jest tu przełamane plastyką i płynnością. Pokazała to płyta „Jazz Impression” japońskiego guru gitary jazzowej Kazumi Watanabe. Jest to wzorcowa realizacja fantastycznej muzyki, co pozwoliło Ayonowi pokazać całą klasę i wyrafinowanie. Gitara miała duży wolumen, jak z lampowego pieca gitarowego wysokiej klasy, a jej barwa była zarówno ciepła, jak i nieco twarda na krawędziach – taka, jaką słycać na żywo.

Odsłuch klasyka – „Way Out West” Sonny’ego Collinsa – uwydatnił dynamikę perkusji. Uderzenie w werbel było mocne i naturalne. Balans tonalny - prawdziwy, choć da się wskazać kilka „ciekawych” miejsc. Najniższy bas, z natury dość potężny, jest jeszcze pogrubiony. Na drugim skraju równoważą to bardzo dźwięczne,

nasycone blachy. Instrumenty elektroniczne, generowane głównie w komputerze, zabrzmiały bardzo efektywnie. Ze względu na lampy mogłyby się wydawać, że CD-5 szczególnie będzie faworyzował środek pasma i głosy. Jak płytka i głębia, to - w domyśle – ciepło i prominentna średnica. Wprawdzie z upsamplingiem niższy środek i wyższy bas są lekko pogrubiane, ale nie ma to dużego wpływu na pozycję wokalu, który nie jest eksponowany. Kurt Elling z krążka „The Messenger” był tego dobrym przykładem. W pierwszej części „Nature Boy”, gdzie śpiewa tylko z towarzyszeniem fortepianu (genialny Laurence Hobgood) głos jest z przodu; kiedy wchodzi dynamiczna perkusja i kontrabas, wokół przesuwa się do tyłu. Odtwarzacze cyfrowe rzadko tę zmianę pokazują w tak wytrawny sposób – potrafi to CD-5.

Upsampling zwiększa nasycenie przełomu basu i średnicy, ale trochę zmniejsza klarowność. Chociaż rozdzielczość i szybkość transmisji w całym pasmie nie zapiera tchu w piersiach tak jak w niektórych referencyjnych odtwarzaczach, to wyważenie, nasycenie barwy, spójność i głębia mają duży wpływ na wrażenie muzycznej naturalności.

Wojciech Pacuła

CD-5

Cena [zł]
Dystrybutor

33 000
NAUTILUS HI-END
www.ayonaudio.pl

Wykonanie

Fantastyczny projekt i wykonanie. Piękna i solidna obudowa, doskonały napęd CD PRO-2, kultowe przetworniki PCM1704K i lampy 6H30, pierwszorzędne elementy pasywne.

Funkcjonalność

Zdecydowanie wykraczająca poza standard CD. Wejścia analogowe i cyfrowe, w tym USB, regulacja wzmocnienia (również dla źródeł zewnętrznych), opcjonalny upsampling.

Brzmienie

Zrównoważone, nasycone, z soczystym najniższym basem i bogactwem dźwięczności wysokich tonów. Piękna, naturalna, swobodna głębia sceny.



CD-5 jako przedwzmacniacz

CD-5 można wykorzystać jako typowy, zintegrowany odtwarzacz CD, przetwornik C/A oraz jako przedwzmacniacz analogowy. Po wpięciu do niego gramofonu (ale poprzez zewnętrzny preamp phono), pokazuje on, że dobrze przeprowadzona konwersja A/C, dalej regulacja poziomu sygnału i ponowna konwersja C/A może dawać całkiem przyzwoite brzmienie, jednak nie dorównuje klasycznemu traktowaniu; spada rozdzielczość, a dźwięk traci „kolory”. Jeśli ma to być źródło pomocnicze, jak np. tuner itp., to nie widzę przeszkód – jakość jest wystarczająca, ale w przypadku gramofonu traktowanego po audiofilsku lepiej skorzystać z zewnętrznego preampu analogowego.

Wejście S/PDIF udowodniło z kolei, że Ayon to znakomity przetwornik C/A. Sygnał z odtwarzacza plików muzycznych DSS 30 firmy Blacknote z materiałem 24/96 był fantastyczny, znacznie lepszy niż z własnego przetwornika tego urządzenia – też przecież opartego na wyjściu na lampach. Z kolei wejście USB okazało się sukcesem tylko połowicznym. Znam specjalizowane przetworniki USB firmy Wavelength ze specjalnie napisanym oprogramowaniem, dzięki któremu pracują w trybie asynchronicznym. Dźwięk z nich jest świetny, lepszy niż z nośników optycznych. W Ayonie zastosowano jednak już dość stary czip PCM2704. W takim przypadku układ jest synchronizowany z zegarem komputera (skorelowanym z sygnałem). A ten zmienia się co chwilę, podążając za sygnałem, który jest przesyłany „pakietami” w zależności od tego, co akurat „robi” komputer. Zmiany częstotliwości próbkowania następują co milisekundę, adaptując się do średniej wartości zegara – stąd nazwa „adaptive mode”. Jak pokazują pomiary, skutkuje to ogromnym jitterem. No i nie ma szans na skorzystanie z plików z nagraniami wysokiej rozdzielczości.

Ostania sprawa, to regulacja wzmocnienia. Jest akceptowana, na poziomie tego, co mamy w odtwarzaczach Accuphase’a. I choć z dobrym preampem analogowym przegrywa, to taki kompromis jest zrozumiały w aspekcie ceny, jaką trzeba zapłacić za dobry przedwzmacniacz.

Lampy wyjściowe to „super-tubes” Sovteka 6N30P-EB (6H30). Podstawki pod lampami to znakomite elementy CMC ze złożonymi pinami.

YAMAHA

Od nagrania, przez realizację,
do Twojego domowego kina:
To może być tylko Yamaha



Amplituner RX-V465



Odtwarzacz Blu-ray BD-S1065

CINEMA DSP
DIGITAL

Cinema DSP – technologia dostępna tylko w systemach Yamaha. W sposób naturalny dekoduje filmowe formaty dźwiękowe DOLBY DIGITAL i DTS jak i również korzysta z zapisanych w pamięci charakterystyk hal i sal kinowych oraz wytycznych otrzymanych od filmowych techników dźwięku. Dane te są przechowywane i przetwarzane w układach LSI zaprojektowanych przez firmę Yamaha.



Amplituner RX-V1065

Pozycja lidera w dziedzinie profesjonalnej technologii audio zapewnia firmie Yamaha unikalną przewagę. Nasze programy badawcze dotyczące technologii DSP sięgnęły do samych początków cyfrowej rejestracji dźwięku. Efektem tych badań jest system Cinema DSP, który z wielką precyzją i realizmem odtwarza w pokoju słuchacza warunki akustyczne, jakie autentycznie występują w różnych środowiskach dźwiękowych. W połączeniu z olbrzymim muzycznym dziedzictwem Yamahy oraz wielkim doświadczeniem w dziedzinie realizacji nagrań, tworzy to unikalny zespół cech stanowiący o wyjątkowym charakterze naszych produktów. Z pewnością to docenisz, jeśli wybierzesz Yamahę do swojego domu.

Więcej o zestawach kina domowego na stronie www.audioklan.com.pl



ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 7000-8000 ZŁ

Druga piątka kolumn wolnostojących – trochę drożej, czy trochę lepiej?

Dali IKON 9
DLS 66
Paradigm STUDIO 6
Pro-Ac STUDIO 140
Sonus Faber TOY TOWER

WZMACNIACZ + ODTWARZACZ 2000 ZŁ + 2000 ZŁ

Japońskie niskobudżetowe stereo – wciąż żyje i ma się całkiem dobrze.

Denon PMA-710AE + DCD-710AE
Marantz PM6003 + CD6003
Pioneer A6 + D6

WIERZĘ W DOBRĄ MINIWIĘZĘ

Najlepsze kompaktowe systemy stereo 2000–4000 ZŁ

Denon D-F107
Harman Kardon MASI 10
JVC EX-A11
Philips Heritage MCD909
Yamaha PianoCraft MCR-940

GRAMOFONY 5000-7000 ZŁ

Kto mówi, że w analogu chodzi tylko o dźwięk, pewnie nie jest głuchy, ale chyba jest ślepy...

Pro-Ject RPM9.1
Transrotor AVORIO 25/60

SYSTEMY GŁOŚNIKOWE KINA DOMOWEGO 2000-2500 ZŁ

Pełne komplety 5.1 dedykowane niskobudżetowym amplitunerom.

Ferguson DREAM TOWER + NOBLE
Taga Harmony TPS600 + TSW6150
Wharfedale 9 HCP + SW150E

PROCESORY + KOŃCÓWKI MOCY

Kino domowe ma również inne, niż amplitunerowe, oblicze.

Arcam AV888 + P777
Rotel RSP-1570 + RSX-1560

WZMACNIACZE SŁUCHAWKOWE 3500-6000 ZŁ

Beyerdynamic A1
C.E.C. HD53N
Luxman P-200
SPL Auditor MODEL 2910



Miesięcznik "AUDIO" (12 numerów w roku) jest wydawany przez AVT-Korporacja sp. z o.o.

Adres wydawnictwa:

03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11,
tel. (022) 257 84 99
fax (022) 257 84 00
e-mail: avt@avt.com.pl
www.avt.com.pl

Dyrektor Wydawnictwa:

Wiesław Marciniak
Kontakt do Redakcji:
tel. (022) 257 84 30
fax (022) 257 84 44
e-mail: audio@avt.com.pl
www.audio.com.pl

Redaktor Naczelny:

Andrzej Kisiel
tel. (022) 446 91 97,
e-mail: akisiel@audio.com.pl
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Radosław Łabanowski
tel. 0601 360 348, e-mail: rlab@audio.com.pl

Redakcja techniczna i skład:

Jarosław Sadowski, Monika Wiśniewska
Projekt okładek i wykonanie:
AUDIO GRAF

Opracowanie graficzne:

Jarosław Sadowski
Zdjęcia:
Radosław Łabanowski

Prenumerata:

tel. (022) 257 84 22; fax (022) 257 84 44

Dział Aktualności:

Radosław Łabanowski
tel. (0601) 360 348
e-mail: news@audio.com.pl

Dział Marketingu i Reklamy:

Krzyszyna Bogdan
tel. (022) 257 84 30; (0-601) 230 533, fax (022) 257 84 44;
e-mail: reklama@audio.com.pl

Drukarnia:

RR Donnelley Europe Sp. z o.o.
ul. Obrońców Modlina 11
30-733 Kraków

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



AUDIO należy do
Europejskiego Stowarzyszenia
Technik Audiovizualnych
(EISA)
www.eisa-awards.org.

Wydawnictwo
AVT Korporacja
Sp. z o.o. należy do
Izby Wydawców Prasy



HI FI SOUND STUDIO



HI FI SOUND STUDIO sp. z o.o.

05-126 Nieporęt, ul. Chłodna 24, tel./fax (22) 772 31 66, email: hifisoundstudio@zigzag.pl

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR: DENSEN, Dania - wzmacniacze tranzystorowe, zinteg. mocy, przedwzm. odtw. CD • GRYPHON, Dania - wzm. tranzyst. kl. A, mocy, zinteg. przedwzm. odtwarzacz CD • MERIDIAN, Wlk. Bryt. - odtw. CD, DA przetw. transporty, systemy Home Theatre Hi-End • PASS LABS, USA - wzmacn. tranzyst. kl. A single ended, mocy, przedwzm. • PATHOS, Włochy - wzmacn. hybrydowe kl. A, mocy, zinteg., odtwarzacze CD • POWER WEDGE, USA - filtry sieciowe, kable sieciowe • SONUS FABER, Włochy - kolumny głośnikowe, podstawki • VAN DEN HUL, Holandia - kable węglowe: głośnikowe, interkonekty • WADIA, USA - odtwarzacze CD, przetw. DA, transporty CD

AUTORYZOWANI DEALERZY: WARSZAWA, Smart Home - Klinika Dźwięku - Al. Wilanowska 7, tel. (022) 407 44 77, Klinika Dźwięku - Promenada ul. Ostrobramska 75c, tel. (022) 611 35 11, Audio Color - ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71, Audio Color - ul. Ciołka 35, paw. 40, tel. (022) 836 60 15, Pemark Audio - Nieporęt, tel. (022) 772 52 60 • KATOWICE, Audio Styl - ul. Al. Roździeńskiego 91, tel. (032) 258 95 76 • KRAKÓW, Klinika Dźwięku - ul. Kazimierza Wielkiego 82, tel. (012) 636 28 60 • LUBLIN, Meloman - ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081) 469 18 75 • ŁÓDŹ, Benefit - Al. Kościuszki 1, tel. (042) 630 57 18, Audio Design - Al. Kościuszki 101, tel. (042) 256 87 77 • POZNAŃ, Audio Complex - ul. Dąbrowskiego 483, tel. (061) 84 04 600 • RZESZÓW, Magellan - ul. Batorego 18, tel. (017) 86 26 926 • ZIELONA GÓRA, D.A.V. 65-001, ul. Zawadzkiego 55/3, tel. 0-504 049 339

B&W Bowers & Wilkins

Seria CM



Tradycja wspaniałego brzmienia

Kolumny głośnikowe Bowers & Wilkins serii CM to prawdziwie doskonałe połączenie klasyki z nowoczesnością. Firma, czerpiąc ze swoich bogatych tradycji i doświadczeń konstrukcyjnych wykorzystwała doskonałej jakości, klasyczne materiały w połączeniu z najnowszymi technologiami głośnikowymi, opracowanymi przez zespół inżynierów z okrzykniętego mianem Uniwersytetu Dźwięku, ośrodka badawczego B&W w Steyning. Uzyskane dzięki temu fantastyczne możliwości brzmieniowe, w zestawieniu z wyrefinowanym wzornictwem i eleganckim wykończeniem sprawiły, że seria CM jest entuzjastycznie przyjmowana przez miłośników dobrego brzmienia, a profesjonalści z branży audio wielokrotnie nagradzali modele tej serii wyróżniając je między innymi prestiżowymi nagrodami EISA, w kategorii Europejski Zespół Głośnikowy.

